

Ks. Manfred Uglorz

Preparacje do kazań

**Rok II
Półrocze Pana**

Jasienica 2025/6

Półrocze Pana

1. niedziela w adwencie

Hasło tygodnia

Oto twój król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy on i zwycięski. (Za 9,9)

Rz 13,8-12

8.Nikomu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił. 9.Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. 10.Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość. 11.A to czyńcie, wiedząc, że już czas, że już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy. 12.Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości.

Wprowadzenie

Postawić należy pytanie: Dlaczego Kościół wyznaczył powyższy tekst, jako podstawę kazania na 1. niedzielę adwentową?

W *Liście apostoła Pawła do Rzymian* wielokrotnie występuje słowo 'miłość' (ἀγάπη) oraz 'miłować', 'kochać' (ἀγαπάω). W pierwszej części Listu Wielki Apostoł pisze o miłości Boga do człowieka oraz człowieka do Boga; słowa 'miłość', 'miłować' należą do słownika teologicznego. W drugiej części *Listu do Rzymian*, a więc od rozdziału 12. Apostoł słowa 'miłość', 'miłować' używa w kontekście antropologicznym i należą one do słownika etycznego.

Począwszy od rozdziału 12. Apostoł pisze o powinności chrześcijan wobec siebie, wobec władzy, swoich bliźnich itp. Temat miłości zapowiedziany już został w 9 i 10 wierszu 12 rozdziału: „Miłość niech będzie nieobłudna. Brzydziecie się złem, trzymajcie się dobrego. Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku”. Rozwinięcie tematu znajduje się w 13. rozdziale, począwszy od 8. wiersza.

Jeśli Bóg umiłował człowieka, to miłość powinna być odpowiedzią na Bożą miłość, a więc miłość Boga i bliźnich. Dla apostoła Pawła jest ważne, aby człowiek nie był obojętny wobec miłości Bożej. Dlaczego? „A to czyńcie, wiedząc, że już czas, że już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości”. Chodzi o przyjście Pańskie, o przygotowanie się na adwent Pana, Chrystusa Jezusa. Oto odpowiedź na powyżej postawione pytanie: Dlaczego Kościół wyznaczył powyższy tekst, jako podstawę kazania na 1. niedzielę adwentową?

Objaśnienie tekstu

8.

„Nikomu nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił”.

Zdanie to składa się z dwóch części, nakazu sformułowanego w formie negatywnej i z uzasadnienia sformułowanego w formie pozytywnej.

Chrześcijanin nie może być nikomu nic winny. Co pożyczycy, powinien bezwzględnie oddać. Tego wymaga chrześcijańska uczciwość. Jednak chrześcijanie są nieustannie winni swoim bliźnim miłość. Dług miłości nigdy nie może być spłacony. On jest, trwa i trwać będzie.

Apostoł Paweł wyznał: „choćbym znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym. I choćbym rozdał całe mienie swoje, i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże” (1 Kor 13,2.3). Miłość nigdy nie ustaje. Zawsze jest niespłaconym długiem.

Druga część zdania, część pozytywnie sformułowana, jest uzasadnieniem niemożności spłacenia długu miłości. Miłość bliźnich jest wypełnieniem Prawa. A jeśli nikt nie może wypełnić Prawa Bożego, to też nikt nie może spłacić długu miłości Boga i bliźnim. Św. Łukasz podaje w swojej Ewangelii słowa Pana Jezusa: „... gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy” (Łk 17, 10; por. Rz 3,9nn).

Jeśli brakuje miłości, to w jej miejsce wchodzi grzech, nienawiść i mowa nienawiści.

9.10.

„Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają: Miłuj bliźniego swego jak siebie samego”.

Apostoł Paweł, aby udowodnić prawdziwość swojej tezy: „kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił”, nie powołuje się na żadne Słowo Pana, ale sam przeprowadza dowód. Cytując niektóre słowa, przykazania Dekalogu i starotestamentowy nakaz miłości bliźniego, jak siebie samego, stwierdza, że wypełnianie przykazań, jest wypełnieniem Prawa.

Za czasów Pana Jezusa i później, uczeni w Piśmie zastanawiali się jakie przykazanie jest najważniejsze i w jakim przykazaniu streszcza się całe Prawo. Rabbi Hillel, który na pytanie o treść Zakonu odpowiedział: „Co jest tobie niemiłe, nie czyni twojemu bliźniemu. To jest cała Tora. Wszystko inne jest jej wykładem”. Reguła ta, zwana złotą, w formie negatywnej ujmuje treść Zakonu. Jest nią więc miłość. W Testamencie Isschara (5,2) postawiono obok siebie miłość Boga i bliźniego. Jednak nigdzie nie zostały połączone z sobą przykazania miłości, Boga i bliźniego, w taki sposób jak w Ewangeljach.

Połączenie z sobą dwóch przykazań, które w Starym Testamencie znajdują się w luźnym związku, w zwiastowaniu Jezusa z Nazaretu jest absolutną nowością. W nauczaniu Jezusa poprzez zespolenie z sobą miłości Boga i miłości bliźnich doszło do głębokiego zespolenia wiary z etyką. Nie można powiedzieć, że tego związku nie da się zauważyć w judaizmie czasów Jezusa. Ale zespolenie wiary w JAHWE z etycznym postępowaniem obserwujemy już w zwiastowaniu starotestamentowych proroków. Jednak z powodu kazuistyki uprawianej przez uczonych w Piśmie, kładącej głównie nacisk na czystość kultową, związek ten został poważnie osłabiony.

Ewangelista Marek pisze, że faryzeusz zapytał Jezusa o pierwsze ze wszystkich przykazań w Zakonie (Mk 12,28). Ewangelista Mateusz powiada, że faryzeusz, chcąc wypróbować Jezusa, zapytał o największy nakaz w Prawie (Mt 22,36). Właściwie w relacji dwóch pierwszych ewangelistów nie ma większej i znaczącej różnicy między pytaniami postawionymi przez faryzeusza Jezusowi. Odzwierciedlają one dyskusję w judaizmie, zmierzającą do wskazania na przykazanie streszczające nakazy i zakazy zarówno Tory, jak i tradycji ustnej. Dlatego też w relacji ewangelisty Mateusza znajdują się słowa: „Na tych dwóch przykazaniach opiera się cały zakon i prorocy” (Mt 22,40).

Apostoł Paweł jako uczonego w Piśmie, przeprowadza dowód, jaki gdzieindziej został już przeprowadzony. Konkluzją są słowa: „Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem więc zakonu jest miłość”.

11.12.

A to czyńcie, wiedząc, że już czas, że już nadeszła pora, abyście się ze snu obudzili, albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedy uwierzyliśmy. Noc przeminęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości. To najważniejsze, adwentowe wezwanie.

Podobne słowa znajdujemy na wielu miejscach w Pawłowych listach (Flp 4,4.5; Ef 5,9-14).

Podsumowanie

- Adwent jest głoszeniem prawdy, że bliskie jest zbawienie, że ciemność przeminęła i nastąpiła światłość w Chrystusie.
- Adwent jest wezwaniem do odrzucenia uczynków ciemności i przyodzianiem się w światłość.
- W miejsce ciemności i złych uczynków, wkroczyć powinna miłość bliźnich, której chrześcijaństwo nikomu nie powinni być winni.

Myśli do kazania

Nadszedł adwent, dni jesiennych wicherów lub czystą bielą śniegu ozdobionych, dni głębokiej zadumy, zanurzenia się w myślach, które wyrastają z życiodajnej gleby biblijnego poselstwa o przyjściu Pańskim. Nadszedł adwent, czas wspomnienia i oczekiwania na spełnienie się zbawczej obietnicy, a więc czas nadziei w beznadziejności dnia powszedniego, światłości w mrokach grzechu, radości w smutku codziennej, ciężkiej walki o zachowanie rozsypującej się egzystencji. Nadszedł adwent, każdego roku przypominający nam, że „noc przeminęła, a dzień się już przybliżył” i ciągle napominający nas: „odrzucmy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości”.

* * *

„Noc przeminęła, a dzień się przybliżył”. Jaki dzień się przybliżył? Czy przybliżył się i nadszedł ten dzisiejszy, pierwszej niedzieli adwentowej, dzień odpoczynienia i słuchania Słowa Bożego? Apostoł Paweł nie myślał o dniu trwającym dwadzieścia cztery godziny, lecz o niepojętej liczbie lat, o czasie naszego zbawienia.

Dzień, o którym pisze wielki apostoł Paweł, jest dniem światłości, która zajaśniała w noc narodzenia Syna Bożego, SŁOWA z Boga zrodzonego, Jezusa Chrystusa. Światłość Tego, który powiedział: „Ja jestem światłością świata” (J 8,12), odtąd opromienia życie każdego, który w Nim widzi swojego Pana i Boga, podąża za Nim i naśladuje Go. W światłości dnia zbawienia, niczego nie można ukryć, wszystko staje się jawne. „Wszystko dzięki światłu wychodzi na jaw jako potępienia godne” – pisze Apostoł (Ef 5,13). Duch Święty przez słowo Boże ujawnia i osądza wszelką ciemność. Pan Jezus powiedział: „Pocieszyciel do was przyjdzie [...]. On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie: o grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie; o sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzycie; o sądzie zaś, gdyż ksiączę tego świata został osądzony” (J 16,7-11).

* * *

Chociaż dzień się przybliżył – jak pisze apostoł Paweł – w świecie jest jeszcze wiele ciemności, bowiem jest w nim wiele nienawiści, zazdrości, nieszczerości, przemocy, gwałtu i przelewu krwi. Tyle jest w świecie ciemności, ile jest jej w nas. Dlatego Wielki Apostoł Narodów napomina: „Odrzućmy uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światłości”.

Czas adwentu jest nam dany, aby każdy zastanowił się nad swoim życiem i postawił sobie pytania: Czy w moim życiu dzień się już przybliżył? Czy zostało wypowiedziane nade mną słowo z krzyża Golgoty: „Wykonało się”? Czy na moją ścieżkę życia, wijącą się wśród licznych zagrożeń, padają promienie światłości dnia zbawienia?

* * *

Apostoł Paweł pisze, że już nadeszła pora, abyśmy się ze snu obudzili. Adwent jest wołaniem do nas o przebudzenie, nawrócenie, porzucenie życia w ciemności. Wskazania, jakie daje nam dzisiaj Duch Święty przez apostoła Pawła, są konkretne: „Nikomus nic winni nie bądźcie prócz miłości wzajemnej; kto bowiem miłuje bliźniego, zakon wypełnił. Przykazania bowiem: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj i wszelkie inne w tym słowie się streszczają:

Miłuj bliźniego swego jak siebie samego. Miłość bliźniemu złego nie wyrządza; wypełnieniem zakonu jest miłość”.

Wielki Apostoł wymienia kilka przykazań, których jako dzieci światłości winniśmy gorliwie przestrzegać: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj. Ale wspomina także o istnieniu innych, które według Apostoła nie są mniej ważne. Czy człowiek może je wszystkie co do litery i ducha wypełnić? Znając słowa apostoła Pawła: „Nie rozeznaję się w tym, co czynię; gdyż nie to czynię, co chcę, ale czego nienawidzę, to czynię” (Rz 7,15), musimy zawsze pamiętać, że ciągle na nasze serce pada cień jakiegoś grzechu. Przeto zawsze aktualne jest słowo pierwszej tezy ks. Marcina Lutra z 1517 roku: „Gdy Pan nasz i Mistrz Jezus Chrystus powiada: «Pokutujcie», to chce, aby całe życie wiernych było nieustanną pokutą”.

* * *

Życie w światłości dnia polega na działaniu, którego jedynym motywem jest miłość bliźnich. Przykazanie: Nie zabijaj, nie kradnij, nie pożądaj, nie tylko oznacza: Nie zabijaj, nie kradnij, nie cudzołóż itd., ale także, a może głównie: Przychodź zawsze z pomocą bliźnim, chroń życie, okazuj życzliwość. Czy nie zauważyliśmy, że katechizmowe objaśnienia do przykazań składają się z dwóch części? W pierwszej ks. Marcin Luter powiada na podstawie przykazania, czego nam nie wolno, w drugiej zaś, co powinniśmy czynić. Tylko wtedy będziemy mogli wypełnić przykazania Boże, jeśli nasze serca owdadnie uczucie szczerzej siostrzanej i braterskiej miłości i w duchu tej miłości będziemy pomagać naszym bliźnim, niezależnie od tego, kim oni są dla nas i jaki jest ich stosunek do nas. Prawdziwa miłość nikomu nie pozwala trwać w beczynności.

* * *

„Przede wszystkim wierz, że jest jeden Bóg,
Który wszystko stworzył i urządził,
I z nicości do istnienia powołał wszystko,
I wszystko ogarnia,
A sam jest nieogarniony.
A zatem Jemu wierz i Jego się bój,
A bojąc się, bądź powściągliwy.
Tego przestrzegaj,
Tedy pozbędziesz się wszelkiej niegodziwości,
I przyozdobisz się wszelką cnotą sprawiedliwości,
I żyć będziesz dla Boga,
Jeśli strzec będziesz tego przykazania”.

Hermas, *Pasterz*

Propozycja planu kazania

Adwentowe wezwania

1. O przygotowanie się na przyjście Pana.
2. O odrzucenie uczynków ciemności.
3. O odnowienie życia.
4. O trwanie w miłości.

2. NIEDZIELA W ADWENCIE

Hasło tygodnia

Wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze. (Łk 21,28)

Łk 21,25-33

25.I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. 26.Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się. 27.I wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. 28.A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze. 29.I powiedział im podobieństwo: Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa; 30.gdy widzicie, że już puszczają pąki, sami poznajecie, iż lato już blisko. 31.Tak i wy, gdy ujrzyecie, że to się dzieje, wieście, iż blisko jest Królestwo Boże. 32.Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie. 33.Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

Wprowadzenie

Dwa wieki przed narodzeniem Chrystusa, w kręgu kultury żydowskiej rozwinęła się tzw. literatura apokaliptyczna, chociaż wcześniej w Starym Testamencie spotykamy się (np. u Izajasza, Ezechiela, głównie Daniela) z tekstami, które pod względem literackim i treściowym przypominają późniejszą literaturę apokaliptyczną. Nazwa jej wywodzi się od słowa greckiego ἀποκάλυψις, które oznacza: 'objawienie', odsłonięcie rzeczy, które dotąd nie były znane. Literatury apokaliptycznej nie zalicza się do literatury profetycznej, ponieważ wraz z śmiercią proroka Malachiasza, Bóg nie przemawiał przez proroków. Raczej rozwinęła się ona w kręgu żydowskiej literatury mądrościowej. Celem jej było opisać rzeczywistość przy pomocy obrazów i symboli. Nie oznacza to, że nie rości ona pretensji do odkrycia nieznanej przyszłości.

Objaśnienie tekstu biblijnego

25-28.

Nie wiadomo do jakich czasów odnoszą się słowa Pana Jezusa: „I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się”. Nie wydaje się, że odnoszą się do czasów zburzenia drugiej świątyni (rok 70), którą przepowiada Pan Jezus w 21. rozdziale *Ewangelii św. Łukasza*. Nic podobnego nie zdarzyło się, kiedy legiony pod wodzą Tytusa burzyły Jerozolimę, chociaż działy się w niej okropne rzeczy. Perykopa na 2. niedzielę adwentową, wydaje się być samodzielną jednostką, która odnosi się do końca dni pomiędzy wniebowstąpieniem Pana Jezusa a Jego powtórny przyjściem. Pan Jezus opisuje je w duchu znanej Żydom literatury apokaliptycznej. Drugiemu adwentowi Pana towarzyszyć będą niezwykle znaki na niebie i na ziemi. Przyjście Chrystusa będzie zauważalne, pełne mocy, nie tak ciche, prawie niezauważalne, jak pierwsze przyjście w nocy, kiedy Maria urodziła Dziecię, które według słów anioła było Synem Najwyższego. Symbolika apokaliptyczna nadawała się doskonale, do opisanie pierwszego i drugiego adwentu Chrystusa. Należy zauważyć różnicę w zachowaniu narodów, domyślnie tych, które nie poznały, ani nie przyjęły Chrystusa, a tych którzy Go przyjęli. Oni mogą stanąć prosto (ἀνακύψατε - aor. imp. od ἀνακύπτω) i podnieść głowy (zob. Ps 121, 1.2), bo nadszedł dla nich czas zbawienia. „A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze”.

Z podobnym wezwaniem spotykamy się w *Księdze Izajasza*. W obliczu nadchodzącego wybawienia, zbawczego czynu Boga, prorok wzywa do wzmocnienia rąk i kolan, a więc wyprostowania się. „Niech się rozweseli pustynia i spieczona ziemia; niech się rozraduje i zakwitnie step! Niech jak złotogłów bujnie zakwitnie i weseli się, niech się raduje i wydaje radosne okrzyki! Chwała Libanu będzie mu dana, świetność Karmelu i Saronu; ujrzą one chwałę Pana, wspaniałość naszego Boga. Wzmocnijcie opadłe ręce i zasilcie omdlałe kolana! Mówcie do zaniepokojonych w sercu: Bądźcie mocni, nie bójcie się! Oto wasz Bóg! Nadchodzi pomsta, odплата Boża! Sam on przychodzi i wybawi was!” (Iz 35,1-4) W obliczu nadchodzącego zbawienia, ostatecznego odkupienia, wierzący nie muszą się lękać i z trwogą patrzeć na znaki na niebie i ziemi. One dla nich są zapowiedzią ostatecznego zrealizowania Bożych obietnic zbawienia. Myśl ta zostanie powtórzona w 31 wierszu, ale jednak nieco zmodyfikowana.

29.30.

Przypowieść o drzewie figowym, ma wzmocnić wśród wierzących oczekiwanie na przyjście Pana, na dzień odkupienia. „Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa; gdy widzicie, że już puszczają pąki, sami poznajecie, iż lato już blisko”. W Palestynie w zimie drzewa zachowują liście, jedynie drzewo figowe je zrzuca, ale gdy zbliża się lato, figowiec pokrywa się pąkami, z których rozwijają się liście. Wierzący powinni więc po znakach poznać, że zbliża się odkupienie.

31.

Jak zostało powiedziane powyżej, w wierszu 31 zostało powtórzone to, co zawarte zostało w wierszu 28, ale z pewną modyfikacją. W 31. wierszu mowa jest o nowym porządku, który nastanie po przyjściu Pana. „Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieje, wiedzcie, iż blisko jest Królestwo Boże”. Słowa te wzmocniają słowa obietnicy o odkupieniu.

Gdy faryzeusze pytali Pana Jezusa, kiedy nadejdzie Królestwo Boże, Pan Jezus powiedział, że ono jest wśród nich (Zapytany zaś przez faryzeuszy, kiedy przyjdzie Królestwo Boże, odpowiedział im i rzekł: „Królestwo Boże nie przychodzi dostrzegalnie, ani nie będą mówić: Oto tutaj jest, albo: Tam; oto bowiem Królestwo Boże jest pośród was” Łk 17,20.21). Kiedy Pan przyjdzie w pełni zrealizuje się obietnica dotycząca Królestwa Bożego. Królestwo przyjdzie w Chrystusie. A stanie się to jeszcze za czasów, pokolenia, do którego Jezus przemawiał. „Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie”. Słowa te inaczej brzmią u ewangelisty Marka, a także w ewangelii św. Mateusza. „Zanim zdążycie obejść miasta Izraela, Syn Człowieczy przyjdzie” (Mt 10,23); „Niektórzy z tych, co tu stoja, nie zaznają śmierci, zanim nie ujrzą Królestwa Bożego, nadchodzącego w mocy” (Mk 9, 1; por. Mk 13,30). Widać z tego, że obietnica przyjścia Pana, została różnie zapamiętana. Dlatego trudne jest zrozumienie tej obietnicy. Pan Jezus powiedział, że nawet Syn Człowieczy nie wie, kiedy nadejdzie czas Jego adwentu. Jak pogodzić te słowa ze słowami: „Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie”.

Pierwsi chrześcijanie rozumieli je dosłownie, ale nie stało się to w czasie pierwszego pokolenia chrześcijan, co wywołało rozczarowanie. Dlatego autor *2. listu św. Piotra* pisał: „Wiedzcie przede wszystkim to, że w dniach ostatecznych przyjdą szyderycy z drwinami, którzy będą postępować według swych własnych pożądliwości i mówić: Gdzież jest przyobiecane przyjście jego? Odkąd bowiem zasnęli ojcowie, wszystko tak trwa, jak było od początku stworzenia. Obstając przy tym, przeocząją, że od dawna były niebiosy i była ziemia, która z wody i przez wodę powstała mocą Słowa Bożego przez co świat ówczesny, zalany wodą, zginął. Ale terazniejsze niebo i ziemia mocą tego samego Słowa zachowane są dla ognia i utrzymane na dzień sądu i zagłady bezbożnych ludzi. Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień. Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przy-

szli do upamiętania. A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosa z trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną.” (2 P 3,3-10). A więc Pan zwleka, aby wszyscy się upamiętali. Ale czy to wyjaśnienie wystarczyło?

Należy jednak pomimo tego zapytać: Czy słowa: „Nie przeminie to pokolenie, a wszystko to się stanie”, dotyczą przyjścia Pana w chwale, czy chodzi o ustanowienie Królestwa Bożego pośród ludzi? Ustanawianie Królestwa Bożego, jego przychodzenie ma miejsce w każdym pokoleniu, zgodnie ze słowami Pana: Królestwo Boże jest wśród was. Zawsze zbliża się odkupienie i zawsze Pan ustanawia i buduje swoje Królestwo wśród wierzących i tak aż do czasu Jego powtórnego przyjścia. Przemijają pokolenia, ponieważ Pan buduje swoje Królestwo.

Jezus swoją apokaliptyczną mowę nie tylko wygłosił przed swoimi uczniami. Słuchali go również zgromadzeni Żydzi. Być może, że Pan Jezus mówiąc o tym pokoleniu miał na myśli Izraela.

32.33

Wszystko przeminie, przeminie niebo i ziemia, ale Słowa Boże nie przeminą. A więc wszystko się musi stać według Bożej obietnicy. Bóg nie zmienia swoich planów, wszystko się dzieje według Bożych obietnic. Apostoł Paweł pisał do Koryntian: „Obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje «Tak»; dlatego też przez niego mówimy «Amen» ku chwale Bożej” (2 Kor 1, 20).

W czasach Pana Jezusa „duch” apokaliptyki był niezwykle żywotny, przenikał wiarę i myślenie, że nie sposób było go ignorować. Dlatego niektóre wypowiedzi Jezusa, można zaliczyć pod względem zewnętrznym, jak wewnętrznym do wypowiedzi pełnych symboliki apokaliptycznej. Jezus jednak nie był w pełnym tego słowa znaczeniu apokaliptykiem.

Tekst biblijny na 2. niedzielę adwentową, jest fragmentem dłuższej wypowiedzi Pana Jezusa o charakterze mowy apokaliptycznej (cały rozdział 21. *Ewangelii św. Łukasza*). Ma ona swoje odpowiedniki w dwóch pozostałych Ewangeliach synoptycznych. Tekst z *Ewangelii Łukasza* w pewnym sensie przypomina Markową wersję apokaliptycznej mowy Jezusa. Ale nie trudno zauważyć, że Łukasz dokonał przeredagowania tekstu Markowego, dlatego spotyka się także pogląd, że Łukasz skorzystał z jakiegoś innego tekstu, który nie spotkał się z uznaniem Marka, tym bardziej Mateusza.

Łk 21,1nn nawiązuje do starotestamentowych, prorockich wypowiedzi, w których JAHWE zapowiada wprowadzenie nowego porządku i wieczne królestwa: Iz 13,10; 34,4; Am 8,9; Jl 20,10; 3,4; 4,15. Ale nim to się stanie, według apokaliptyki żydowskiej (Hen^{Et} 80,4-9), w świecie zapanuje nieład.

Podsumowanie

Słowa Jezusa są wezwaniem do przygotowania się na drugi adwent Pański (wyprostujcie się i podnieście głowy).

Czas adwentu jest poświęcony przygotowaniu na przyjście Królestwa Bożego.

Myśli do kazania

Druga niedziela adwentu poświęcona jest powtórnemu przyjsciu Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Chrystus w czasie swojej ziemskiej działalności wielokrotnie mówił, że Syn Człowieczy przyjdzie po raz drugi na ziemię. Dzień Jego powtórnego przyjścia zna jedynie Bóg. Nikt oprócz Boga nie zna dnia ani godziny, w której Syn Boży przyjdzie na sąd ostateczny.

Kościół w 2. niedzielę adwentu, przypominając słowa Jezusa Chrystusa: „Wyprostujcie się i podnieście swoje głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie” (Łk 21,28), nawołuje do przygotowania się i oczekiwania na ten dzień, w którym odkupienie stanie się udziałem wszystkich wybranych i powołanych.

* * *

Pierwsze przyjście Chrystusa było inauguracją Królestwa Bożego. Jezus, rozpoczynając swoją działalność, powiedział: „Wypełnił się czas i przychodzi Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie w ewangelię” (Mk 1,15). Od tego czasu Królestwo Boże rozwija się i rośnie, jak roślina gorczycy, która powstała z małego ziarenka, jak ciasto, do którego włożono kwas (Mt 13,31-33). Ono rośnie i rozwija się na naszych oczach, chociaż czasem wydaje się nam, że kurczy się i zamiera, bo szerzy się niesprawiedliwość, eskalowana jest przemoc i nienawiść. Wzrost Królestwa Bożego jest jednak wielką tajemnicą. W Królestwie Bożym wspólnie rośnie – jak powiedział Pan Jezus – pszenica i chwasty (Mt 13,24nn), a więc razem żyją ludzie dobrzy i źli. I jak jest czas zasiewów i czas żniwa, tak też jest czas wzrostu Królestwa Bożego i czas dopełnienia, który według słów Jezusa Chrystusa, będzie czasem Jego powtórnego przyjścia i sądu ostatecznego, ale także czasem odkupienia wszystkich uczniów i naśladowców Jezusa. „I wtedy zobaczą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku w mocy i wielkiej chwale”.

Drugi adwent Pański będzie miał inny charakter aniżeli pierwszy. Nie będzie to przyjście Pana w poniżeniu i pohańbieniu, lecz w chwale i majestacie. Wyznawcy Jezusa nie muszą się jednak lękać powtórnego przyjścia swojego Pana. Chociaż Jezus Chrystus przyjdzie, aby zgromadzić przed sobą wszystkie narody i oddać każdemu według postępowania jego (Mt 25, 32nn), to jednak dla wierzących w imię Jezusa Chrystusa będzie to chwila wybawienia z niedoli oraz godzina zwycięstwa nad mocą śmierci. „Wyprostujcie się i podnieście głowy swoje”, a więc podnieście się z waszej niedoli, spójrzcie oczyma wiary i nadziei na to, co przynosi Pan adwentu: wybawienie, odpocznienie, wieczne życie z Bogiem!

* * *

Zapowiedź Jezusa Jego powtórnego przyjścia, to zapowiedź ostatecznego odnowienia całego stworzenia, zbawienia i objawienia chwały dzieci Bożych. Apostoł Paweł pisał do Kościoła w Rzymie: „Stworzenie z wytrwałością oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie podlega marności, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który to sprawił. Ale on rozbudził nadzieję, że stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych. Wiemy bowiem, że całe stworzenie wzdycha i aż dotąd rodzi w bólach. Nie tylko ono, lecz i my sami wdychamy, chociaż posiadamy zadatek Ducha, oczekujemy bowiem odkupienia naszego ciała” (Rz 8,19-23).

* * *

„Wszystko to się stanie, zanim przeminie to pokolenie” – powiedział Pan Jezus. Te słowa Jezusa przysparzają komentatorom Biblii wiele kłopotu. Nie jest pewne, czy Jezus miał na myśli jedynie swoich słuchaczy, czy też cały naród żydowski. Gdy ewangelista Łukasz redagował te słowa, pokolenie słuchaczy Jezusa właściwie należało już do historii. Ta druga interpretacja wydaje się przeto bardziej prawdopodobna. Jezus wyraził więc przekonanie, że naród izraelski, do którego przyszedł, doczeka się dnia przyjścia Syna Człowieczego. A w tym czasie wiele się wydarzy. Wielki Apostoł, św. Paweł, pisał o narodzie, z którego się wywodził, że przez odrzucenie przez Żydów Chrystusa, Żydzi stali się nieprzyjaciółmi Bożymi. Ale Boże oblicze nie będzie na wieki odwrócone od potomków Abrahama. „Jeśli chodzi o ewangelię, to są nieprzyjaciółmi dla waszego dobra, co do wybrania zaś, są umiłowanymi ze względu na ojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże. Podobnie jak kiedyś wy byliście nieposłuszni Bogu, teraz z powodu ich nieposłuszeństwa dostąpiliście miłosierdzia, tak teraz oni stali się nieposłuszni z powodu okazanego wam miłosierdzia, aby też i oni miłosierdzia dostąpili. Pan Bóg bowiem wszystkim nałożył pęta nieposłuszeństwa, aby wszystkim okazać miłosierdzie. O głębokości bogactwa, mądrości i poznania Boga! Jak niezbadane są sądy Jego, a drogi Jego niepoznawalne!” (Rz 11,28-33).

* * *

Wielka jest tajemnica zbawienia. Ci, którzy są wybrani i powołani, obdarowani wiarą i ufnością, prowadzeni przez Ducha Bożego, powinni zważać na znaki zapowiadające przyjście Pańskie, aby przypadkiem się nie zagubili i nie stali się podobnymi do pięciu niemądrych

panien z przypowieści Jezusa o mądrych i głupich pannach, oczekujących na oblubieńca (Mt 25,1-13). „Czuwajcie, bo nie znacie dnia ani godziny, o której przyjdzie Syn Człowieczy”.

Współczesny człowiek wychowany na filmach, przedstawiających wielkie katastrofy kosmiczne oraz świadomy tego, że nagromadzony arsenał broni jądrowej może – jeśli wymknie się spod kontroli – wielokrotnie zniszczyć nasz układ słoneczny, a tym samym zachwiać całym kosmosem, jest w stanie wyobrazić sobie koniec wszystkiego, jak kreślą to apokaliptyczne obrazy, jak mówi o tym nasz Pan, a więc że niebo i ziemia zostaną poruszone i że wszystko spłonie i przemienie.

Tymczasem ludzie zachowują się tak, jakby nic w biegu historii nigdy nie miało się zmienić. To dobrze, że ludzie pracują, sadzą i budują. Prorok Jeremiasz wołał do wygnańców izraelskich, że należy starać się o pomyślność miasta, w którym mieszkają (Jr 29,7). Ale źle jest wtedy, kiedy ludzie zapominają patrzeć w przyszłość, podcinają przez swe nierozważne działanie drzewo, na którym siedzą, eksploatują ziemię ponad miarę, do granic wytrzymałości. I może stać się tak, że ostatni ludzie nie zobaczą już zielonej gałęzi ani kwiatu, i nie znajdą żadnego owocu ku posileniu. A Pan powiedział: „Popatrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa! Kiedy widzicie, że zaczynają wypuszczać pąki, poznajecie, że lato się przybliży”. Ale kiedy nie będzie już drzewa figowego, znaczyć to będzie, że ten czas już nadszedł, że koniec już jest bardzo bliski.

Propozycja planu kazania

Wyprostujcie się i podnieście głowy

1. Należy umieć czytać znaki czasu.
2. Należy stać się dziećmi Królestwa Bożego.
3. Należy przyjąć dar odkupienia w Jezusie Chrystusie.

3. NIEDZIELA ADWENCIE

Hasło tygodnia:

Przygotujcie na pustyni drogę. Oto Wszechmocny, Pan przychodzi w mocy.

(Iz 40,3.10)

Łk 3,3-14.18

2b. Za arcykapłanów Annasza i Kaifasza doszło Słowo Boże Jana, syna Zachariasza, na pustyni. 3. I przeszedł całą krainę nadjordańską, głosząc chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów, 4. jak było napisane w księdze mów proroka Izajasza: Głos wołającego na pustyni: Gotujcie drogę Pańską, prostujcie ścieżki jego. 5. Każdy padół niech będzie wypełniony, a każda góra i pagórek zniesione, drogi krzywe wyprostowane, a nierówne wygładzone. 6. I ujrzą wszyscy ludzie zbawienie Boże. 7. Mówił więc do tłumów, które przychodziły, aby się dać ochrzcić przez niego: Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem? 8. Wydawajcie więc owoce godne upamiętania. A nie próbujcie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. 9. A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzuczone. 10. I pytały go tłumy: Cóż więc mamy czynić? 11. A on odpowiadając, rzekł im: Kto ma dwie suknie, niechaj da temu, który nie ma, a kto ma żywność, niech uczyni podobnie. 12. Przychodzili też celnicy, by dać się ochrzcić, i mówili do niego: Nauczycielu, co mamy czynić? 13. On zaś rzekł do nich: Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co dla was ustalono. 14. Pytali go też żołnierze, mówiąc: A my co mamy czynić? I rzekł im: Na nikim nic nie wymuszajcie ani nie oskarżajcie fałszywie dla zysku, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie.

18. Wiele też innych dał napomnień i zwiastował ludowi dobrą nowinę.

Wprowadzenie

W 3. rozdziale św. Łukasza w swojej Ewangelii powraca do osoby i posłannictwa Jana Chrzciciela, o którym wspomina w historii poczęcia i narodzenia Pana Jezusa (rozdz. 1 i 2). W słowach anioła do kapłana Zachariasza, została określona godność i posłannictwo dziecka, które miało się narodzić z Elżbiety, żony Zachariasza, a któremu miano dać na imię Jan. „I będziesz miał radość i wesele, i wielu z jego narodzenia radować się będzie. Będzie bowiem wielki przed Panem; i wina, i napoju mocnego pić nie będzie, a będzie napełniony Duchem Świętym już w łonie matki swojej. Wielu też spośród synów izraelskich nawróci do Pana, Boga ich. On to pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszowej, by zwrócić serca ojców ku dzieciom, a nieposłusznych ku rozwadze sprawiedliwych, przygotowując Panu lud prawy” (Łk 1, 14-17). A więc jego misją będzie przygotowanie przyjścia Mesjasza (Chrystusa).

Uwaga! Do przepisane go tekstu biblijnego, przeznaczonego na 3. niedzielę adwentową, dodałem ostatnią frazę wiersza 2. rozdziału 3. *Ewangelii św. Łukasza*, aby stał się bardziej czytelny i lepiej została oddana intencja św. Łukasza, przystępującego do opisanie adwentowego posłannictwa Jana, zwanego Chrzcicielem.

Objaśnienie tekstu biblijnego

2b.

Za czasów kapłana Annasza i Kajfasza doszło Słowo Boże do Jana, syna Zachariasza. A więc po ostatnim z proroków Starego Testamentu, Malachiaszu, i okresie milczenia Boga,

Bóg odzywa się, jak dawniej do proroków Starego Testamentu. Do Jana doszło Słowo Boże. Oto zostaje powołany znowu prorok, który ma ogłosić wypełnienie obietnicy Boga, dotyczącej przyjścia Mesjasza. Ewangelista Mateusz pisze, że lud uważał Jana za proroka (Mt 14,4), a więc w Izraelu za czasów Jezusa, odczytano posłannictwo Jana, jako prorockie.

3.

Ewangelista Łukasz pisze, że Jan głosił chrzest upamiętania na odpuszczenie grzechów, co znaczy, że Jan udzielał chrztu na odpuszczenie grzechów. Ale nie znaczy to, że kto dał się ochrzcić w Jordanie, automatycznie został oczyszczony od wszystkich grzechów. Z dalszych słów św. Łukasza wyraźnie wynika, że chrzest Janowy był wezwaniem do pokuty i odnowy życia. Warunkiem odpuszczenia grzechów przez chrzest Janowy, była pokuta i rozpoczęcie nowego życia. I ci, którzy wyznawali swoje grzechy, byli chrzczeni przez Jana.

4-6.

W wierszach od 4 do 6, ewangelista Łukasz uzasadnia teologicznie, na podstawie Słowa Bożego misję Jana Chrzciciela (zob. Iz 40,3-5). A więc Jan nie jest samozwańczym prorokiem, jakich wielu było w przeszłości. Jan mógł powiedzieć: otrzymałem Słowo Boże, za moim posłannictwem i za tym co głoszę, stoi Bóg. Moje posłannictwo uwierzytelnione jest przez Boga, nie jest ustanowione przez ludzi.

Prorok Jeremiasz musiał toczyć spór z prorokami, których nazywał fałszywymi, wszak nie mieli oni Słowa JAHWE. Jeremiasz był głęboko przekonany o powołaniu przez Boga. Fałszywi prorocy głosili pokój, Jeremiasz głosił gwałt i zniszczenie (Jr 20,8). I ono przyszło wraz babilońskim wojskiem. A więc historia weryfikuje, co jest prawdą, a co fałszem.

7-9.

Popularność Jana Chrzciciela wzrastała z dnia na dzień. Ciągłe wrastała liczba tych, którzy chcieli dać się ochrzcić. Przychodzili też ludzie, których nad Jordan przyprowadziła zwykła ciekawość. Przychodzili też tacy, którzy potrzebowali rady proroka z nadjordańskiej krainy.

Do tych, których przywiodła nad Jordan ciekawość, a nie szczerą chęć poddania się chrztowi pokuty, Jan skierował słowa: „Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem? Wydawajcie więc owoce godne upamiętania. A nie próbujcie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone”. Ewangelista Mateusz pisze, że byli to przede wszystkim faryzeusze i saduceusze (Mt 3,8). Św. Łukasz redagując swój tekst, uznał, że w tłumie nie tylko byli faryzeusze, ale wiele ludzi przywiodła nad Jordan ciekawość, a nie chęć przemiany życia. Plemię żmijowe – to ludzie pełni jadu, złości i grzechu, ludzie, którzy uważali, że nie potrzebna jest im przemiana życia, są przecież dziećmi Abrahama, w którym błogosławione są wszyscy jego potomkowie. Nie uciekną oni przed gniewem Bożym – wołał Jan Chrzciciel – jeśli nie będą przynosić owoców wiary, jak to było w wypadku Abrahama. Każde drzewo, które nie przynosi owoców, zostaje wycięte i w ogień wrzucone.

Część słuchaczy z tłumu, zrozumiało, o co chodzi Janowi. Niektórzy więc pytali: „Co mamy czynić?” Odpowiedź Jana była krótka, ale wiele mówiąca: „Kto ma dwie suknie, niechaj da temu, który nie ma, a kto ma żywność, niech uczyni podobnie”. Jan wezwał do dzielenia się, aby znikła nierówność. Innymi słowy, wezwał do okazania miłości bliźnim.

10-14.18.

Do Jana przyszli także celnicy i żołnierze, a więc ludzie nienawidzeni przez Żydów. Celnicy dla okupanta, a więc Rzymian, pobierali cło za przewożone towary oraz podatek. Byli więc uważani za kolaborantów. A że nie zawsze pobierali cło i podatek w wyznaczonej wysokości, szybko się bogacili. Również nienawidzono żołnierzy, którzy nie zawsze byli należycie wynagradzani, dlatego często dopuszczali się rozbojów i grabieży. Na pytanie: „Co mamy czy-

nić?”, celnicy usłyszeli: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co dla was ustalono”, żołnierze zaś: „Na nikim nic nie wymuszajcie ani nie oskarżajcie fałszywie dla zysku, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie”.

Jan nie mówił, aby pytający porzucili swoje profesje, a więc akceptował istniejący porządek publiczny, ale mówił, aby sumiennie wykonywali swoje obowiązki, czynili to, co do nich należy i nie nadużywali swojej władzy.

Jan nie był burzycielem porządku społecznego. Nie był rewolucjonistą.

Wskazania Jana Chrzciciela miały więc charakter etyczny. Ale Jan nie tylko był nauczycielem moralności i powinności w życiu społecznym, ale przede wszystkim był kaznodzieją, głoszącym bliskość Królestwa Bożego i Dobrej Nowiny.

Podsumowanie

Przygotowanie na przyjście Pana, to codzienne, do serc i to ostatnie, kiedy niebo i ziemia przeminą, polega na odnowieniu życia i przyniesieniu dobrych owoców wiary.

Myśli do kazania

Z Janowego kazania musimy usłyszeć słowa: „Plemię żmijowe, któż wam poddał myśl, aby uciekać przed przyszłym gniewem?”. Muszą one prowadzić do zastanowienia się nad sobą i do chęci poprawy życia. Ucieczka przed Bogiem i sądem Bożym jest niemożliwa i do niczego też nie prowadzi.

Jan był posłańcem Bożym, palcem wskazującym na Chrystusa, ustami Boga, głosem wzywającym świat do pokuty, „głosem wołającym na pustyni”, że wszyscy są grzesznikami, zgubionymi, potępionymi, biednymi ludźmi, potrzebującymi zbawienia oraz, że żadne życie, żadne dzieło, żaden stan, chociaż byłby najbardziej święty, piękny czy dobry, ze względu na grzeszną kondycję człowieka, zasługuje na karę. Wszyscy potrzebują Chrystusa i wszyscy winni stać się uczestnikami Jego łaski. Tam, gdzie to jest zwiastowane, brzmi głos Jana Chrzciciela i apostoelskie słowo: „wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej” (Rz 3,23). To znaczy gotować drogę Panu i dać Mu mieszkanie w sercu.

Wezwanie: „Przygotujcie na pustyni drogę Pańską”, jest przede wszystkim skierowane do Kościoła. Sąd Boży rozpocznie się od ludu Bożego. Dlatego Chrystus wywyższony nakazał św. Janowi napisać do Kościoła w Sardes: „Bądź czujny i utwierdź, co jeszcze pozostało, a co bliskie jest śmierci; nie stwierdziłem bowiem, że uczynki twoje są doskonałe przed moim Bogiem. Pamiętaj więc, czego się nauczyłeś i co usłyszałeś, i strzeż tego, i upamiętaj się. Jeśli tedy nie będziesz czujny, przyjdę jak złodziej, a nie dowiesz się, o której godzinie cię zaskoczę” (Obj 3,2.3).

* * *

Po upamiętaniu musi nastąpić nowe życie. Nie można mówić o sobie: upamiętałem się, a nadal prowadzić stare życie w grzechach.

Co winniśmy poprawić? Co powinniśmy zrobić?

Słuchacze Jana Chrzciciela po wysłuchaniu jego pokutnego kazania, postanowili zasięgnąć rady syna Zachariasza i Elżbiety, poprzednika Chrystusa. Czytamy, że pytali: „Cóż więc mamy czynić?”. Posłuchajmy jeszcze raz odpowiedzi Jana, skierowanej do tłumów: „Kto ma dwie suknie, niechaj da temu, który nie ma, a kto ma żywność, niech uczyni podobnie”. Celnikom zaś radził: „Nie pobierajcie nic więcej ponad to, co dla was ustalono”. Pytali go także żołnierze: „Co mamy czynić?”. I odpowiedział im: „Na nikim nic nie wymuszajcie ani nie oskarżajcie fałszywie dla zysku, lecz poprzestawajcie na swoim żołdzie”.

* * *

Rada: „Kto ma dwie suknie, niechaj da temu, który nie ma, a kto ma żywność, niech uczyni podobnie” znaczy: nie gromadźcie tylko dla siebie, ale chciejcie widzieć potrzeby bliźnich. Okazujcie im miłosierdzie, przychodźcie potrzebującym z pomocą. To zaś, co radził Jan

Chrzciel celnikom i żołnierzom znaczy, że powinni sumiennie wykonywać swoje powinności, nie bogacić się kosztem innych, nie pobierać łapówek, nie wyzyskiwać, nie czynić żadnego gwałtu.

Może ktoś powie, że są to przecież niewielkie wymagania. Rzeczywiście są to wymagania, które nikogo nie przerastają. A jednak czasem tak trudno jest nam je spełnić. A dlaczego tak jest? Jest tak dlatego, że więcej miłujemy siebie, aniżeli naszych bliźnich, a przecież powinniśmy ich miłować jak siebie samego. Niechaj więc w okresie adwentu zabrzmia jeszcze raz słowa naszego Pana: „Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście” oraz: „Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście” (Mt 25,40. 45). Ale te słowa naszego Pana – pochodzące z przypowieści o sądzie – prowadzą nas z powrotem nad Jordan, do Jana Chrzciela, który do zgromadzonego tłumu powiedział: „A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostanie wycięte i w ogień wrzucone”. Jak oczekujemy, aby nasze drzewa w sadzie wydawały owoce, tak też Bóg oczekuje, abyśmy jako Jego dzieci, przynosili dobre owoce naszej wiary w Jezusa Chrystusa, który przyszedł do nas, jako nasz Zbawiciel, ale także jako wzór do naśladowania, jako Przewodnik w życiu na naszych wszystkich drogach, a więc w domu, w szkole i w pracy.

Pamiętając o nauce płynącej z kazania Jana Chrzciela, przygotowujmy naszemu Panu drogę do naszych serc i domów, przygotowujmy się na spotkanie z Panem, wszak On przyjdzie i chce, abyśmy Go godnie przywitali.

Propozycja planu

Przygotujcie drogę Pańską!

1. Przez słuchanie Słowa Bożego, kazania wzywającego do pokuty i nawrócenia.
2. Przez odnowienie życia.

4. NIEDZIELA W ADWENCIE

Hasło tygodnia

Radujcie się w Panu zawsze; powtarzam, radujcie się. Pan jest blisko. (Flp 4,4.5)

2 Kor 1,18-22

18. Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie «Tak» i «Nie». 19. Albowiem Syn Boży Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie «Tak» i «Nie», lecz w nim było tylko «Tak». 20. Bo obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje «Tak»; dlatego też przez niego mówimy «Amen» ku chwale Bożej. 21. Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg, 22. który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych.

Wprowadzenie

Z lektury listów apostoła Pawła do Koryntian wynika, że napisał do korynckich chrześcijan cztery listy, będące wyrazem troski Apostoła o wiarę Koryntian, ale także trudności w kontaktach z Koryntianami. Kontekstem dla słów przeznaczonych na 4. niedzielę adwentową, jest próba Apostoła wytłumaczenia się, że nie zawsze udało mu się zrealizować planów odwiedzenia Kościoła w Koryncie, ale też są one okazją do przypomnienia wyznawcom Chrystusa, że głoszenie Chrystusa w Koryncie zawsze było Bożym «Tak».

Objaśnienie tekstu biblijnego

18-20.

„Jak wierny jest Bóg, tak słowo nasze do was nie jest równocześnie «Tak» i «Nie». Albowiem Syn Boży, Chrystus Jezus, którego wam zwiastowaliśmy, ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był równocześnie «Tak» i «Nie», lecz w nim było tylko «Tak», dlatego też przez niego mówimy «Amen» ku chwale Bożej.

Bóg jest Bogiem wiernym (5 Mż 7,9; 32,4; Ps 31,6; Iz 49,7): „JAHWE, Bóg twój, jest Bogiem, Bogiem wiernym, który do tysięcznego pokolenia dochowuje przymierza i okazuje łaskę tym, którzy go miłują i strzegą jego przykazań (5 Mż 7,9).

Wierność jest atrybutem Boga, odgrywającym w teologicznym myśleniu ludu Bożego bardzo ważną rolę.

Przymiotnik אֱמֶת wywodzi się od rdzenia אִמַּן. Wiara ludu izraelskiego w JAHWE i wierność Boga pozostają więc w ścisłym związku. Według deuteronomicznej obietnicy przymierza, wszechmocna wierność JAHWE objawiała się w dziejach Izraela zawsze dla jego dobra i zbawienia. W profetycznej tradycji nawet sąd JAHWE nad niewiernym Izraelem nie mąci pewności, że JAHWE przyjdzie z pomocą i zbawieniem, bo jest przecież Bogiem wiernym. Doświadczenie wierności Boga, można pojąć należycie w kontekście Bożych obietnic i przymierza.

Termin אֱמֶת występuje często z rzeczownikiem חֶסֶד. Wtedy zwrot חֶסֶד וְאֱמֶת (2 Mż 34,6; 4 Mż 14,18; JI 2,13; Jon 4, 2; Ne 9,17; Ps 86,15; 103,8; 145,8) wyraża postawę, jaką Bóg zajmuje wobec ludu przymierza. Przymierze Jego jest więc przymierzem łaskawym, niczym niezasłużonym. Także termin אֱמֶת występuje z Bożym atrybutem sprawiedliwości (Oz 2,21n; Ne 9,33; Za 8,8) lub świętości (Ps 71, 22).

W zwiastowaniu apostoła Pawła i jego współpracowników, głoszone Słowo nigdy nie było «Nie», lecz w nim [w Chrystusie] było tylko «Tak». Nie mogło być inaczej, ponieważ zwiastowany był Koryntianom Chrystus, a w Nim zwiastowane Słowo Boże jest zawsze «Tak». Paweł użył tu pełnej tytułatury wywyższonego Pana Jezusa: Syn Boży Chrystus Jezus.

Jeśli w Jezusie Chrystusie jest zawsze Boże «Tak», ponieważ Syn Boży jest Bożym «Tak», powinniśmy w „Amen”, a więc w każdej modlitwie oddać chwałę Bogu.

21.22.

Tym zaś, który nas utwierdza wraz z wami w Chrystusie, który nas namaścił, jest Bóg, który też wycisnął na nas pieczęć i dał zadatek Ducha do serc naszych.

Wierny Bóg, który zawarł z wierzącymi w Chrystusie łaskawe przymierze, utwierdza wierzących w Chrystusie, jako namaszczonech i opieczętowanych Duchem Świętym. Nie chodzi tu o chrzest, ponieważ dopiero w II wieku po Chr. chrzest rozumiano jako namaszczenie i pieczęć Ducha Świętego. Chodzi tu o duchowy wymiar opieczętowania, a nie sakramentalny.

Bóg „utwierdza”, a więc stale, nieustannie, zaś słowa „namaścił”, „opieczętował” i „dał zadatek” (w greckim aoryt), mówią o przeszłości, do powołania i początku i wiary, która jest nadal aktualna i skuteczna.

Podsumowanie

- Dzięki posłudze Słowa, głoszony jest Bóg, który jest wierny.
- Bóg jest Bogiem skutecznym w swoim Synu, Chrystusie Jezusie, dawniej i dziś.
- Bogu należy się więc chwała.

Myśli do kazania

Izrael oczekiwał na Chrystusa, na Boże «Tak». Nam to Boże «Tak» zostało dane. Ono rozległo się już wtedy, gdy Panna Maria z Nazaretu na anielskie zwiastowanie odpowiedziała: „Niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38). Jakże wyraźnie było je słyszeć na betlejemskich błoniach, gdy anioł zatrwożonym pasterzom powiedział: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łk 2,11). Jak potężnie ono zabrzmiało na Golgocie w Jezusowym „Wykonało się!” (J 19,30), odbijając się echem w poranek wielkanocny o pusty grób w ogrodzie Józefa z Arymatei!

* * *

Boże «Tak» ciągle rozbrzmiewa, bowiem Chrystus żyje i przenika historię i nasze życie. Ilekroć wypowiadamy Jego imię, Bóg mówi do nas swoje «Tak», bowiem w tym imieniu jest nam dane zbawienie. Czy imię Jezus rzeczywiście dla nas brzmi «Tak»? Czy ilekroć myślimy o Chrystusie Jezusie, myślimy również o Nim jako o Bożej odpowiedzi na wszystkie nasze prośby i tęsknoty? Do pewności wiary, głębokiego przekonania serca, że Chrystus Pan jest Bożym «Tak», chce nas doprowadzić Duch Boży poprzez naszą adwentową refleksję o przedmiocie i fundamencie naszej wiary. Chrystus jako Boże «Tak», ucieleśnienie Bożych obietnic, musi narodzić się w naszych sercach, bo tylko wtedy radość nasza będzie prawdziwą radością, a pokój pokojem. W Chrystusie jest bowiem dana pełnia najszlachetniejszych przeżyć.

* * *

Boże «Tak» w Jezusie Chrystusie rozciąga się na czas pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem Syna Bożego. Nasze „Amen” w czasie adwentu nabiera przeto szczególnego znaczenia, jest bowiem również naszą odpowiedzią na obietnicę powtórnego przyjścia Zbawiciela. Zawarta jest w nim prośba: „Niech się tak stanie” i pewność, że Ten, który obiecał zesłać swojego Syna, by został dokonany przez Niego sąd nad światem, dotrzyma danego słowa. Nasze „Amen” na Boże obietnice i wyraz zreflektowanej i przyswojonej we wierze prawdy Bożej, prowadzi do głębokich wzruszeń serca, prawdziwie nowego i radosnego życia. Przejścia oparte na poznaniu prawdy, Boga w Jezusie Chrystusie są trwałe. Nie są one chwilowymi uniesieniami serca, lecz przeżywaniem na co dzień Bożej obecności. Nawiązując więc

do pierwszych słów naszego rozmyślenia, zechcemy zapamiętać, że w adwencie nie należy jedynie szukać podniosłego nastroju, lecz tego, co jest treścią adwentowego zwiastowania. W adwencie szczególnie powinien nam być bliski Chrystus, jako ucieleśnienie Bożych obietnic zbawienia.

Propozycja planu kazania

W polu widzenia należy mieć czas adwentu, czas przygotowania na przyjście Pańskie.

Chrystus jest Bożym «Tak»?

1. Wierność Boga.
2. Skuteczność działania Boga w Chrystusie.
3. Nasza odpowiedź na Boże działanie.

WIGILIA BOŻEGO NARODZENIA (wieczór)

Hasło dnia

***Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem
wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus
Pan, w mieście Dawidowym. (Łk 2,10b.11)***

Ez 37,24-28

24. Sługa mój, Dawid, będzie ich królem; wszyscy oni będą mieć jednego pasterza; będą postępować według moich praw, będą przestrzegać moich przykazań i wykonywać je. 25. I będą mieszkać w ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali ich ojcowie; będą w niej mieszkać zarówno oni, jak i ich synowie i wnuki po wszystkie czasy, a sługa mój, Dawid, będzie ich księciem na wieki. 26. I zawrę z nimi przymierze pokoju, będzie to przymierze wieczne z nimi. Okażę im łaskę, rozmnożę ich i postawię swoją świątynię wśród nich na wieki. 27. I będę wśród nich mieszkał; będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. 28. I poznają narody, że Ja jestem Pan, który poświęcam Izraela, gdy moja świątynia będzie wśród nich na wieki.

Wprowadzenie

37. rozdział *Księgi Ezechiela*, rozpoczyna się opisem wizji, jaką miał Prorok, będący na wygnaniu w ziemi Babilońskiej. Duch Boży pokazał prorokowi dolinę usianą niezliczoną ilością ludzkich kości. Z dialogu Proroka z Bogiem jasno wynika, że chodzi Bogu o przekonanie Proroka, a przez Proroka Ezechiela wątpiących potomków Jakuba, że nie możliwy jest koniec babilońskiej niewoli. U Boga wszystko jest możliwe. Jak w wizji kości ożyły, co wydawać się mogło rzeczą niemożliwą, tak też musi odżyć nadzieja niewolników, na nadejście wolności i powrotu do ziemi ojców. Dowodzą tego słowa Wszzechmogącego, które usłyszał Prorok: „Oto Ja zbiorę synów izraelskich spośród narodów, do których przybyli, i zgromadzę ich ze wsząd, i przyprowadzę ich do ich ziemi. I uczynię z nich jeden naród w tej ziemi na górach izraelskich, i jeden król będzie panował nad nimi wszystkimi, i już nie będą dwoma narodami, i już się nie rozdzielią na dwa królestwa. I już się nie skalają swoimi bałwanami i swoimi obrzydliwościami, i żadnymi swoimi występkami. Wybawię ich z wszystkich ich odstępstw, przez które zgrzeszyli, i oczyszczę ich; i będą moim ludem, a Ja będę ich Bogiem”.

Po słowach: „Ja będę ich Bogiem”, Ezechiel usłyszał wyrocznie, której słowa przeznaczone są na Wigilijny Wieczór.

Objaśnienie tekstu biblijnego

24.

Słowa „Sługa mój, Dawid, będzie ich królem; wszyscy oni [lud izraelski, który powróci do ziemi ojców] będą mieć jednego pasterza”, wpisują się w łańcuch prorocत्व o potomku króla Dawida. Rozpoczyna się obietnicą daną samemu Dawidowi: „A gdy dopełnią się dni twoje i zaśniesz ze swoimi ojcami, Ja wzbudzę ci potomka po tobie, który wyjdzie z twego łona, i utrwali twoje królestwo. On zbuduje dom mojemu imieniu i utwierdzą tron królestwa jego na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem; gdy zgrzeszy, ukarzę go różgą ludzką i ciosami synów ludzkich, lecz łaska moja od niego nie odstąpi, jak odjąłem ją Saulowi, którego usunąłem sprzed ciebie. I trwać będzie twój dom i twoje królestwo na wieki przede mną; tron twój też utwierdzony będzie na wieki” (2 Sm 7,12-16). Następane ogniwo, to prorocत्व proroaka Izajasza: „Albowiem dziecię narodziło się nam, syn jest nam dany i spocznie w łonie na jego ramieniu, i nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę

Pokoju. Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki” (Iz 9,5.6); „I wyrosnie różdżka z pnia Isajego, a pęd z jego korzeni wyda owoc. I spocznie na nim Duch Pana; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni Pana. I będzie miał upodobanie w bojaźni Pana.” (Iz 11,1-3). Po Izajaszu o potomku Dawida prorokował Micheasz: „Ale ty, Betlejemie Efrata, najmniejszy z okręgów judzkich, z ciebie mi wyjdzie ten, który będzie władcą Izraela. Początki jego od prawieku, od dni zamierzchłych. Dlatego wyda ich aż do czasu, gdy ta, która ma porodzić, porodzi. Potem reszta jego braci wróci do synów Izraela. Będzie stał mocno i będzie paść w mocy Pana, w chwale imienia Pana, swojego Boga. Wtedy będą mieszkać w spokoju, gdyż jego moc będzie sięgać aż po krańce ziemi. I On będzie pokojem” (Mi 5,1-4). Prorok Jeremiasz zaś prorokował w imieniu Jahwe: „Oto idą dni – mówi Pan – że wzbudzę Dawidowi sprawiedliwą latorość: Będzie panował jako król i mądrze postępował; i będzie stosował prawo i sprawiedliwość na ziemi. [6] Za jego dni Juda będzie wybawiony, a Izrael będzie bezpiecznie mieszkał; a to jest jego imię, którym go zwać będą: Pan sprawiedliwością naszą” (Jr 24,5.6).

W proroctwie Ezechiela znajdują się nowe elementy, które wyraźnie wskazują na Tego, który narodził się w Betlejem za czasów króla Heroda, a więc Chrystusa, Mesjasza, syna Dawidowego. Nowy Dawid, sługa Pana, będzie królem-pasterzem. Mamy tu nawiązanie do funkcji króla w Izraelu. Król był przede wszystkim pasterzem, a nie suwerennym władcą i sędzią. A ci, którym nowy Dawid będzie pasterzem, „będą postępować według moich praw [praw Bożych], będą przestrzegać moich przykazań i wykonywać je”. A więc, gdy wypełnią się słowa prorocत्व o przyjściu Mesjasza, dojdzie do przeobrażenia i odnowienia życia tych, dla których nowy Dawid będzie pasterzem.

Jezus – zgodnie ze słowami Ezechiela – był pasterzem Izraela. Za Nim szli ludzie pragnący prawdy, Ewangelii o Królestwie Bożym i o zbawieniu. Ewangelista Mateusz dlatego napisał: „A widząc lud, uzalił się nad nim, gdyż był utrudzony i opuszczony jak owce, które nie mają pasterza” (Mt 9, 36). Bóg dał Żydom wszystko w Jezusie Chrystusie, co służyło ku ich zbawieniu. Ale oni chcieli króla nie według myśli Bożej, lecz według własnych myśli. Mieli postępować według Bożych praw i „przestrzegać przykazań i wykonywać je”, ale oni nie chcieli tego czynić.

25.26.

„I będą mieszkać w ziemi, którą dałem mojemu słudze Jakubowi, w której mieszkali ich ojcowie; będą w niej mieszkać zarówno oni, jak i ich synowie i wnuki po wszystkie czasy, a sługa mój, Dawid, będzie ich księciem na wieki. I zawrę z nimi przymierze pokoju, będzie to przymierze wieczne z nimi”. Chociaż tu mamy nawiązanie do obietnicy danej Dawidowi, to jednak jako dziedzice Bożych obietnic, w nowym Dawidzie widzimy Chrystusa, Jezusa naszego Pana, jako niezniszczalnego Królestwa Bożego (zob. Mt 28,18.20b).

Na pewno prorok wypowiadając powyższe słowa, myślał o potomkach Jakuba. Ale czy tylko? Czy nie są to słowa o wszystkich dzieciach Abrahama, tych według ciała, ale też tych, którzy są według wiary? Niewątpliwie także według wiary. Mamy prawo je w ten sposób rozumieć, jeśli będziemy je czytać w świetle słów Pana Jezusa: „Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie” (J 5,39), przede wszystkim w świetle alegorii Jezusa o dobrym pasterzu: „Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głos mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz” (J 10,16; zob. J 17, 21).

27.28.

„Okażę im łaskę, rozmnożę ich i postawię swoją świątynię wśród nich na wieki. I będę wśród nich mieszkał; będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I poznają narody, że Ja jestem Pan, który uświęcam Izraela, gdy moja świątynia będzie wśród nich na wieki”.

Prorok Ezechiel mówi również o świątyni, którą Bóg postawi między swoim ludem. Zapewne myślał o świątyni w Jerozolimie. Ale musimy słowa Ezechiela odczytać w świetle słów *Ewangelii według św. Jana*, które następują po opisie oczyszczenia świątyni przez Jezusa z handlarzy i bankierów: „Wtedy odezwali się Żydzi, mówiąc do niego: Jaki znak okażesz nam na dowód, że ci to wolno czynić? Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować? Ale On mówił o świątyni ciała swego. Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus” (J 2,18-22).

W Chrystusie mamy Króla, Pasterza dusz, ale i Świątynię daną od Boga. W Chrystusie bowiem spotykamy się z Bogiem, w Nim mamy dostęp do Boga, przez Niego możemy wołać do naszego Ojca niebieskiego: „Ojciec nasz, któryś jest w niebie”. Takie prawo dał nam Jezus Chrystus narodzony w Betlejem: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (J 14,6).

Podsumowanie

- Jezus Chrystus jest wypełnieniem obietnicy o nowym Dawidzie, królu-pasterzu. Według Starego Testamentu królowie mieli być pasterzami ludu izraelskiego.
- W Chrystusie dane jest nam nowe życie.
- Chrystus jest naszym pokojem i żywą Świątynią, w której spotykamy się z Bogiem.

Myśli do kazania

Jedyny Syn Boży z natury stał się dla nas przez miłosierdzie synem człowieczym, by nas, będących synami ludzkimi z natury, uczynić synami Bożymi z łaski. Zostając przecież niezmienny, wziął On od nas naszą naturę, aby z niej dźwignąć również i nas; a zachowując swoją boskość stał się uczestnikiem naszej słabości, abyśmy, zmienieni na lepsze poprzez uczestnictwo w Jego nieśmiertelności i sprawiedliwości, przestali być tym, czym jesteśmy, to jest grzesznikami, wszystko zaś, co On w naturze naszej uczynił dobrym, w dobroci Jego natury zachowali jako napełnione najwyższym dobrem.

Augustyn, *O państwie Bożym*, ks. XXI

* * *

Chrystus, chociaż Pan wszystkiego, jednak jako urodzony z niewiasty, został poddany zakonowi, zarazem wolny i niewolnik w kształcie Bożym i w kształcie sługi.

Ks. Marcin Luter

* * *

O Dawidzie, synu Isajego mówi Stary Testament, że był on królem w Izraelu „według serca Bożego”, co znaczy, że sam Bóg upatrzył go sobie na króla, aby rządził i pasł lud izraelski. W prorocztwie Ezechiela nie ma mowy o Dawidzie, ale o potomku Dawida, który nazwany jest w nich sługą. Ezechiel wypowiadając te słowa, spoglądał w duchu na przyszłe dni i zapewne pragnął oglądać ten dzień, w którym wypełni się Boża obietnica. Nie było mu to dane, lecz dane było pasterzom z pól betlejemskich, tych pól, na których syn Isajego, Dawid, pasł owce swojego ojca, zanim został królem. Pasterze w dzień narodzenia Chrystusa pierwsi oddali pokłon Chrystusowi, Pomazańcowi Bożemu, który po trzydziestu latach powie o sobie: „Ja jestem dobrym pasterzem i znam swoje owce, i moje mnie znają” (J 10,14).

O czym myśleli pasterze, wracający ze stajenki, gdzie oglądali Dziecię, któremu nadano imię Jezus, Dziecię, mające być – według słów proroka Ezechiela – królem w Izraelu? Może mówili między sobą, że dziwny to Król, który narodził się nie w królewskim pałacu, lecz w szopie. Ale zauważmy, że całe życie zapowiedzianego przez proroka Króla, nowego Dawida, było dość dziwne, przeczące wszelkim wyobrażeniom o królewskim władcy. To Dziecię, kiedy

dorośnie powie: „Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił” (Mt 8,20). Kiedy ludzie widzieli cud rozmnożenia chleba przez Jezusa i chcieli Go obwołać królem, niepostrzeżenie odszedł, bo nie chciał być królem chleba, chociaż w „Domu chleba” w Betlejem się narodził (zob. J 6,15). U schyłku ziemskiej pielgrzymki Jezusa, lud witał Go w Jerozolimie, wołając: „Hosanna Synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim. Hosanna na wysokościach!” (Mt 21,9). Ale niebawem ci sami ludzie, przynajmniej część z nich, będą krzyczeli pod domem Piłata: „Niech będzie ukrzyżowany!” (Mt 27,23).

* * *

W proroctwie Ezechiela znajdują się słowa: „I zawrę z nimi przymierze pokoju, będzie to przymierze wieczne z nimi. Okażę im łaskę, rozmnożę ich i postawię swoją świątynię wśród nich na wieki. I będę wśród nich mieszkał; będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I poznają narody, że Ja jestem Pan, który uświęcam Izraela, gdy moja świątynia będzie wśród nich na wieki”. Na pewno prorok wypowiadając je, myślał o potomkach Jakuba. Ale czy tylko? Czy nie są to słowa o wszystkich dzieciach Abrahama, tych według ciała, ale też tych, którzy są według wiary? Niewątpliwie także według wiary. Mamy prawo je w ten sposób rozumieć, jeśli będziemy je czytać w świetle słów Pana Jezusa: „Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie” (J 5,39), przede wszystkim w świetle alegorii Jezusa o dobrym pasterzu: „Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz” (J 10,16; zob. J 17, 21).

Prorok Ezechiel mówi również o świątyni, którą Bóg postawi między swoim ludem. Zapewne myślał o świątyni w Jerozolimie. Ale musimy słowa Ezechiela odczytać w świetle słów *Ewangelii według św. Jana*, które następują po opisie oczyszczenia świątyni przez Jezusa z handlarzy i bankierów: „Wtedy odezwali się Żydzi, mówiąc do niego: Jaki znak okażesz nam na dowód, że ci to wolno czynić? Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować? Ale On mówił o świątyni ciała swego. Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus” (J 2,18-22).

* * *

W Chrystusie mamy Króla, Pasterza dusz, ale i Świątynię daną od Boga. W Chrystusie bowiem spotykamy się z Bogiem, w Nim mamy dostęp do Boga, przez Niego możemy wołać do naszego Ojca niebieskiego: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie”. Takie prawo dał nam Jezus Chrystus narodzony w Betlejem: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (J 14,6).

* * *

To są Boże prawdy, które w wigilijny wieczór powinny być nam bliskie. Zasiadając do wigilijnego stołu w gronie rodziny, powinniśmy myśleć o Tym, który narodził się w „Domu chleba” i położony został w żłobie, o Jezusie Chrystusie, który jest Królem naszego życia, naszym Pasterzem, Drogą prowadzącą do Boga, chlebem życia. A kto „zasiada” u stołu życia, którym jest Chrystus, bo on powiedział: „Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił” (J 6,51), ten ma życie i przejdzie z śmierci do życia wiecznego (J 5, 24).

Propozycja planu kazania

W Chrystusie ukryte są wszystkie dary Boże

1. Chrystus jest królem i pasterzem naszym.
2. Chrystus jest pokojem z Bogiem.
3. Chrystus jest miejscem spotkania z Bogiem.

1. ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA (jutrznia)

Hasło dnia

***Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem
wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus
Pan, w mieście Dawidowym. (Łk 2,10b.11)***

Za 2,14-17

14. Wykrzykuj z radości i wesel się, córko syjońska, bo oto Ja przyjdę i zamieszkam pośród ciebie – mówi Pan. 15. W owym dniu przyłączy się do Pana wiele narodów i będą moim ludem, i zamieszkają wśród ciebie, i poznasz, że Pan Zastępów posłał mnie do ciebie. 16. I weźmie Pan Judę w posiadłość dziedziczną, jako swój dział w ziemi świętej, i znowu obierze Jeruzalem. 17. Niech umilknie przed Panem wszelkie ciało, gdyż Pan już rusza ze swojego miejsca świętego.

Wprowadzenie

Prorok Zachariasz działał za czasów perskiego króla Dariusza (Za 1,1). Prawdopodobnie chodzi o Dariusza I Wielkiego (522–486 przed Chr.). Działalność zaś proroka Zachariasza przypada krótko po działalności Aggeusza, a więc w latach 520–518 przed Chr.

Księga Zachariasza składa się głównie z wizji, nawiązujących do przeszłości i proroków działających przed rokiem 520. Warto tu zacytować słowa G. von Rada, „że całe Królestwo Boże jest już przygotowane w niebie. Eschatologiczne oczekiwanie zbawienia i urzędy eschatologiczne istnieją w wysokim świecie prefiguratywnie”. To zdanie pomoże nam lepiej zrozumieć słowa tekstu biblijnego, przeznaczonego na jutrzenne nabożeństwo w 1. Święto Bożego Narodzenia.

Objaśnienie tekstu biblijnego

14.

Bóg za pośrednictwem proroka Zachariasza zwraca się do córki Syjonu, a więc do Izraela, aby wykrzykiwał i cieszył się. Wezwanie to nawiązuje do Iz 12,6; Ez 43,1-5 oraz Sof 3,14-17). Jednak od czasów proroka Izajasza wiele się zmieniło. Przyczyna radości za czasów Zachariasza nie tylko jest inna, ale przede wszystkim przewyższająca wszystkie inne. Oto JAHWE mówi: „Ja przyjdę i zamieszkam pośród ciebie”. Zachariasz nie pisze, jak się to stanie, dlatego słowa JAHWE można interpretować na różne sposoby.

15.

Prorok podaje jeszcze inny powód do radości. Pan Bóg zapowiada: „W owym dniu przyłączy się do Pana wiele narodów i będą moim ludem, i zamieszkają wśród ciebie, i poznasz, że Pan Zastępów posłał mnie do ciebie”. Zawarty w słowach Pana Boga uniwersalizm, nawiązuje do innych, wcześniejszych wyroczeni (Iz 45,20-22; 56,6; głównie Iz 66,6).

16.

Słowa 16. wiersza przypominają obietnicę, która znajduje się w *Księdze Ezechiela* 48,8-21.35, a która dotyczy Judy. Juda pozostanie na wieki dziedzictwem Jahwe, a Jerozolima jego umiłowanym miastem. W 16. wierszu po raz pierwszy w Starym Testamencie spotykamy się z terminem 'Ziemia Święta' (אֲדֻמַּת הַקֹּדֶשׁ)

17.

Z zapowiedzią, że JAHWE opuszcza swoje mieszkanie spotykamy się także w Mch 1,2; Hb 2, 20; Sf 1,7. Słowo 'rusza' pozwala rozumieć, że Pan już idzie, aby zamieszkać między swoim ludem. Prorok Zachariasz nie pisze w jaki sposób Bóg zamieszka między swoim ludem, co także pozwala nam interpretować te słowa na różny sposób.

Podsumowanie

- Tekst na 1. Święto Narodzenia Bożego mówi, że Bóg jest Bogiem wszystkich narodów i że Juda pozostanie Jego dziedzictwem.
- Bóg wyrusza i już jest między swoim ludem.
- Słowa tekstu jutrznego dowodzą ogólnego przekonania egzegetów, że każde proctwo otwarte jest na przyszłość.

Przeczytaj

II artykuł *Wyznania nicejskokonstantunopolińskiego*.

Objaśnienie ks. Marcina Lutra do II artykułu wiary *Apostolicum*.

Wyznanie atanazjańskie.

Myśli do kazania

Jeszcze jest noc, jeszcze nie zaświeciła na firmamencie poranna gwiazda, a już jesteśmy zgromadzeni w kościele. Taka jest tradycja w wielu parafiach naszego Kościoła, że wierzący wczesnym rankiem zbierają się w swoich domach Bożych, aby uwielbiać Boga, że posłał na świat swojego Syna, zrodzonego w wieczności, poczętego z Ducha Świętego i narodzonego z Marii Dziewicy.

Gdy Zachariasz został powołany przez Boga na proroka, nad Izraelem także panowała noc, ale to była noc niepewności, zwątpienia, bojaźni, chwiejącej się nadziei. Ale dzisiejsza noc jest inna, aniżeli noc zwątpienia w dziejach Izraela za czasów proroka Zachariasza. Wtedy pytano, czy Izrael po powrocie z niewoli babilońskiej się ostoja, czy zostanie dokończona rozpoczęta odbudowa jerozolimskiej świątyni, zburzonej przez Babilończyków, czy znowu ziemia obiecana Abrahamowi opływać będzie mlekiem i miodem. Chociaż jeszcze teraz jest noc, to jednak przyświeca nam światło ewangelii o narodzeniu naszego Pana, Jezusa Chrystusa, dla słuchania której jesteśmy zgromadzeni w naszych kościołach.

Jak prawie wszystko, co żyje, w nocy oczekuje nastania dnia, tak Izrael oczekiwał dnia, w którym znowu zaświeci chwała Boża na Syjonie. Oczekujący na ten dzień modlili się: „Obyś rozdarł niebios a i zstąpił, oby przed tobą zatrzęsły się góry – jak ogień zapala chrust i powoduje, że kipi woda, aby było objawione twoje imię” (Iz 64,1).

* * *

Prorok Zachariasz miał zapowiedzieć, że w najbliższym czasie zmieni się sytuacja. Aby podnieść na duchu lud izraelski, wołał: „Pan już rusza ze swojego miejsca świętego”. Te słowa pozwalają nam przenieść się w nowsze i nasze czasy. Mając przed oczyma wydarzenia nocy betlejemskiej, powiedzieć możemy, że Pan ruszył ze swojego miejsca świętego. Rozdarły się niebios a. Stało się to właśnie wówczas, kiedy w Betlejem, w żłobku położone zostało rękami Marii, narodzone z niej małe Dziecię. Wtedy też anioł do pełnych lęku pasterzy powiedział: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łk 2, 10.11), a anielskie chóry śpiewały: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie” (Łk 2,14). To małe Dziecię, położone w żłobie, zanim się narodziło, zostało nazwane Synem Najwyższego. Anioł Gabriel posłany przez Boga do Marii z Nazaretu, powiedział: „Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Naj-

wyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca” (Łk 1,30-31). Nie tylko Dziecię narodzone z Marii jest nazwane Synem Najwyższego, ale zgodnie z hebrajskim myśleniem, ono było Synem Najwyższego. W starochrześcijańskim hymnie, Ten, który przechodząc przez łono Marii i przyjął ludzkie ciało, nazwany został SŁOWEM, które było u Boga i które było Bogiem. I to SŁOWO stało się ciałem, a to oznacza, że Bóg zamieszkał między nami.

* * *

To jest wielka tajemnica wiary, że Bóg w swoim Synu zamieszkał między ludźmi, a Syn zgodnie z postanowieniem Bożym i obietnicami, stał się naszym Zbawicielem. Wielką tajemnicą wiary jest narodzenie Syna Bożego w postaci małego Dziecka, któremu nadano imię Jezus. Niepojętą tajemnicą jest samoponizowanie się i zamieszkanie Boga między ludźmi. Autor *1. listu do Tymoteusza* napisał: „Bezsprzecznie wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, został usprawiedliwiony w duchu, ukazał się aniołom, był zwiastowany między poganami, uwierzono w niego na świecie, wzięty został w górę do chwały” (1 Tm 3,16).

* * *

„Wyznajemy przeto, że Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Boży Jednorodzony jest Bogiem całkowitym i człowiekiem całkowitym, składającym się z duszy rozumnej i ciała, według bóstwa zrodzonym przed wiekami z Ojca, tym samym według człowieczeństwa z Maryi Dziewicy dla naszego zbawienia. Jest On więc współistotny Ojcu według bóstwa, a nam współistotny według człowieczeństwa. Nastąpiła więc unia dwu natur i dlatego wyznajemy jednego Chrystusa, jednego Syna, jednego Pana”.

Cyryl Aleksandryjski, *List 39*

Propozycja planu kazania

Pan już rusza ze swojego miejsca świętego

1. Bóg jest w Chrystusie między nami.
2. Bóg w Chrystusie jedna z sobą wszystkie narody.

1. ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA

Hasło dnia

Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego.

(J 1,14)

Tt 3,4-7

4. Ale gdy się objawiła dobroć i miłość do ludzi Zbawiciela naszego, Boga, 5. zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz z swego miłosierdzia, przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego, 6. którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, 7. abyśmy, usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyswieca.

Wprowadzenie

Podobnie jak w 1. liście do Tymoteusza (1,12nn), apostoł Paweł pisze o swojej niewiedzy i niewierze, prześladowając wyznawców Jezusa Chrystusa. W słowach poprzedzających biblijne słowa na 1. Święto Bożego Narodzenia, pisze: „...byliśmy niegdyś nierozumni, niesforni, błędzący, poddani pożądliwości i rozmaitym rozkoszom, żyjący w złości i zazdrości, znieprawieni i nienawidzący siebie nawzajem”. Główna różnica jest w tym, że w liście do Tymoteusza pisze o sobie, a więc w liczbie pojedynczej, zaś w *Liście do Tytusa* w liczbie mnogiej, a więc w imieniu wszystkich wyznawców Jezusa Chrystusa. Po tym wyznaniu następuje – podobnie jak 1 Tm 1,15 – pozytywne świadectwo, dotyczące dobroci i miłości Boga, objawionej w Jezusie Chrystusie.

Objaśnienie tekstu biblijnego

4.

Apostoł pisze, że Boża dobroć i miłość **okazała się** (επεφάνη [aor.]), a więc epifania dobroci i miłości Boga, miała początek w przeszłości. Z wiersza 6, wynika, że okazanie dobroci i miłości Bożej, związane było z przyjściem na świat Chrystusa (por. 1 Tm 6,14; 2 Tm 1,10; 4,1; Tt 2,13). W noc narodzenia Chrystusa, za czasów Heroda, anioł Pański zwiastował pastierzom radosną wieść: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu” (Łk 2,9b).

Pan Bóg, którego Apostoł Paweł nazywa Zbawicielem, objawił w Chrystusie swoją dobroć (χρηστότης) i miłość (φιλανθρωπία). Χρηστότης w świecie kultury greckiej, jako cnota, objawiała się w uprzejmości i łagodności człowieka wobec drugiego człowieka. W Nowym Testamencie dobroć jest przede wszystkim przymiotem Boga (Rz 2,4; 11,22; Ef 2,7), ale także pożądana jest u chrześcijan (2 Kor 6,6; Ga 5,22; Kol 3, 12). Φιλανθρωπία, miłość to przede wszystkim Boża miłość oraz miłość człowieka do człowieka.

W *Ewangeliu wg św. Jana* znajdują się słowa, które można nazwać Ewangelią Ewangelii, a więc kwintesencją Dobrej Nowiny: „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony” (J 3,16n). Pan Jezus nakazał swoim uczniom miłować nawet nieprzyjaciół: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą” (Łk 6, 27).

5.6.

Słowa: „zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz z swego miłosierdzia”, wykluczają wszelką zbawczą sprawczość ludzkich czynów, a także jakkolwiek

myśl, że nasze dobre uczynki są zasługą przed Bogiem. Pan Jezus powiedział: „Czy [pan] dziękuje słudze, że uczynił to, co mu polecono? Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy” (Łk 17,9.10). Zbawienia dostępujemy wyłącznie dzięki miłosierdziu Bożemu (κατὰ τὸ αὐτοῦ ἔλεος – według Jego miłosierdzia). Miłosierdzie (ἔλεος) jest odpowiednikiem hebrajskiego słowa חֶסֶד (*hesed*). Zbawienie jest więc całkowicie darmowym darem Boga.

Jakie zbawcze wydarzenie miał Apostoł na myśli, pisząc, że Bóg zbawił nas? Czy narodzenie Chrystusa, Zbawiciela świata, czy działalność Chrystusa, a więc uzdrawianie i głoszenie Ewangelii, czy krzyżową śmierć Pana? Przyjście Chrystusa było wydarzeniem zbawczym, lecz śmierć Jezusa na krzyżu, była „godziną Syna”, w której ostatecznie dokonano się zbawienie (J 19,28-30).

Zbawienie dokonano się w Chrystusie i przez Chrystusa, zbawienie całej ludzkości, którą Bóg umiłował, ale rozdzielone ono zostaje przez Ducha Świętego, które Apostoł opisuje jako „kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego”. Nie chodzi tu o chrzest, ale o zbawcze działanie Ducha Świętego, który według proroka Joela miał być wylany na wszelkie ciało – „Wyleję mojego Ducha na wszelkie ciało, i wasi synowie i wasze córki prorokować będą, wasi starcy będą śnili, a wasi młodzieńcy będą mieli widzenia. Także na sługi i służebnice wyleję w owych dniach mojego Ducha” (Jl 3,1.2).

Zbawcze działanie Ducha Świętego, porównane jest do kąpieli i obmycia z grzechów. Duch nie działa sam, ale przez Jezusa i z Jezusem, który nazwany jest przez Apostoła tak, jak nazwany został Bóg – Zbawiciel. Ojciec i Syn i Duch Święty działają zbawczo.

Uwaga! Zbiegiem czasu, wraz z rozwojem teologii chrześcijańskiej, w tym sakramentologii, przez kąpiel odrodzenia rozumiano chrzest dokonywany w imię Trójjedynego Boga, Ojca i Syna i Ducha Świętego, dlatego w *Małym katechizmie* ks. dra Marcina Lutra, w części poświęconej sakramentowi chrztu, po postawieniu pytania: „Jak może woda tak wielkie rzeczy czynić?”, odpowiada: „Woda wprawdzie tego nie czyni, ale Słowo Boże, które jest z wodą i przy wodzie, tudzież wiara, ufająca temu Słowu Bożemu połączonemu z wodą, gdyż bez Słowa Bożego woda jest samą tylko wodą, a nie chrztem, lecz połączona ze Słowem Bożym jest Chrztem, to **jest wodą życia pełną łaski i kąpielą narodzenia się na nowo w Duchu Świętym**, jak święty Paweł mówi w liście do Tytusa, w rozdziale trzecim: Bóg zbawił nas przez kąpiel odrodzenia i odnowienia przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela.

7.

W 7. wierszu mowa jest o celu okazania nam przez miłosiernego Boga usprawiedliwiającej łaski – „stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca”. Chodzi więc o dziedziczenie dóbr przyszłych (zob. Ga 3,18.29; 4,1.7; Ef 1,15nn).

Podsumowanie

- Zbawienie jest darem Boga, nie dzięki naszym dobrym uczynom, lecz z łaski.
- W narodzonym Jezusie w Betlejem, okazana nam została zbawienna łaska Boża (Łk 2, 11.12).
- Zbawcza działalność Ducha Świętego.
- Chrystus znakiem nadziei.

Myśli do kazania

„Liczne i wielkie są dobrodziejstwa Boże, które dla zbawienia naszego szczodroliwa i hojna łaskawość Boga Ojca i Chrystusa świadczyła i świadczy ustawicznie. Dla ratowania nas i ożywienia, Ojciec Syna posłał, aby mógł nas odnowić. Posłany Syn zechciał stać się i nazywać Synem Człowieczym, aby nam udzielić godności synów Bożych. Uniżył się, aby pogrążony w

upadku lud podnieść: Zraniony został, aby nasze rany uleczyć. Sam usługiwał, aby sługi na wolność wyprowadzić, sam śmierć podjął, aby śmiertelnikom nieśmiertelności udzielić”.

Bp Cyprian,

* * *

„Wciąż jest w naszych sercach chęć, by nie być nikim i nie uznać, że Chrystus sam wszystko uczynił, ale zawsze chcemy mieć swój udział, tyle zdziałać i służyć Bogu, że Bóg musi nas dostrzec i z tego powodu odpuści nasz grzech i będzie łaskawy. A jednak tak nie powinno i być nie może, gdyż wtedy upada wiara i cały Chrystus. Jeśli ma liczyć się tylko Chrystus i mam to wyznawać, to muszę oczyścić swój język i stwierdzić: Tego, co Chrystus uczynił, ja nie muszę czynić, gdyż nie może być w sercu dwoistości i nie mogę ufności pokładać w obu, lecz jedno musi je opuścić: albo Chrystus, albo mój własny uczynek. Jest to jasne i łatwe do pojęcia”.

Ks. Marcin Luter

* * *

Hasło Świąt Narodzenia Pańskiego: „Dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łk 2,11), prowadzi nas przed oblicze Pana wieków, który przez swoje narodzenie w żłobie, został wpisany w historię, ograniczony czasem i przestrzenią. Niepojęta to tajemnica! Podobnie jak zwiastowanie o krzyżu, które niesie pocieszenie, ale też budzi zgorszenie i oburzenie. Dla ludzi wiary tajemnica wcielenia Syna Bożego jest źródłem pociechy, dla ludzi niewierzących jest wyrazem głupoty. Pod adresem wyznawców Jezusa, ci, którzy Chrystusa odrzucają, stawiają pytanie: Jak może to, co jest przeciwieństwem świata materialnego, a więc Bóg, stać się ciałem? Jak Wieczny może stać się tylko czasowo obecny? Jednak, co u ludzi jest niemożliwe, to możliwe jest u Boga, w przeciwnym bowiem wypadku Bóg nie byłby Bogiem. Nie zostaje zatem naruszona nasza wiara. Nic nie może zmać naszej radości, której źródłem jest Dziecię narodzone przed wiekami w ubogiej stajence, a które – jak zwiastował anioł pasterzom – jest Zbawicielem i Mesjaszem.

Tak na betlejemskie Dziecię, nakazuje nam spojrzeć w wierze Duch Boży, przemawiający do nas przez słowo apostoelskie. Jednakże czy naprawdę w narodzonym w Betlejem Synu Bożym dostrzec można coś, co jest wyrazem dobroci i miłości Bożej ku nam? Przecież nic szczególnego nie można zobaczyć w ubóstwie betlejemskiego Dziecięcia Bożego. Rzeczywiście, nie można w Nim dostrzec nic, co byłoby wyrazem Bożej miłości i dobroci, jeśli będziemy widzieli w Nim wyłącznie Dziecię ludzkie. Narodzenie tego Dziecięcia może wtedy budzić jedynie litość i współczucie, bo wielka była nędza miejsca Jego narodzenia. Lecz Ono nie narodziło się z woli mężczyzny i kobiety. Jego narodzenie nie zostało zaplanowane przez ludzi. Poczęte i urodzone zostało z woli Boga, i to właśnie jako wyraz Bożej miłości i dobroci. Betlejemskie Dziecię było i pozostanie na zawsze znakiem tej miłości. Ubóstwo, w jakim narodziło się Dziecię Jezus, było i jest Bożym zwiastowaniem skierowanym do nas, a streszczającym się w słowach: Patrzcie, nie oszczędziłem swojego Syna, poniżyłem Go, przeznaczyłem na poniewierkę, wydaję na pośmiewisko. Wszystko gotów jestem z Nim uczynić. Zaufajcie Mi, pójďte za Moim wezwaniem! Czynię to dla was z dobroci i ojcowskiej miłości! Pragnę waszego zbawienia.

Dobroć Boża nie zna przeszkód ani granic. Łamie wszelkie stereotypowe myślenie. Miłość Boża, zwracająca się ku nam, jest tak potężna i zniewalająca, że ogranicza samego Boga i nakazuje Mu być Bogiem nie tylko dla nas, lecz przede wszystkim Bogiem wśród nas. Dokonało się to w Jezusie Chrystusie. On jest owym zapowiedzianym przez proroka Immanuelem, a więc Bogiem z nami. On jest objawieniem dobroci i miłości Bożej, która nie zabłysła tylko na chwilę jak betlejemska gwiazda, jak iskierka, która wypadła z pieca, jak płomień ogniska, przy którym grzali się pasterze w noc narodzenia Syna Bożego. Ona trwa, nieustannie się objawia i prowadzi nas poprzez wszystkie dni życia do zbawienia. Apostoł Paweł wyrażnie pisze o tym w słowach: „(Bóg) zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniali-

śmy, lecz dla miłosierdzia swego przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienia przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego”.

Propozycja planu kazania

Z łaski zbawieni Jesteśmy

1. Chrystus darem zbawiennej łaski Boga.
2. Rola Ducha Świętego w naszym życiu (odrodzenie, wiara i nadzieja).

2. ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA

Hasło dnia

Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego.

(J 1,14)

Mt 1,18-25

18.A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego. 19.A Józef, mąż jej, będąc prawym i nie chcąc jej zniesławić, miał zamiar potajemnie ją opuścić. 20.I gdy nad tym rozmyślał, oto ukazał mu się we śnie anioł Pański i rzekł: Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. 21.A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego. 22.A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: 23.Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami. 24.A gdy Józef obudził się ze snu, uczynił tak, jak mu rozkazał anioł Pański i przyjął żonę swoją. 25.Ale nie obcował z nią, dopóki nie powiła syna, i nadał mu imię Jezus.

Wprowadzenie

Tylko dwaj ewangelisci umieścili w swoich Ewangeliach historię narodzin Pana Jezusa, a mianowicie Mateusz i Łukasz. Brak historii dzieciństwa w najstarszej Ewangelii synoptycznej, a mianowicie w *Ewangelii św. Marka*.

Opis ewangelisty Mateusza różni się od opisu Łukaszowego. Świadczy to o dwóch różnych źródłach, z których korzystali ewangelisci, ale także o doskonałym wyczuciu zapotrzebowania adresatów Ewangelii. Mateusz pisał swoją Ewangelię dla Kościołów judeochrześcijańskich, Łukasz zaś dla Kościołów, których członkowie pochodzili z pogaństwa. Chociaż Łukaszowy opis narodzin Pana Jezusa, różni się od Mateuszowego, to jednak w zasadniczych kwestiach są one zgodne z sobą. W obu Ewangeliach matką Jezusa jest Maria, która poczęła z Ducha Świętego, a Syn jej miał otrzymać imię Jezus, przede wszystkim, że będzie On Zbawicielem.

Ewangelista Mateusz rozpoczyna swoją Ewangelię od genealogii Jezusa: „Księga Genealogii Jezusa Chrystusa, syna Dawida, syna Abrahama”. Poprzez imiona, które Mateusz podaje w genealogii, od razu daje do zrozumienia, że ma na myśli obietnicę Boga daną Abrahamowi. Abrahamowi obiecano potomków, którym Bóg pobłogosławi, a Dawidowi syna, który przez Ducha Bożego będzie panował jako „Pomazaniec” [Chrystus], aby dzięki Jego panowaniu chwała Boża objawiła się nad Bożym ludem.

Mateusz rozpoczyna listę praojców Jezusa od Abrahama i prowadzi ją aż do Józefa, zachęcając nas do zwrócenia uwagi na trzy okresy, na które dzieli się ta historia. Punkty zwrotne przypadają na Dawida, pierwszego króla z Judy oraz na niewolę babilońską, podczas której ród Dawida zostaje ponownie upokorzony. Po tym upokorzeniu, drugi Dawid, Jezus, wstępuje na niebiański tron, który Bóg dla niego przygotował.

Objaśnienie tekstu biblijnego

18.

Ewangelista Mateusz ma coś więcej do powiedzenia o pochodzeniu Jezusa, aniżeli wyliczenie praojców Jezusa, nie tylko to, że zgodnie z obietnicą Bożą pochodził z Izraela i rodu Da-

wida, ale że od samego początku Jego życie, było wynikiem interwencji Boga, a mianowicie w życie Jego matki, Marii.

Ewangelista rozpoczyna swoją opowieść o Jezusie od słów: „A z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak: Gdy matka jego, Maria, została poślubiona Józefowi, okazało się, że, zanim się zeszli, była brzemienna z Ducha Świętego”.

Pierwsza część zdanie jest redakcyjnym wprowadzeniem. Druga jest już narracją, dotyczącą matki Pana Jezusa, Marii. Była ona poślubiona Józefowi, pochodzącemu z rodu Dawida. Za czasów Jezusa zaślubiny odbywały się w dwóch etapach. Pierwszy etap można by – tylko w pewnym sensie – porównać z zaręczynami. Jednak w judaizmie po pierwszym etapie zaślubionych sobie osób, obowiązywały wszystkie przepisy, dotyczące życia małżeńskiego, z jednym wyjątkiem. Zaślubiona dziewczyna jeszcze przez pewien czas mieszkała u swoich rodziców (zazwyczaj miała 13 lub 14 lat). W tym właśnie czasie okazało się, że Maria była brzemienna. Wykluczone było współżycie Józefa z Marią. Czy Maria powiedziała o tym Józefowi? Tego nie wiemy, ponieważ słowa: „była brzemienna z Ducha Świętego” tego nie rozstrzygają.

19.20.

Ewangelista Mateusz nadal naszą uwagę skupia na Józefie. Mógł on publicznie oskarżyć Marię o niedochowanie wierności, a co związane było z pewnymi konsekwencjami. Ewangelista pisze, że Józef był człowiekiem prawym, sprawiedliwym, to znaczy – zgodnie ze Starym Testamentem – bojącym się Boga. Nie wziął Marii do siebie, ale też zrezygnował z oskarżenia jej o cudzołóstwo.

Po zaślubinach Jego Matki, Maryi z Józefem, zanim zamieszkali razem, Maria poczęła z Ducha Świętego. Maria poczęła dziecko dzięki cudownemu działaniu Boga. Nie stało się to jednak, zanim została oblubienicą Józefa i zanim zamieszkała w domu Józefa. Jezus – w mniemaniu ludzi – miałby wtedy ludzkiego ojca od samego początku. Maria wówczas chroniona byłaby przed bluźnierstwami ludzi, ale wtedy Boży cud pozostałby niezauważony, a narodzenie z Dziewicy poddane pod wątpliwość.

21.

Zamysł potajemnego opuszczenia Marii i nie związania się z nią, został udaremniiony przez interwencję Boga. We śnie anioł powiedział do Józefa: „Józefie, synu Dawidowy, nie lękaj się przyjąć Marii, żony swej, albowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. A urodzi syna i nadasz mu imię Jezus; albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego”. Słowa anioła wyciszyły lękliwe serce Józefa. Ale przede wszystkim przez słowa anioła została mu objawiona jego rola w początkowym życiu Jezusa. Gdy Maria urodzi poczęte z Ducha Świętego Dziecko, Józef ma nadać Mu imię – Jezus, a więc tym samym w sensie prawnym Jezus będzie synem Józefa, tym samym synem Dawida. Ponadto anioł wyjaśnił Józefowi jaką rolę będzie miał Syn Marii do spełnienia w swoim życiu – „zbawi lud swój od grzechów jego”. W ten sposób droga i plan Boży stały się dla Józefa o wiele jaśniejsze. Mógł zrozumieć, dlaczego jego skromny dom z warształem ciesielskim, został wybrany na dom Chrystusa. Ten, który miał odkupić Izraela od grzechu, potrzebował na pewien czas ziemskiego domu.

Józef zbudził się ze snu i uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański. Wziął Marję do siebie jako swoją Małżonkę. Nie dopełnił jednak ich małżeństwa, dopóki nie urodziła syna, któremu nadał imię Jezus. Józef uszanował szczególne powołanie Marii i nie współżył z nią, dopóki Jezus się nie narodził.

Ojcowskie prawo Józefa do Jezusa nie zostało umniejszone przez fakt, że nie uczestniczył w Jego narodzinach, zgodnie z naturalnym porządkiem. Dziecko byłoby w nie mniejszym stopniu własnością powierzoną mu przez Boga, niż inne dzieci są nam dane przez Boga, poprzez tajemnicze działanie natury. Jezus został dany Józefowi poprzez cud boskiej mocy twórczej ze względu na obietnicę Bożą, gdyż pochodził z domu Dawida.

22-25.

Mateuszowa historia narodzin Jezusa, zakończona jest stwierdzeniem Ewangelisty: „Wszystko to się stało, aby spełniło się słowo Pańskie wypowiedziane przez proroka” i cytatem z *Księgi Izajasza* (7,14): „Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel (Ἰδοὺ ἡ παρθένος ἐν γαστρὶ ἔξει καὶ τέξεται υἱόν, καὶ καλέσουσιν τὸ ὄνομα αὐτοῦ Ἐμμανὺλ [cyt. wg LXX]). W greckim tekście słowo ἡ παρθένος znaczy ‘dziewica’, ale w tekście hebrajskim jest mowa o poczęciu młodej kobiety (מְהַרְהֵרֵם). Imię ‘Immanuel’ znaczy: ‘Bóg z nami’.

Podsumowanie

- Jezus narodził się dzięki interwencji Boga.
- Ewangelista Mateusz mówi nie tylko: jak jest napisane w Starym Testamencie, tak się stało, ale ponieważ jest tam napisane, dlatego się spełniło.
- Dla Ewangelisty Słowo Boże ma moc, ponieważ spełnia to, co mówi.
- To, co początkowo było niejasne w słowach i dziełach Boga i zdaje się być bezużyteczne, ale z pewnością ma swój czas, gdy popłynie z niego strumień błogostawieństwa. Słowo o młodej kobiecie i jej dziecku było dla króla Achaza niejasne, gdy zostało wypowiedziane przez Izajasza. Dlatego je odrzucił. Ale nadszedł czas, w którym w pełni się spełniło.

Myśli do kazania

Syn Boży stał się Synem Człowieczym, aby synowie człowieka, czyli Adama, stali się synami Bożymi. To samo Słowo zrodzone z Ojca na wysokościach w sposób niewypowiedziany, nie do wyjaśnienia, nie do zrozumienia i wiecznie – rodzi się w czasie na niskościach z Bogarodzicy Dziewicy Maryi, aby ci, którzy pierwszy raz zostali zrodzeni na niskościach, zostali powtórnie zrodzeni na wysokościach, to jest z Boga. (...) Nazywa się Synem Człowieczym, aby ludzie mogli wołać do Ojca na niebiosach: Ojcze nasz, który jesteś w niebie (Mt 7,9). On bowiem jest Synem Bożym wedle natury, my natomiast nimi jesteśmy poprzez łaskę.

Atanazy

* * *

Wyznajemy przeto, że Pan nasz Jezus Chrystus, Syn Boży Jednorodzony jest Bogiem całkowitym i człowiekiem całkowitym, składającym się z duszy rozumnej i ciała, według bóstwa zrodzonym przed wiekami z Ojca, tym samym według człowieczeństwa z Maryi Dziewicy dla naszego zbawienia. Jest On więc współistotny Ojcu według bóstwa, a nam współistotny według człowieczeństwa. Nastąpiła więc unia dwu natur i dlatego wyznajemy jednego Chrystusa, jednego Syna, jednego Pana.

Cyryl Aleksandryjski

* * *

Ewangelista Mateusz, kończąc relację o rozterce Józefa – iść przez życie z poślubioną sobie Marią, czy ją opuścić, kończy słowami: „A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie, wypowiedziane przez proroka: Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami”. Zacytowane przez św. Mateusza słowa pochodzą z *Księgi Izajasza*, które odczytujemy jako prorocstwo o przyjściu Mesjasza, czyli Chrystusa. Ewangelista Mateusz często kończy niektóre fragmenty swojej ewangelii cytatem ze Starego Testamentu. A czyni to dlatego, aby nas przekonać, że przyjście Chrystusa, Jego życie i czyny zapowiedziane zostało przez Boga w księgach,

mówiących o starym przymierzu. Ale nie trudno zaważyć, że w proroctwie Izajasza o narodzeniu Mesjasza, imię Jego brzmi: Immanuel. Ewangelista wyjaśnia nam, co ono znaczy: „Bóg z nami”.

Sprzeczności tu nie ma. W zapowiedzi proroka Izajasza, imię przyszłego Mesjasza jest symboliczne. Mówi ono, że gdy Mesjasz przyjdzie, Bóg będzie z nami. Tym samym ewangelista Mateusz chce powiedzieć, że w Dziecku, które narodziło się z Marii, Bóg będzie z nami. Mateusz zwiastuje więc nam jak najbardziej prawdziwą ewangelię o Chrystusie. Bóg przyszedł do nas w Jezusie Chrystusie. Wypełniło się słowo proroka Zachariasza, które rozważyliśmy podczas nabożeństwa jutrzeznego: „Pan już rusza ze swojego miejsca świętego” (Za 2,17). Gdy Dziecko narodzone z Marii położone zostało w Betlejem w żłobie, Bóg w tym Dziecku zamieszkał między nami. Ono, gdy dorośnie powie: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10,30); „Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał” (J 12,45).

Propozycja planu kazania

„I nadasz mu imię Jezus”

1. Jezus poczęty z Ducha Świętego.
2. Jezus narodził się w ‘domu’ Dawida.
3. Jezus zbawicielem danym nam przez Boga.

1. NIEDZIELA PO BOŻYM NARODZENIU

Hasło tygodnia

Wspomniał na łaskę swoją i wierność dla domu Izraela; wszystkie krańce ziemi ujrzaly zbawienie Boga naszego. (Ps 98,3)

Hi 42,1-6

1.Wtedy Hiob odpowiedział Panu, mówiąc: 2.Wiem, że Ty możesz wszystko i że żaden twój zamiśl nie jest dla ciebie niewykonalny. 3.Któż jest w stanie zaciemnić twój zamiśl nierozsądną mową? Ale to ja mówiłem nierozumnie o rzeczach cudownych dla mnie, których nie rozumiem. 4.Słuchaj, proszę. I ja chcę mówić; będę cię pytał, a Ty racz mię pouczyć! 5.Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzalo cię. 6.Przeto odwołuję moje słowa i kajam się w prochu i popiele.

Wprowadzenie

Powyższe słowa są odpowiedzią na drugą mowę Boga, skierowaną do Hioba. Hiob pouczony przez Boga, zrozumiał, że dalsze prowadzenie sporu z Bogiem nie jest możliwe, Bóg bowiem jest Bogiem i niepodważalne są Jego suwerenne decyzje.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1-3.

Wiersz 1. jest redakcyjną notatką, zapowiadającą odpowiedź Hioba na Słowa Boże. Wiersz 2. jest wyznaniem Hioba, z którego wynika, że Hiob jest świadomy tego, że u Boga nie ma nic niemożliwego. Bóg każdy swój zamiśl i plan jest w stanie zrealizować. Nawet żadna nierozsądna mowa nie może powstrzymać Boga od realizacji swojego zamiśla. I Hiob przyznaje się, że nierozumnie mówił o rzeczach cudownych, ponieważ ich nie rozumiał.

4.

Ale Hiob chce nadal prowadzić dialog z Bogiem. Chce jednak postawić Bogu pytania i apeluje do Boga, aby na nie odpowiedział. Prosi o pouczenie. Hiob więc rezygnuje ze swojej linii obrony. Nie chce już dowodzić swojej niewinności. Nie chce też posądzać Boga o niesprawiedliwość.

5.

I wyznaje: „Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzalo cię”. Dotąd o Bogu wiedział niewiele, tyle co o Nim mówili ludzi i przyjaciele Hioba, którzy przyszli go pocieszać w jego nieszczęściu.

Słowa: „teraz moje oko ujrzalo cię”, brzmią dla nas niezrozumiale. W Starym Testamencie słowo **ראה** ma szersze znaczenie, aniżeli czasownik ‘widzieć’. Nim opisywane są inne wrażenia i przeżycia, które człowiek doznaje poza zmysłem widzenia.

6.

Hiob odwołał wszystkie swoje słowa poprzednio wypowiedziane i upokorzył się przed Bogiem.

Podsumowanie

- Nieodwołalne są zamiśla Boże.
- Człowiek nie zawsze rozumie, dlaczego Bógczyni to, czy tamto.
- Człowiek powinien upokorzyć się przed Bogiem.

Myśli do kazania

Dość dziwnie, może nawet nieprawowiernie brzmią słowa Hioba: „...teraz moje oko ujrzało cię”. W świetle Starego Testamentu może da się je obronić, bowiem o Mojżeszu czytamy, że rozmawiał z Bogiem JAHWE twarzą w twarz. Chrześcijańska wiara wyklucza możliwość oglądania Boga. Bóg jest niewidzialny, niepoznawalny, niematerialny, inny od swojego stworzenia. Przekonanie nasze opieramy na stwierdzeniu ewangelisty Jana: „Boga nikt nigdy nie widział” (J 1,18). Dlatego świadectwa z życia Mojżesza, jak i słowa Hioba, musimy odczytywać w świetle Nowego Testamentu. Musimy więc być świadomi tego, że starotestamentowe wypowiedzi o bezpośrednich spotkaniach z Bogiem są przenośniami i mówią o oglądaniu Boga w wymiarze psychologiczno-poznawczym, a nie materialnym. Należy sądzić, że łatwo nam będzie słowa Hioba: „...**teraz moje oko ujrzało cię**” zrozumieć w świetle tajemnicy przyjścia Syna Bożego w postaci Dziecka w Betlejem.

* * *

Dzieła wymienione przez Boga w swojej mowie do Hioba, powinniśmy uzupełnić o dzieło zbawienia, dokonane w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. Powinniśmy zapytać, czy znamy tajemnicę naszej pobożności i wiary, o której czytamy w *1. liście do Tymoteusza*: „Wielka jest tajemnica pobożności: Ten, który objawił się w ciele, został usprawiedliwiony w duchu, ukazał się aniołom, był zwiastowany między poganami, uwierzono w niego na świecie, wzięty został w górę do chwały” (1 Tm 3,16). To tajemnica narodzenia Syna Bożego, objawionego w ciele i zabitego dla naszego zbawienia, tajemnica Bożego Narodzenia, bo przecież za ks. Marcinem Lutrem wyznajemy: „Wierzę, że Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg, z Ojca w wieczności zrodzony i zarazem prawdziwy człowiek, z Marii Panny narodzony, jest moim Panem, który mnie zgubionego i potępionego człowieka wybawił, odkupił i pozyskał od wszelkiego grzechu”.

Spróbujmy zapytać samych siebie o tajemnicę Boga i zbawienia, jak Pan Bóg pytał Hioba, gdzie był, to znaczy, czy zna tajemnicę stworzenia. Więc pytajmy: Czy byliśmy przy zrodzeniu w wieczności Syna Bożego, według Istoty równego Istocie Boga Ojca? Czy potrafimy zrozumieć, jak niecielesny Syn Boży, niecielesne SŁOWO zrodzone w wieczności z Boga Ojca, stało się ciałem? Czy potrafimy zrozumieć jak wielka jest miłość Boża, skoro dla naszego zbawienia posłał i wydał swojego Syna? Czy potrafimy pojąć, jak Chrystus „który chociaż był w postaci Bożej, nie upierał się zachłannie przy tym, aby być równym Bogu, lecz wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej”?

Pytać możemy jeszcze dalej. Zamiast naszej nieudolnej próby zgłębienia tajemnicy wcielenia Syna Bożego, Jego narodzenia w postaci betlejemskiego Dziecka i jej ubrania w słowa, powinniśmy skierować do Boga pokorną modlitwę dziękczynną i uwielbiać Boga wraz z aniołami z betlejemskich pól: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie” (Łk 2,14).

Propozycja planu kazania

Moje oko ujrzało Cię, Boże

1. Rozumem nie zgłębimy i nie poznamy planów Bożych.
2. Bóg poznawalny jest Chrystusie, który jest obrazem Boga.

DZIEŃ STAREGO ROKU

Hasło dnia

W ręku twoim są losy moje. (Ps 31,16a)

Hbr 13,8-9b

8. Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. **9b.** Nie dajcie się zwodzić przez różnym i obcym naukom; dobrze jest bowiem umacniać serce łaską.

Wprowadzenie

31 grudnia jest ostatnim dniem roku kalendarzowego. Ziemia w swojej wędrówce wokół Słońca, znalazła się prawie w tym samym miejscu, co rok temu. O północy rozpocznie się nowy rok.

Na przełomie roku często mówimy, że znowu o trzysta sześćdziesiąt stopni obrócił się koło wrót dziejów. Jest to jednak złudzenie. W naszym życiu nigdy nie powrócimy do punktu, w którym byliśmy już kiedyś. Czas biegnie szybko naprzód. Życie nasze podobne jest do strzały wypuszczonej z łuku. Historia podobna jest do spirali, która stale wznosi się wzwyż. Bóg nieustannie wszystko czyni nowym (Iz 43,18nn).

Kościół w dzień Starego Roku przez słowa biblijnego przypomina o miłosierdziu i łaskawości Bożej, ale też napomina: „Niech biodra wasze będą przepasane i świece zapalone” (Łk 12,35). Dlatego ostatni dzień roku kalendarzowego powinien także nam przypominać, że nadejdzie kiedyś również ostatni dzień naszego życia i przekroczymy granicę pomiędzy doczesnością i wiecznością. Będzie to dzień spotkania z Bogiem, pełnym łaskawości i miłosierdzia, ale także z Bogiem świętym, nienawidzącym grzechu i nieprawości. Nadejdzie również kiedyś ostatni dzień historii ludzkości. Będzie to dzień powtórnego przyjścia Chrystusa. Myśleć powinniśmy nieustannie o końcu naszych dni i historii świata, i przygotowywać się na spotkanie z Bogiem.

W Dzień Starego Roku, roku przeżytego pod mocną i łaskawą ręką Bożą, musimy patrzeć i oceniać w świetle Słowa Bożego.

Podsumowanie

- Choć szybko upływa czas i nic na świecie nie jest stałe, ale stałym jest Chrystus w swoim zbawczym działaniu.
- Chrystus przenika każdy dzień, miesiąc i rok naszego życia.

Objaśnienie tekstu biblijnego

8.

Kościół przeznaczył jako podstawę kazania słowa z Listu do Hebrajczyków: „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Ἰησοῦς Χριστὸς ἕχθες καὶ σήμερον ὁ αὐτὸς καὶ εἰς τοὺς αἰῶνας).

Nieznane jest źródło tych słów. Być może, że zaczerpnięte zostały przez Autora *Listu do Hebrajczyków* z liturgii Kościołów o przewadze judeochrześcijań. Brzmiały one dostojnie i są wyrazem wiary członków tych Kościołów.

Słowa: ‘Jezus Chrystus’ są tytułem wywyższonego Jezusa, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. W *Liście do Hebrajczyków* spotykamy się jeszcze z innymi tytułami wywyższonego Jezusa: Chrystus, Syna Boży, Pan, Arcykapłan, a także Apostoł.

W słowach: Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki, obok tytułu Jezusa wywyższonego, ważne są również trzy greckie słowa: ἕχθες σήμερον καὶ εἰς τοὺς αἰῶνας (wczoraj, dziś, na wieki). Łączy je z sobą słowo: ὁ αὐτός – ten sam.

Słowo 'wczoraj' przenosi nas w czasy ziemskiego życia Jezusa, wcielnego SŁOWA (J 1, 14), Syna Bożego, narodzonego z Marii Dziewicy, głównie w Jego publiczną działalność, a mianowicie: w głoszenie Ewangelii zbawienia, w cudotwórczą działalność, jako znaku Bożego zbawienia, ostatecznie dokonanego w śmierci krzyżowej na Golgocie Jezusa, za grzech świata.

Słowo 'dziś' mówi o każdym 'dziś', tym z czasów Autora *Listu do Hebrajczyków*, ojców apostoelskich, ludzi średniowiecza, czasów Reformacji itd. Jezus Chrystus wczoraj i dziś jest w swojej mocy, w zbawczym działaniu ten sam. Ks. Marcin Luter powiedział, że Jezus Chrystus był nie tylko zbawicielem na krzyżu, ale jest on również nim teraz.

Słowo 'na wiek' każe myśleć o przyszłości, o jutrze, o czasie, który jest przed nami, o czasie, w którym wszystko przeminie, co stworzone i będzie tylko Trójjedyny Bóg i Jego Lud, zbawiony dzięki ofierze Jezusa Chrystusa, Arcykapłana na wieki, który nieustannie wstawia się u Ojca za grzesznikami.

9b.

„Nie dajcie się zwodzić przeróżnym i obcym naukom; dobrze jest bowiem umacniać serce łaską”. Autor Listu wie, że zgodnie z zapowiedzią Jezusa, tych, którzy w Niego uwierzyli, będą zwodzili fałszywi nauczyciele. Działają oni zawsze, niezależnie od czasu i miejsca. Nauki ich mają na celu odwieść wierzących od Prawdy i sprowadzić na manowce. Zapewne nie tylko Autorowi Listu chodziło o nauczycieli w sferze religii, ale także w sferze świeckiej.

Zob. więcej: ks. Marek Jerzy Uglorz, *Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. Chrystologiczne wyznanie Listu do Hebrajczyków*, Warszawa 2009

Podsumowanie

- Czas nie zatrzymuje się, nigdy nie stoi i nie stanie w miejscu, aż do godziny stworzenia. Życie jest przemijalne, a każdy dzień w życiu przynosi coś nowego, radosnego i zasmucającego.
- Wierzący powinni żyć wiarą w Chrystusa Jezusa, który jest niezmienny, jaki był wczoraj, jest dziś i na wieki.
- Słowo starorocznego tekstu biblijnego budzi i zachęca do dziękczynienia i do nadziei.

Myśli do kazania

Nie pomoże nam to wszystko, co można powiedzieć o Chrystusie, jeśli nie usłyszymy, że to wszystko jest dla naszego dobra i pożytku. Bo jaka byłaby korzyść z kazania, jeśli by służyło jedynie samemu sobie? Ale ono całkowicie i zupełnie dotyczy nas i naszego zbawienia. Dlatego słuchajmy go z radością, bo te słowa są ponad wszystko najmiłsze. Ten Chrystus, tak wielki, dziedzic wszechrzeczy, odblask Boskiej chwały, obraz Bożej Istoty, podtrzymujący wszystko nie dzięki jakiejś innej sile czy pomocy, ale przez swój własny czyn i moc. On nam usłużył, wylał swą miłość i dokonał oczyszczenia naszych grzechów. Jest napisane: Naszych grzechów, nie Jego grzechów ani grzechów niewierzących. Gdyż kto temu nie wierzy, to oczyszczenie jest na próżno i jego nie dotyczy.

Ks. Marcin Luter

Chrystus jest w naszym życiu i idzie przez nie z nami. Jest On czasem przez nas nierozpoznany i takim by pozostał, gdyby nie słowo Boże, które na Niego wskazuje i gdyby nie świadectwo Kościoła. Nikt, bez anielskiego zwiastowania pasterzom, z wyjątkiem Marii i Józefa nie wiedziałby, że Dziecię narodzone w Betlejem jest przyobiecany Mesjaszem. Chrystus

idzie z nami przez życie, czasem przez nas nierozpoznany, jak nierozpoznany był przez uczniów idących w Wielkanoc do Emaus, gdyby sam nie dał się im poznać po łamaniu chleba.

* * *

Ważne jest, aby każdy chrześcijanin był pewien tego, że nie ma żadnego „dzisiaj” bez Jezusa Chrystusa, że On nie odpoczywa ani nie śpi, lecz czuwa, jak w starożytności stróż na murach miasta. Ważne jest, aby każdy z nas w swoim życiu, w każdym naszym „dziś” był świadomy, że nie jesteśmy ani sierotami, ani uczniami bez nauczyciela, ani owcami Bożego pastwiska bez Pasterza. Musimy być głęboko przekonani o tym, że Chrystus nie był Zbawicielem tylko na Golgocie, na krzyżu, ale że jest On naszym Zbawicielem w każdym „dziś” w naszym sercu. Oby nie musiało być tak, jak w wypadku uczniów Pana w Emaus i aby, jak wieczór nadziei, ze zdziwieniem nie musielibyśmy sobie powiedzieć: „Czy serca nasze nie pały, kiedy szedł z nami...” (Łk 24,32).

Propozycja planu kazania

Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki

1. Zbawiciel na krzyżu.
2. Zbawiciel dziś, działający przez Ewangelię i sakramenty.
3. Zbawiciel budzący nadzieję na jutro.

DZIEŃ NOWEGO ROKU

Hasło dnia

Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki. (Hbr 13,8)

J 14,1-6

1.Niech się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie!
2.W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. 3.A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli. 4.I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie. 5.Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? 6.Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.

Wprowadzenie

Słowa Pana Jezusa: „Niech się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie!”, rozpoczynają pierwszą mowę pożegnalną z uczniami. Przed uczniami jest więc dzień, w którym nie będzie już ich Pana między nimi. Myśl ta budzi lęk. Przewyciężyć go mogą tylko w wierze i przez wiarę w Boga i w Jezusa Chrystusa.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1.

Jezus, Pan i Nauczyciel uczniów, ma zakończyć swoje ziemskie dzieło poprzez śmierć i powrócić do Boga. Jezus wielokrotnie nazywał zakończenie ziemskiego życia 'godziną'. Gdy Pan Jezus powiedział do uczniów: „Wiercie w Boga i we mnie wiercie”, była ona jeszcze przed Jezusem i jego uczniami.

Oznacza to, że Jezus pozostawi uczniów samych w świecie. Ten fakt przeraża i wstrząsa ich sercami. Strach i rozpacz, które odczuwają, mogą zostać przewyciężone jedynie przez wiarę, ponieważ wiara jest jedynym sposobem na poradzenie sobie z nową sytuacją. Dlatego Jezus wzywa ich do wiary w Boga i w Niego. Są poleceniem, wypowiedzianym w trybie rozkazującym, a nie oznajmującym.

2.3.

Powrót Jezusa do Boga ma kluczowe znaczenie nie tylko dla Niego samego, ale także dla Jego uczniów. Kiedy powróci do niebiańskiego domu swego Ojca, przygotuje im tam miejsce, w którym będą mogli mieszkać wiecznie. Werset 2b można rozumieć zarówno jako stwierdzenie, jak i pytanie. Kontekst wskazuje, że powinno się go potraktować, jako stwierdzenia faktu, a więc powinno się go przetłumaczyć: „Gdyby tak nie było (to znaczy, gdyby nie było wiele mieszkań w domu mego Ojca), byłbym wam powiedział, (bo) idę tam przygotować wam miejsce”.

Po wypełnieniu swojego zadania (śmierć i powrót do Ojca), Jezus powróci i zabierze uczniów do siebie. Zostaną oni w przyszłości hojnie wynagrodzeni za czasowe rozstanie z Jezusem. Wyraźnie jest tu mowa o paruzji Jezusa na końcu czasów, a nie o przyjsciu Jezusa do każdego ucznia w ich śmierci. Ale słowa Pana Jezusa tego nie wykluczają.

4.

Jezus mówi, że uczniowie wiedzą, dokąd On idzie i jak droga prowadzi Go do celu. Mówił o tym wystarczająco jasno i uczniowie nie powinni mieć co do tego wątpliwości.

5.6.

Tomasz jednak otwarcie przyznaje się do niewiedzy. Odpowiedź, której udziela mu Jezus, jest zaskakująca; Jezus bowiem nie naucza go o jego drodze i celu, ale nawiązuje do ostatnich słów Tomasza i mówi o drodze, którą ludzie przychodzą do Boga. Czyni to słowem samoobjawienia: „Ja jestem **drogą, prawdą i życiem**”. Tylko przez Niego ludzie mogą uzyskać dostęp do Boga. Ktokolwiek wybiera inną drogę, mija się z celem, którego szuka. Jezus jest jedyną drogą do Boga, ponieważ jest tym, który objawia, w którym prawda i życie, rzeczywistość Boga i Jego zbawienna łaska, nabrały kształtu.

Stary Testament wzywał do naśladowania Boga i chodzenia z Bogiem (Mch 6,8) . Podczas egipskiego *exodusu*, Bóg torował drogę ludowi izraelskiemu i nic, nawet wody nie mogły zatrzymać Izraela, podążającego do Ziemi Obiecanej (Ps 77,20). Podczas powrotu izraelskich niewolników z Babilonu, prorok nakazywał torować ocalałej reszcie drogę przez pustynię (Iz 40,3) . Obok drogi Bożej, którą jest umiłowanie Prawa (Ps 1,1-3, por. Ps 119,1), jest też droga, która prowadzi „do nikąd” (Ps 1,6). Kroczenie drogą prostą i doskonałą (1 Sam 12,23; Ps 101,2.6), polega na praktykowaniu sprawiedliwości (Prz 8,20; 12,28), na wierności prawdzie (Ps 119,30), szukaniu pokoju (Iz 59,8). Droga sprawiedliwości, prawdy i pokoju, to droga życia (Prz 2,19; 5,6; 6,23; 15,24) .

Exodus egipski i babiloński był typem eschatologicznej rzeczywistości, zapowiadanej ery Mesjasza (Hbr 4,8n), Syna Bożego, który nie tylko żądał, aby Go naśladowano, lecz sam określił siebie jako drogę, ostateczną i jedynie pewnie prowadzącą do zbawienia. „Ja jestem drogą (...), nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie” (J 14,6). Jezus jest drogą i sam na niej jest przewodnikiem. W Starym Testamencie droga naśladowania Boga była drogą życia. W Ewangelii św. Jana Chrystus jest życiem (J 14,6). W Nim doszło do takiej koncentracji zbawczego działania, jakie było i może być jedynie w Bogu, źródle i dawcy życia.

Drogę, którą jest Jezus, nie należy rozumieć jako synonimu życia chrześcijańskiego (np. Dz 9,2; 19,9.23; 22,4). To, że Jezus jest drogą nie oznacza jedynie, że jest wzorem do naśladowania, lecz przede wszystkim jedynym miejscem spotkania Boga z człowiekiem. Chrystus jest drogą daną człowiekowi, przeto wykluczona jest wszelka ludzka droga wiodąca do Boga, droga domniemanej doskonałości moralnej i kultowej manipulacji Bogiem. Jezus określając się jako droga, zwiastuje wtargnięcie transcendentnej rzeczywistości w historię, a więc realną obecność Boga, Jego zbawcze działanie w wymiarze cielesności Syna Bożego.

Jezus nazywając siebie Prawdą, przedstawił się, jako objawienie Bożej rzeczywistości, jako uobecnienie samego transcendentnego Boga. Stawiamy więc pytanie: Czy w epifanijnej formule Jezusa: „Ja jestem prawdą” zawarta jest również myśl o zbawczej obecności Boga w Jezusie Chrystusie? Kontekst wskazuje na odpowiedź pozytywną, bowiem w J 14,6 pojęciu „ἀλήθεια” towarzyszą słowa: ‘droga’ i ‘życie’. Nie powinno nam to jednak wystarczyć.

W zakończeniu prologu czytamy, że „Prawda stała się przez Jezusa Chrystusa” (J 1,17). Prawda uobecniła się w Chrystusie, jako wcielonym Słowie (J 1,14), jak również w Jego zwiastowaniu Ewangelii (J 17,17). Obowiązkiem wierzących jest poznanie Prawdy (J 8,32) i trwanie w niej (J 8,31). Kto zachowa słowo Prawdy, „śmierci nie ujrzy na wieki” (J 8,51). Poznanie Prawdy gwarantuje wolność (J 8,32). Uobecniająca się rzeczywistość Boża w Chrystusie i Jego Słowie jest więc zbawczo aktywna.

Nieco archaizujące tłumaczenie słowa ζῶν przez żywot, usiłuje odróżnić życie jako dar zbawczej woli Boga od życia fizycznego w szerokim tego słowa znaczeniu. Tym-

czasem normalne, fizyczne życie, przebiegające w ramach czasowych i przestrzennych, według Starego Testamentu jest wyrazem zbawczej woli Boga JAHWE. Długie życie na łonie rodziny, było dla Izraelity znakiem Bożego błogosławieństwa. Prawdziwym szczęściem było życie upływające w pokoju wśród współplemieńców. Choć niosło ono z sobą cierpienie i ból (zob. Ps 73; 90), było kruche i nietrwałe (zob. Hi1 4,1; Ps 37,36; 144,4), było jednak wartością największą. Bóg jako źródło życia (Ps 36,10), nie pragnął śmierci bezbożnego, lecz jego nawrócenia (Ez 33,11). W zachowaniu przy życiu ujawniało się zbawcze działanie JAHWE. Jedynie społeczność z żywym Bogiem zapewniało prawdziwe, szczęśliwe życie (5 Mż 5,24; 32,40; Joz 3,10; Jr 23,36; Dn 12, 7). Dlatego prorok Amos wołał: „Szukajcie JAHWE, a żyć będziecie” (Am 5,6), rozumiał życie jako istnienie.

Od czasów niewoli babilońskiej spojrzenie na życie zostało pogłębione. Wpłynął na to przymusowy pobyt na obczyźnie, z dala od jerozolimskiej świątyni, miejsca przebywania Boga między ludźmi. W zwiastowaniu proroków okresu niewoli, życie jest darem eschatologicznym, polegającym na ożywieniu przez Ducha JAHWE (Iz 57,17; Ez36,26-28), oglądaniu chwały i sprawiedliwości Bożej (Iz 56,1; 60,1.8; 66,18), życiu w pokoju (Iz 57,17).

Pojęcie życia jest typowe i właściwe dla *Ewangelii św. Jana*, na co wskazuje nie tylko częstotliwość jego występowania (36 razy), lecz przede wszystkim jego miejsce w teologicznym myśleniu jej autora. Życie jest darem Ojca dla Syna. Uczestniczyć w nim można przez oglądanie życia (J 3,36), spożywanie chleba życia (J 6,53.57), głównie przez wiarę w Syna (J 3,16 i inne). Jeśli weźmie się pod uwagę kontekst miejsc występowania czasownika ‘zbawić’ w znaczeniu religijnym (J 3,17; 5,34; 10,9; 12,47), to nie trudno zauważyć, że słowa ‘życie’ i ‘zabawienie’ są synonimami, a wiara w Syna, pozwalająca uchwycić życie, synonimem zbawczego aktu.

W *Ewangelii św. Jana* słowo ‘życie’ jest często zaopatrzone w predykat ‘wieczny’ (J 12, 49; 16,3). Ewangelista św. Jan nie czyni różnicy między pojęciem ‘życie’ a ‘życie wieczne’, życie bowiem jest darem eschatologicznym, urzeczywiającym się już teraz w Synu. Jezus jest życiem, i to w sensie absolutnie jedynym. „Jak bowiem Ojciec ma życie w samym sobie, tak dał i synowi, by miał życie sam w sobie” (J 5,26). Już w prologu do *Ewangelii św. Jana* powiedziane zostało, że w LOGOSIE było życie (J 1,4). Niepojęta, leżąca poza sferą wszelkiego doświadczenia świadomość Jezusa i Jego przekonanie o swoim jedynym, niepowtarzalnym statusie wobec Ojca, tłumaczą wszelkie Jego roszczenia, szczególnie te, w których definiuje się jako życie: „Ja jestem życiem”. Na tle starotestamentowego objawienia, musiało budzić oburzenie, święty gniew. Poprzez zdecydowane samookreślenie swojego boskiego stanu posiadania, Jezus użył najpełniejsze określenie siebie jako zbawczo czynnej obecności Boga (Zob. rozmowę Jezusa z Martą z Betanii [rozd. 11]).

Podsumowanie

- Jezus jest drogą teraz i zawsze ku wieczności.
- Jezus jest życiem teraz i na wieczność.

Myśli do kazania

Przed nami ciągle jeszcze – jeśli Bóg pozwoli – dla jednych dłuższa, dla innych krótsza droga do kresu dni życia. Niepewność jutra staje się coraz większą zmorą ludzkości z roku na rok. Starzejący się świat, staje się coraz bardziej podobny do wulkanu, który w każdej chwili może wybuchnąć i zagrozić egzystencji. Przeobrażenia jakie dokonują się w naszym kraju, reformy w wielu dziedzinach życia społecznego, ciągle niestabilny rynek pracy, ponadto wiele codziennych kłopotów polskich rodzin, potęgują tę niepewność, wzmagają lęk o przyszłe życie.

Czy może być inaczej? Jeśli pozostaniemy z własnymi myślami i troskami, nie pobędziemy się lęków i w żadnym wypadku nie będziemy mogli spojrzeć w przyszłość z nadzieją. Nasza sytuacja niewiele się różni od sytuacji uczniów Jezusa w przeddzień śmierci ich Nauczyciela, gdy dowiedzieli się, że pozostaną sami, i że ich życie jest zagrożone. Egzystencjalny lęk człowieka i niepewność jutra są zawsze takie same.

* * *

Patrząc w przyszłość, zechcemy usłyszeć i przyjąć do serca słowa naszego Pana, które dla Jego historycznych uczniów i dla nas, uczniów i uczennic przez wiarę w Niego, mają to samo znaczenie i sens, i ten sam powinny wywołać skutek: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie! Ja jestem drogą i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”.

Wierzcie... Wiara nie jest ciepłym postanowieniem, w którym nam miło i sennie. Wiara nie jest snem o pokoju, opartym na zapewnieniach kaznodziei, wzywających do wzięcia swojego zbawienia we własne ręce. Wiara jest zaufaniem Temu, który mówi: „Niechaj się nie trwoży serce wasze”. Wiara jest odpowiedzią Temu, który do nas mówi: „Wierzcie w Boga i we mnie wierzcie!”. Wiara jest codziennym doświadczaniem w życiu Tego, który z gorejącego krzewu wołał do Mojżesza: „JESTEM”, i który objawił się w Jezusie Chrystusie, nieustannie przypominającym nam: „Ja jestem drogą i prawdą, i życiem”. Wiara jest esencją życia uczniów Jezusa, gotowych wziąć krzyż swój na siebie i naśladować swojego Nauczyciela i Zbawiciela.

Ludzkość, tak bardzo dziś skłócona, chociaż ciągle poszukująca jedności, nigdy się nie otrząśnie z niepewności i lęków, jeśli nie zrozumie, że ratunkiem dla niej jest właśnie to, o czym Jezus mówi w słowach: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie!” i nie odpowie na nie żywą wiarą, która jest z Boga a nie z nas, wiarą owocującą w miłość i prawdę. Należy zaufać Jezusowi i uwierzyć Jego słowom, a wtedy przekonamy się, że prawdą jest również zapewnienie jednego z uczniów Pana Jezusa: „Wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza” (1 J 5,4).

* * *

Drogi, którą jest Jezus Chrystus, nie należy rozumieć jako synonimu życia chrześcijańskiego, jak na przykład rozumie pojęcie drogi Pańskiej autor *Dziejów apostołskich*, św. Łukasz. Epifanijska formuła: „Ja jestem drogą” także nie zawiera w sobie myśli zawartej w słowach wezwania Jezusa do naśladowania Go (Mt 16,24). Jezusowe słowa: „Ja jestem drogą” znaczą, że przez Jezusa Chrystusa wiedzie droga do Boga i tylko w Jezusie, prawdziwym Synu Bożym spotykamy naszego Ojca niebieskiego. Jezus Chrystus jest daną nam przez Boga drogą, bo wszystkie dotychczasowe drogi, którymi człowiek chciał dojść do Boga zawiodyły, nawet droga starotestamentowego prawa, bo nikt z ludzi nie okazał się sprawiedliwy. Gdy Jezus nam mówi „Ja jestem drogą”, to pragnie powiedzieć, że również w przyszłości nie będzie żadnej innej drogi do Boga i zbawienia wiecznego. Zawiodą także drogi poszukiwania doskonałości moralnej oraz wszelkie próby oddziaływania na Boga przez tajemne praktyki. Ponadto należy powiedzieć, że poza Jezusem Chrystusem nie ma żadnej innej drogi do Boga. Słowa naszego Pana są jasne i niedwuznaczne: „Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie”. I to jest prawda, której nie da się sfalszować. Ona zwycięży. Każdy kto głosi inną drogę, jest fałszywym prorokiem i zwodzicielem.

* * *

Chrystus rozumie prawdę nie jako nauka, lecz w znaczeniu bytowym. W zakończeniu prologu do *Ewangelii św. Jana* czytamy, że prawda stała się przez Jezusa Chrystusa (J 1,17). Prawda przeto uobecniła się w Chrystusie jako wcielonym SŁOWIE (J 1,14), jak również w Jego zwiastowaniu (J 17,17). On jest prawdą, a więc prawda jest zaistniałą przez wcielenie Syna, Bożą rzeczywistością. Obowiązkiem naszym jest więc

poznanie prawdy (J 8,32) i trwanie w niej (J 8,31). Kto zachowa słowa prawdy, „śmierci nie ujrzy na wieki” (J 8,51). Poznanie prawdy gwarantuje wolność (J 8,32).

* * *

U progu nowego roku to świadectwo posiada dla nas bardzo ważne znaczenie. Świat, który niesie ucisk i nic stałego nie obiecuje, nie jest dla nas celem pielgrzymki, celem jest Ojciec, który z miłości do nas zesał nam Syna, aby był Jego obecnością wśród nas, jedyną drogą do Niego i źródłem życia. Z Chrystusa bowiem tryska źródło życia, życia radosnego, szczęśliwego, którego nie są w stanie zmącić żadne przeciwności losu. Każdy wysiłek mający na celu szczęście, czy też społeczność z Bogiem, podjęty bez Chrystusa i bez przekonania, że tylko On jest Bogiem wśród nas i dla nas, skończy się upadkiem. Jeśli jakkolwiek nadzieję pokładamy w sobie lub w ludziach, porzucimy ją, bo jest ona płonna. To Chrystus jest naszą nadzieją, z Nim przejdźmy w nowy rok i z Nim wkroczmy w kolejne dni roku, które są przed nami. On jako droga, prawda i życie mówi do nas: Pójdź za mną, naśladowaj mnie!

Propozycja planu kazania

Nowy Rok i nowe nadzieje

1. Jezus jest drogą teraz i zawsze ku wieczności.
2. Jezus jest życiem teraz i na wieczność.

2. NIEDZIELA PO BOŻYM NARODZENIU

Hasło tygodnia

Ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy. (J 1,14b)

Iz 61,1-3.10.11

1.Duch Wszechmocnego Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, 2.abym ogłosił rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga, abym pocieszył wszystkich zasmuconych, 3.abym dał płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha wątplenia. I będą ich zwać dębami sprawiedliwości, szczepem Pana ku jego wstawieniu. [4.I odbudują starodawne ruiny, podźwigną opustoszałe osiedla przodków, odnowią zburzone miasta, osiedla opustoszałe od wielu pokoleń]. [9.Ich ród będzie znany wśród narodów, a ich potomstwo wśród ludów; wszyscy, którzy ich ujrzą, uznają ich za ród błogosławiony przez Pana]. 10.Bardzo się będę radował z Pana, weselić się będzie moja dusza z mojego Boga, gdyż obłókł mnie w szaty zbawienia, przyodził mnie płaszczem sprawiedliwości jak oblubienca, który wkłada zawój jak kapłan, i jak oblubienicę, która zdoła się we własne klejnoty. 11.Bo jak ziemia wydaje swoją roślinność i jak w ogrodzie kiełkuje to, co w nim zasiano, tak Wszechmocny Pan rozkrzewi sprawiedliwość i chwałę wobec wszystkich narodów.

Wprowadzenie

Aby zrozumieć tekst biblijny przeznaczony na 2. niedzielę po Bożym Narodzeniu, należy przeczytać 51. rozdział *Księgi Izajasza*, głównie wiersze od 22: „Tak mówi twój Wszechmogący Pan i twój Bóg, który broni sprawy swojego ludu: Oto biorę z twojej ręki kubek odurzającego napoju, kubek mojego gniewu, już z niego pić nie będziesz! A dam do ręki twoich gnębiących, którzy mówili do ciebie: Pochyl się, abyśmy przeszli po tobie! Tyś nadstawiał swój grzbiet jak ziemię i jak ulicę dla pieszych”. Prorok porównuje w nich Jeruzolimę do ubogiej kobiety, która leżąc w prochu ziemi, nastawiła swoje plecy, aby nikt nie deptał wróg. Ale one też mówią o zmianie jaka nastąpi, a mianowicie, że powrócą z Babilonu zniewoleni niewolnicy do Ziemi Obiecanej. Tritoizajasz pisze, że obietnica już się wypełniła.

Rozdziały od 61 do 26 Izajasza są kluczowe dla zwiastowania Tritoizajasza.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1-3a

W wierszach tych przemawia w 1. osobie, a więc w własnym imieniu. Słowa יהוה עליّ אֲדַבֵּר należy przetłumaczyć: Duch Pana Jahwe nade mną. Prorok mówi o namaszczeniu Duchem Pana. Namazczenie Duchem w Starym Testamencie łączy się z ustanowieniem królestwa w Izraelu. Po raz pierwszy spotykamy się z takim zwrotem przy ustanowieniu Saula Benjamity na króla. W psalmach królewskich spotykamy się z podobnym zwrotem (np. Ps 2,6). Podobny zwrot spotykamy w 1 Krl 19,16 i dotyczy on powołania Elizeusza na proroka.

Misja proroka wyartykułowana jest w słowach: „abym zwiastował ubogim dobrą nowinę; posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepych przejrzenie, abym ogłosił rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga, abym pocieszył wszystkich zasmuconych, 3.abym dał płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia”. Dobra nowina ma być zwiastowana Jerozolimie, co wynika z dalszych słów biblijnego tekstu na 2. niedzielę po Bożym Narodzeniu.

Prorok nawiązuje do zwiastowania Deuteroizajasza, w którym to Jerozolima to jest uboga.

3b-5

Słowa z tych wierszy: „abym dał płaczącym nad Syjonem zawój zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty żałobnej, pieśń pochwalną zamiast ducha zwątpienia.” nawiązuje do obietnicy restauracji, odnowy Jerozolimy, pod względem fizycznym i duchowym.

10.11

„Bardzo się będę radował z Pana, weselić się będzie moja dusza z mojego Boga, gdyż oblókł mnie w szaty zbawienia, przyodził mnie płaszczem sprawiedliwości jak oblubieńca, który wkłada zawój jak kapłan, i jak oblubienicę, która zdobi się we własne klejnoty. Bo jak ziemia wydaje swoją roślinność i jak w ogrodzie kiełkuje to, co w nim zasiano, tak Wszechmocny Pan rozkrzewi sprawiedliwość i chwałę wobec wszystkich narodów”. Tu znowu prorok mówi o sobie, o swojej radości z odnowy Jerozolimy, o sprawiedliwości, która spotyka ubogich. Ale także głosi, że Bóg rozkrzewi sprawiedliwość wobec wszystkich narodów ziemi.

Podsumowanie

Prorok jest pośrednikiem Bożego objawienia i woli Bożej wobec swojego Ludu.

Jezus w synagodze w Nazarecie przeczytał słowa Tritoizajasza z początku rozdziału 61 i powiedział, że one wypełniły się nad nim (Łk 4,11-16). 2. niedziela po Bożym Narodzeniu przygotowuje więc Kościół do Święta Epifanii.

Myśli do kazania

Od chwili, w której zostały wypowiedziane słowa proroka Pańskiego, minęło około dwadzieścia pięć wieków. Dla człowieka trzeciego tysiąclecia, tak duży dystans może wydawać się równoznaczny z dezaktualizacją słów proroka i kontekstu, w którym zostały wygłoszone. Współczesny człowiek, wolny i światopoglądowo dojrzały, myśli o współczesności jako o czymś zupełnie nowym, niepowtarzalnym, nie mającym nic wspólnego z dawnym obrazem świata oraz z myśleniem i odczuwaniem starożytnych.

Taka postawa negacji przeszłości, jest nie dającą się dłużej utrzymać, jest ułudą i jako produkt zgubnych ideologii, niedawno jeszcze panujących, musi zostać odrzucona. Dzisiejszy dzień i otaczająca nas rzeczywistość nie rodzą się z niczego, lecz wyłaniają się z przeszłości. W tym, co jest dzisiaj można usłyszeć głos i zobaczyć barwy minionych epok. Czas nie jest przerywaną linią, przeto i to słowo proroka, dotyczące konkretnej ludzkiej egzystencji, dopomaga rozumieć naszą historię i wziąć pod lupę nasze życie. Ono jest bowiem niczym innym, jak przedłużeniem, chociaż w innym kontekście, warunkach i wymiarach, sytuacji ludzi, których życie utonęło już w morzu historii. Przede wszystkim życie każdego człowieka, niezależnie od czasu w którym żyje, jest życiem grzesznika, istoty kruchej i słabej, potrzebującego Bożego zmiłowania i przemyślenia w świetle słowa Bożego swojej egzystencji.

* * *

Orędzie proroka, powołanego i namaszczonego przez Pana Boga, budziło nadzieję. Prorok obwieścił koniec poniżenia ludu i początek czegoś nowego, co ma być dziełem samego Boga. Lud powinien więc przestać płakać i narzekać, rozczulać się nad swoją sytuacją i smutnym losem. Na nowo powinna zabrzmieć pochwalna pieśń. Skołatane serca powinny się podnieść z upadku i wznieść na wyżyny wiary i ufności, Bóg bowiem ogłosił rok łaski dla powracającego ludu, a dzień pomsty dla ciemiężców. Ów rok łaski Pana nie oznacza tylko rocznego okresu, w którym Bóg okaże zmiłowanie, lecz początek nowej ery, czasu zbawienia. W świetle zwiastowania proroków poniewolnych, powrót z Babilonii, przede wszystkim budzące się nowe życie w ziemi ojców, należy rozumieć jako zbawcze wydarzenie. Bóg zgotował zbawienie swojemu ludowi, a prorok miał za zadanie opatrzyć rany tych, których serca były skruszone, ogłosić jeńcom wyzwolenie, a ślepy m przejrzenie.

Historyczne wydarzenie, koniec niewoli Izraela i odbudowa życia społecznego, gospodarczego, przede wszystkim religijnego, otrzymało więc interpretację teologiczną. Historia nie jest tylko sumą zwykłych, bezsensownych wydarzeń, nawet nie jest tylko konsekwencją następstw, lecz wynikiem nieustannych, zbawczych interwencji Boga. Dzieje ludzkie są dziejami zbawienia. Bóg, który jest Panem historii, konsekwentnie realizuje swoje plany. W swoim działaniu jest suwerenny i dlatego historia zbawienia jest splotem poniżenia i wywyższenia, krzyża i wyzwolenia.

* * *

Człowiek wierzący w świetle istotnych elementów wiary, powinien nauczyć się interpretować następstwa wydarzeń w swoim życiu i dziejach społeczności, do której należy. Nasza sytuacja jest wynikiem woli Bożej, zbawczym dotknięciem, ale także dopustem z powodu nieposłuszeństwa. Bóg wydobywa nas z czeluści naszych grzechów, z trybów grzesznych struktur, z krętych dróg naszej egzystencji. Bóg chce naszego zbawienia. Bóg pragnie dobra wszystkich ludzi. Ale co się dzieje wokół nas, kataklizmy, tragedie, to także rozlegający się głos, nakazujący nam głębiej spojrzeć na życie i postawić sobie pytania o prawość naszych dróg. Czy Bóg musi patrzeć na szerzące się zło, urągające nie tylko Bogu, ale właściwie pojętemu człowieczeństwu? Na pewno nie.

Bogu znane są drogi, po których prowadzi nas do zbawienia. Jeśli jeszcze żyjemy, możemy się cieszyć tym wszystkim, co nas otacza, pomimo naszych godnych potępienia występków, to znaczy to, że jeszcze jest przed nami miłościwy rok łaski, pomimo naszych pokrętnych ścieżek i dróg.

Propozycja planu kazania

Boże obietnice na wieki

1. Słowo proroka dla Jerozolimy.
2. Słowa proroka w życiu Jezusa.
3. Słowa proroka dla nas dziś i na każde jutro.

ŚWIĘTO EPIFANII

Hasło dnia

***Ciemność ustępuje, a światłość prawdziwa już świeci.* (1 J 2,8b)**

Ef 3,1-7

1.Dlatego ja, Paweł, jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pogan – 2.bo zapewne słyszeliście o darze łaski Bożej, która mi została dana dla waszego dobra, 3.że przez objawienie została mi odsłonięta tajemnica, jak to powyżej krótko opisałem. 4.Czytając ją, możecie zrozumieć moje pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, 5.która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez Ducha objawiona jego świętym apostołom i prorokom, 6.mianowicie, że poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez ewangelię, 7.której służą zostałem według daru łaski Bożej, okazanej mi przez jego wszechmocne działanie.

Wprowadzenie

Na chrześcijańskim Wschodzie Święto Epifanii obchodzono już w III wieku. Poświęcone było objawieniu się Boga w Jezusie Chrystusie. Stąd jego nazwa. Słowo *epifania* bowiem oznacza 'objawienie'. Na Wschodzie obchodzone było ono także jako Święto Narodzenia Pańskiego. Bóg przez narodzenie Jezusa Chrystusa objawił się w cielemu światu. W Chrystusie Bóg jest obecny pośród ludzi.

O prawdziwej epifanii Boga można mówić dopiero od chwili narodzenia Chrystusa. Nikt nie widział Boga, tylko jednorodzony Bóg, wcielony LOGOS, Syn Boży (J 1,18). Jedynie On mógł mówić o Bogu tak, jak nikt dotąd.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1.

Ja, Paweł, „jestem więźniem Chrystusa Jezusa za was pogan”. W tym fragmencie *Listu do Efezjan, przeznaczonym na Święto Epifanii*, sam apostoł Paweł przemawia do wierzących Kościoła w Efezie, a właściwie do tej jego części, która pochodziła z pogaństwa. Porównując z sobą wypowiedzi Apostoła, które rozpoczynają się od słów: „Ja, Paweł”, przekonujemy się, że zawsze wprowadzają one w bardzo ważne treści, skierowane do Kościołów, do których pisał Wielki Apostoł (por. 1 Tes 1,18; 2 Kor 1,10; Ga 5,2). W przypadli *Listu do Efezjan*, dotyczą miejsca w Kościele ludzi, którzy przed nawróceniem na chrześcijaństwo, byli poganami. Apostoł pragnie ich poinformować, że nie są oni ani gorsi, ani lepsi od wyznawców Chrystusa, pochodzących z judaizmu, których zapewne w efeskim Kościele było niewielu.

W 1. wierszu znajduje się – podobnie jak w *Liście do Kolosan* (1,23) – powiadomienie, że list został napisany w więzieniu, a Paweł jest w nim jako więzień Chrystusa Jezusa. Słowa „więzień Chrystusa Jezusa” należy rozumieć następująco: jestem w więzieniu z [powodu mojej wiary w wywyższonego Chrystusa Jezusa (Jezusa, który jest Chrystusem)].

2.

W 2. wierszu Apostoł, w właściwy dla siebie sposób pisze, że wierzący w Efezie zapewne wiedzą o łasce, jaką Bóg okazał jemu, dzięki której zrozumiał objawienie dane apostołom i prorokom dla dobra wyznawców Chrystusa, także w Efezie. Paweł nie

może jej zatrzymać dla siebie, lecz musi ją przekazywać dalej. Jeśli apostoł pisze o łasce Bożej, to chce wzmocnić to, co zamierza przekazać efeskim chrześcijanom.

Jeśli dzięki łasce Bożej zrozumiał objawienie dane apostołom i prorokom, to nie może swoje poznanie zatrzymać dla siebie, lecz musi je przekazać dalej, jest bowiem z woli Boga posłanym do tych, którzy Boga nie znali. Apostoł Paweł napisał na innym miejscu, biada mi, jeśli Ewangelii nie będę ogłaszał (zob. 1 Kor 9,15.16). Paweł oczekuje, że Efezjanie przyjmą jego słowa z chęcią i wiarą.

3.

To, co Apostoł ma do przekazania wyznawcom Chrystusa w Efezie, to zrozumienie przez siebie objawionej tajemnicy (μυστήριον) Chrystusowej apostołom Jezusa i prorokom, działających w chrześcijańskich Kościołach. Stary Testament bardzo często mówi o Bożej mocy udzielonym sługom Bożym (2 Mż 31,3; Sdz 15,14). Teraz apostołowie i prorocy są sługami Boga.

Termin μυστήριον był używany w czasach apostoła Pawła i wcześniej w religiach misteryjnych, jednak nie ma on nic wspólnego z tajemnicą, którą Apostoł przekazuje wyznawcom Chrystusa w *Liście do Efezjan*.

Tajemnica, o której pisze apostoł Paweł do Efezjan nie jest tajemnicą dotyczącą Chrystusa, chociaż nazwana została 'Chrystusową', z jaką się spotykamy w *1. liście do Tymoteusza* 3,16, lecz jest to tajemnica dotycząca Chrystusowego Kościoła.

Apostoł Paweł przypomina, że pisał już wcześniej o niej w *Liście* (Zob. Ef 2,11 nn).

4.5

Czytając ją, wyznawcy Chrystusa mogą zrozumieć Pawłowe pojmowanie tajemnicy, objawionej apostołom i prorokom. Zapewne św. Paweł ma na myśli czytanie listu, który napisał do wierzących w Efezie, w czasie ich zgromadzenia w miejscu, na którym spotykali się, aby słuchać Ewangelii i obchodzić pamiątkę ustanowienia Wieczerzy Pańskiej (zob. *List do Kolosan* 4,14). Tajemnica Chrystusowa, dotycząca Chrystusowego Kościoła, nie była znana ludziom w dawnych pokoleniach. Znana stała się dzięki objawieniom danym apostołom i prorokom.

Większość Żydów ceniła sobie literaturę profetyczną Starego Testamentu, ale wraz z Micheaszem umilkł duch profetyzmu. Apostoł Paweł pisze, że teraz Bóg objawił tajemnicę dotyczącą Chrystusowego Kościoła przez apostołów i proroków, którzy w Kościołach chrześcijańskich działali obok powołanych przez Jezusa apostołów. Nie jest to objawienie tajemnicy całkowicie nowej, ponieważ była ona w zamyśle Boga od stworzenia świata.

6

Słowo współdziedzice (συγκληρονόμα) nawiązuje do starotestamentowej idei, według której Ziemia Obiecana była dziedzictwem Izraela. Paweł jednak wkłada w to słowo treść duchową, co znaczy, że nawróceni poganie mają równe prawa w Kościele z chrześcijanami pochodzącymi z żydostwa i stają się dziedzicami wszystkich obietnic dotyczących zbawienia danych Żydom od powołania przez Jezusa Abrahama. Dla prawowiernych Żydów, zwiastowanie przez Pawła tajemnicy współdziedziczenia nieobrzezanym obietnic, danych obrzezanym Żydom, było zgorzeniem. Należy przypuszczać, że chrześcijanie pochodzący z żydostwa nie byli tak konserwatywni i radykalni, jak ich ziomkowie wierni judaizmowi. Nic o tym nie wspomina Apostoł w swoim *Liście*.

Apostoł pisze coś więcej, że nawróceni poganie są „członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez ewangelię” (σύσσωμα καὶ συμμετοχα τῆς ἐπαγγελίας ἐν Χριστῷ Ἰησοῦ διὰ τοῦ εὐαγγελίου). Wszystkie obietnice obiecano w Chrystusie przez Ewangelię, w ciele Chrystusa, a więc w Kościele Chry-

stusowym, nie tylko są dane wierzącym z Żydów, ale są również dane wierzącym w Chrystusa, pochodzącym z pogaństwa .

Zob. Ks. Manfred Uglorz, *Jezus Chrystus i Kościół Boży*, s. 167

7.

Zob. komentarz do wiersza 3.

Podsumowanie

Święto Epifanii poświęcone jest objawieniu chwały Chrystusa, ale także objawieniu Bożej woli względem ludzi.

W kazaniu na Święto Epifanii, powinno mieć miejsce głoszenie ekonomii zbawienia wszystkich ludzi w Jezusie Chrystusie.

Myśli do kazania

Apostoł Paweł składa świadectwo, że z łaski Bożej przez Ducha objawiona została jemu oraz świętym apostołom i prorokom tajemnica Chrystusowa. Na jej bogactwo składa się również prawda, iż także „poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez ewangelię”. To radosne zwiastowanie skierowane jest do całej ludzkości, wszystkich potomków grzesznego Adama, do każdego człowieka. Z chwilą przyjęcia przez Syna Bożego ludzkiego ciała nie tylko Żydzi, potomkowie Abrahama są członkami ludu Bożego, lecz wszyscy, którzy uwierzą w boskie posłannictwo i zbawczy czyn Jezusa Chrystusa. Przez inkarnację, przyjście w ludzkim ciele, Syn Boży stał się bratem każdego człowieka, niezależnie od jego koloru skóry i wszedł w bliskość każdego w pełnym tego słowa znaczeniu. Ci, którzy byli dalecy Bogu przez swe narodzenie i trwanie w bałwochwalstwie, w Jezusie Chrystusie stali Mu się bliscy i drodzy. W Chrystusie stali się uczestnikami jednego ciała, ludu Pana odkupionego krwią Jezusa. Wszyscy skupieni wokół Syna Bożego, wcielonego, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana, stali się „współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez ewangelię”.

* * *

Zwiastowanie tajemnicy Chrystusowej, że i „poganie są współdziedzicami i członkami jednego ciała i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez ewangelię”, jest dla nas łaskawym darem naszego Ojca, budzącym radość i pociechę. Bez tej tajemnicy nasi rodzice, jak również i my, bylibyśmy poza obietnicą i poza ludem Bożym. Tkwiłobyśmy w ciemności, bez nadziei i pragnienia zbawienia wiecznego. Przez przyjście naszego Pana, cała ludzkość została postawiona na jednej drodze, która prowadzi do Boga. Nie wszyscy jednak mimo światła danego w Jezusie Chrystusie ją dostrzegają i po niej podążają ku wspólnemu celowi. I dlatego z objawieniem tajemnicy zbawienia w Chrystusie, związane jest zadanie dla nas, podobnie zresztą jak dla apostoła Pawła piszącego: „której służą zostałem według łaski Bożej, okazanej mi przez jego wszechmocne działanie”.

* * *

Objawienie zbawienia dla wszystkich ludzi jest poselstwem, misyjnym zadaniem. Tak rozumiał apostoł Paweł okazaną mu łaskę. Dlatego swoje życie i najlepsze siły poświęcił misji. Pragnieniem jego serca było obejść jak najwięcej miast i wszędzie zwiastować Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, wzywającego do siebie wszystkich, bez wyjątku, Żydów i Greków, bowiem w Nim darowana została wszystkim obietnica zbawienia wiecznego. Objawienie tajemnicy Chrystusowej jest poselstwem misyjnym dla każdego, chociaż nie każdy może być Apostołem Pawłem lub innym wielkim misjonarzem minionych epok.

Propozycja planu kazania

Współdziedzice jednego ciała i jednej obietnicy

1. Ewangelia dla wszystkich ludzi, z wszystkich narodów.
2. Misyjne poselstwo Kościoła Jezusa Chrystusa.

1. NIEDZIELA PO EPIFANII

Hasło tygodnia

Ci, których Duch Boży prowadzi, są dziećmi Bożymi. (Rz 8,14)

Mt 3,13-17

13.Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan, do Jana, aby się dać ochrzcić przez niego. 14.Ale Jan odmawiał mu, mówiąc: Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a ty przychodzisz do mnie? 15.A Jezus, odpowiadając, rzekł do niego: Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił. 16.A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębicy i spoczęła na nim. 17.I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.

Wprowadzenie

Począwszy od uświadomienia sobie przez uczniów Pańskich i młody Kościół chrześcijański mesjanistycznej godności Jezusa, Jego chrzest w Jordanie, budził pewne kontrowersje i pytania. Dotyczyły one głównie sensu i znaczenia chrztu Jezusa, dokonanego przez Jana Chrzciciela. W dialogu pierwszych wyznawców proroka z Galilei z uczniami Jana Chrzciciela, którzy przetrwali do czasów apostołskich, młode chrześcijaństwo zmuszone było do zinterpretowania chrztu, niezwykłego wydarzenia, mającego miejsce na początku publicznej działalności Jezusa z Nazaretu. Teologiczna interpretacja chrztu Jezusa, stała się nieodzownym elementem prowadzonej przez Kościół ewangelizacji. Ślady tej interpretacji znajdują się we wszystkich relacjach ewangelicznych chrztu, a mianowicie u Mateusza (3,13-17), u Marka (1,9-11) oraz u Łukasza (3,21-22). Należy wysnuć z tego wniosek, że chrzest Jezusa stanowił bardzo ważny i konstruktywny element nauczania apostołskiego. Różnice zachodzące między poszczególnymi relacjami ewangelistów świadczą również, że apostołska katecheza dotycząca chrztu Jezusa, była zróżnicowana i bogata. Różnice w szczegółach nie są natury historycznej, lecz teologicznej. Uwypuklają one pluralizm teologicznej myśli w Kościołach na terenie Palestyny oraz niezmiernie żywe i twórcze przeżywanie wspomnienia czynu i nauki Jezusa. Wielki wpływ na spojrzenie pierwszych chrześcijan na osobę ich Mistrza, miała wiara wielkanocna, przekonanie, że Jezus, którego Żydzi rękami pogan ukrzyżowali, jest Chrystusem (Mesjaszem) i Panem. Wielkanocna wiara była siłą napędową dla wszelkiej recepcji teologicznej wspomnienia Jezusa. Dostrzegalne są też ślady wpływu wielkanocnej wiary na relacje ewangelistów dotyczące chrztu Jezusa.

Objaśnienie tekstu biblijnego

13.

Wiersz 13 jest wprowadzeniem ewangelisty św. Mateusza do jego relacji o chrzcie Jezusa w Jordanie: „Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan, do Jana, aby się dać ochrzcić przez niego”.

14.15.

„Jan odmawiał mu, mówiąc: Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a ty przychodzisz do mnie? A Jezus, odpowiadając, rzekł do niego: Ustąp teraz, albowiem godzi się nam wypełnić wszelką sprawiedliwość. Wtedy mu ustąpił”.

Dlaczego Jezus poddał się obrzędowi chrztu Janowego? Ewangelie synoptyczne (Mateusz, Marek, Łukasz) zgodnie podkreślają, że Jezus z Nazaretu przyszedł do Jana nad Jordan, a więc podkreślają wolę Jezusa poddania się obrzędowi chrztu. Ewangelista Łukasz pisze, że chrzest Jezusa nie był wydarzeniem jednostkowym. Jezus poddał się obrzędowi chrztu „gdyż wszystek lud przyjmował chrzest” (Łk 3,21). Zapewne Jezus przyszedł nad Jordan wraz z innymi pątnikami z Galilei. Czuł się jednym z nich. Przekonany był o tym, że powinien wziąć udział w ogólnonarodowym ruchu przebudzeniowym. Był synem palestyńskiej ziemi, według ciała potomkiem Dawida, członkiem narodu wybranego i to, co przeżywał niemalże cały naród, a więc przebudzenie, religijne uniesienie i ożywienie, nie tylko nie było Mu obce, lecz bardzo bliskie, tak, że postanowił swoją postawą zaakceptować ducha religijnego przebudzenia w Izraelu. Jezus zaaprobował zarówno pokutne kazanie Jana Chrzciciela, jak też i poruszenie wśród Żydów, ich gotowość poddania się obrzędowi oczyszczającej pokuty. W ziemskim życiu Jezusa dostrzegamy Jego solidarność z narodem, z którego pochodził, do którego był posłany i przyszedł. I chociaż Go nie przyjęto (J 1,11), w akcie swojego chrztu zadokumentował solidarność z narodem szczytującym się swoim pochodzeniem od Abrahama (Łk 3,8), Owa więź z ludźmi potrzebującymi oczyszczenia z grzechu, nie tylko jest natury zewnętrznej, cielesnej. Chrzest Jezusa wyraża jeszcze inny wymiar solidarności Jezusa z człowiekiem. Ewangelista Łukasz podkreśla, że chrzest udzielany przez Jana, syna Zachariasza i Elżbiety był chrztem pokuty, upamiętania (Łk 3,8). Udzielany był tym, którzy przychodzili nad Jordan i pod wpływem kazania Jana, żalowali za swoje grzechy oraz wyrażali chęć rozpoczęcia nowego życia. Chrzest Janowy był więc znakiem oczyszczenia.

Gdy Jezus stanął przed Janem, wyrażając wolę poddania się obrzędowi chrztu, zaistniała kłopotliwa sytuacja. Jezus był świadomy swojej bezgrzeszności i moralnej czystości oraz świętości. Nie potrzebował więc chrztu Janowego. Ewangelista Mateusz sugeruje, że również Jan Chrzciciel był tego świadomy. Wskazują na to zachowanie i słowa syna Zachariasza: „Ja potrzebuję chrztu od ciebie, a ty przychodzisz do mnie?” (3,14). Prorok w okresie niewoli babilońskiej wołał: „(...) nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie (...). On zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze” (Iz 53,4.51). Chrystus te słowa proroka Pańskiego odniósł do siebie. Uważał się za sługę Pana, któremu Bóg wyznaczył służbę pojednania. Jezus u początku swojej publicznej działalności, wziął na siebie całą winę ludzkiego grzechu. Jako Zbawiciel, który za ten grzech miał umrzeć, postanowił wraz z innymi żałować i poddać się oczyszczającemu działaniu chrztu pokuty. Wziął na siebie całe brzemie ludzkiej winy i wszystko, co z nią było związane.

Chrzest Jezusa był jednym z wielu elementów zbawczej służby dla grzesznego człowieka, a świadectwo Jana Chrzciciela złożone o Jezusie: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29), wskazuje więc już nad Jordanem na zbawczą funkcję Chrystusa. Chrzest Jana jest zapowiedzią krzyża.

16.17

„A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci gołębiczy i spoczął na nim. I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem”.

Chrzstowi Jezusa towarzyszyła teofania, objawienie, interwencja Boża. Ewangelista Mateusz pisze: „A gdy Jezus został ochrzczony, wnet wystąpił z wody, i oto otworzyły się niebiosa, i ujrzał Ducha Bożego, który zstąpił w postaci białej gołębiczy i spoczął na nim. I oto rozległ się głos z nieba: Ten jest Syn mój Umilowany, którego sobie upodobałem” (Mt 3,16-17). Drobne różnice pomiędzy poszczególnymi relacjami ewangelistów, wskazują na redaktorską obróbkę i teologiczną interpretację, zgodną z założeniami

niami i teologicznymi celami ewangelistów, historycznego wydarzenia, zachowanego w przekazie ustnej tradycji w starożytnym Kościele. Otwarte niebiosy są zapowiedzią i znakiem Bożej interwencji (Ez 1,1nn). Duch Boży, jak podkreślają zgodnie ewangelicści synoptyczni, zstąpił na Jezusa. Bóg przeto uroczystym aktem ogłosił Jezusa Mesjaszem oraz zainaugurował nową erę, czas łaski i zbawienia. Zstąpienie Ducha Świętego na Jezusa jest niejako namaszczeniem Go na zapowiedzianego Mesjasza i epifanię Jego godności (por. J 1, 32.33). Spełniła się więc tu, nad Jordanem profetyczna zapowiedź: „Duch Wszechmogącego Pana nade mną, gdyż Pan namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym opatrzył tych, których serca są skruszone, abym ogłosił rok łaski Pana i dzień pomsty naszego Boga, aby pocieszył wszystkich zasmuconych” (Iz 61,1.2; por. 42,1; 11,2). Chrztost Jezusa jest w pełnym tego słowa znaczeniu początkiem zwiastowania ewangelii zbawienia. Ukoronowaniem teofanii nad Jordanem był „głos z nieba”. Bóg nie tylko dał znak, Bóg przemówił, a więc przerwał długie milczenie, trwające od posłannictwa ostatniego proroka Malachiasza (por. Hbr 1,11). Przemówił w słowach: „Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem” (Mt 3,17). Nie ulega wątpliwości, że w nich Bóg nawiązał do słów Psalmu: „Synem moim jesteś” (Ps 2,7).

Psalm 2 mówi o intronizacji króla, a słowa te odniesione do Jezusa nakazują przyjąć Go jako zapowiedzianego Mesjasza. Słowa Boże znad Jordanu przede wszystkim są aluzją do pierwszej pieśni o Słudze Pana: „Oto sługa mój, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała dusza moja” (Iz 42,1). Nawet bez wykazywania pokrewieństwa między słowem sługa i syn, nie trudno zauważyć, że Bóg przez chrztost zleca Jezusowi również posłannictwo Sługi Pana, opisane przez proroka w pieśniach o Słudze Pana (Iz 42,1-7; 49,1-6; 50,13 – 53,12). Sługa Pana nauczy poznania Boga, sprawiedliwości, będzie pośrednikiem nowego przymierza, przede wszystkim złoży ofiarę zbawienia. Te funkcje powierzone zostają Jezusowi i On powinien je realizować, aby wierny Bóg okazał się prawdomówny. I to też uczynił. Chrztost Jezusa jest więc epifanią godności i zbawczego posłannictwa Jezusa Chrystusa.

Podsumowanie

- Sprawiedliwością jest czynić wolę Bożą.
- Chrztost Jezusa nie był chrztem pokuty, ale wyrazem solidarności Jezusa z grzeszną ludzkością.
- Chrztost nad Jordanem był początkiem drogi Jezusa na Golgotę.
- Bóg objawia godność Jezusa z Nazaretu’

Myśli do kazania

Postronnemu obserwatorowi wydarzeń nad Jordanem, chrztost Jezusa może też wydawać się tylko zwykłą czynnością religijną, tej samej rangi, co wiele innych chrztost dokonanych przez Jana Chrzciciela. Ale Duch Boży pozwala nam spojrzeć na chrztost Chrystusa z innej perspektywy, a więc dostrzec to, czego cielesne oko zobaczyć nie może, natomiast może wierzące serce człowieka, dzięki Bożemu światłu objawienia. Dla wielu Jezus, kiedy zbliżał się do Jana, był zwykłym pokutnikiem. Lecz nie dla Jana. Chrzciciel dostrzegał więcej niż inni. Wzrok jego sięgał głębiej. Zdawał sobie sprawę z wielkości i świętości chwili. Jezus nie był dla niego zwykłym pątnikiem, dlatego też powiedział do Jezusa wstępującego w wody Jordanu: „Ja potrzebuję chrztostu od ciebie, a ty przychodzisz do mnie?”.

* * *

Solidarność Chrystusa z ludźmi nie ograniczała się tylko do tego, co działo się nad Jordanem wokół Jana Chrzciciela. Syn Boży stał się człowiekiem, przyjął na siebie

nasze ludzkie ciało, aby stać się naszym Zbawicielem. Przez przyjęcie na siebie naszego ciała, przyjął na siebie również brzemień naszego grzechu. Jeśli Jezus przyjął chrzest Jana, znaczy to, że chce pokutować, nie za swój grzech, lecz za grzechy całej ludzkości, także za nasze. Dlatego nad Jordanem Jan złożył o Jezusie wyznanie: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29). A apostoł Paweł później napisze: „Chrystus wykupił nas od przekleństwa prawa przez to, że za nas stał się przekleństwem – ponieważ jest napisane: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie – aby błogosławieństwo Abrahamowe przeszło na pogan w Jezusie Chrystusie i abyśmy otrzymali obiecane Ducha przez wiarę” (Ga 3,13.14).

* * *

Słowa Boże znad Jordanu są aluzją do pierwszej pieśni o Słudze Pana z *Księgi Izajasza*: „Oto mój sługa, którego popieram, mój wybrany, którego ukochała moja dusza” (Iz 42,1). Nawet bez wykazywania pokrewieństwa między słowem ‘sługa’ i ‘syn’ nietrudno zauważyć, że Bóg przez chrzest zleca Jezusowi również posłannictwo Sługi Pana, opisane przez proroka w pieśniach o Słudze Pana (Iz 42,1-9; 49,1-12; 50,4-11; 52,13 – 53,12). Sługa Pana nauczy się poznania Boga, sprawiedliwości, będzie pośrednikiem nowego przymierza, przede wszystkim złoży ofiarę dla naszego zbawienia. Te funkcje powierzone zostają Jezusowi i On je realizował, aby wierny Bóg okazał się prawdziwym. Ostatnia pieśń o Słudze Pana z *Księgi Izajasza*, czytana w kościele zawsze w Wielki Piątek, pokazuje nam cierpienie sługi dla zbawienia wielu.

Propozycja planu kazania

Chrzest Jezusa jest więc epifanią godności i zbawczego posłannictwa Jezusa

1. Wszystko ma się dziać według planu Bożego. To jest sprawiedliwością.
2. Zstąpienie Ducha Bożego na Jezusa.
3. Jezus umiłowanym Synem Bożym, Sługą Bożym.

2. NIEDZIELA PO EPIFANII

Hasło tygodnia

Z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską. (J 1,16)

Jr 14,1.3.4. 7-9

1.Słowo Pana, które doszło Jeremiasza z powodu wielkiej suszy. 3.Ich możni ślą swoje sługi po wodę, ci przychodzą do studzien, lecz wody nie znajdują, wracają z próżnymi dzbanami, zawiedzeni i zawstydzeni zasłaniają swoją głowę. 4.Z powodu spieczonej gleby – nie było bowiem deszczu na ziemi – rolnicy są zawiedzeni, zasłaniają swoją głowę. 7.Chociaż nasze winy świadczą przeciwko nam, uczyni, o Panie, jak ci każe twoje Imię, gdyż liczne są nasze wykroczenia, którymi przeciwko tobie zgrzeszyliśmy! 8.O, nadziejo Izraela, jego Wybawco w czasach niedoli! Czemu jesteś jak obcy przybysz w ziemi, jak wędrowiec, który rozbija namiot tylko, aby przenocować? 9.Czemu jesteś jak mąż strwożony, jak wojownik, który nie może ocalić? Przecie Ty, Panie, jesteś pośród nas, a twoim Imieniem jesteśmy nazwami, nie opuszczaj nas!

Wprowadzenie

Kłęski żywiołowe na Bliskim Wschodzie nie były czymś wyjątkowym (zob. np. Rt 1,1). Dotkliwe były one na terenach graniczących z pustyniami. A taka była ziemia Judy, południowego państwa, którego władcy i kapłani sanktuarium w Jerozolimie uważali siebie za jedyńskich dziedziców Bożych obietnic. Każda kłęska, żywiołowa czy polityczna uważana była za Bożą karę, będącą wynikiem grzesznego życia i nieposłuszeństwa Bogu, przede wszystkim apostazji i służenia chthonicznym bogom, jak Baalowi i Asztarte, nieprzestrzeganie Bożego prawa, nadanego Izraelowi.

Kłęska suszy za czasów proroka Jeremiasza, która nawiedziła Judę, jest tem dla biblijnego tekstu, wyznaczonego przez Kościół na 2. niedzielę po Święcie Epifanii. Tekst ten sprawia pewne trudności egzegetyczne, szczególnie napięcie jakie istnieje pomiędzy 1. a 2. wierszem 14. rozdziału *Księgi Jeremiasza*. Ale to oznacza, że nie są one do przewyższenia. Po przeczytaniu całego 14. rozdziału, pewne trudności i wątpliwości zostają rozwiane.

1. 2.

Pierwszy wiersz mówi o tym, że w czasie suszy JAHWE odezwał się do swojego Proroka, ale w drugim wierszu, nie znajdujemy żadnych Słów Pańskich – a należałoby się tego spodziewać. Począwszy od wiersza 2, przemawia Prorok. Jednak w dalszej części 14. rozdziału, znajdują się Słowa JAHWE, które Prorok podaje w kontekście swoich słów, będących reakcją na Słowa Pana. Jeremiasz nie tylko słuchał swojego Boga, ale żywiołowo reagował na Słowa Pańskie. Wiele więc rozdziałów *Księgi Jeremiasza* napisane są w konwencji dialogu Proroka z Bogiem.

Wielu egzegetów uważa, że słowa z 1. wiersza: „z powodu wielkiej suszy” (lepsze jest tłumaczenie: w okresie suszy), jako – być może późniejszy dodatek redaktora *Księgi Jeremiasza* – do „Słowa Pana, które doszło Jeremiasza”, nic właściwie nie mówi i jest zbędny. Bez niego można byłoby odnieść wrażenie, że słowa znajdujące się w 2. wierszu i w następnych, są słowami JAHWE o suszy. Ale powstaje pytanie: Dlaczego Bóg mówi swojemu Prorokowi o suszy, skoro prorok Jeremiasz jest świadkiem tej suszy? Słowa „w czasie suszy” odsuwają wszelkie spekulacje, zamiast być pomocne w zrozumieniu 14. rozdziału. To Jeremiasz w 2. wierszu i w następnych mówi o suszy, ponieważ chce z Bogiem prowadzić dialog. A więc narracja Proroka prowadzi do słów,

ze względu których, powyższy tekst biblijny został przeznaczony na 2. niedzielę po Epifanii: „Chociaż nasze winy świadczą przeciwko nam, uczyń, o Panie, jak ci każe twoje Imię, gdyż liczne są nasze wykroczenia, którymi przeciwko tobie zgrzeszyliśmy! O, nadziejo Izraela, jego Wybawco w czasach niedoli! Czemu jesteś jak obcy przybysz w ziemi, jak wędrowiec, który rozbija namiot tylko, aby przenocować? Czemu jesteś jak mąż strwożony, jak wojownik, który nie może ocalić? Przecie Ty, Panie, jesteś pośród nas, a twoim Imieniem jesteśmy nazwami, nie opuszczaj nas!”

Słowa z 2. wiersza: „W smutku pogrążony jest Juda, a w jego bramach lud omdlewa z wyczerpania, w żałobie pochylony jest ku ziemi, a krzyk Jeruzalemu wznosi się w górę”, nie są opisem suszy, lecz opisem reakcji mieszkańców Jerozolimy, która znacznie bardziej odczuwała skutki suszy, niż inni mieszkańcy Judzkiej ziemi. Forma wyrażania smutku i rozpacz była ustalona w Izraelu. Aby wyrazić żal i smutek, na miejscu publicznym, zazwyczaj przy bramie miasta, ludzie się zbierali, rozdzielali swoje szaty (por. Hi 2,12), posypywali głowy popiołem (por. Jr 4,8; Tr 2,10), przede wszystkim głośno zawodzili (Jr 9,9; Tr 2,18).

Począwszy od wiersza 3, Jeremiasz opisuje skutki suszy, które dotknęły ludzi i zwierząt.

7.

Słowa: „Chociaż nasze winy świadczą przeciwko nam, uczyń, o Panie, jak ci każe twoje Imię, gdyż liczne są nasze wykroczenia, którymi przeciwko tobie zgrzeszyliśmy!”, są przyznaniem się do grzechów przeciwko Bogu i pełnym ekspresji apelem Proroka, skierowanym do Boga.

O grzechach ludu, możliwych i ich podwładnych, Jeremiasz pisze często w swojej Księdze i nie trzeba powtarzać tego, co zostało powiedziane w „Wprowadzeniu”. Ważny jest apel Proroka skierowany do Boga. Prorok prosi, aby Bóg uczynił tak, jak nakazuje Mu Jego Imię, które wyraża Istotę Boga, którą nie jest gniew, lecz miłosierdzie. Prorok ma tu na myśli Imię Boga, które sam Bóg objawił Mojżeszowi – JAHWE. Znaczy ono – JESTEM, a więc o stałej obecności Boga, Jego łaskawej pomocy tym, których Bóg wybrał sobie jako Jego szczególną własność. (Zobacz: Ks. Manfred Uglorz, *Jahwe bogiem Izraela*, s. 84nn).

8.9.

Bóg jest dla Jeremiasza i ludu wybranego źródłem nadziei i Wybawcą w czasach niedoli. Psalmista Pański pisał: „Nad rzekami Babilonu – tam siedzieliśmy i płakaliśmy na wspomnienie Syjonu. Na wierzbach w tamtej krainie zawiesiliśmy lutnie nasze, bo tam żądali od nas słów pieśni Ci, którzy nas wzięli w niewolę, A ciemiężcy nasi – radości: Śpiewajcie nam jakąś pieśń Syjonu! Jakże mamy śpiewać pieśń Pana na obcej ziemi? Jeśli zapomnę cię, Jeruzalem, niech uschnie prawica moja! Niech przylgnie język mój do podniebienia, jeśli bym nie pamiętał o tobie” (Ps 137,1nn).

Słowa: „Czemu jesteś jak obcy przybysz w ziemi, jak wędrowiec, który rozbija namiot tylko, aby przenocować?” wyrażają żal, który zagnieździł się w sercu Proroka, nawet pewien wyrzut postawiony Bogu. Bóg zamiast czynić to, co wyraża Jego Imię, zachowuje się jak przechodzień, turysta, który rozbija namiot tylko na jedną noc, a gdy ona minie, idzie dalej swoją drogą. To poważny zarzut, ale poważniejszy znajduje się w pierwszej części wiersza 9: „Czemu jesteś jak mąż strwożony, jak wojownik, który nie może ocalić?”

Tak się może wydawać; tak może myśleć postronny obserwator losu ziemi Judzkiej i jej mieszkańców. Prorok tak nie myśli. Prorok wiedział, że jest inaczej. Pozory mylą. Wyrażają to słowa Proroka: „Przecież Ty, Panie, jesteś pośród nas, a twoim Imieniem jesteśmy nazwami, nie opuszczaj nas!”. Ale to jest też wyraz wiary i konkretny apel: „Nie opuszczaj nas!”

Podsumowanie

Kaznodzieja powinien być:

- heroldem Boga, który jest Nadzieją i Wybawicielem, ponieważ Jego Imię brzmi – JAHWE (jestem, jestem czynnie obecnym);
- i zwiastunem Ewangelii, że jest on z nami w Jezusie Chrystusie, który powiedział: „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20).

Myśli do kazania

Prorok Jeremiasz opisuje skutki suszy w słowach: „Ich możni ślą swoje sługi po wodę, ci przychodzą do studzien, lecz wody nie znajdują, wracają z próżnymi dzbanami, zawiedzeni i zawstydzeni zasłaniają swoją głowę. Z powodu spieczonej gleby – nie było bowiem deszczu na ziemi – rolnicy są zawiedzeni, zasłaniają swoją głowę”. Nie trudno było prorokowi opisać skutki suszy, sam przecież gospodarował w Anatot, na ziemi odziedziczonej po poprzednikach i niewątpliwie plonów nie wydały również pola proroka.

* * *

Powinniśmy Panu Bogu dziękować, że nie nawiedzają nas dotkliwie susze, w czasie których ustaje wszelki wzrost roślin. Czasem miejscami przez dłuższy czas nie pada deszcz i nie zrasza pól naszych rolników. Ale o klęsce na bardo wielką skalę nie możemy mówić w krajach, znajdujących się w szerokości geograficznej, w której żyjemy. To jednak nie oznacza, że jesteśmy lepsi od Izraelitów z czasów proroka Jeremiasza. To oznacza, że Bóg jako Ojciec wszystkich ludzi ma o nas staranie. Pan Jezus powiedział o Bogu, że „Słońce jego wschodzi nad złymi i dobrymi i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Mt 5,45). Opatrzność Boża czuwa nad nami. I nie pytamy dlaczego jednych omijają klęski żywiołowe, innych zaś dotkliwie dotykają. Może dzieje się tak dlatego, aby nauczyć ludzi dzielenia się chlebem, aby słowa modlitwy Pańskiej nie były pustym zdaniem: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj”. Obecnie Ziemia potrafi wyżywić wszystkich ludzi na niej mieszkających. Ale jeśli na niej niektórzy ludzie głodują, to powodem nie jest, że jest ona za mała, że gwałtownie się zmienia klimat, ale że nadprodukcja żywności w wielu krajach jest marnowana, zamiast się nią podzielić z biednymi i przymierającymi z głodu ludźmi. Wina leży po naszej stronie.

* * *

Nie sądzmy, że cokolwiek się nam od Boga należy. Nie sądzmy, że na pomoc Bożą zasługujemy naszą wiarą lub miłością Boga. Autor *1. listu św. Jana* pisze: „Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował” (1 J 4,10). Bóg zawsze nas wyprzedza ze swoim zbawczym działaniem, ale też zawsze wszystko czyni zgodnie ze swoją wolą. Niczym nie zasługujemy na Boże zmiłowanie. Pan Jezus powiedział: „Gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo co winniśmy byli uczynić, uczyniliśmy” (Łk 17,10).

Propozycja planu kazania

Panie, nie zwlekaj ze swoją pomocą!

1. Nasze winy i grzechy są przed Bożymi oczami.
2. Cierpienia, nie zawsze są zapłatą za grzechy, ale zawsze są wezwaniem do pokuty i modlitwy.
3. Bóg zawsze nas wyprzedza ze swoim zbawczym działaniem.

3. NIEDZIELA PO EPIFANII

Hasło tygodnia

Przyjdą ze wschodu i z zachodu, z północy i z południa, i zasiądą w Królestwie Bożym. (Łk 13,29)

Dz 10,21-35

21.Wtedy Piotr zszedł do mężów i rzekł: Jestem tym, którego szukacie; co za przyczyna sprowadziła was tutaj? 22.A oni rzekli: Setnik Korneliusz, mąż sprawiedliwy i bogobojny, cieszący się uznaniem całego narodu żydowskiego, otrzymał od anioła świętego polecenie, aby cię wezwać do swojego domu i posłuchać tego, co masz do powiedzenia. 23.Poprosiwszy, aby wstąpili, udzielił im gościny. Nazajutrz zaś wstał i poszedł z nimi, a niektórzy z braci w Joppie towarzyszyli mu. 24.Następnego dnia przybył do Cezarei; Korneliusz zaś, zwoławszy swoich krewnych i najbliższych przyjaciół, oczekiwał ich. 25.A gdy Piotr miał wejść, Korneliusz wyszedł mu naprzeciw, padł do nóg jego i złożył mu pokłon. 26.Piotr zaś podniósł go, mówiąc: Wstań, i ja jestem tylko człowiekiem. 27.I rozmawiając z nim, wszedł i zastał wielu zgromadzonych; 28.i rzekł do nich: Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym; 29.dlatego też wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu. Zapytuję więc, dlaczego wezwaliście mnie? 30.A Korneliusz rzekł: Przed czterema dniami około tej godziny, o dziewiątej, modliłem się w domu swoim, gdy nagle stanął przede mną mąż w lśniącym odzieniu 31.i rzekł: Korneliuszu, wysłuchana została modlitwa twoja i jałmużny twoje zostały wspomniane przed Bogiem. 32.Poślij przeto do Joppy i sprowadź Szymona, którego nazywają Piotrem; przebywa on w gościnie w domu Szymona, garbarza, nad morzem. 33.Natychmiast więc posłałem po ciebie, a ty dobrze uczyniłeś, że przyszedłeś. A teraz jesteśmy wszyscy zgromadzeni przed Bogiem, aby wysłuchać tego wszystkiego, co ci Pan nakazał. 34.Piotr zaś otworzył usta i rzekł: Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, 35.lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje.

Wprowadzenie

Historia spotkania św. Piotra z Korneliuszem, setnikiem, dowódcą kohorty, zwaną Italską, stanowiąca biblijny tekst przeznaczony na 3. niedzielę po Święcie Epifanii, w pełni zrozumiała jest jedynie w kontekście, którym jest cały rozdział 10 i 11. W dużej mierze kontekst decyduje tu o zrozumieniu przesłania, zawartego w tekście na 3. niedzielę po Epifanii, który podzielić można na trzy części:

- spotkanie Piotra z wysłannikami Korneliusza,
- spotkanie Piotra z Korneliuszem,
- przemówienie Piotra.

Objaśnienie tekstu biblijnego

21-23.

Posłańcy, którzy odnaleźli św. Piotra w Joppie, złożyli świadectwo o Korneliuszu, że jest on mężem sprawiedliwym i bogobojnym, cieszącym się uznaniem całego narodu

żydowskiego i że otrzymał on od anioła świętego polecenie, aby Piotra wezwać do jego domu i posłuchać tego, co ma on do powiedzenia. Korneliusz został nazwany mężem bogobojnym i przestrzegającym sprawiedliwości. Należał więc on do grupy tzw. bojących się Boga. Kim byli owi bojący się Boga? Gdziekolwiek osiedlali się wyznawcy judaizmu, tam poganie bardzo często byli zafascynowani religią żydowską, szczególnie żydowskimi zwyczajami, pobożnością i moralnością. Wielu pogan – chociaż formalnie nie przyjęło judaizmu przez obrzezanie – to jednak żyło na wzór żydowski. Wielu bojących się Boga po spotkaniu z chrześcijaństwem, uwierzyło w Chrystusa i dawało się ochrzcić.

Skoro Korneliusz nazwany został mężem bogobojnym, to musiał znać wymagania, jakie stawiano w judaizmie tej grupie, sympatyzującej z religią żydowską. A jeśli tak, to słowo 'sprawiedliwy' nakazuje myśleć nie o sprawiedliwości z prawa rzymskiego, lecz Bożego, danego potomkom Abrahama za pośrednictwem Mojżesza.

24-29

Korneliusz wyszedł naprzeciw Piotrowi, upadł do jego nóg i oddał mu pokłon. To wyraz resztek pogańskiego ducha w życiu Korneliusza. Zostaje więc on pouczony przez apostoła Piotra, że jest on jedynie człowiekiem, a hołd i pokłon należy się Bogu. Ten fragment tekstu wyraźnie pokazuje na sprzeciw chrześcijaństwa przeciw ubóstwianiu rzymskich cesarzy.

Korneliusz zadbał o to, aby to, co Piotr powie, usłyszeli wszyscy jego domownicy i przyjaciele. Dom Korneliusza wypełnili ludzie, którzy nie koniecznie byli zaliczani do bojących się Boga. Wola Boga ma więc się wypełnić wobec Korneliusza, ale także wobec wszystkich pogan, aby uwierzyli i stali się pełnoprawną częścią ludu Bożego (zob. Święto Epifanii).

Piotr wyjaśnił, że według nauki judaizmu, nie powinien być przyjść do domu Korneliusza („Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzenie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym; dlatego też wezwany, przyszedłem bez sprzeciwu”), ale Bóg dał znak, że nie czyni różnicy między ludźmi. Według woli Bożej należy zaniechać to, co jest stare, otwiera się bowiem nowa droga.

Korneliusz jest gotowy na wysłuchanie Piotra, aby z ust jego móc usłyszeć, co Bóg ma do powiedzenia Korneliuszowi i zebranych ludziom w domu Korneliusza. Korneliusz też mówi, że anioł powiedział mu że wysłuchane zostały jego modlitwy i dostrzeżone są jego udzielane ubogim jałmużny. Korneliusz modlił się do Boga i udzielał pomocy biednym. A więc wypełniał to, co należało do obowiązków każdego wyznawcy judaizmu (Tob 12,8).

34.35

Korneliusz więc wypełniał to, co nakazywał judaizm swoim wyznawcom. Ale to nie wystarczy. Granica wyznaczona przez judaizm ma być przekroczona. I o tym mówił św. Piotr w swojej mowie: „Teraz pojmuję naprawdę, że Bóg nie ma względu na osobę, lecz w każdym narodzie miły mu jest ten, kto się go boi i sprawiedliwie postępuje”.

W dalszej części przemówienia, Piotr mówił o Jezusie, o Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Granicą między starym a nowym, jest Chrystus.

Podsumowanie

Zwrócić należy uwagę

- na to, że Piotr nie odmawia posłańcom Korneliusza udania się do domu Korneliusza. Apostoł postanawia pójść do domu Korneliusza. Wpływ na decyzję św. Piotra miała wizja, jaką miał Apostoł w domu garbarza Szymona,

którą należy odczytać, jako objawienie woli Boga, dotyczącej miejsca pogan w Jego Królestwie;

- na otwartość i gotowość Korneliusza na słuchanie tego, co Bóg ma do powiedzenia Korneliuszowi przez usta Piotra;
- na to, czego dotychczas nie wolno było Piotrowi, uczniowi Jezusa, a co przestaje być aktualne, dzięki objawieniu Bożej woli wobec pogan.

Myśli do kazania

Pierwszy Kościół chrześcijański w Jerozolimie składał się wyłącznie z nawróconych Żydów, rekrutujących się zarówno spośród tych, którym droga i bliska była kultura żydowska, jak też i tych przesiąkniętych kulturą grecką, a więc tzw. hellenistów, do których między innymi należał pierwszy męczennik chrześcijański – Szczepan. W jerozolimskim Kościele nie pomyślano o tym, że przecież wyznawcą Chrystusa mógłby być również Grek, lub Rzymianin. Pamiętano, że Jezus przy studni Jakubowej rozmawiał z Samarytanką, że wysłuchał prośby setnika z Kafarnaum i uzdrowił jego sługę; pamiętano, że uzdrowił córkę kobiety kananejskiej, lecz nie zastanawiano się nad motywami postępowania Jezusa.

* * *

Potrzebna była interwencja Boga, aby apostoł Piotr udał się do domu poganina, setnika rzymskiego Korneliusza z Cezarei. Chrześcijanie jerozolimscy, dowiedziawszy się, że Piotr był w domu Korneliusza, byli tym poruszeni. Wydarzenie to komentowano i zaniepokoiło ono serca wielu wyznawców Chrystusa. Apostoł Piotr po powrocie do Jerozolimy musiał się tłumaczyć i usprawiedliwiać z tego, co uczynił w Cezarei w domu Korneliusza.

Apostoł Piotr wchodząc do domu rzymskiego setnika, Korneliusza, powiedział: „Wy wiecie, że dla Żyda przestawanie z ludźmi innego plemienia lub odwiedzanie ich jest niezgodne z prawem; lecz Bóg dał mi znak, żebym żadnego człowieka nie nazywał skalanym lub nieczystym”. Później, Piotr tłumacząc się przed wyznawcami Chrystusa w Jerozolimie, także powołał się na znak, dany mu przez Boga. Chrześcijanie jerozolimscy z uwagą wysłuchali Piotra i argumentacja jego została przyjęta. Ale jeden wypadek przyjęcia poganina na skutek interwencji Bożej do Kościoła, nie został wówczas uznany jako hasło do przyjmowania innych pogan w szeregi wyznawców Chrystusa.

* * *

Byłoby rzeczą wielce niewłaściwą przemilczeć to, że my także często nie rozumiemy wielu spraw Bożych i nie pojmujemy wyroków Najwyższego. Wąskie są horyzonty naszego poznania i brak głębi naszej wierze. Ewangelia nie zawsze porusza nasze serca. Stawiamy jej tamy i zapory w pochodzie przez świat.

Religijna ciasnota, zaślepienie, brak zrozumienia istoty ewangelii – to główne przeszkody, z powodu których w starożytnym Kościele Duch Boży niejednokrotnie musiał interweniować, aby nie upadło dzieło misji i budowy chrześcijańskiego Kościoła. Także i my ciasno i niezbyt głęboko rozumiejąc istotę ewangelii, stwarzamy przeszkody w jej pochodzie. Do nich dochodzą jeszcze inne, jak lenistwo, duchowa pustka, brak odpowiednich kompetencji, niegodne postępowanie, dwulicowość, niestałość, bojaźń, skłonność do swarów i kłótni, a i zwykła ludzka zazdrość, że ktoś może się nawrócić i przed Bogiem może być lepszy ode mnie.

Jako Kościół, zamknięci jesteśmy dla innych, inaczej wierzących. Sami przez naszą postawę, pychę i egoizm budujemy mur, odgradzający nas od tych, wobec których mamy być świadkami mocy ewangelii Chrystusowej. Stwarzamy i ustanawiamy też sobie prawa, które mają usprawiedliwić nasze postępowanie, lub brak pozytywnego działania na rzecz rozwoju Kościoła. Sądzimy, że nie godzi się nam, jak czynią to inni,

być kolporterami literatury religijnej, zapraszać do wzięcia udziału w naszych nabożeństwach i mówić o naszej wierze i przekonaniach.

Propozycja planu kazania

Objawienie woli Boga względem pogan

1. Epifanijny sens wizji, którą miał Piotr w domu Szymona.
2. Bóg kieruje myśli i wolę Piotra na nową, zbawczą rzeczywistość, zaistniałą po ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa.
3. Bóg dostrzegł wysiłek Korneliusza, celem którego było poznanie Boga.

Uwaga!

Każda część planu, powinna być odniesiona do nas, naszego miejsca w Kościele i powołania.

OSTATNIA NIEDZIELA PO EPIFANII

Hasło tygodnia

Nad tobą zabłyśnie Pan, a jego chwała ukaże się nad tobą. (Iz 60,2)

Obj 1,9-18

9.Ja, Jan, brat wasz i uczestnik w ucisku i w Królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu zwiastowania Słowa Bożego i świadczenia o Jezusie. 10.W dzień Pański popadłem w zachwycenie i usłyszałem za sobą głos potężny, jakby trąby, który mówił: 11.To, co widzisz, zapisz w księdze i wyślij do siedmiu zborów: do Efezu i do Smyrny, i do Pergamonu, i do Tiatyry, i do Sardes, i do Filadelfii, i do Laodycei. 12.I obróciłem się, aby zobaczyć, co to za głos, który mówił do mnie; a gdy się obróciłem, ujrzałem siedem złotych świeczników, 13.a pośród tych świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, odzianego w szatę do stóp długą i przepasanego przez pierś złotym pasem; 14.głowa zaś jego i włosy były lśniące jak śnieżnobiała wełna, a oczy jego jak płomień ognisty, 15.a nogi jego podobne do mosiądzu w piecu rozżarzonego, głos zaś jego jakby szum wielu wód. 16.W prawej dłoni swojej trzymał siedem gwiazd, a z ust jego wychodził obosieczny ostry miecz, a oblicze jego jaśniało jak słońce w pełnym swoim blasku. 17.Toteż gdy go ujrzałem, padłem do nóg jego jakby umarły. On zaś położył na mnie swoją prawicę i rzekł: Nie lękaj się, Jam jest pierwszy i ostatni, 18.i żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła.

Wprowadzenie

Powyższe słowa są wprowadzeniem do siedmiu listów, skierowanych do Kościołów w Azji Mniejszej. Prawdopodobnie pierwotnie stanowiły one samodzielną jednostkę literacką, która została włączona przez ostatniego redaktora do *Objawienia św. Jana*. Pod względem literackim wstęp do siedmiu listów do małoazjatyckich Kościołów, odbiega nieco od literackiej formy owych listów, które bardziej literacko zbliżone są do innych listów apostoelskich, znajdujących się w Nowym Testamencie. Jeśli chodzi o wstęp do siedmiu listów do Kościołów Azji Mniejszej, to Autor jego korzystał z apokaliptycznych obrazów i symboli, właściwych dla literatury apokaliptycznej, głównie z *Księgi Daniela*.

Objaśnienie tekstu biblijnego

9.

Autor wstępu przedstawia się, nie tylko podając swoje imię, ale także pisze gdzie się znajduje. Imię autora brzmi – Jan. Znajduje się on na wyspie Patmos, leżącej na Morzu Egejskim, w pobliżu zachodniego brzegu Azji Mniejszej, na południowy zachód od Efezu, w odległości około 100 km. Jan znajduje się na wygnaniu. Podaje powód zesłania: „z powodu zwiastowania Słowa Bożego i świadczenia o Jezusie”. Cierpi więc z powodu swej wiary w Jezusa i głoszenia Ewangelii. To pozwala wyciągnąć wniosek, że rozpoczęło się już prześladowanie chrześcijan, zapewne jeszcze nie wynikającego z rozporządzeń Rzymu, lecz sporadycznego, będącego wynikiem woli i rozporządzeń lokalnych urzędników Imperium. Spełniają się więc słowa Pana Jezusa, w których mówił o prześladowaniu swoich uczniów.

Jan nazywa siebie bratem adresatów siedmiu listów, a więc chrześcijan. Jest uczestnikiem „w ucisku i w Królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie”. Zdanie to jest niezbyt jasne. Wspólny rodzajnik w tekście greckim, wskazuje, że poszczególne elementy powyższego stwierdzenia należy rozumieć nie w oderwaniu od siebie, ale w całości, jako jeden stan

– Jan cierpi ucisk, ale nadal w Królestwie (zapewne Bożym) i nadal cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie. Chociaż znajduje się w oddaleniu od adresatów siedmiu listów, to jednak jest w duchowym związku z nimi.

10.11

Wizja, którą miał Jan, miała miejsce w dzień Pański, a więc w pierwszy dzień po sabacie, obchodzonym w chrześcijaństwie od samego początku, jako dzień Pana, dzień triumfu i wywyższenie Ukrzyżowanego, dzień rozpoczynający, ale i przypominający nowy eon, czas zbawienia dla ludzkości. Jan pisze, że był w duchu (bez rodzajnika), co nie wskazuje na Ducha Świętego, lecz duchowy stan. Tłumacze Biblii warszawskiej oddają treść zawartą w greckim oryginale przez słowa: „popadłem w zachwycenie”. W stanie duchowego zachwycenia, usłyszał słowa: „To, co widzisz, zapisz w księdze i wyślij do siedmiu Kościołów: do Efezu i do Smyrny, i do Pergamonu, i do Tiatyry, i do Sardes, i do Filadelfii, i do Laodycei”. Wypowiedziane one zostały z potężną mocą, którą Jan porównuje do głosu trąby. Aż 6 spółników „i” (και) mają świadczyć o statusie tych Kościołów. Są lokalnymi Kościołami, ale przysługują im te same prawa, ta sama łaska Boża, jak całemu Kościołowi (używane przez tłumaczy Biblii warszawskiej słowa ‘zбір’, nie oddaje myśli zawartej w tekście greckim, ponieważ przywodzi na myśl zgromadzenie liturgiczne, a dawniej nawet miejsce, na którym się ono odbywa. Zwrócić należy uwagę, że mowa jest o Kościołach w Efezie, w Smyrnie itd., a nie o Kościele efeskim itd. Każdy więc Kościół w Azji Mniejszej – mówiąc terminologią eklezjologiczną apostoła Pawła – jest ciałem Chrystusa i każdego z osobna głową jest Chrystus.

12.

Potężnie brzmiące słowa, które usłyszał Jan, zostały wypowiedziane przez „KOGOŚ”, kto znajdował się za św. Janem. Jan więc się odwrócił, aby zobaczyć wypowiadającego polecenie: „napisz!”. Waga tego polecenia jest równa ważności poleceń, którzy otrzymywali starotestamentowi prorocy (np. Iz 6,1nn; Jr 1,1nn). Jan więc obrócił się, nie tylko, aby zobaczyć Mówiącego, lecz aby stanąć przed nim twarzą w twarz, jak to powinno być w czasie spotkania się z kimś ważnym. Jan obróciwszy się, zobaczył siedem świeczników. Zaskakuje to, że Jan najpierw zauważył siedem świeczników, a nie postać odzianą w szaty, długą do stóp. Siedem świeczników, nawiązuje do żydowskiej menory, która znajdowała się w świątyni. A więc Kościoły Azji Mniejszej, chociaż są Kościołami w pełnym tego słowa znaczeniu, stanowią jednak pewną całość i reprezentują cały lud Boży (symbol siedmiu świeczników zostaje wyjaśniony nieco dalej).

13.

Od 13. wiersza rozpoczyna się opisanie Postaci, którą zobaczył Jan: „a pośród tych świeczników kogoś podobnego do Syna Człowieczego, odzianego w szatę do stóp długą i przepasanego przez pierś złotym pasem”. Od tego też wiersza, zgodnie z tym, co zobaczył Jan, Jan posługuje się językiem i symbolami, funkcjonującymi w literaturze apokaliptycznej.

Należy zauważyć, że Jan nie zobaczył ‘Syna Człowieczego’, a więc jakąś konkretną osobę, człowieka, ale kogoś **podobnego** do Syna Człowieczego. Postać, którą zobaczył Jan, nie jest identyczna z Jezusem, często nazywającym siebie Synem Człowieczym, ponieważ w ustach Jezusa, tytuł ten miał świadczyć o prawdziwym człowieczeństwie Jezusa. Jan widział kogoś podobnego do Syna Człowieczego. Owe ‘podobnego’ odsyła nas do *Księgi Daniela*, w której mowa jest o kimś podobnym do Syna Człowieczego (Dn 7,13). Tytuł historycznego Jezusa, Syn Człowieczy, w ustach Jezusa nabiera dopiero pełnego znaczenia, kiedy stał On przed żydowskim Sanhedrynem (zob. Mt 26,64).

W *Księdze Daniela* czytamy: „I widziałem w widzeniach nocnych: Oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim. I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza – władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo – niezniszczalne” (Dn 7, 13.14). We wstępie do siedmiu listów Apokalipsy, mamy więc do czynienia z tajemniczą po-

stacją z *Księgi Daniela*, a więc – przechodząc na płaszczyznę Nowego Testamentu – z Jezusem wywyższonym – o którym ewangelista Jan w swojej Ewangelii bardzo często pisze o Jezusie, o Synu, który został posłany przez Ojca.

Jan widzi więc wywyższonego Jezusa Chrystusa, jakby w ludzkim kształcie, postaci, odzianego w długą szatę, sięgającą aż do ziemi i przepasanego złotym pasem. Długa szata i złoty pas symbolizują godność kapłańską i królewską wywyższonego Jezusa (zob. Dn 10,5; Ez 9,2, a także Mdr 18,24 i Syr 27,8, 45,81). O kapłańskiej służbie wywyższonego Chrystusa pisze Autor *Listu Do Hebrajczyków* (Hbr 7,28nn; 8,1nn), o kapłańskiej i królewskiej władzy apostoła Paweł (Rz 8,34; Ef 1,17nn i inne).

14.

„Głowa zaś jego i włosy były lśniące jak śnieżnobiała wełna”. To kolejne nawiązanie do wizji z *Księgi Daniela* (7,9). W wizji Daniela Przedwieczny, a więc Bóg odziany był w białe szaty, a włosy Jego były białe, jak biała wełna. W Starym Testamencie nakazany jest szacunek, którym należy obdarzać starców. Biel symbolizuje czystość, ale także mądrość. W *Apokalipsie św. Jana* białe szaty i włosy białe, jak biała wełna, wskazują na Boskość Podobnego do Syna Człowieczego, a więc Chrystusa. A oczy Jego były jak płomień ognia. U Daniela tron Starodawnego, a więc Boga był ognisty, a oczy Jego jak płomienie ognia (zob. Dn 10,6). Także w świecie kultury greckiej, ogniste oczy mieli czasem bogowie i herosi.

Jak światło, które daje ogień, przenika wszelki ciemności, tak oczy Podobnego do Syna Człowieczego przenikają ducha człowieka, jego myśli i wolę. W Ewangeljach czytamy wielokrotnie o Jezusie, który znał myśli ludzi, których spotykał w czasie swojej działalności.

15.

Postać, którą widział św. Jan w swojej wizji, miała nogi podobne do mosiądzu rozżarzonego w ogniu, a głos jej jak szum wielu wód. Chodzi o podobieństwo do wypolerowanych płytek, rozgrzanych do czerwoności, na które kapłani rzucali kadzidło. Element ten symbolizuje moc i siłę, i jest odwrotnością glinianych nóg kolosa z *Księgi Daniela* 2,33. Symbol ten wzmacniają słowa: „a głos jak szum wielu wód”. Głos postaci w Janowej wizji, nie tylko miał głos jak głos głośnej trąby, ale jest on tak mocny, jak szum wody, której nie da się zagłuszyć (zob. Ez 43,2; Dn 10,6).

16.

„W prawej dłoni swojej trzymał siedem gwiazd, a z ust jego wychodził obosieczny ostry miecz, a oblicze jego jaśniało jak słońce w pełnym swoim blasku”. Znajdujące się w 16. wierszu słowa, symbolizują władzę nad Kościołami, lub nad ich przełożonymi, skuteczność słów oglądanej postaci w wizji, przeszywających człowieka (zob. Hbr 4,12nn), a jasność oblicza – kolejny raz – Boskość, świętość i czystość (zob. Dn 10,6; Mt 17,2 i paralel.).

17.18.

Reakcja św. Jana, była zgodna z reakcją, jaką w Starym Testamencie wymagano od ludzi w spotkaniu z Bogiem, występującym pod różnorodnymi hipostazami Boga (zob. Iz 6,5; Ez 1, 28, Łk 24,4). Słowa św. Jana: „padłem do nóg jego jakby umarły”, wyrażają zbożny lęk przed oglądaną Postacią. Postać ta położyła na Janie prawą rękę, jako znak przyjaznej otwartości, a słowa: „Nie lękaj się, Ja jestem pierwszy i ostatni, i żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła” mają wymiar epifaniiny. Przez nie Postać z wizji daje się poznać jako ukrzyżowany, zmartwychwstały i wywyższony Pan, Nauczyciel uczniów i zbawca świata. Słowa: „...mam klucze śmierci i piekła”, symbolizują władzę Chrystusa nad śmiercią i krainą zmarłych.

Podsumowanie

Wywyższony Chrystus pokazany jest w wizji:

- jako posiadający wszystkie atrybuty Boskie,
- jako mający władzę nad Kościołami,
- budzi nadzieję na zwycięstwo nad śmiercią wierzących.

Myśli do kazania

Dzięki wizji Jana, będącej wprowadzeniem do księgi siedmiu listów Chrystusa z *Objawienia św. Jana*, skierowanych do siedmiu Kościołów Azji Mniejszej, dana jest nam możliwość spojrzenia w niezwykle świat, w którym w chwale panuje nad światem nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus. Opis Janowej wizji, zawiera kilka literackich elementów, znanych nam z kart Starego Testamentu. Przy ich pomocy opisana została tajemnicza postać podobna do Syna Człowieczego. Bardzo trudno wyobrazić sobie w formie przestrzennej, znajdującą się w wizji Jana, starotestamentową symbolikę opisów objawień Boga JAHWE. Jednak nie chodzi nam o wyobrażenia plastyczno-wizualne, lecz o głębokie myśli i prawdy dotyczące rzeczywistości, która wykracza poza przestrzeń i wypełnia to, co nazywamy światem Boskim, ku któremu jesteśmy prowadzeni przez wywyższonego Chrystusa, zawsze i wszędzie tam, gdzie jest zwiastowana Jego ewangelia zbawienia.

* * *

Królewska i kapłańska godność Jezusa Chrystusa, nie posiada jedynie wymiaru historycznego. Kontekstem dla niej w *Objawieniu św. Jana* jest boskość Chrystusa. W wizji proroka Daniela, przedwieczny Bóg przyodziany w długą szatę miał włosy czyste jak wełna (por. Dn 7, 9). Śnieżnobiałe włosy Syna Człowieczego są przeto symbolem Jego wieczności. Daniel widział Boga siedzącego na ognistym tronie. W Janowej wizji zaś, oczy Chrystusa są jak płomień ognisty. Przenikają one wszelką ciemność i dlatego są znakiem boskości i wszechwiedzy Chrystusa. Jaśniejące oblicze Chrystusa jest kalką starotestamentowego przekonania, że wszechmogący Bóg mieszka w chwale, którą wyobrażano sobie jako światłość, na którą nie może spojrzeć śmiertelnik i zostać przy życiu (por. Iz 6, 1nn).

* * *

Wiara w boskość i królewską godność Chrystusa, wyrażona w wizji Jana, jest wiarą apostołskiego Kościoła, w którym zmartwychwstały Chrystus, Król i Pan był obecny zgodnie z Jego obietnicą: „Oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28, 20). Wizjoner podczas zachwycenia w dniu Pańskim, widział Syna Człowieczego, stojącego pośród siedmiu złotych świeczników i trzymającego w ręku siedem gwiazd. Znaczenie tych symboli wyjaśnił Janowi sam Chrystus: „Co do tajemnicy siedmiu gwiazd, które widziałeś w prawej dłoni mojej i siedmiu złotych świeczników: siedem gwiazd, to aniołowie siedmiu zborów, a siedem świeczników, to siedem zborów” (Obj 1,20). Jeśli czytelny jest symbol siedmiu świeczników, to pewien kłopot sprawia nam rozumienie symbolu siedmiu gwiazd. Jednakże niezależnie od tego, kim są aniołowie siedmiu Kościołów, słowa z Janowej wizji o Chrystusie, stojącym pośród siedmiu świeczników, posiadają dla naszej wiary wielkie znaczenie. Chociaż Chrystus został wywyższony i zasiadł po prawicy Boga Ojca, to jednak nie osierocił On swojego Kościoła, lecz jest w nim i w ręku swoim trzyma tych, którzy odpowiedzialni są przed Bogiem za wiarę i budowanie ludu Bożego.

* * *

Chrystus Pan przez swoje Słowo oczyszcza Kościół i przygotowuje go do przyjęcia chwały w Królestwie Niebieskim. Luter w 62. tezie z 1517 roku powiedział: „Prawdziwym skarbem Kościoła jest najświętsza ewangelia chwały i łaski Bożej”. Wielokrotnie też powtarzał, że „Całe życie i istota Kościoła jest w słowie Bożym”. Jeśli w Kościele pielęgnowana będzie wiara w Syna Bożego, który „będąc w postaci Bożej” „stał się ciałem”, a więc jako wiara w Jezusa jako Pana i Chrystusa, wtedy żadne moce nie przemogą Chrystusowego Kościoła. I jeśli będzie on karmiony żywym słowem Boga, wtedy będzie świecić w ciemności tego świata. Według woli Bożej ma on przynosić owoce swej wiary, świadczyć o zbawieniu w Chrystusie i

jaśnieć światłością prawdy. Dlatego w Janowej wizji, złote świeczniki są symbolami Kościoła Bożego. Światłość, którą świeci Kościół w mrokach tego świata, jest zapożyczonym Boskim blaskiem Tego, który powiedział o sobie: „Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość życia” (J 8,12).

Propozycja planu kazania

Epifania Boskości Chrystusa

1. Pan ponad wszystkim i wszystko ogarniający.
2. Pan Kościoła.
3. Pan i Źródło nadziei w zwycięstwo nad śmiercią.

5. NIEDZIELA PRZED OKRESEM PASYJNYM

Hasło tygodnia

Nie sądźcie przed czasem, dopóki nie przyjdzie Pan, który ujawni to, co ukryte w ciemności, i objawi zamysły serc; a wtedy każdy otrzyma pochwałę od Boga. (1 Kor 4,5)

Iz 40,12-31

12.Kto zmierzył swoją garścią wody i piędźią wytyczył granice niebiosom? A kto korcem odmierzył glinę? Kto zważył na wadze góry, a pagórki na szalach wagi? 13.Kto kieruje Duchem Pana, a czyja rada pouczyła go? 14.Z kim się naradzał, aby nabrać rozumu i nauczyć się właściwej drogi? Kto uczył go poznania i wskazał mu drogę rozumu? 15.Oto narody są jak kropla w wiadrze i znaczą tyle, co pyłek na szalach wagi, oto wyspy ważą tyle, co ziarno piasku. 16.Nawet Libanu nie starczy na ogień ofiarny, a jego zwierzyny na całopalenie. 17.Wszystkie narody są niczym u niego, uważa je za pustą nicość. 18.Z kim więc porównacie Boga i jakie podobieństwo mu przeciwstawicie? 19.Czy bałwana, którego ułał rzemieślnik, a złotnik powłókł złotem i przylutował srebrne łańcuszki? 20.Kogo z powodu ubóstwa na to nie stać, obiera sobie drzewo nie próchniejące, wyszukuje sobie zręcznego rzemieślnika, aby sporządził bałwana rytego, który się nie chwieje. 21.Czy nie wiecie? Czy nie słyszeliście? Czy wam tego nie opowiadano od początku? Czy nie pojmujecie tego dzieła stworzenia ziemi? 22.Siedzi nad okręgiem ziemi, a jej mieszkańcy są jak szarańcze; rozpostarł niebo jak zasłonę i rozciąga je jak namiot mieszkalny. 23.Książąt obraca wniwecz, sędziów ziemi unicestwia; 24.za ledwie ich zaszczepiono, za ledwie ich zasiano, za ledwie zakorzenił się ich pień w ziemi, gdy powiał na nich, usychają, a burza unosi ich jak plewę. 25.Z kim więc mnie porównacie, że mam mu być równy? – mówi Święty. 26.Podnieście ku górze wasze oczy i patrzcie: Kto to stworzył? Ten, który wyprowadza ich wojsko w pełnej liczbie, na wszystkich woła po imieniu. Wobec takiego ogromu siły i potężnej mocy nikogo nie brak. 27.Czemu więc mówisz, Jakubie, i powiadasz, Izraelu: Zakryta jest moja droga przed Panem, a moja sprawa do mojego Boga nie dochodzi? 28.Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość. 29.Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości. 30.Młodzieńcy ustają i mdleją, a pacholęta potykają się i upadają, 31.lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają.

Wprowadzenie

Biblijny tekst wyznaczony przez Kościół na 5. niedzielę przed okresem pasyjnym, pochodzi z *Księgi Izajasza*, z 40. rozdziału.

Nie trudno zauważyć, że pomiędzy treścią 39. a 40. rozdziału, dotyczącą sytuacji potomków patriarchy Jakuba, zachodzi głęboka zmiana. W 39. rozdziale prorok Izajasz zapowiada królowi Judy, państwa południowego, że jego trzej synowie wraz ludem, głównie Jerozolimy, zostaną uprowadzeni do niewoli. Sytuacja uprowadzonych niewolników do Babilonu, była trudna. Ciężka praca na rzecz babilońskiego króla i tęsknota za ojczyzną, świątynią na Syjonie, która leżała w gruzach, za kultem, za składanymi

ofiarami Jahwe, izraelskiemu Bogu, była nie do zniesienia. Psalmista o tym pisze w psalmie 137.

Potomkom Jakuba w Babilonie, wydawało się, że ich sytuacja się nigdy nie zmieni. Pozostaną na obcej ziemi na zawsze. Brak było jakiegokolwiek nadziei na powrót do ojczyzny. Babilon jest po prostu grobem dla uprowadzonych potomków Jakuba i ich dzieci. A z grobu, z krainy śmierci, z szeolu nie ma powrotu. Królowie babilońscy są potężni, niezwykłeni, przeto porzucić trzeba wszelką nadzieję.

W 40. rozdziale, Prorok, którego imienia nie znamy, wzywa izraelskich niewolników, aby zmienili swoje myślenie. Nadchodzi koniec niewoli. Wypełnił się czas kary za grzechy i nieposłuszeństwo Bogu. Nadzieją jest Bóg Izraela, który nie zapomniał o swoim ludzie. Czy z Nim może się równać ktokolwiek? Czy Babilon jest potężniejszy od JAHWE? Czy ręka Pana, Boga Izraela jest zbyt krótka i słaba, aby nie mogła osiągnąć ciemiężycieli?

Bóg każe więc swojemu prorokowi, którego sobie powołał w kraju Tygrysu i Eufratu, a którego imienia nie znamy, dlatego nazywamy go Deuteroizajaszem (Drugim Izajaszem), aby rozpałił ogień nadziei na powrót do Ziemi Ojców. Prorok pisze, że objawi się chwała Pańska (Iz 40,5), że słyszy on głos, który mówi: „Zwiastuj!” Prorok ma zwiastować prawdę o wszelkim człowieku, że jest on jak trawa, a trawa usycha i zostaje wrzucona w ogień. Taki też jest los potężnego Babilonu. Prorok woła: „Oto wszechmocny Jahwe przychodzi w mocy, Jego ramię włada”. Kto może się z Nim równać? „Jak pasterz będzie paść swoją trzodę, do swojego naręcza zbierze jagnięta i na swoim łonie będzie nosił...” (Iz 40,11).

Tekst biblijny na 5. niedzielę przed okresem pasyjnym rozpoczyna się od 12. wiersza 40. rozdziału.

Objaśnienie tekstu biblijnego

12-14.

Biblijny tekst na 5. niedzielę przed okresem pasyjnym składa się z pytań, które Bóg przez usta swojego Proroka, nakazuje stawiać izraelskim niewolnikom. Celem tych pytań jest uzmysłowić im potęgę Boga Izraela. „Kto zmierzył swoją garścią wody i piędźią wytyczył granice niebiosom? A kto korcem odmierzył glinę? Kto zważył na wadze góry, a pagórki na szalach wagi?” (Iz 40,12). Czy ktoś jemu doradzał, kiedy stwarzał wszystkie dzieła? Kto kieruje Duchem Pana, a czyja rada pouczyła go? Z kim się naradzał, aby nabrać rozumu i nauczyć się właściwej drogi? Kto uczył go poznania i wskazał mu drogę rozumu?” (Iz 40,13.14). O potędze, mądrości i mocy Boga Izraela, zniewolony lud w Babilonie może się przekonać, patrząc na dzieła Boże, na to, co ręka Pańska stworzyła.

W 12. 13. i 14. wierszu spotykamy się z czymś zupełnie nowym. Nie na prawdzie, że Bóg wszystko w swojej mądrości stworzył i powołał do istnienia. Ta prawda była Izraelowi znana od wieków. Nowością jest to, że Izrael swoją nadzieję na ocalenie nie powinien budować na *exodusie* z Egiptu pod wodzą Mojżesza, jak dotąd było, ale ma ją budować na stwórczej mocy Boga. To nowa teologia zbawienia.

15-17.

Czy Babilon ze swoimi królami i wojskiem może równać się z Bogiem?

Prorok w imieniu Boga oświadcza: „Oto narody są jak kropla w wiadrze i znaczą tyle, co pyłek na szalach wagi, oto wyspy ważą tyle, co ziarno piasku. Nawet Libanu nie starczy na ogień ofiarny, a jego zwierzyny na całopalenie. Wszystkie narody są niczym u niego, uważa je za pustą nicość.” (Iz 40,15-17). Narody to ciało, które jest jak

kwiat trawy, rano zakwita, a wieczorem wędnie. Tak kończy się każda potęga narodów oraz ich władców.

18-20.

Także bogowie Babilonu są nicością. Nie mają żadnej mocy. Są dziełami wyobrażeń i rąk ludzkich. Z kim więc porównacie Boga i jakie podobieństwo mu przeciwstawicie? Czy bałwana, którego ułał rzemieślnik, a złotnik powłókł złotem i przylutował srebrne łańcuszki? Kogo z powodu ubóstwa na to nie stać, obiera sobie drzewo nie próchniejące, wyszukuje sobie zręcznego rzemieślnika, aby sporządził bałwana rytego, który się nie chwieje” (Iz 40,18-20).

21.

W 21. wierszu znowu w imieniu Boga Prorok pyta izraelskich niewolników w Babilonie: „Czy nie wiecie? Czy nie słyszeliście? Czy wam tego nie opowiadano od początku? Czy nie pojmujecie tego dzieła stworzenia ziemi?” (Iz 40,21). W słowach tych brzmi pewna nuta zdziwienia Boga, która ma zawstydzić wątpiących w przyszłości w wolność niewolników.

22-24.

Słowa znajdujące się w tych wierszach od 22 do 24, przerywają pytania Boga skierowane do potomków Jakuba w Babilonie. Należy je raczej uznać za słowa Proroka, który wyjaśnia swoim ziomkom, kim jest JAHWE, Bóg Izraela. „Siedzi nad okręgiem ziemi, a jej mieszkańcy są jak szarańcze; rozpostarł niebo jak zasłonę i rozciąga je jak namiot mieszkalny. Książąt obraca wniwecz, sędziów ziemi unicestwia; zaledwie ich zaszczepiono, zaledwie ich zasiano, zaledwie zakorzenił się ich pień w ziemi, gdy powiał na nich, usychają, a burza unosi ich jak plewę” (Iz 40,22-24). Wydaje się to być niemożliwe. Przecież na obczyźnie żyli także uprowadzeni przez Babilończyków kapłani ze Syjonu. W Babilonie nie składali ofiar, ponieważ można je było składać jedynie na Syjonie, w Jerozolimskiej świątyni. Nie byli oni bezczynni. Pracowali nad nowym rozumieniem prawa Bożego i nauczali o Bogu ojców. Widocznie nie ufali oni kapłanom. Potrzebna była interwencja samego Boga JAHWE.

25-

Znowu pyta Bóg przez usta Proroka: „Z kim więc mnie porównacie, że mam mu być równy?” (Iz 40,25). Odpowiedź muszą dać sobie sami niewolnicy bez nadziei. A więc wzywa ich Bóg przez usta Proroka: „Czemu więc mówisz, Jakubie, i powiadasz, Izraelu: Zakryta jest moja droga przed Panem, a moja sprawa do mojego Boga nie dochodzi?” (Iz 40,27). I Prorok stawia ostatecznie pytanie w imieniu Boga: „Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość” (Iz 40,28a). I znowu w pytaniu tym brzmi nuta zdziwienia, która ma pobudzić do refleksji.

Mowa Proroka kończy się słowami, mającymi ostatecznie zwątpienie zastąpić nadzieją: „Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości. Młodzieńcy ustają i mdleją, a pacholeta potykają się i upadają, lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają” (Iz 40,29-31). Bóg jest źródłem nadziei i wiary, siły i mocy.

Podsumowanie

Pytania nie zawsze w życiu człowieka są świadectwem braku nadziei i niewiary. Często stawia je człowiek w cierpieniu i obliczu śmierci. Pytania stawiane nam przez Boga zawsze mają na celu wyprowadzić z braku nadziei i niewiary, i rozbudzić zaufanie pokładane w Bogu, a „Ci którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają”.

Gwarantem spełnienia Bożych obietnic jest dany nam Chrystus, mówiący: „Oto nadchodzi godzina, owszem już nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich, i mnie samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat” (J 16,32.33). Wiara, która narodziła się z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza (1 J 5,4).

Myśli do Kazania

„Słuchaj człowieku! O kształtach Boga ani mówić, ani opowiadać nie można, ani ich widzieć oczyma ciała. Bo i Jego chwały nie można pojąć rozumem, ani wielkości objąć, ani myśleć o Jego wysokości, ani Jego siły z czymkolwiek porównywać lub mądrości upodabniać; łaskawość Jego nie da się naśladować ani dobroczynność wypowiedzieć. Jeślibym Go nazwał światłem, nazywam Jego dzieło; jeśli nazwę słońcem, wyrażam Jego pierwszeństwo; jeśli nazwę duchem, wyrażam moje własne oddychanie; jeśli nazwę mądrością, wyrażam to, co od Niego pochodzi; jeśli nazwę siłą, wyrażam Jego potęgę; jeśli nazwę opatrnością, wyrażam Jego łaskawość; jeśli nazwę królowaniem, wyrażam Jego chwałę; jeśli Go nazwę panem, nazywam Go sędzią; jeśli nazwę Go sędzią, twierdzę, że jest sprawiedliwy; jeśli nazwę Go ojcem, wszystko o Nim mówię”.

Teofil z Antiochii

* * *

Bóg nie jest podobny do nikogo, kto się urodził na ziemi. Nikt nie może Mu dorównać. On jest wywyższony ponad wszystko, a to co z Jego ręki pochodzi, Jemu zawdzięcza swe istnienie. Stworzenie nie może równać się ze Stwórcą. Nawet wszystkie narody nie dorównają Mu swą chwałą: „Wszystkie narody są niczym u niego, uważa je za pustą nicość” – pisze Prorok. Żadna też ofiara nie jest dostatecznie wielka, aby przez nią uwielbić Imię Boga: „Nawet Libanu nie starczy na ogień ofiarny, a jego zwierzyny na całopalenie”.

Bożki, z którymi spotykali się izraelscy niewolnicy w Babilonie są nicością, chociażby nawet były ze złota. Są tylko dziełem rąk człowieka. Są bezsilne, niczego nie stworzyły i nic nie mogą uczynić. Nie są w stanie pomóc Babilończykom zatrzymać izraelskich niewolników. Wobec Boga, panowie niewolników, księżęta i królowie są bezsilni. Pan „książąt obraca wniwecz, sędziów ziemi unicestwia; zaledwie ich zaszczepiono, zaledwie ich zasiano, zaledwie zakorzenił się ich pień w ziemi, gdy powiał na nich, usychają, a burza unosi ich jak plewę” – pisze prorok.

* * *

Charakterystyczne jest to, że prorok nie odwołuje się do pierwszego, a więc egipskiego wyzwolenia z niewoli. Jest to zrozumiałe, bowiem pokolenie Izraelitów, urodzone w niewoli babilońskiej nie znało swojej ojczystej ziemi, a ziemia niewoli nad Tygrysem i Eufratem, nie przypominała im, że ich ojcowie, wyprowadzeni pod wodzą Mojżesza z Egiptu, otrzymali ją z ręki Boga. Prorok dlatego wskazuje na stworzenie świata, wszak pokolenie niewolników w Babilonie żyło w czasach, w których myśl babilońskich kapłanów koncentrowała się wokół kosmosu, jego budowy i powstania. Ale teologiczno-kosmologiczna myśl izraelska jest inna, aniżeli ta babilońska, pogańska. Dlatego prorok pyta, zwracając się do wygnańców: „Czy nie wiecie? Czy nie słyszeliście? Czy wam tego nie opowiadano od początku? Czy nie pojmujecie tego dzieła stworzenia ziemi? Siedzi nad okręgiem ziemi, a jej mieszkańcy są jak szarańcze; rozpostarł niebo jak zastonę i rozciąga je jak namiot mieszkalny”.

Prorok starał się przedstawić cudowność stworzenia, pokazując, że człowiek nie jest w stanie pojąć wielkości Bożego dzieła. Jeśli niepojęta jest stwórcza moc Boga, jeśli Boże dzieło stworzenia przewyższa wszelkie działanie człowieka, to dlaczego

jeszcze Izraelici w Babilonie nie wierzą, że ta ręka, która wszystko stworzyła, może wywieść z niewoli lud, któremu Bóg w Abrahamie dał wspaniałe obietnice?

* * *

Możnym tego świata wydaje się, że nikt nie może się im sprzeciwić, że mogą czynić, co zamierzają. W swojej pysze zwodzą ludzi, mają ich obietnicami, przed oczami narodów ukrywają swoje nieczne czyny. Kiedy ludzie żyją w biedzie, oni pyszną się bogactwem. Nie wstydzą się swoich kłamstw, obiecują zmiany, także swojego wizerunku. Mówiąc słowami Pana Jezusa – są wilkami w owczych skórach. Nie mają w sercu miłości do tych, którym przewodzą.

Propozycja planu kazania

Ci, którzy ufają Panu, nabierają siły

1. Od braku nadziei do wiary w koniec cierpienia (przykład Izraela w niewoli babilońskiej).
2. Od braku nadziei i wiary do nadziei i wiary prowadzi nas Słowo Boże, przede wszystkim ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus.

4. NIEDZIELA PRZED OKRESEM PASYJNYM

Hasło tygodnia

Pójdźcie i oglądajcie dzieła Boże: Przedziwnymi okazują się pośród synów ludzkich. (Ps 66,5)

2 Kor 1,8-11

8.Nie chcemy bowiem, abyście nie wiedzieli, bracia, o utrapieniu naszym, jakie nas spotkało w Azji, iż ponad miarę i ponad siły nasze byliśmy obciążeni tak, że nieomal zwątpiliśmy o życiu naszym; 9.doprawdy, byliśmy już całkowicie pewni tego, że śmierć nasza jest postanowiona, abyśmy nie na sobie samych polegali, ale na Bogu, który wzbudza umarłych, 10.który z tak wielkiego niebezpieczeństwa śmierci nas wyrwał i wyrwie; w nim też nadzieję pokładamy, że i nadal wyrwać będzie, 11.przy waszym także współdziałaniu przez modlitwę za nas, aby za udzielony nam dar łaski składane były z ust wielu dzięki za nas.

Wprowadzenie

Apostoł Paweł od błogosławienia Boga, Ojca Pana Jezusa Chrystusa, którego nazywa Ojcem miłosierdzia i wszelkiej pociechy w czasie doznawanych utrapień, przechodzi do stwierdzenia, że jak liczne są doznawane cierpienia, tak też obfita jest pociecha w Chrystusie. Apostoł pisząc te słowa ma na myśli siebie i Tymoteusza, którego nazywa bratem (2 Kor 1,1). Podobne utrapienia doznają odbiorcy Listu, a więc wierzący w Koryncie. Pociecha w Chrystusie, której doznaje Paweł i Tymoteusz, ma wartość zbawczą dla Pawła i Tymoteusza, ale także dla chrześcijan w Koryncie.

Objaśnienie tekstu biblijnego

8.9.

Tekst biblijny przeznaczony na 4. niedzielę przed okresem pasyjnym, rozpoczyna się od słów: „Nie chcemy bowiem, abyście nie wiedzieli, bracia, o utrapieniu naszym, jakie nas spotkało w Azji” (Zob. Dz 19,1nn). Podobne słowa spotykamy w *1. liście do Tesaloniczan*, lecz tam nie dotyczą cierpień, ale rzeczy ostatecznych. Apostoł nie pisze jakie to były utrapienia, ponieważ prawdopodobnie Koryntianie już o nich słyszeli. Ale pisze że były one, „ponad miarę i ponad siły nasze”. A więc musiały być tak wielkie, że Paweł znosząc utrapienia w Azji, zwątpił w możliwość dalszego życia. Apostoł pisze, że był przekonany, iż śmierć jest już postanowiona. I wyjaśnia Apostoł, że te doznania i traumatyczne przeżycia miały na celu, „abyśmy nie na sobie samych polegali, ale na Bogu, który wzbudza umarłych”.

Zawsze w cierpieniu i wszelkim utrapieniu należy myśleć o końcu życia, szukając ratunku, nie wolno zapomnieć o Bogu, który jest Panem życia i śmierci.

10.

Apostoł Paweł pisze i składa świadectwo wobec Koryntian o Bogu, „który z tak wielkiego niebezpieczeństwa śmierci nas wyrwał i wyrwie; w nim też nadzieję pokładamy, że i nadal wyrwać będzie”.

Przeżycia w Azji wzmocniły nadzieję Pawła i Tymoteusza. One zaowocowały w wiarę, że śmieć nie zapanuje nad nimi w przyszłości. Pisał o tym już *1. Liście do Koryntian*: „Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grze-

chu jest zakon; ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1 Kor 15,54b-57), a w przyszłości napisze w *Liście do Rzymian*: „Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? Jak napisano: Z powodu ciebie co dzień nas zabijają, uważają nas za owce ofiarne. Ale w tym wszystkim zwyciężamy przez tego, który nas umiłował. Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani terażniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym” (Rz 8,35-39).

11.

A wszystko będzie się dziać przy współdziałaniu wierzących w Koryncie. Pisze bowiem: „...przy waszym także współdziałaniu przez modlitwę za nas, aby za udzielony nam dar łaski składane były z ust wielu dzięki za nas”. Przez ten współdziałanie rozumie Wielki Apostoł modlitwy, które zanoszą i będą zanosić przez Oblicze Boga za Pawła i Tymoteusza, i to nie tylko Koryntianie, ale wszyscy za dar łaski dany Pawłowi i wszystkim chrześcijanom.

Podsumowanie

- Wszyscy nosimy na ciele cierpienia Chrystusowe, chociaż nie tak wielkie, jak znosił Chrystus.
- Ojciec Kościoła Zachodniego napisał: rodzimy się ze śmiertelną chorobą, dlatego musimy przejść przez śmierć (Augustyn).
- W chrześcijaństwie, powinni znosić utrapienia wzajemnie jedni za drugich.

Myśli do kazania

„Biegnij do źródeł wody, pożądam źródeł wody. W Bogu bowiem jest źródło życia, które nie wyschnie. W Bożej jasności jest światło, którego nic nie zdoła zaciemnić. Pożądam tej jasności, tego źródła, tego światła, którego nie znają jeszcze wasze oczy”.

Augustyn

* * *

„Boże zbawienie jest wprawdzie czymś, co z łaski przychodzi, ale nie jest czymś, co samo przez się przychodzi. Powiedzmy, mutacja głosu lub zarost na brodzie przychodzi, gdy nadejdzie właściwy czas. Tak Bóg z nami nie przestaje, bo On pragnie naszego serca. Nie obrzuca nas łaską, jak murarz obrzuca zaprawą mur, lecz powołuje nas do zbawienia”.

Emil Brunner

* * *

Nie ma człowieka, który nigdy nie cierpiał i którego nie spotkało doświadczenie. Nie ma też człowieka, który by nie zapłakał nad swoją niedolą. Cierpienie jest przypisane do naszego życia. Jeśli nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus cierpiał na krzyżu za nasze grzechy, to również jego uczniowie i uczennice – a prawdziwie wierzący chrześcijanie są nimi – musi wziąć na siebie swój krzyż i nieść także krzyże swoich bliźnich. Pan Jezus powiedział, że „nie ma ucznia nad mistrza, ale należycie będzie przygotowany każdy, gdy będzie jak jego mistrz” (Łk 6,40).

Chrześcijanie kroczą śladem Chrystusa. W każdej chwili swojego życia powinni patrzeć na swojego Nauczyciela i Przewodnika. Powinniśmy więc zawsze mieć przed oczyma słowa Pana Jezusa i zapisać je w sercu: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój i naśladuje mnie. Bo kto by chciał duszę swoją zachować, utraci ją, a kto by utracił duszę swoją dla mnie i dla ewangelii, za-

chowa ją. Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją?” (Mk 8,34-37).

* * *

Pokładajmy nadzieję w Bogu, który może nas wyzwolić z każdego ucisku! Módlmy się o nadzieję, którą powinniśmy pokładać w Bogu w czasie ucisku i doświadczenia! Módlmy się za tych, którzy z bojaźni przed cierpieniem wyparli się Chrystusa! Niech wzorem dla naszego modlitewnego skupienia i medytacji będzie modlitwa ks. Marcina Lutra do Boga: „Wysłuchujesz nas, gdy nas poniżasz. Czynisz nas sprawiedliwymi, gdy czynisz z nas grzeszników. Wiedziesz nas do nieba, gdy nas strącasz do piekieł. Dajesz nam zwycięstwo, gdy przywodzisz na nas klęski. Ożywasz nas, gdy wiedziesz nas do śmierci. Pocieszasz nas, gdy dopuszczasz, że się smucimy. Czynisz, że śpiewamy, gdy z twej woli płaczymy. Czynisz nas silnymi, gdy cierpimy. Czynisz nas mądrymi, czyniąc nas głupimi. Czynisz nas bogatymi, zsyłając na nas biedę. Czynisz z nas panów, gdy pozwalasz nam służyć. I czynisz jeszcze niezliczoną ilość podobnych cudów”.

Propozycja planu kazania

W ucisku i w doświadczeniu nadzieja w Bogu

1. Znosimy ucisk i doświadczenie.
2. Naszą nadzieją jest Bóg.

3. NIEDZIELA PRZED OKRESEM PASYJNYM (Septuagesimae)

Hasło tygodnia

Nakłoń, Boże mój, swojego ucha i usłysz! Nie dla naszej sprawiedliwości zanosimy nasze błagania przed twoje oblicze, lecz dla obfitego twojego miłosierdzia. (Dn 9,18)

Mt 20,1-16

1.Albowiem Królestwo Niebios podobne jest do pewnego gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem najmować robotników do swej winnicy. 2.Ugodziwszy się z robotnikami na jednego denara dziennie, wysłał ich do swojej winnicy. 3.I wyszedłszy około godziny trzeciej ujrzał innych, stojących na rynku bezczynnie, 4.więc rzekł do nich: Idźcie i wy do winnicy, a ja, co się należy, wam zapłacę, 5.i oni poszli. Znowu o szóstej i o dziewiątej godzinie wyszedł i uczynił tak samo. 6.A wyszedłszy około jedenastej znalazł jeszcze innych stojących i mówił do nich: Dlaczego tutaj bezczynnie przez cały dzień stoicie? 7.Oni na to: Nikt nas nie najął. Mówi do nich: Idźcie i wy do winnicy. 8.A gdy nastał wieczór, mówi pan winnicy do rządcy swego: Zwołaj robotników i daj im zapłatę, a zacznij od ostatnich aż do pierwszych. 9.Podeszli tedy najęci o godzinie jedenastej i otrzymali po denarze. 10.A gdy podeszli pierwsi, sądzili, że wezmą więcej. Lecz i oni otrzymali po denarze. 11.Wziąwszy tyle szemrali przeciwko gospodarzowi, 12.mówiąc: Ci ostatni jedną tylko godzinę pracowali, a zrównałeś ich z nami, cośmy znosili ciężar dnia i upał. 13.A on odrzekł jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy. Czy nie ugodziłeś się ze mną na denara? 14.Bierz, co twoje, i idź! Chcę bowiem temu ostatniemu dać, jak i tobie. 15.Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż ja jestem dobry? 16.Tak będą ostatni pierwszymi.

Wprowadzenie

Trzecia niedziela przed okresem pasyjnym, zwana Septuagesimae, rozpoczynała niegdyś tzw. wielki post. Dzieli ją od Wielkanocy 70 dni, stąd jej nazwa: Septuagesimae, co znaczy: Siedemdziesiątnica. Tematem wiodącym w tekstach biblijnych, wyznaczonych do czytania przez Kościół w niedzielę Septuagesimae, jest sprawiedliwość i miłosierdzie. W Biblii wielokrotnie czytamy, że Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny. W pojęciach tych zawarte są pokrewne sobie treści. Sprawiedliwe – według Starego Testamentu – jest to, co służy dobru ogółu i drugiego człowieka. Sprawiedliwym może być nawet to, co nie do końca jest zgodne z przepisami prawa, ale jednak służy dobru bliźniego. Zresztą przykazania Boże zostały nadane, aby człowiek człowiekowi mógł okazywać miłosierdzie. Bóg sprawiedliwy – to Bóg miłosierny. Dlatego Chrystus Pan często domagał się od uczniów swoich większej sprawiedliwości od tej, którą szczylicili się faryzeusze, gdyż ich sprawiedliwość polegała na przestrzeganiu litery prawa, a nie jego ducha.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Powyższy tekst Biblijny, przeznaczony na 3. niedzielę przed okresem pasyjnym jest przypowieścią o Królestwie Niebios, które jest podobne do pewnego gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem najmować robotników do swej winnicy. Zwrócić należy uwagę, że Królestwo Niebios nie jest podobne do robotników. Cała uwaga musi być zwrócona na gospodarza.

W Starym Testamencie winnica jest symbolem Izraela (por. Iz 5,1-7). Nie ulega więc wątpliwości, że owym gospodarzem, o którym mówi Pan Jezus w swoim podobieństwie jest Bóg. Biorąc pod uwagę przebieg najmowania robotników do winnicy, ale także rozliczanie się gospodarza winnicy z najętymi robotnikami, nie chodzi w podobieństwie Jezusa o przedstawienie jakiejś nowej ekonomii w gospodarce prywatnej lub społecznej, zaprzeczającej zasadzie: Jaka praca, taka płaca. Chodzi o Boga, Jego suwerenną wolę, Jego sprawiedliwość i miłosierdzie.

Boża sprawiedliwość i miłosierdzie przewyższają wszelką mądrość i ludzkie pojmowanie sprawiedliwości. Właśnie ten temat został podjęty przez Pana Jezusa w przypowieści o robotnikach w winnicy, którzy o różnych porach dnia zostali wynajęci przez właściciela winnicy i wysłani do pracy (Mt 20,1-16a). Zwieńczeniem tego podobieństwa jest dialog właściciela winnicy z robotnikami, szemrającymi przeciwko swojemu chlebobdawcy, który wszystkim wynagrodził jednakowo. Właściciel winnicy do jednego z szemrających robotników powiedział: „Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy. Czy nie ugodziłeś się ze mną na denara? Bierz, co twoje, i idź! Chcę bowiem temu ostatniemu dać, jak i tobie. Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż ja jestem dobry?”

Robotnicy nie mogli zarzucić panu winnicy, że jest niesprawiedliwy. Pierwsi otrzymali po denarze, wszak taka zapłata została im obiecana. Ostatni także otrzymali po denarze, gdyż właściciel winnicy chciał być dla nich dobry. Gospodarz powodował się sprawiedliwością i miłością.

Postępowanie właściciela winnicy z przypowieści Jezusa, obrazuje działanie sprawiedliwego i miłosiernego Boga. Bóg jest suwerennym Panem stworzenia. Nikt nie ma prawa osądzić Go i pytać o motywy Jego postępowania. W działaniu swoim jest niepojęty. Człowiek nie jest w stanie pojąć myśli i dróg Bożych. Dlatego apostoł Paweł pyta: „Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Bynajmniej”. Mówi bowiem do Mojżesza: „Zmiłuję się, nad kim się zmiłuję, a zlituję się, nad kim się zlituję. A zatem nie zależy to od woli człowieka ani jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego” (Rz 9,14-16). Człowiek jednak nie powinien pytać: Czy Bóg się zlituje nade mną i okaże miłosierdzie?

Podsumowanie

- W Królestwie Bożym obowiązują inne zasady i prawa, aniżeli w świecie.
- Bóg jest Bogiem suwerennym i miłosiernym.

Myśli dokazania

„Łagodny jest Pan, cierpliwy jest Pan, miłosierny jest Pan, ale i sprawiedliwy jest Pan i prawdomówny jest Pan. Daje ci czas do poprawy; lecz ty bardziej kochasz zwłokę niż poprawę. Wczoraj złym byłeś? Dzisiaj bądź dobry. I dzisiejszy dzień źle spędziłeś? Przynajmniej jutro się popraw. Zawsze czekasz i od miłosierdzia Boga wiele sobie obiecujesz; jakby Ten, który przez pokutę obiecuje ci przebaczenie, obiecał ci też dłuższe życie. Skąd wiesz, co przyniesie dzień jutrzejszy?”

Augustyn

* * *

„Ilekoć więc mówimy o wierze usprawiedliwiającej, należy wiedzieć, że schodzą się tu z sobą trzy sprawy: 1) obietnica, 2) dana za darmo w sposób nie zasłużony i 3) zasługi Chrystusa pojmowane jako zapłata i przebłaganie. Obietnicę przyjmuje się wiarą. Danie jej darmo, w sposób nie zasłużony, wyklucza nasze zasługi, a oznacza, że jedynie przez miłosierdzie ofiarowane zostaje dobrodziejstwo. Zasługi Chrystusowe są zapłatą, ponieważ musi istnieć pewne przebłaganie za nasze grzechy... Ilekoć więc występuje wzmianka o miłosierdziu, należy wiedzieć, że wymagana jest tam wiara, która przyjmu-

je obietnicę miłosierdzia. I znowu ilekroć mówimy o wierze, chcemy, by przez to rozumiano coś konkretnego, mianowicie obiecane miłosierdzie”.

Filip Melanchton

* * *

Bóg nie wysłuchuje człowieka ze względu na jego sprawiedliwość, gdyż człowiek w działaniu swoim nie może w pełni okazać miłosierdzia bliźnim, zawsze bowiem jest ono zaprawione pewną dozą egoizmu. Nie możemy również wykonać wszystkiego, czego żąda od nas święty i doskonały Bóg (por. Łk 17, 7-10). Bóg działa zbawczo ze względu na swoją sprawiedliwość, miłosierdzie i wierność. Przez usta proroka Jeremiasza wołał: „Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie” (Jr 9,23).

* * *

Wierzmy, że jesteśmy obywatelami Królestwa Bożego, które – jak to wynika z innych podobieństw o Królestwie Niebios – stale rośnie, rozwija się, zatacza coraz większe kręgi. Wierzmy, że przez Boga zostaliśmy powołani do Królestwa Bożego, i że w nim zostało nam wyznaczone miejsce. W imię Boże zostaliśmy u zarania naszego życia ochrzczeni i ewangelia o zbawieniu jest nam zwiastowana. Bóg mówi do nas, jak Jezus niegdyś do swoich uczniów: „Pójdź za mną!”, „Paś owieczki moje!” lub – jak w przypowieści o gospodarzu – „Idźcie do winnicy!”.

Bóg na swoje wezwanie oczekuje odpowiedzi. Odpowiedzią na Bożą decyzję powołania, powinna być nasza decyzja podjęcia służby w Królestwie Bożym.

* * *

Posiadamy zapewnienie, że Pan Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni (1 Tm 2, 4), a więc chce okazać miłosierdzie każdemu człowiekowi. Apostoł Paweł pisał do ucznia swojego Tymoteusza: „Trudźmy się i walczymy, ponieważ mamy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, głównie wierzących” (1 Tm 4, 10). Należy więc biec, walczyć i trudzić się, aby zdobyć nagrodę.

Sprawiedliwy i dobry jest Bóg. Wszyscy otrzymają jednakową nagrodę, jednakowy wieniec żywota wiecznego. Ci, którzy całe życie poświęcili dla Królestwa Bożego, wszystkiego się wyrzekli, dla Chrystusa wszystko poświęcili, czas i zdrowie, a także ci, którzy niewiele zdziałali, bo zbyt późno zostali powołani, otrzymają to, co Pan przyobiecwał: życie wieczne i zbawienie. Tę samą nagrodę otrzyma apostoł Piotr i pozostali uczniowie, którzy poszli za Panem, a także złoczyńca z Golgoty, któremu Chrystus powiedział: „Zaprawdę powiadam ci, dziś będziesz ze mną w raju” (Łk 23,43).

Propozycja planu kazania

O sprawiedliwym i miłosiernym Bogu

1. Prawa i zasady w Królestwie Bożym.
2. Obietnica dana powołanym do Królestwa Bożego.

2. NIEDZIELA PRZED OKRESEM PASYJNYM (Sexagesimae)

Hasło tygodnia

Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych. (Hbr 3,15)

Ez 2,1-5.8-10; 3,1-3

1.I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Stań na nogi, a będę z tobą rozmawiał!
2.A gdy przemówił do mnie, wstał i postawił mnie na nogi, i słyszałem tego, który mówił do mnie. 3.I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Posyłam cię do synów izraelskich, do narodu buntowników, którzy zbuntowali się przeciwko mnie, zarówno oni jak i ich ojcowie odstąpili ode mnie i odstępują aż do dnia dzisiejszego, 4.do synów o zuchwałej twarzy i nieczułym sercu – do nich cię posyłam, a ty mów do nich: Tak mówi Wszechmocny Pan, 5.a oni – czy będą słuchać, czy nie – bo to dom przekory – poznają, że prorok był wśród nich. 8.Ty zaś, synu człowieczy, słuchaj, co Ja mówię do ciebie! Nie bądź przekorny jak dom przekory! Otwórz swoje usta i zjedz, co ci podaję! 9.A gdy spojrzałem, oto ręka była wyciągnięta do mnie, a w niej zwój księgi. 10.I rozwinął go przede mną. A był zapisany z jednej i z drugiej strony. Były zaś na nim wypisane skargi, jęki i biadania.

1.I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Zjedz to, co masz przed sobą; zjedz ten zwój i idź, a mów do domu izraelskiego. 2.A gdy otworzyłem usta, dał mi ten zwój do zjedzenia. 3.I rzekł do mnie: Synu człowieczy! Nakarm swoje ciało i napełnij swoje wnętrze tym zwojem, który ci daję! Wtedy zjadłem go, a on był w moich ustach słodki jak miód.

Wprowadzenie

Jeśli bliżej przyjrzymy się tekstom biblijnym, wyznaczonym przez Kościół na 2. niedzielę przed okresem pasyjnym, to zauważymy, że mówią one – bezpośrednio lub pośrednio – o tajemnicy i mocy Słowa Bożego. Wszystkie też zawierają wezwanie do głoszenia i słuchania tego, co miłosierny Bóg pragnie powiedzieć w swoim Słowie.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Rozdział 2

1-3.

Słowa 1. wiersza przenoszą nas na początek piątego wieku przed Chrystusem do Babilonii. W piątym roku od uprowadzenia Jojachina, króla Judy do niewoli, Ezechiel, syn kapłana Buziego, był wśród wygnańców nad kanałem Kebar. Tam Bóg przemówił do Ezechiela i „ręka Pana spoczęła tam na nim”. Zanim Bóg przemówił do Ezechiela, którego Bóg konsekwentnie nazywa synem człowieczym, Ezechiel miał widzenie chwały Pana. Jako syn kapłana doskonale wiedział jak zachować się w takiej sytuacji. Upadł więc twarzą na ziemię. Ale Bóg przemówił do Ezechiela i polecił mu: „Synu człowieczy! Stań na nogi, a będę z tobą rozmawiał!” Gdy Bóg mówi, człowiek powinien powstać z ziemi i stać na wyprostowanych nogach. Ezechiel wspominając to wydarzenie, pisze, że wtedy Duch podniósł go i wstał do jego wnętrza. Odtąd Ezechiel będzie prowadzony przez Ducha Bożego.

4-7

Idź i otwórz swoje usta! Takie polecenie otrzymał prorok Ezechiel. Prorok ma iść do ludu i nie bacząc na jego niedolę, ma do niego mówić, niezależnie od tego, czy lud będzie go słuchał, czy też nie, czy będzie Słowo Boże przyjmował do serca, czy też je odrzucał. Powinien mówić słowa przyjemne i twarde, miłe dla ucha i szorstkie, chłuszczące nieczułe serca.

Bóg posłał Ezechiela do swojego ludu, znajdującego się w niewoli babilońskiej. W Bożych słowach znajduje się surowa krytyka Izraela. Izrael to naród buntowników, zbuntowanych przeciwko Bogu. Ci, będący w niewoli, jak i ich ojcowie, odstąpili od Boga. To synowie o zuchwałej twarzy i nieczułym sercu. Izrael to dom przekory.

8-10

Ezechiel nie powinien być „przekorny jak dom przekory”. Musi odciąć się od narodu buntowników, chociaż według ciała do niego należał. Boży posłańcy nie mogą naśladować w czymkolwiek tych, do których są oni posłani. Powinni słuchać Boga.

Po tym poleceniu Prorok opisuje widzenie, które miał, gdy stał przed Bogiem. Prorok pisze: „A gdy spojrzałem, oto ręka była wyciągnięta do mnie, a w niej zwój księgi. I rozwinął go przede mną. A był zapisany z jednej i z drugiej strony. Były zaś na nim wypisane skargi, jęki i biadania”. Chodzi o jęki, skargi i biadania tych, którzy byli w niewoli. A więc Bóg przewidział, że nastąpi zmiana, że naród buntowników pod wpływem cierpień, nawróci się do swojego Boga. Dlatego po pewnym czasie prorok Ezechiel otrzymał uzupełniające pierwsze polecenie: „Idź i otwórz swoje usta!”. Usłyszał bowiem słowa: „Synu człowieczy: Na stróża domu izraelskiego cię powołałem! Ilekroć usłyszysz słowo z moich ust, ostrzeż ich w moim imieniu. Jeżeli powiem do bezbożnego: Na pewno umrzesz, a ty go nie ostrzeżesz i nic nie powiesz, aby bezbożnego ostrzec przed jego bezbożną drogą tak, abyś uratował jego życie, wtedy ten bezbożny umrze z powodu swojej winy, ale Ja uczynię cię odpowiedzialnym za jego krew. Lecz jeżeli ty ostrzeżesz bezbożnego, a on nie odwróci się od swojej bezbożności i od swojej bezbożnej drogi, wtedy on umrze z powodu swojej winy, a ty uratujesz swoją duszę. Gdy zaś sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popęlni bezprawie – a Ja doprowadzę go do upadku i on umrze, to jeżeli nie ostrzeżesz go, wtedy on umrze z powodu swojej winy, i nie będzie się pamiętało jego sprawiedliwych czynów, których dokonał, lecz ciebie uczynię odpowiedzialnym za jego krew. Lecz jeżeli ty ostrzeżesz sprawiedliwego, aby sprawiedliwy nie zgrzeszył, i on nie zgrzeszy, to na pewno pozostanie przy życiu, ponieważ dał się ostrzec, a ty uratowałaś swoją duszę” (Ez 3,17-21).

Rozdział 3

1-3

Zwój, który widział Ezechiel w ręce [Boga], Prorok wziął i zaczął go spożywać, jak spożywa się chleb. W ustach Proroka stał się słodki jak miód. Słowo Boże jest Boskim pokarmem. Psalmista pisze: „O, jak słodkie jest słowo twoje dla podniebienia mego, Słodsze niż miód dla ust moich” (Ps 119,103). Podobnie pisze proroka Jeremiasz: „Ilekroć pojawiały się twoje słowa, pochłaniałem je; twoje słowo było mi rozkoszą i radością mojego serca” (Jr 15, 16). A więc zwój, który zjadł prorok Ezechiel, jest symbolem wszelkiego Słowa Bożego, czy nawet Biblii, przez którą Bóg do nas mówi.

W symbolice zwoju, który zjadł Ezechiel, zawarte jest coś wielkiego, szczególniego, co przymusza do ciągłych przemyśleń. Nie tylko, że Słowo Boże jest pokarmem dla duszy, ale że z nim związana jest moc, która daje siły i odwagę do głoszenia woli Bożej.

Podsumowanie

Podsumowaniem jest hasło 2. niedzieli przed okresem pasyjnym: „**Dziś, jeśli głos jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych**”. (Hbr 3,15)

Myśli do kazania

Na pierwszych kartach Biblii mowa jest o stwórczej mocy słowa Bożego (1 Mż 1, 1nn). Wszystko co zostało stworzone, powołane zostało do istnienia przez słowo. Dlatego psalmista Pański śpiewał: „On rzekł – i stało się, On rozkazał – i stanęło” (Ps 33,9).

Bóg powiedział: „Jak deszcz i śnieg spada z nieba i już tam nie wraca, a raczej zrasza ziemię i czyni ją urodzajną, tak iż porasta roślinnością i daje siewcy ziarno, a jeżdżącym chleb, tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem”. Te słowa Boże rozpatrywane nawet w oderwaniu od sytuacji w jakiej zostały wypowiedziane, są dostatecznie jasne i zrozumiałe. Bóg przez nie składa świadectwo o mocy swojego Słowa, które jest zawsze skuteczne i zgodnie z Jego wolą działa zbawczo. Jeśli jednak w te słowa wsłuchamy się z pomocą Ducha Świętego, mając równocześnie przed oczyma skomplikowaną sytuację ludu izraelskiego w czasach, w których je Bóg wypowiedział, poznamy ich szczególną głębię i bogactwo treści.

* * *

Chrystus, Słowo Boga, które stało się ciałem (J 1,14), głoszenie słowa Bożego porównał do pracy rolnika, który na wiosnę rzuca do roli ziarno, aby gdy przyjdzie czas żniwa mieć plony i chleb ku pożywieniu. To piękne porównanie z przypowieści Jezusa o siewcy (Łk 8,4-8[9-15]; Mk 4,26-29), odsłania głębię tajemnicy i mocy słowa Bożego. W słowie Boga drzemie wielka zbawcza moc, która zmienia serca, napelnia Duchem Boga, źródłem wszystkich dobrych owoców (Ga 5,16nn). Ze słowa Boga żywego rodzi się wiara, którą Bóg zalicza nam jako sprawiedliwość. Słowo jest narzędziem zbawczego działania Bożego. Św. Jakub pisze: „Słowo... może zbawić dusze wasze” (Jk 1, 21). Apostoł Paweł zaś składa świadectwo: „Nie wstydzę się Ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka, bo usprawiedliwienie Boże w niej bywa objawione, z wiary w wiarę, jak napisało: A sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1,17).

* * *

Wielka jest tajemnica mocy słowa Bożego. Słowo Pańskie budzi pokój, jest jak miód dla serca, jak chleb dla duszy. Ale jest też w nim wielka moc, która kruszy wszystkie bramy, broniące dostępu do duszy. Jest jak młot, który rozbija zatwardziałe serca. Autor *Listu do Hebrajczyków* pisze: „Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca; i nie ma stworzenia, które by się mogło ukryć przed nim, przeciwnie wszystko jest obnażone i odsłonięte przed oczami tego, przed którym musimy zdać sprawę”. Wszystko jednak, co czyni Słowo Boże z nami i w nas, służy naszemu zbawieniu.

* * *

Słuchanie słowa i otwarcie nań serca, zmienia życie ludzkie i bieg historii. Apostoł Paweł posłuszny wezwaniu Bożemu, opuścił kontynent azjatycki i udał się do Macedonii, gdzie głosił ewangelię. A słuchała go tam pewna kobieta, Lidia, której Bóg otworzył serce. Od tej chwili zmienił się bieg historii na kontynencie europejskim. Dalsza jego historia związana jest z chrześcijaństwem, które nadaje sens i smak dziejom ludzi na nim zamieszkałym.

* * *

„Każde słowo Pisma Bożego można porównać do jakiegoś nasienia, które ma taką naturę, że gdy zostanie rzucone w ziemię, odnawia się i bujnie rozwija w kłos albo w jakąś inną postać swojego gatunku. A rozwija się tym pełniej, im więcej trudu doświadczony rolnik włoży w zasiewy albo im łaskawsza będzie dla nich żyzna ziemia”.

Orygenes

Propozycja planu kazania

Najważniejszym zmysłem człowieka jest słuch (Ks. M. Luter)

1. Bóg jest Bogiem mówiącym.
2. Moc Słowa Bożego.
3. Nie zamykajmy serc naszych przed Słowami Boga.

OSTATNIA NIEDZIELA PRZED OKRESEM PASYJNYM (Estomihi)

Hasło tygodnia

*A wzięwszy z sobą dwunastu, rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy,
i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym*

(Łk 18,31)

Łk 18,31-43

31.A wzięwszy z sobą dwunastu, rzepowiedział do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym. 32.Wydadzą go bowiem poganom i wyśmieją, zelżą i oplwają, 33.a ubiczowawszy, zabiją go, ale dnia trzeciego zmartwychwstanie. 34.Lecz oni nic z tego nie zrozumieli i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono. 35.A gdy On przybliżał się do Jerycha, pewien ślepiec siedział przy drodze, żebrząc. 36.A gdy usłyszał, że tłum przechodzi, dowiadywał się, co się dzieje. 37.Powiedzieli mu wtedy, że Jezus Nazareński przechodzi. 38.I zaczął wołać: Jezusie, Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną! 39.A ci, którzy szli na przedzie, gromili go, by milczał. On zaś coraz głośniejsze wołał: Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną! 40.Wtedy Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy ten się zbliżył, zapytał go, 41.mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on odrzekł: Panie, abym przejrzał. 42.A Jezus rzekł do niego: Przejrzyj! Wiara twoja uzdrowiła cię. 43.I zaraz odzyskał wzrok, i szedł za nim, wielbiąc Boga. A cały lud, ujrawszy to, oddał chwałę Bogu.

Wprowadzenie

Tekst przeznaczony na ostatnią niedzielę przed okresem pasyjnym, składa się z dwóch jednostek literackich o różnej treści, a łączy je jedynie to, że wydarzenie, które opisuje Łukasz (uzdrowienie ślepego), miało miejsce w Jerychu, na drodze Jezusa z uczniami do Jerozolimy oraz słowa: „A gdy On przybliżał się do Jerycha”. Ale ewangelista Łukasz celowo połączył słowa Jezusa: „Oto idziemy do Jerozolimy... z uzdrowieniem niewidomego, wskazują na to bowiem słowa: „Lecz oni nic z tego nie zrozumieli [uczniowie] i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono”. Wynika z nich, że uczniowie Pana także potrzebowali uzdrowienia, a więc przejrzenia na oczy i poznanie tego, co czeka ich Nauczyciela w Jerozolimie. Tekst na Ostatnią niedzielę przed okresem pasyjnym należy więc podzielić na dwie części.

Objaśnienie tekstu biblijnego

Część pierwsza – 31-34

Pan Jezus często mówił uczniom, że jeszcze nie nadeszła Jego godzina (zob. J 7,30; 8,20; 13,23; 16,32n i inne, także 2,4). Ale oto ona jest już blisko. Dlatego Pan Jezus powiedział do swoich uczniów: „Idziemy do Jerozolimy”. Powiedział też do nich, co spotka Go w Jerozolimie.

Ale uczniowie Jezusa nie zdawali sobie w pełni sprawy z tego, że ich Mistrz podjął swoją ostatnią pielgrzymkę do Jerozolimy, aby tam cierpieć i umrzeć za grzechy wszystkich ludzi. Zdawało się im, że Mesjasz, a w Jezusie widzieli przecież Chrystusa i wyznali to niedaleko Cezarei Filipowej ustami Piotra (Mk 8,16), nie może cierpieć i umrzeć, wszak Mesjasz według poglądów uczonych w Piśmie, miał zaprowadzić ład

na ziemi i wyzwolić Izraela z niewoli i okupacji rzymskiej. W Ewangelii św. Mateusza czytamy: „A Piotr wziął go na stronę i począł go strofować” (por. Mt 16,22).

Część druga – 35-42

Ewangelista Łukasz łączy rozmowę Jezusa z uczniami na temat cierpienia z uzdrowieniem ślepego z Jerycha. Połączenie to nie jest przypadkowe. Autor trzeciej ewangelii synoptycznej pragnął nam dać, także uczniom Jezusa, do zrozumienia, że jak ów ślepy człowiek z Jerycha, potrzebujemy uzdrowienia. Jedynie Jezus może otworzyć oczy naszej duszy, abyśmy wyraźnie zobaczyli i poznali cel i sens Jego śmierci krzyżowej. Jedynie Słowo Boże daje poznanie tajemnicy śmierci Jezusa.

Podsumowanie

- Tajemnica godziny śmierci Jezusa (zob. 1 Kor 2,1nn).
- Czy Ewangelia o zbawieniu w krzyżu i krwi Chrystusa jest jedynie wiedzą? Czy ma ona praktyczne zastosowanie? Ks. dr Marcin Luter powiedział, że teologia krzyża jest wiedzą praktyczną. Prowadzi do naśladowania Chrystusa, przede wszystkim jest dążeniem do upodobnienia się do Chrystusa i naśladowania Jego miłości.
- Poznanie tajemnicy śmierci Jezusa, dane jest nam przez słuchanie Słowa Bożego, Ewangelii Jezusa o zbawieniu. Dlatego w ostatnią niedzielę przed czasem pasyjnym czytana jest także ewangelia o Marii i Marcie, przez słowa której Duch Święty prowadzi nas do stóp Jezusa, abyśmy także my mieli udział w tej części, która nikomu „nie będzie odjęta” (Łk 10,38-42).

Myśli do kazania

Idziemy do Jerozolimy! Pan Jezus wiele razy pielgrzymował do Jerozolimskiej świątyni w stolicy Izraela. Prawdopodobnie kilka razy podejmował ją ze swoimi uczniami. Ale ta pielgrzymka, o której czytamy w dzisiejszej ewangelii, była ostatnią. O tym Jezus wiedział, na co wskazują słowa: „Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym. Wydadzą go bowiem poganom i wysmieją, zelżą i oplwają, a ubiczowawszy, zabiją go”.

* * *

Uczniowie Pana Jezusa nie zawsze zdawali sobie w pełni sprawę z tego, że ich Mistrz podjął swoją ostatnią pielgrzymkę do Jerozolimy, aby tam cierpieć i umrzeć za grzechy wszystkich ludzi. Zdawało się im, że Mesjasz – a w Jezusie widzieli przecież Chrystusa, to znaczy Mesjasza i wyznali to niedaleko Cezarei Filipowej ustami Piotra (Mk 8,16) – nie może cierpieć i umrzeć, wszak Mesjasz według nauki uczonych w Piśmie, miał zaprowadzić ład na ziemi i wyzwolić Izraela z niewoli i okupacji rzymskiej. Ewangelista Łukasz, który nam pozostawił słowa dzisiejszej ewangelii, pisze: „oni [a więc uczniowie] nic z tego nie zrozumieli i było to słowo zakryte przed nimi, i nie wiedzieli, co mówiono”.

* * *

Dialektyka krzyża ukazuje ekonomię Bożego działania. Bóg to, co mądre, czyni głupim, co mocne słabym. Bóg wybrał to, co słabe, aby uczynić mocnym, a powołuje to, co wzgardzone (1 Kor 1,26nn). A to wszystko dlatego, aby żaden człowiek nie mógł się chlubić przed Bogiem. Zbawienie jest bowiem wyłącznie dziełem Bożym. Człowiek nie może uczynić nic, aby się wywyższyć w oczach Bożych i nie może przybliżyć się do Boga nawet o krok, jeśli nie zostanie przez Boga powołany i pociągnięty.

Boże działanie ma na celu zbawienie, które dane jest w Chrystusie. Nasze życie jest w Nim zakotwiczone dzięki Bogu (1 Kor 1,30). I Chrystus jest mądrością od Boga, sprawiedliwością, uświęceniem i odkupieniem. Niczym jest ludzka mądrość. Człowiek

nie jest sprawiedliwy. Jego postępowanie nie prowadzi do uświęcenia. Bez Chrystusa człowiek jest daleki od odkupienia. Tym wszystkim się staje i to otrzymuje w Chrystusie, a to dlatego, aby nikt się nie chlubił z siebie i sobą, lecz aby chluba jego była w Panu.

* * *

Jezus idąc z uczniami do Jerozolimy, napotkał przy drodze do Jerycha człowieka ślepego, który dowiedziawszy się, że idzie Jezus, wołał głośno: „Jezusie, Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną!”. Wiedział, że tylko Jezus może go uzdrowić i przywrócić mu wzrok. Wiele już przecież Galilejczyk dokonał cudów. Wiedział, że nadarza się niepowtarzalna okazja. I nie mylił się. Historyczny Jezus już nigdy tą drogą nie pójdzie. Choć uciszano niewidomego, ten jednak nie przestawał głośno wołać: „Jezusie, Synu Dawidowy, zmiłuj się nade mną!”.

To była prośba i wyznanie. Ślepy człowiek przy drodze do Jerycha, widział oczami swojego serca w Nazareńczyku Syna Dawida, a więc przyobiecanego Izraelowi Mesjasza.

Słów wołającego o pomoc człowieka, nie mógł nie usłyszeć Jezus. On przecież – zgodnie z tym, co powiedział – przyszedł do tych, którzy potrzebowali pomocy. Jezus kazał więc przyprowadzić ślepego. Kiedy stanął on przed Jezusem, Jezus zapytał go: „Co chcesz, abym ci uczynił?”. To oczywiste, że chciał, aby Syn Dawida otworzył jego cielesne oczy. Oczy jego duszy były otwarte.

* * *

Czy nasze oczy duszy są szeroko otwarte, kiedy zbliżamy się do czasu pasyjnego, a w nim mamy patrzeć na krzyż Golgoty i zastanawiać się nad sensem śmierci Jezusa? Czy w cierpiącym i umierającym Jezusie Chrystusie widzimy ratunek, naszego Pana i Zbawiciela? Aby to zrozumieć, kim jest dla nas Chrystus i czym jest dla nas Jego śmierć krzyżowa, trzeba przejrzeć. Jezus otworzył oczy ślepemu i Jezus otwiera nasze serca, abyśmy uwierzyli, że On przyszedł, aby nas zbawić, że poszedł do Jerozolimy, aby tam cierpieć i umrzeć na krzyżu, aby nas wyzwolić z ciemności grzechu. Naszej więc pielgrzymce przez czas pasyjny pod krzyż Golgoty, powinna towarzyszyć nieustanna prośba: „Panie, abym przejrział”.

Propozycja planu kazania

Idziemy do Jerozolimy

1. Tajemnica godziny Jezusa.
2. Potrzeba jej poznania.

ŚRODA POPIELCOWA

Hasło dnia

A wzięwszy z sobą dwunastu, rzekł do nich: Oto idziemy do Jerozolimy, i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym. (Łk 18,31)

Mt 9,14-17

14.Wtedy przyszli do niego uczniowie Jana i pytali: Dlaczego my i faryzeusze pościmy, a uczniowie twoi nie postują? 15.I powiedział im Jezus: Czy mogą goście weselni się smucić, dopóki z nimi jest oblubieniec? Nastaną jednak dni, gdy oblubieniec zostanie im zabrany, a wtedy pościć będą. 16.A nikt nie wstawia w starą szatę łąty z sukna nowego, bo taka łąta ściąga cały materiał i rozdarcie staje się gorsze. 17.I nie wlewają wina młodego do starych bukłaków, bo inaczej bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki niszczeją. Ale młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a wtedy zachowuje się jedno i drugie.

Wprowadzenie

Środa Popielcowa rozpoczyna okres pasyjny, w którym myśli wierzących kierują się na cierpiącego i umierającego na krzyżu Chrystusa. Wezwani jesteśmy do pokuty, wszak śmierć naszego Pana jest przez nas zawinioną. Chrystus umarł za nasze grzechy, abyśmy przez Jego krew zostali oczyszczeni.

Jezus po chrzcie w Jordanie, przygotowując się do publicznej działalności, udał się na ustronne miejsce i przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy pościł (Mt 4,2 i paral.). Zaaprobował więc poprzez swoją postawę, właściwie pojętą praktykę postną. Mając na uwadze teologię kuszenia, oczywiście w formie przekazanej nam przez ewangelistów synoptycznych: Mateusza, Marka i Łukasza, post Jezusa, towarzyszący zapewne żarliwej modlitwie, należy rozumieć i uznać jako przygotowanie do dzieła zbawienia świata. Jezus na pewno praktykę postną łączył z modlitwą. Z wypowiedzi do uczniów skierowanej do nich w związku z uzdrowieniem lunatyka (epileptyka): „Ale ten rodzaj nie wychodzi inaczej, jak tylko przez modlitwę i post” (Mt 17,21) wynika, że post obok modlitwy traktował jako środek walki ze światem złego.

Objaśnienie tekstu biblijnego

14.

Perykopa poprzedzająca tekst biblijny na Środę Popielcową, mówi o zarzucie stawianym przez faryzeuszy Jezusowi, że zasiada do stołu i je z grzesznikami i celnikami, czego faryzeuszom czynić nie było wolno. Tekst na Środę Popielcową mówi o uczniach Jana Chrzciciela, którzy przyszli do Jezusa i zapytali Go: „Dlaczego my i faryzeusze pościmy, a uczniowie twoi nie postują?” Pytanie uczniów Jana Chrzciciela, zawiera w sobie pewien zarzut, że uczniowie Jezusa nie postują, a więc nie stosują się do nakazów ustnej Tory. Zarzut pod adresem uczniów Jezusa, według uczniów Jana, w pewnym sensie źle świadczy o Jezusie, chociaż wyraźnie nie ma o tym mowy.

Post jest nakazany w Starym Testamencie i Żydzi pościli z okazji ważnych wydarzeń oraz przez cały rok dwa razy w tygodniu. W przypowieści Jezusa o dwóch modlitciach w świątyni, faryzeusz chwalił się przed Bogiem, że oprócz wywiązywania się z obowiązku płacenia dziesięciny, pości dwa razy w tygodniu (Łk 18,12).

15.

Pan Jezus odpowiedział uczniom Jana na ich pytanie. „Czy mogą goście weselni się smuć, dopóki z nimi jest oblubieniec?” Najlepiej na pytanie odpowiedzieć pytaniem, ponieważ pytający musi sam sobie odpowiedzieć na zadane przez siebie pytanie. Na weselu nikt nie pości, wszyscy się cieszą z obecności oblubieńca. To oczywiste.

Odpowiedź Jezusa w formie pytania, nie tyle mogła zaskoczyć uczniów Jana ile zmusić do zastanowienia. Dlaczego Jezus mówi o oblubieńcu? Musieli przypomnieć sobie, że ich Nauczyciel mówił, że siekiera już jest przyłożona do pnia, a więc nastały czasy ostateczne i że w czasie chrztu Jezusa w Jordanie, rozległ się głos z nieba: „Ten jest Syn mój umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3,17). Pan Jezus więc zwraca uwagę uczniom Jana, że On jest Oblubieńcem Bożego ludu i że poszczą tylko ci, którzy w Nim nie zobaczyli Mesjasza (zob. Obj 18,23).

„Nastaną jednak dni, gdy oblubieniec zostanie im zabrany, a wtedy pościć będą”. Teraz jest czas Oblubieńca, ale nadejdzie czas, w którym obowiązywać będzie post. Jezus więc nie zabrania postu, ale wyjaśnia, że nadejdzie czas, w którym przyjaciele Oblubieńca będą pościć (οἱ υἱοὶ τοῦ νυμφῶνος [dosł. synowie oblubieńca]).

16.17.

„A nikt nie wstawia w starą szatę łąty z sukna nowego, bo taka łąta ściąga cały materiał i rozdarcie staje się gorsze. I nie wlewają wina młodego do starych bukłaków, bo inaczej bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki niszczą. Ale młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a wtedy zachowuje się jedno i drugie”. Może się wydawać, że słowa te nie mają żadnego związku z pytaniem uczniów Jana ani ze słowami Jezusa o radości gości weselnych z oblubieńca. Tak jednak nie jest. Przez nie Pan Jezusa chciał powiedzieć uczniom Jana, że wraz z przyjściem Mesjasza, przyszło coś nowego, rozpoczęła się nowa jakość, a ona nie pasuje do tego, co stare, więcej rozsadza i burzy to co stare. Ze słów tych także wynika, że faryzeusze i uczniowie Jana Chrzciciela, a więc ci pobożni ludzie, przestrzegający przepisów prawa, nie rozumieją tego, co przyszło nowego od Boga wraz z Jezusem i w Jezusie.

Podsumowanie

- Nowe zastępuje stare, ale nie oznacza to, że stare się ono owicie bezużyteczne.
- Chrystus nie zakazał postu, ale nadał mu nowe znaczenie (zob. Ks. Manfred Uglorz, *U stóp Pana Jezusa*, Wiśła 2018, s. 157nn,

Myśli do kazania

Według relacji ewangelisty Mateusza, Jezus oczyścił post z faryzejskiego piętna, nadającego mu znamiona działania zasługującego, godnego reklamy. W kazaniu na górze Jezus powiedział: „A gdy pościecie, nie bądźcie smętni jak obłudnicy; szpecą bowiem twarze swoje, aby ludziom pokazać, że poszczą. Zaprawdę powiadam wam: Odbierają zapłatę swoją. Ale ty, gdy pościsz, namaść głowę swoją i umyj twarz swoją. Aby ludzie cię nie widzieli, że pościsz, lecz Ojciec twój, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odplaci tobie” (Mt 6, 16-18). Post w nauczaniu Jezusa jest więc rzeczą godną uwagi i polecenia, lecz osobistą. Post posiada wartość tylko wtedy, gdy jego intencją jest uczczenie Boga i łączy się go z modlitwą. Wtedy jedynie przed Bogiem będzie posiadał wartość. Post może być pewnego rodzaju modlitewnym wołaniem do Boga, które nie może być przez Wszechwidzącego nie zauważone. W żadnym wypadku post nie może być traktowany jako czynność zasługująca. Jezus powiedział: „Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: Sługami nieużytecznymi jesteśmy, bo cośmy winni byli uczynić, uczyniliśmy” (Łk 17,10).

* * *

Ze względu na sytuację panującą w świecie, w Środę Popielcową musimy jeszcze zwrócić naszą uwagę na społeczno-ekonomiczny wymiar postu. We współczesnym świecie, nie propaguje się kultury jedzenia, lecz obżerania się. Jedni jedzą więcej, aniżeli ich organizm potrzebuje, inni codziennie głodują, a wiele dzieci umiera z głodu. Jest to wynikiem złego podziału dóbr, które człowiek wypracowuje i braku zrozumienia potrzeb bliźniego. Wszędzie są bogacze i „Łazarze”, leżący u ich drzwi i pragnący pożywić się okruchami z ich stołów. Dlatego codziennie trzeba się zastanawiać nad tym, ile jem i czy bliźni moi mają chleb powszedni.

Obżarstwo było zawsze czymś niepożądanym, grzechem godnym nagany. Apostoł Paweł pisał, że ludzie obżerający się, nie odziedziczą Królestwa Bożego.

Propozycja planu kazania

Czy uczniowie mogą nie pościć?

1. Przyjście Jezusa zmienia religijność, przede wszystkim to, co się na nią składa.
2. Jezus oczyścił faryzejski post z formalizmu i nadał mu nowe znaczenie.
3. Społeczno-ekonomiczny wymiar postu.

1. NIEDZIELA PASYJNA – INVOCAVIT

Hasło tygodnia

Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie. (1 J 3,8b)

1 Mż 3,1-19(20-24)

1.A wąż był chytrzejszy niż wszystkie dzikie zwierzęta, które uczynił Pan Bóg. I rzekł do kobiety: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść? 2.A kobieta odpowiedziała wężowi: Możemy jeść owoce z drzew ogrodu, 3.tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli. 4.Na to rzekł wąż do kobiety: Na pewno nie umrzecie, 5.lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło. 6.A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł. 7.Wtedy otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nadzy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski. 8.A gdy usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. 9.Lecz Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? 10.A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się. 11.Wtedy rzekł Bóg: Kto ci powiedział, że jesteś nagi? Czy jadłeś z drzewa, z którego zakazałem ci jeść? 12.Na to rzekł Adam: Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem. 13.Wtedy rzekł Pan Bóg do kobiety: Dlaczego to uczyniłaś? I odpowiedziała kobieta: Wąż mnie zwiódł i jadłam. 14.Wtedy rzekł Pan Bóg do węża: Ponieważ to uczyniłeś, będziesz przeklęty wśród wszelkiego bydła i wszelkiego dzikiego zwierza. Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni życia swego! 15.I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę. 16.Do kobiety zaś rzekł: Pomnożę dolegliwości brzemienności twojej, w bólach będziesz rodziła dzieci, mimo to ku mężowi twemu pociągać cię będą pragnienia twoje, on zaś będzie panował nad tobą. 17.A do Adama rzekł: Ponieważ usłuchałeś głosu żony swojej i jadłeś z drzewa, z którego ci zabroniłem mówiąc: Nie wolno ci jeść z niego, przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie! W mozołach żywić się będziesz z niej po wszystkie dni życia swego! 18.Ciernie i osty rodzić ci będzie i żywić się będziesz zieleciem polnym. 19.W pocie oblicza twego będziesz jadł chleb, aż wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz.

Wprowadzenie

Zarówno Stary, jak i Nowy Testament mówi o grzeszności człowieka. Nowy Testament przejął pewne idee hamartiologiczne ze Starego Testamentu. Nowotestamentową hamartiologię poprzedziła także refleksja apokaliptyków żydowskich. Autor Księgi Henocha etiop. 1,9 mówi, iż wszelkie ciało zostanie osądzone przez Boga, a w Testamencie Judy 19,4 czytamy: „Byłem nieświadomy jak człowiek, jak ciało w grzechu zniszczony, rozpoznałem moją słabość, myślałem, że jest nie do zwyciężenia”. Również w tekstach znad Morza Martwego znajdujemy słowa: „Również ja, stwór z gliny, czym jestem? Oto stoję w obszarze działania zła”.

W starożytnym Kościele chrześcijańskim okres pasyjny, zakończony Wielkim Tygodniem, był czasem przygotowania katechumenów do przyjęcia chrztu. Teksty biblijne czytane w kolejne niedziele pasyjne, prowadziły myśli katechumenów i przygotowywały ich na to wydarzenie, które jest początkiem egzystencji człowieka w Chrystusie, a w imię którego dokonywano chrztu. Stawiano katechumenom przed oczy historię zbawienia, która miała swój początek w obietnicy Bożej, dotyczącej zbawienia, a koniec mieć będzie w powtórny przyjsciu Pana, Chrystusa. Klamrą spinającą obietnicę i jej wypełnienie jest właśnie Chrystus, który jako centrum historii, od założenia świata przeznaczony był, aby zbawić ludzkość od jej słabości, winy, grzechu i od niewoli zła. Starotestamentowy tekst biblijny 1.niedzieli pasyjnej, zwanej Invocavit, prowadzi nas – jak się wielu wydaje – do początku historii człowieka, który zbuntował się przeciwko Bogu. Jednak nie jest to właściwe odczytanie tzw. historii rajskiej. Biblijne opowiadanie o nieposłuszeństwie pierwszych ludzi nie jest opowiadaniem historycznym. Traktowanie naszego biblijnego tekstu na niedzielę Invocavit jako historii, i tego, o czym on mówi, jako wydarzenia w konkretnym czasie i na konkretnym miejscu, jest nie tylko błędem, ale przyczyną wielu nieporozumień, źródłem poniżania kobiet i traktowania ich jako źródła zła. W przeszłości powstało wiele i ciągle powstaje wiele takich teorii, nawet w chrześcijaństwie.

Człowiek zawsze zastanawiał się nad tym, dlaczego jest tak, a nie inaczej. Dlaczego na świecie panuje zło? Dlaczego musi cierpieć i umrzeć? Czy jest jakaś nadzieja na przezwyciężenie zła?

Starożytni uważali, że wszystko ma swój początek i podąża ku końcowi. Każde wydarzenie poprzedzone jest jakimś zdarzeniem, które jest przyczyną wszystkich następnych wydarzeń. Starożytni posługiwali się więc opowiadaniem, które miały wyjaśniać stan rzeczy, tłumaczyć ludzką egzystencję. Dzisiaj takie opowiadania nazywamy etiologiami¹ i jako takie muszą być one traktowane. Jezus – na przykład – przy pomocy podobieństw wyjaśniał tajemnicę Królestwa Bożego. Apostoł Paweł posługiwał się egzegezą typologiczną. To są sposoby, przy pomocy których wyjaśniano tajemnice wiary.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1a

Rajske opowiadanie, mówiące o naszej grzeszności, podejmuje próbę wyjaśnienia naszej sytuacji przed Bogiem i odpowiada na pytanie czym jest grzech.

Autor biblijny nie dbając o szczegóły i o realizm biologiczny, pisze, że wąż był chytrzejszy ponad wszystkie zwierzęta i rozpoczął dialog z kobietą. W późniejszych czasach w wężu upatrywano szatana, ale w czasach, w których napisana została historia rajska, a więc w czasach króla Dawida, wąż nie był pojmowany jako symbol szatana. Jeszcze później mówiono o szatanie jako o jednym z synów Bożych, a więc jednym z aniołów. Raczej wąż jest tu symbolem pokusy i zła.

1b-7

Nie o węża w naszym biblijnym opowiadaniu chodzi, ale o dialog między wężem a kobietą, etiologiczną pierwszą kobietą, uważaną za matkę całej ludzkości. Słowa dialogu należy wyizolować od postaci dramatu historii rajskiej, wszak chodzi w nich

¹ Słowo 'etiologia' pochodzi od dwóch słów greckich αἰτιος (przyczyna) i λόγος (słowo). W NT w Hbr 5,9 o Chrystusie, jako przyczynie zbawienia, w Łk 23,4.14.22 o przyczynie winy Jezusa, w Dz 19.40 o przyczynie rozruchów w Efezie. Etiologiczne opowiadanie dotyczy przestrzeni życia człowieka, jego kondycji, roszczeń itp. Tym różni się od mitów, który opowiadają o teogonii, o stosunkach między bogami i o konstrukcji kosmosu. (Medycynie nauka o przyczynie chorób).

o sformułowanie odpowiedzi na pytanie: Czym jest grzech, który krzewi się w życiu każdego człowieka? Wąż powiedział: „Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie ze wszystkich drzew ogrodu wolno wam jeść? [...] Na pewno nie umrzecie, lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie z niego, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło”.

W rajskim opowiadaniu w obrazowy sposób opisana jest anatomia grzechu. Grzech ma swój początek w wątpieniu w Boga i w chęci wywyższania się, i dorównania Bogu, a więc w pysze. Starotestamentowy mędrzec pisze, że początkiem upadku jest pycha (Prz 16,18). Autor biblijny w obrazowy sposób pisze, że pierwsi ludzie doszli do wniosku, że należy zbuntować się przeciwko Bogu. Nagle dostrzegli w Nim nieprzyjaciela, a w Jego przykazaniach pęta i więzy. Należy więc je zerwać i to uczynili. Uczyniła to zarówno kobieta, jak i mężczyzna. Cała wina spada na obu przedstawicieli rodzaju ludzkiego, co wyrażone zostało przez autora naszego biblijnego tekstu w słowach, w których Bóg mówi o karze. Kara spotyka mężczyznę i kobietę. Kiedy apostoł Paweł w *Liście do Rzymian* pisze o grzechu, nie pisze o winie kobiety, ale w ogóle o winie człowieka, pierwszego człowieka: „Jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, tak i na wszystkich ludzi śmierć przyszła, bo wszyscy zgrzeszyli” i nieco dalej: „Jeśli przez upadek jednego człowieka śmierć zapanowała przez jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru usprawiedliwienia, królować będą w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa” (Rz 3,12.17).

8-13

Czym więc jest grzech? Grzech jest buntem i ucieczką przed Bogiem, co z kolei wyrażone jest w słowach mówiących o ukrywaniu się ludzi przed Bogiem. Wyraźnie też widzimy, że grzech jest nie tylko konkretnym złym czynem, ale jest stanem, w który człowiek jest wplątany i tkwi w nim, dopóki nie zostanie wyzwolony przez Boga w Jezusie Chrystusie. Stan ten nie ma początku w Bogu, ale w człowieku. Dlatego św. Jakub w swoim liście pisze: „Niechaj nikt, gdy wystawiony jest na pokusę, nie mówi: Przez Boga jestem kuszony; Bóg bowiem nie jest podatny na pokusy do złego ani sam nikogo nie kusi. Lecz każdy bywa kuszony przez własne pożądliwości, które go pociągają i nęcają; potem, gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a gdy grzech dojrzeje, rodzi śmierć. Nie błądźcie, umiłowani bracia moi. Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały zstępuje z góry od Ojca światłości; u niego nie ma żadnej odmiany ani nawet chwilowego zaćmienia” (Jk 1,13-17).

Człowiek owładnięty grzechem, oddala się od Boga, staje się coraz bardziej obojętny wobec Kościoła, nie szuka kontaktu ze słowem Bożym. Oddalanie się od Boga nie we wszystkich wypadkach jest spowodowane przekonaniem, że nie ma Boga, lecz najczęściej jest wynikiem grzechu. Nieporządne, niemoralne, egoistyczne życie, powoduje rozluźnienie między człowiekiem a Bogiem. I każdy kto oddala się od Boga, powinien przeanalizować swoje życie i zapytać siebie, czy przypadkiem ten stan oddalenia, nie jest wynikiem jakiegoś grzechu.

Dialog Boga z grzesznikami z raj u do tego skłania.

14-19

Grzech jest nieposłuszeństwem, sprzeciwienie się i zlekceważeniem woli Bożej, czego następstwem jest ukrywanie się przed Bogiem. Jako nieposłuszeństwo człowieka, człowiek musi być ukarany. W Starym Testamencie w wielu egzystencjalnych przeżyciach jednostki i narodu izraelskiego dostrzegano karę Bożą za popełnione grzechy. Ale nie zawsze cierpienie jest wynikiem popełnionych grzechów. Mówi o tym Pan Jezus (przeczyt. J 9,1nn).

Podsumowanie

Czy jest jakaś nadzieja na wyplątanie się z tego stanu? Rajskie opowiadanie na to pytanie odpowiada. Czytamy w nim słowa: „[...] ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę”.

W słowach tych jest zapowiedź zwycięstwa człowieka nad złem. Potomstwo pierwszych ludzi zdepcze głowę złu. „Ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę”. Zło zawsze będzie swym jadem zatruwać człowieka. Ostatecznie jednak zostanie ono przewyciężone. Czy człowiek tego dokona? Czy potomstwo pierwszych ludzi stoczy zwycięski bój ze złem? Rajskie opowiadanie to zapowiada, ale wiemy, że grzech oddała człowieka od Boga, a więc zwycięstwo nad złem nie jest możliwe bez pomocy z zewnątrz. Dlatego naród izraelski poprzez wieki otrzymywał obietnice, które mówiły o przyjsciu Mesjasza. On miał zwyciężyć zło i usunąć nieprzyjaźń między człowiekiem a Bogiem. Mesjaszem tym okazał się nasz Zbawiciel Jezus Chrystus. Radosna ewangelia o wybawieniu człowieka od jego grzechów, rozpoczyna się od radosnego zwiastowania anielskiego: „Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym” (Łk 2,10.11). Chrystus dokonał naszego zbawienia na krzyżu. On jest dla nas Zbawicielem aż do końca ludzkiej historii.

Myśli do kazania

„Bóg rzeczywiście zna człowieka, którego stworzył, zna nawet grzechy człowieka, których ten jeszcze nie popełnił, a które u zapierających się jako sędzia wykazuje, wyznaczam zaś je jak ojciec zapomina”.

Augustyn, Przeciw Faustusowi

* * *

„Pociągają nas piękne przedmioty, złoto, srebro i inne kosztowności. Wielką przyjemność dają to wszystko, co jest miłe w dotknięciu. Rzeczy materialne mają też rozliczne właściwości, które mogą oczarować każdy inny spośród naszych zmysłów. Jest również wielki powab w zaszczytach doczesnych, we władzy i górowaniu nad innymi. To jest też przyczyna, dla której łaknie się odwetu. Ale dążenie do tego wszystkiego nie powinno nas odrywać od Ciebie ani skłaniać do odstępowania od Twego prawa. Życiu, które tu na ziemi wiemy, nie brak ponęt – dzięki przyrodzonej mu piękności zharmonizowanej z całym pięknem tego niskiego świata. Przyjaźń wśród ludzi jest też błogim węzłem, gdy łączy wiele dusz w jedność.

Te wszystkie i podobne im rzeczy mogą być sposobnością do grzechu, gdy przez nadmierne ich umiłowanie porzuca się dla nich, będących dobrami ostatniego rzędu: Ciebie, Panie Boże nasz, i prawdę Twą, i prawo Twoje. Nawet te najniższe rzeczy nie są bez uroku, ale czymże są wobec Boga mego, który stworzył wszechświat. W Bogu ma radość sprawiedliwy, Nim się radują ludzie serca prawego”.

Augustyn, Wyznania

* * *

„Boisz się i wstydzisz wyznania grzechów? Tego się nie masz co wstydzić; bo hańbą i wstydem jest grzeszyć, a nie z grzechów się spowiadać”.

Jan Chryzostom

* * *

„Pozornie mały grzech, jeśli w nim trwamy, staje się wielkim złem. Bo powiedzenie: „To rzecz bez znaczenia” sprawiło, że występki wtargnęły w nasze życie. Na przykład wielu

uważa, że spoglądanie z lubością na cudzą piękność nic nie znaczy. A przecież z tego się rodzą cudzołóstwa i domy ulegają zagładzie”.

Lzydor z Peluzjum

* * *

„Dlatego my, chrześcijanie, musimy być uzbrojeni i codziennie przygotowani na to, iż każdej chwili możemy być narażeni na pokuszenie; niechaj nikt nie będzie zbyt pewny siebie i niebaczny, sądząc, że diabeł jest daleko od nas; przeciwnie, każdej chwili powinniśmy oczekiwać napaści i odpierać ją. Bo chociaż w danej chwili jestem czysty, cierpliwy, łagodny i mocno stoję w wierze, diabeł może tej właśnie godziny ugodzić takim pociskiem w serce, że się z trudem ostoję. Jest on bowiem takim wrogiem, który nigdy nie ustaje ani się nie utrudzi, gdy jedno pokuszenie mija, powstają zaraz inne i nowe”.

Ks. Marcin Luter

* * *

„Jeśli czuję wyrzuty sumienia z powodu grzechu, wtedy podnoszę swoje oczy i spoglądam na miedzianego węża na krzyżu, na mojego umiłowanego Pana Chrystusa. Tam znajduję inny grzech, różniący się od mojego grzechu, który mnie także oskarża i chce mnie pożreć. Tym innym grzechem jest jednak Chrystus, mój Pan, który dla nas został uczyniony grzechem, choć sam grzechu nie znał, abyśmy w Nim byli sprawiedliwością, którą Bóg uznaje. To ten grzech ma moc potępienia moich grzechów i odrzucenia i zniszczenia grzechów całego świata. Zatem mój grzech jest potępiony przez tamten grzech, to jest przez ukrzyżowanego Chrystusa, aby mnie już nigdy nie potępił. I chociaż znajduję śmierć w moim ciele, która zadaje mi cierpienia i śmierć, to jednak mam inną śmierć wobec tej śmierci, która jest śmiercią mojej śmierci, która ją znów krzyżuje i odrzuca”.

Ks. Marcin Luter

* * *

„Cóż nam pomoże, jeżeli znak Chrystusa kładziemy na czole i na ustach, a wewnątrz duszy chowamy zbrodnie i grzechy? Kto bowiem źle myśli, źle mówi, źle czyni, i nie chce się poprawić, to gdy się żegna, grzech jego się nie zmniejsza, ale powiększa”.

Cezary z Arles

Propozycja planu kazania

Anatomia grzechu

1. Początkiem grzechu jest pycha.
2. Czym jest grzech.
3. Krzyż Chrystusa ratunkiem.

2. NIEDZIELA PASYJNA – REMINISCERE

Hasło tygodnia

Bóg daje dowód swej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. (Rz 5,8)

Rz 5,1-5[6-11]

1.Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, 2.dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. 3.A nie tylko to, chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wywołuje cierpliwość, 4.a cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję; 5.a nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany.

Wprowadzenie

Nazwa drugiej niedzieli pasyjnej – Reminiscere, wywodzi się z psalmu 25, z którego wyjęty jest introit, rozpoczynający nabożeństwo: „Pamiętaj o miłosierdziu Swoim, Panie”. Zgromadzeni w kościele apelujemy do Boga, aby zechciał pamiętać o miłosierdziu swoim. Bóg już dawno temu odpowiedział na wołanie ludu swojego o miłość i łaskę. Bożą odpowiedzią jest Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg i człowiek. Przypomina nam o tym hasło niedzieli: „*Bóg daje dowód swej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł*” (Rz 5,8). Hasło to prowadzi nas na Golgotę, gdzie Chrystus położył życie swoje dla naszego zbawienia. A tekst bilijny na niedzielę Reminiscere, mówi nam o zbawczej mocy śmierci Chrystusa.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1.

W Rz 1,16 apostoł Paweł wyraźnie zasygnalizował temat swojego listu – usprawiedliwienie z łaski. W rozdziale 3. postawił tezę: człowiek jest usprawiedliwiony z łaski przez wiarę. Począwszy od 5. rozdziału mówi o skutkach usprawiedliwienia. Choć usprawiedliwienie jest łaskawym darem Boga dla grzesznego człowieka, to usprawiedliwienie niesie z sobą dalsze dary. Pierwszym darem związanym z usprawiedliwieniem jest pokój z Bogiem (εἰρήνη πρὸς τὸν Θεόν).

Choć Paweł pisze: „Uznani za sprawiedliwych z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa”, to jednak nie można sądzić, że Apostoł utożsamia usprawiedliwienie z pokojem. Jakkolwiek byśmy rozumieli zwrot: εἰρήνη πρὸς τὸν Θεόν, to jednak w rozumieniu Wielkiego Apostoła, usprawiedliwienie jest pojęciem szerszym, aniżeli pokój. Pokój jest konsekwencją usprawiedliwiającej decyzji Boga. Orzeczenie pierwszego zdania (Rz 5,1) ἔχωμεν czasem bywa traktowane jako *coniunctivus*, a wtedy znaczy: *miejcie, zachowajcie*. Jednakże kontekst, w szczególności wiersze 2. 9. i 10. domagają się rozumienia ἔχωμεν jako *indicativus* – *mamy*.

U apostoła Pawła usprawiedliwienie jest rozumiane jako akt forenzystyczny. Ale uznanie przez Boga grzesznika za sprawiedliwego nie jest fikcją. Bóg usprawiedliwiający człowieka, nie pozostawia go takim samym jakim był przed usprawiedliwieniem. Bóg w Jezusie Chrystusie świat z samym sobą pojednał (2 Kor 5,19). W Chrystusie też wierzący stają się nowym stworzeniem. Przed usprawiedliwieniem grzesznik znajdował się pod gniewem Bożym i to niezależnie, czy był on poganinem, czy też wierzącym

Żydem. Człowiek usprawiedliwiony z wiary, (ἐκ πίστεως) postawiony zostaje przed Bogiem jako Bogiem pokoju. Dlatego usprawiedliwiony z wiary ma pokój z Bogiem.

Nawiązując do wyżej określonej formy gramatycznej orzeczenia (ἐχωμεν), należy pokój traktować jako suwerenny dar Boga dla usprawiedliwionego grzesznika. Gdyby jednak przyjąć, że mamy do czynienia z *coniunctivus*, wówczas można by sądzić, że apostoł Paweł dopuszcza współpracę człowieka z Bogiem nad swoim zbawieniem. Myśli takiej nie da się znaleźć u Wielkiego Apostoła. Działanie człowieka wiary jest odpowiedzią na zbawcze czyny i dary suwerennego Boga. Pokój jest z Boga. I jak usprawiedliwienie z łaski przez wiarę mamy dzięki Jezusowi Chrystusowi (Rz 3,24), tak też pokój mamy z Bogiem przez naszego Pana, Jezusa Chrystusa.

Pokój w rozumieniu starotestamentowym, to pewien zbawczy stan, w którym człowiek cieszy się przychylnością Boga i ludzi, żyje w dobrobycie i oczekuje zbawienia. Pokój z Bogiem – to zawiązanie w Chrystusie społeczności: Bóg – człowiek. U apostoła Pawła pojęcie *pokoju* łączy się z pojęciem *pojednania* (καταλλαγῆ), pojednanie Boga z człowiekiem jest bowiem nawiązaniem przez Boga z człowiekiem społeczności (Kol 1,20; Ef 2,14). Związek pokoju z pojednaniem w teologicznym myśleniu Pawła dostrzegalny jest także w omawianym fragmencie, a mianowicie w 11. wierszu. Zarówno pojednanie, jak i pokój mamy z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. On jest przebłaganiem (Rz 3,24). Przez swoje posłuszeństwo „zasypał” przepaść jaka była między człowiekiem a Bogiem, przepaść grzechu, oddalenia, nieufności.

2.

Dzięki Chrystusowi mamy pokój z Bogiem, który jest darem łaski. Ale jest on dostępny przez wiarę. Przez wiarę mocno trzymamy się łaski i w niej stoimy. Dlatego możemy się chlubić nadzieją, która nie zawodzi.

3-4.

Ale chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wywołuje cierpliwość, 4.a cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję. Apostoł Paweł wychodząc z od chlubienia się nadzieją, pokazują drogę życia chrześcijan, a więc uciski, które rodzą cierpliwość i doświadczenie, i powraca do nadziei.

Chodzi o wszelkiego rodzaju uciski, niedogodności, cierpienie. Jakkolwiek rozumiemy to słowo, to zawsze rodzi ono w życiu człowieka doświadczenie. Doświadczenia mają na celu doświadczenie, uszlachetnienie (zob. 1 P 11,3-7; u apostoła Pawła: Rz 14,18; 1 Kor 11,19; 2 Kor10,18; 12,7).

5a.

Nadzieja nie zawodzi, ale tylko taka nie zawodzi, która opiera się na miłości Boga, rozlanej za sprawą Ducha Świętego w sercach wierzących w Jezusa Chrystusa. Miłość Boża jest więc fundamentem chrześcijańskiej nadziei, oczekującej przyodziania w chwałę Bożą. Nadzieja związana jest z usprawiedliwieniem z łaski przez wiarę w Jezusa Chrystusa. Dlatego, że usprawiedliwieni jesteśmy z łaski Bożej, możemy mieć nadzieję, która z miłości Boga czerpie nieustannie moc i wsparcie.

Podsumowanie

Podstawowe pojęcia, występujące w Rz 5,1-5, to: usprawiedliwienie, łaska Boża, okazana w Chrystusie, wiara, chluba z przyobiecanej chwały Bożej, pokój doświadczenie, nadzieja. Wszystkie te pojęcia mają umocowanie w miłości Bożej, rozlanej w sercach przez danego nam Ducha Świętego.

Myśli do kazania

„Jeśli wierzę, że Pan Chrystus pokonał moją nędzę, grzech, śmierć i całe zło, to niemożliwym jest, bym wątpił i lękał się, choćby nawet gnębił mnie grzech i śmierć. Gdy wtedy wypróbowana wiara mówi: Cięża ci grzechy, przeraża cię śmierć, to spojrzysz na Chrystusa! On dla ciebie umarł i zmartwychwstał i zwyciężył każde nieszczęście. Co więc może ci szkodzić? Czego jeszcze się lękasz? Także, gdy grożą ci inne nieszczęścia – choroba czy bieda – odwróć od nich swe oczy i myśli i zwróć się ku Chrystusowi, mocno się go trzymaj, a znajdziesz umocnienie i pocieszenie. Nie ma takiego zła, które mogłoby cię spotkać, szkodzić ci i przywieść cię do zwątpienia, jeśli tylko patrzysz na Chrystusa i wierzysz w Niego. Dlatego tam, gdzie jest wiara, nie może brakować tego owocu i wraz z nim pokoju”.

ks. Marcin Luter

* * *

„Wprawdzie szukacie i pożąacie pokoju, ale opacznie. Gdyż szukacie pokoju takiego, jaki daje świat, a nie takiego, jaki daje Chrystus. Wiedźcie też, że Bóg dlatego jest cudowny wśród swego ludu, gdyż daje swój pokój pośród niepokoju, to znaczy pośród wszelkich pokus, według swych słów: *„Panuj wśród nieprzyjaciół swoich”* (Ps 110,2). Jego pokój nie jest takim, którego nikt nie może zakłócić, gdyż takim jest pokój światowy. To jest taki pokój, że gdy wszystko was niepokoi i jesteście przez wszystkich niepokojeni, to wszystko to znosicie z pokojem. Wy mówicie za Izraelem: Pokój, pokój, a pokoju nie ma (Jr 6,14). Mówcie raczej za Chrystusem: Krzyż, krzyż, a krzyża nie ma. Gdyż krzyż zaraz przestanie być krzyżem, gdy z radością powiecie: Błogosławiony krzyż, wśród wszystkich nie ma tobie równego!”

ks. Marcin Luter

* * *

Słowa apostoła Pawła: „pokój mamy z Bogiem”, które wyrosły na gruncie jego serca przez poznanie, że nie z prawa, ale przez wiarę jesteśmy usprawiedliwieni, jest dla nas pociechą w każdej sytuacji, głównie w doświadczeniu, zmaganiu się z samym sobą i z przeciwnościami, których życie nam nie oszczędza. Wielki Apostoł – jak poznamy to z jego listów – zmagał się sam z sobą, kiedy została objawiona mu ewangelia, że nie ludzkie wysiłki zmierzające do pojednania z Bogiem, nie uczynki z prawa, które jako młody uczonek w Piśmie starał się spełniać, lecz przed Bogiem liczy się wiara w Jezusa Chrystusa. Niełatwo było porzucić stare przekonania i głosić nowe prawdy, diametralnie przeciwne do tych, których nauczył się u stóp swojego nauczyciela, Gamaliela. Kiedy spotkał na swojej drodze pod Damaszkiem uwielbionego Chrystusa, w nowym świetle zobaczył swoje życie, przede wszystkim krzyż Jezusa z Golgoty i zrozumiał, że nie ma innej drogi, jak tylko ta, na którą wskazuje Chrystus, droga wiary w Boże dzieło w Jezusie Chrystusie. Mijały lata, kiedy zdecydował się sformułować i streścić w jednym krótkim zdaniu treść swojego zwiastowania: „Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

* * *

Bóg w swojej łaskawości obejmuje nas i prowadzi przez życie. Jeśli obfituje ono w wiarę, to znaczy, że łaskawy Bóg obdarza nas ciągle na nowo wiarą, umacnia ją i czyni fundamentem naszego życia. Kiedy wzrastamy w wierze, wówczas możemy chlubić się nadzieją chwały Bożej, to znaczy, że możemy przed światem składać świadectwo, że jako dzieci Boże obdarowani zostaniemy chwałą, której wielkości i wspaniałości nawet w najśmielszych marzeniach nie możemy sobie wyobrazić. Na ten dzień chwały oczekuje całe stworzenie Boże. Apostoł Paweł pisze bowiem w *Liście do Rzymian*: „Stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał,

w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych. Wiemy bowiem, że całe stworzenie wspólnie wzdycha i wspólnie boleje aż dotąd. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego. W tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją” (Rz 8,19-24).

* * *

Autor *1. listu św. Piotra* pisze, że spotykają nas cierpienia duchowe i cielesne, „aby wypróbowana wiara wasza okazała się cenniejsza niż znikome złoto, w ogniu wypróbowane, ku chwale i czci, i sławie, gdy się objawi Jezus Chrystus” (1 P 1,7). Apostoł Paweł zaś pociesza nas i pisze: „Albowiem sądzę, że utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić” (Rz 8,18). W okresie pasyjnym musimy szczególnie o tym pamiętać, wszak życie nasze jest kroczeniem za cierpiącym Chrystusem. Wsłuchajmy się w kazanie naszego Reformatora: „I tak, na wzór twojego Pana Chrystusa, z powodu prawdy, jesteś krzyżowany i musisz znosić wielkie pohańbienie, wystawiać na niebezpieczeństwa ciało, życie, majątność i przyjaciół i wszystko, aż one wygnają cię od niego z tego życia do życia wiecznego. A w tym wszystkim musisz być wesołym, znosić to z chęcią i uznawać za dobre, zachowywać z nimi pokój...”

Propozycja planu kazania

Pokój mamy z Bogiem

1. Dzięki łasce Bożej, okazanej w Jezusie Chrystusie.
2. Dzięki usprawiedliwieniu z łaski przez wiarę.
3. Dzięki miłości Bożej rozlanej w sercach naszych.

3. NIEDZIELA PASYJNA – OKULI

Hasło tygodnia

Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego. (Łk 9,62)

Łk 9,57-62

57.Gdy tedy szli drogą, rzekł ktoś do niego: Pójdę za tobą, dokądkolwiek pójdziesz. 58.A Jezus rzekł do niego: Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił. 59.Do drugiego zaś rzekł: Pójdź za mną! A ten rzekł: Pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać ojca mego. 60.Odrzekł mu: Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głos Królestwo Boże. 61.Powiedział też inny: Pójdę za tobą, Panie, pierwszej jednak pozwól mi pożegnać się z tymi, którzy są w domu moim. 62.A Jezus rzekł do niego: Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego.

Wprowadzenie

Powołanie na ucznia wymaga natychmiastowej decyzji i nie może być mowy o jej odkładaniu. Królestwo Boże przyszło i odkładanie jego przyjęcia, albo – jak to wynika z przypowieści o wielkiej wieczerzy (Łk 14,16-24) – ociąganie się z przyjęciem zaproszenia oznaczało, że ociągający nie nadają się do Królestwa Bożego. W rozumieniu uczonych w Piśmie wszystkie rozpoczęte dzieła, ze względu na nakaz świętości (3 Mż 19,2), musiały zostać zakończone. Dlatego, gdy w przypowieści Jezusa o wielkiej wieczerzy zaproszeni wymawiali się: pojąłem żonę, kupiłem pole... gospodarz rozgniewał się na zaproszonych. A więc Królestwo Boże jest czymś absolutnie nadrzędnym. Powołanie do Królestwa jest bezwzględne. Należy wszystko pozostawić. Żadna czynność nie jest ważniejsza. Królestwa nie można dzielić z niczym. Trzeba wybrać pomiędzy pójściem za Jezusem, heroldem Królestwa, a umiłowaniem dóbr (por. Mt 19, 16-22; Mk 10,17-22; Łk 18,18-23).

Słowa Jezusa: „Żaden, który przyłoży rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do Królestwa Bożego” (Łk 9,62) nie pozostawiają cienia wątpliwości, że na powołanie należy odpowiedzieć natychmiast, niezwłocznie. A że żądanie natychmiastowego zerwania z dotychczasowym życiem, środowiskiem, uwolnienie się od wszelkich światowych więzów, związane jest z głoszeniem Królestwa, wskazuje na to najwymowniej odpowiedź Jezusa człowiekowi gotowemu pójść za Nim po pogrzebie ojca: „Niech umarli grzebią umarłych swoich, lecz ty idź i głos Królestwo Boże” (Łk 9,60).

Objaśnienie tekstu biblijnego

57a.

Słowa: „Gdy tedy szli drogą” wskazują, że trzy spotkania Jezusa z ludźmi, z których dwóch było gotowych do pójść za Jezusem, a jednego Jezus chciał powołać na swojego ucznia, miały miejsce w jednym czasie. Ale tak być nie musiało. Ewangelista Mateusz nieco inaczej opisuje to spotkanie. Zresztą chodzi o drogę z Galilei do Jerozolimy, którą Jezus ostatni raz pokonuje ze swoimi uczniami, drogę przed Ogród Getsemane na krzyż Golgoty.

57b.58

Ewangelista Łukasz pisze, że ktoś przyszedł do Jezusa i wyraził gotowość pójścia za Jezusem¹. Nie mamy podstaw do wątpienia w szczerość tej decyzji. Lecz czy była ona przemyślana i dojrzała? Pan to wiedział i dlatego poddał próbie owego człowieka. Powiedział do niego: „Lisy mają nory, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by mógł odpocząć”. Ewangelista nie pisze, czy ten człowiek, który wyraził gotowość pójścia za Jezusem, pozostał przy Jezusie, czy też odszedł. Należy jednak przyjąć, że nie przyłączył się do Jezusa.

Kiedy Pan Jezus powiedział: „Lisy mają nory, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by mógł odpocząć”, to pragnął powiedzieć owemu człowiekowi, że decyzja pójścia za Nim, jest wyrzeczeniem się swojej rodziny, domu i środowiska, w którym się żyje.

Jeśli człowiek ten był uczonym w Piśmie – jak pisze ewangelista Mateusz – to doskonale znał Pisma Starego Testamentu i wiedział, że dobra materialne, kawałek ziemi, którą w Palestynie dziedziczyło się z pokolenia na pokolenie, także dom, winnicę, chleb itp. są wyrazem błogosławieństwa Bożego, czego – między innymi – są słowa 23. psalmu. Pan Jezus mówiąc, że lisy mają jamy..., ale Syn Człowieczy, czyli Jezus nie ma nawet gdzie odpocząć, że jest więc bezdomnym, tułaczem na tej ziemi, to musiały się w nim zbudzić pewne wątpliwości, czy Prorok z Galilei czasem nie jest zwodzicielem i fałszywym prorokiem, dlatego mamy prawo domniemywać, że nie poszedł on za Jezusem.

59.60.

Ewangelista dalej pisze, że Jezus powiedział do kogoś: „Pójdź za mną!”. Odpowiedzią na to wezwanie Pana były słowa: „Pozwól mi odejść, aby najpierw pogrzebać mego ojca”. Jeśli Jezusa powiedział: „Pójdź za mną!” – to było to powołanie na ucznia. Człowiek ten był gotowy stać się uczniem Galilejczyka, lecz na Jego wezwanie odpowiedź odpowiedział: „Pozwól mi najpierw odejść i pogrzebać mego ojca”. Powołany wyraził chęć pójścia za Jezusem, jednak najpierw chciał wypełnić swój obowiązek wobec zmarłego ojca, nakazany przez prawo. Przykazanie: „Czcij ojca swego i matkę swoją...” zawiera w sobie także nakaz godnego pochówku swoich rodziców. Dlatego Nikodem i Józef z Arymatei poszli do Piłata, aby kazał wydać im ciało ukrzyżowanego Jezusa – byli bowiem niejawnymi uczniami Jezusa – i godnie je pochować w skalnym grobie. Człowiek, którego Jezus powołał do grona swoich uczniów, nie żądał czegoś, co nie było nakazane. Ale Jezus na prośbę powołanego, odpowiedział: „Idź i głos Ewangelię, a niech umarli chowają umarłych”. Jezus więc uwolnił powołanego od obowiązku nakazanego przez prawo. Czy miał do tego prawo? W Ewangeliach czytamy, że Jezus wielokrotnie stawiał siebie ponad prawem.

Nie wiemy, jakiego wyboru dokonał ów człowiek.

61.62

Przyszedł do Jezusa również ktoś i powiedział: „Pójdę za tobą, Panie, lecz pozwól mi najpierw pożegnać się ze swoimi domownikami”. I ten człowiek wyraził chęć pójścia za Jezusem, lecz i on wypowiedział swoje „ale”. Nie prosił on o nic niegodnego. Gdyby poszedł za Jezusem, pozyskał by on znacznie więcej braci i sióstr, niż których miał w domu.

Kiedy do Jezusa przyszła Matka i bracia Jego, aby Go nakłonić do powrotu do domu, Jezus spozrzał na otaczający Go tłum, wyciągnął rękę w kierunku swoich uczniów,

¹ Ewangelista Mateusz pisze, że był nim uczony w Piśmie (Mt 8.18).

i powiedział: „Oto matka moja i bracia moi! Albowiem ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką” (Mt 12,59.6).

Podsumowanie

Tekst biblijny na niedzielę Oculi, mówi o Jezusie, który był ponad Mojżeszem, Salomonem i prorokiem Jonaszem (zob. Łk 11,31nn) i nie stawiał się ponad nimi samowolnie, bo Duch Święty spoczął w czasie Jego chrztu w Jordanie i rozległ się wtedy głos z nieba: „Ten jest Synem moim, w którym mam upodobanie (Mt 3,17). W synagodze w Nazarecie, gdzie Jezus przeczytał słowa z Księgi Izajasza: „Duch Pański nade mną, przeło namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana” (Łk 4,18n), a zamknąwszy księgę, oddał ją słudze, usiadł i powiedział: „Dziś wypełniło się to Pismo w uszach waszych (Łk 4,21)¹”.

Myśli do kazania

„Korzystaj ze świata, ale nie dozwól, aby cię świat opanował. Wstąpiwszy na niego, idziesz drogą; przybyłeś, aby ją opuścić, a nie pozostawać na niej; idziesz drogą, a to życie jest gospodą. Korzystaj z pieniądza, jak podróżny w gospodzie ze stołu korzysta, używa kielicha, dzbana, pościeli, aby to opuścić”.

Augustyn

* * *

Stary Testament mówi o prawie człowieka do własności. Piętnowane było wyrzekanie się dziedzictwa. Obowiązkiem syna było pogrzebanie własnego ojca. W świetle Dekalogu rodzina była niezbywalną wartością. A jednak Pan Jezus nakazał opuścić wszystko i zerwać z rodziną dla Królestwa Bożego. Są to radykalne wezwania. Chrystus miał prawo stawiać takie żądania, był bowiem Synem Bożym.

Radykalność określa wielkość i świętość chrześcijańskiego powołania.

* * *

„Stańmy się podobni do Chrystusa, ponieważ Chrystus stał się podobny do nas. Stańmy się przez Niego bogami, ponieważ On przez nas stał się człowiekiem! Przyjął na siebie to, co gorsze, by dać nam to co lepsze. Stał się żebrakiem, byśmy się wzbogacili Jego nędzą. Przybrał postać niewolnika, byśmy otrzymali wolność. Zstąpił na dół, byśmy byli wywyższeni. Pozwolił się kusić, byśmy zwyciężyli. Doznał zniewagi, byśmy byli uwielbieni; umarł, aby nas ocalić; wstąpił do nieba, aby pociągnąć do siebie tych, którzy leżą na ziemi, bo poraził ich grzech”.

Grzegorz z Nazjansu

Propozycja planu kazania

Z Chrystusem pod krzyż

1. Królestwo Boże i głoszenie Ewangelii ponad wszystkie skarby.
2. Wezwani przez Chrystusa do naśladowania Go.

¹ Zob. także Hbr 3,1nn

4. NIEDZIELA PASYJNA – LAETARE

Hasło tygodnia

*Jeśli ziarno pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedyn-
czym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje. (J 12,24)*

Iz 66,10-14

10.Radujcie się z Jeruzalemem i ciescie się z nim wszyscy, którzy je miłujecie! Wykrzykujcie radośnie z nim wszyscy, którzy jesteście po nim w żałobie, 11.abycie ssali do syta pierś jego pociechy, abycie napili się i pokrzepili potęgą jego chwały. 12.Tak bowiem mówi Pan: Oto Ja skieruję do niego dobrobyt jak rzekę i bogactwo narodów jak wezbrany strumień. Wtedy ich niemowlęta będą noszone na ramionach i pieszczone na kolanach. 13.Jak matka pociesza syna, tak ja będę was pocieszał, i w Jeruzalemie doznacie pociechy. 14.Gdy to zobaczycie, rozraduje się wasze serce i jak świeża trawa zakwitną wasze kości: objawi się ręka Pana jego sługom, a jego zawziętość jego nieprzyjaciółom.

Wprowadzenie

Tekst biblijny na niedzielę Laetare, pochodzi z ostatniego rozdziału Księgi Izajasza i kończy tzw. Księgę pocieszenia, rozpoczynającą się w 40 rozdziale, a więc Księgę Deuteroizajasza: „Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg! Mówcie do serca Jeruzalemu i wołajcie na nie, że dopełniła się jego niewola, że odpuszczona jest jego wina, bo otrzymało z ręki Pana podwójną karę za wszystkie swoje grzechy.” (Iz 40,1.2). Kończy się podobnie: „Radujcie się z Jeruzalemem i ciescie się z nim wszyscy, którzy je miłujecie! Wykrzykujcie radośnie z nim wszyscy, którzy jesteście po nim w żałobie”. Powyższy tekst biblijny, jak również inne przeznaczone na niedzielę Laetare, wyróżniają tę niedzielę spośród pozostałych niedziel okresu pasyjnego. Słowo Boże nakazuje nam się radować w tę niedzielę, nie radością ze świata, radością ze zbawienia.

Objaśnienie tekstu biblijnego

10.

„Radujcie się z Jeruzalemem i ciescie się z nim wszyscy, którzy je miłujecie! Wykrzykujcie radośnie z nim wszyscy, którzy jesteście po nim w żałobie”. Prorok wzywa do radości, po czasie żałoby, radości z Jeruzalem, ponieważ skończył się czas niewoli. Dwa imperatywy : שִׂמְחוּ (radujcie się) i וְגִילוּ (wykrzykujcie), mają na celu wzmocnienie, zintensyfikowanie radości z Jeruzalem, że nastąpił (bądź nastąpi w najbliższym czasie) powrót niewolników izraelskich z Babilonu i zaludni miasto i stolicę Dawida.

11.

„abycie ssali do syta pierś jego pociechy, abycie napili się i pokrzepili potęgą jego chwały”. Obraz ten zawiera zachętę do korzystania z tego, co z Jeruzalemem jest związane: zbawienie i wszelka pociecha. Jak niemowlę ssie pierś matki, aby się pożywić i wzmocnić, tak powracający lud z niewoli, ma się cieszyć z Jeruzalem i czerpać z niego moc zbawienia, ofiarowanego przez Boga. Z Syjonem w Jeruzalem na zawsze są związane niezmiernymi skarbami. Korzystanie z nich to wielkie szczęście i radość.

12.

Wezwanie do radości, prorok wywodzi ze słów Pana, które słyszał i ma do przekazania ludowi Bożemu: „Tak bowiem mówi Pan: Oto Ja skieruję do niego dobrobyt jak rzekę i bogactwo narodów jak wezbrany strumień. Wtedy ich niemowlęta będą noszone na ramionach i pieszczone na kolanach”.

I znowu znajdujemy w tych słowach piękne porównania i bogatą symbolikę. Jahwe skieruje do Jeruzalem dobrobyt i całe bogactwo narodów. Popłynie on jak rzeka i strumienie, które zawsze w Starym Testamencie konkretyzują, co jest ratunkiem, zapowiedzią dobrobytu i obfitości. Już wcześniej Bóg przez usta proroka mówił do mieszkańców Jeruzalem: „Bo oto ciemność okrywa ziemię i mrok narody, lecz nad tobą zabłyśnie Pan, a jego chwała ukaże się nad tobą. I pójdą narody do twojej światłości, a królowie do blasku, który jaśnieje nad tobą. Podnieś oczy i spojrzysz wokoło: Wszyscy gromadnie przychodzą do ciebie, twoi synowie przychodzą z daleka, a twoje córki niesione są na rękach. Wtedy, widząc to, rozpromienisz się radością i twoje serce bić będzie z radości, gdyż bogactwo morza przyplynie ku tobie, mienie narodów tobie przypadnie. Gromady wielbłądów zaroją się, młode wielbłądy Midianitów i Efy, wszyscy przyjdą z Saby; przywiozą złoto i kadzidło, śpiewając pieśni pochwalne na cześć Pana. Wszystkie owce Kedareńczyków zbiorą się u ciebie, barany Nebatejczyków będą na twoje usługi, pójdą jako miła ofiara na mój ołtarz; a tak uświetnię wspaniały mój przybytek” (Iz 60,2nn).

13.14.

„Jak matka pociesza syna, tak ja będę was pocieszał, i w Jeruzalemie doznacie pociechy. Gdy to zobaczycie, rozraduje się wasze serce i jak świeża trawa zakwitną wasze kości: objawi się ręka Pana jego sługom, a jego zawziętość jego nieprzyjaciołom”.

Bóg będzie pocieszał swój lud. Już wcześniej o tym mówił prorok: „Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg!” (Iz 40,1a). Jeruzalem będzie miastem pociechy. Każdy w nim pociechę dla strapionego serca otrzyma.

Kiedy to, a więc płynące bogactwo do Jerozolimy ktokolwiek zobaczy, zakwitnie jak wiosną trawa, wzmocnią się jego kości, a więc nabiorą siły i mocy.

Podsumowanie

Tekst biblijny na niedzielę Laetare mówi o obietnicy danej izraelskim niewolnikom. Należy go jednak na ambonie interpretować chrystologicznie. Typologiczny wykład jest w pełni uzasadniony. Radować nas powinny dary krzyża, zbawienie dane w Chrystusie (1 P 1,1nn; Łk 2,10; J 16,20nn; Flp 3,1 i inne).

Myśli do kazania

Słowa: „Radujcie się z Jeruzalemem i ciescie się z nim wszyscy, którzy je miłujecie!”, przenoszą nas do pierwszych lat po powrocie narodu izraelskiego z babilońskiej niewoli do ojczystej ziemi. Co zastali powracający niewolnicy z nad Tygrysu i Eufratu? Czy ich zobaczyły ojczystą ziemię w opłakanym stanie – pola porośnięte cierniami, zaniedbane winnice, zburzone domy, przede wszystkim zburzoną Jerozolimę, w której dzikie zwierzęta zrobiły sobie legowiska. Na taki widok serce krwawiło, polały się łzy żałoby. Wyczytać to możemy ze słów proroka. Ale prorok mówi „nie”, tak być nie powinno. Chociaż ukochane miasto leżało w gruzach, powracający niewolnicy powinni się cieszyć z powrotu i radować miastem, które kiedyś było bardzo bliskie sercu każdego Izraelity. To przecież było miasto wielkiego króla Dawida, który otrzymał Boże obietnice, że tron i panowanie jego rodu będzie wieczne. Wśród płaczu i słów narzekania, rozległo się słowo proroka: „Radujcie się z Jeruzalemem i ciescie się z nim wszyscy, którzy je miłujecie! Wykrzykujcie radośnie z nim wszyscy, którzy jesteście po

nim w żałobie, abyście ssali do syta pierś jego pociechy, abyście napili się i pocrzepili potęgą jego chwały”.

* * *

Sytuacja izraelskich repatriantów pod wieloma względami przypominała sytuację uczniów Pana Jezusa po Wielkim Piątku. Krzyż, na którym umarł ich Nauczyciel był znakiem, że wszelka ich nadzieja związana z Nauczycielem się rozwiła, marzenie o Królestwie Bożym upadło. O tym mówili dwaj uczniowie, idący do Emaus: „Myśmy się spodziewali, że On odkupi Izraela” (Łk 24,21). A przecież krzyż, na którym umarł Jezus, nie był zniweczeniem nadziei odkupienia. On niczego nie kończył, z wyjątkiem ziemskiego życia Syna Bożego, a raczej był początkiem czegoś nowego, wielkiego, odkupienia wszystkich dzieci Bożych. Po latach apostoł Paweł napisze: „Gdy nadeszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się narodził z niewiasty i podlegał zakonowi, aby wykupił tych, którzy byli pod zakonem, abyśmy usynowienia dostąpili. A ponieważ jesteście synami, przeto Bóg zesłał Ducha Syna swego do serc waszych, wołającego: Abba, Ojczel! Tak więc już nie jesteś niewolnikiem, lecz synem, a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga” (Ga 4,4-7). W oczach ludzkich klęska krzyża, zjawiała się jako triumf i znak mocy i chwały Bożej. Podobnie napisał św. Piotr: „Nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu” (1 P 1, 18-21). Bóg nie zawodzi. Boże obietnice się spełniają.

* * *

„Za nic mam cały świat, aż po krańce ziemi, za nic wszystkie królestwa doczesne. Więcej sobie cenię śmierć w Chrystusie Jezusie, niż największe ziemskie królowanie. Szukam tylko Tego, który dla nas umarł; pragnę tylko Tego, który dla nas zmartwychwstał”.

Ignacy Antiocheński

* * *

„Tak uczynił z nami Bóg w Jezusie Chrystusie. Wziął na się wszystko, aby pokazać, jak bardzo nas kocha. Sam wszystko zapłacił; sam niósł przekleństwo grzechu, które my nieść mieliśmy. Jezus poszedł na krzyż, bo ludzie nie mogli znieść takiej bliskości Boga. I właśnie przez to, że Jezus dał się ukrzyżować, Bóg zbliżył się jeszcze bardziej, a oddalenie człowieka od Boga stało się wyraźniejsze. Cyrograf przeciwko nam świadczący tam został nam pokazany – dla wszystkich czytelny, nasz wyrok śmierci. A jednocześnie cyrograf ten został zniszczony: Bóg mimo to miłuje nas. Przez tę potworność musiał Syn Boży przejść, aby się naprawdę do nas zbliżyć. To wszystko musiało się stać, abyśmy mogli zobaczyć Boga i siebie samych: Boga, z jego Miłością, i nas z naszą bezbożnością”

Emil Brunner

Propozycja planu kazania

Smutek i radość

1. Obietnice dla Izraela, źródłem radości.
2. Dary krzyża Golgoty.

5. NIEDZIELA PASYJNA – JUDICA

Hasło tygodnia

Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu słuźono, lecz aby słuźył i oddał życie swoje na okup za wielu. (Mt 20,28)

Hbr 13,12-14

12.Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą.
13.Wyjdźmy więc do niego poza obóz, znosząc pohańbienie jego. 14.Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy.

Wprowadzenie

Hasło niedzieli: „*Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu słuźono, lecz aby słuźył i oddał życie swoje na okup za wielu*”, wskazuje na Chrystusa, Syna Człowieczego, który idąc do Jerozolimy, gotowy jest położyć życie swoje na ołtarzu krzyża, aby przez cierpienie, śmierć i niewinnie przelaną swoją krew, zbawić upadłą, grzeszną i godną potępienia ludzkość. Hasło niedzieli Judica – to słowa Chrystusa Pana, poprzez które pragnie nam Zbawiciel nasz przypomnieć, że śmierć Jego na krzyżu jest okupem złożonym za wielu, to znaczy za wszystkich ludzi, których Bóg umiłował i postanowił wyrwać z niewoli grzechu i śmierci, obdarzyć wolnością wiary i zbawienia wiecznego. Życie Jezusa Chrystusa było służbą dla człowieka i pozostanie nią na wieki, chociaż ukrzyżowany Zbawiciel nasz wstał z martwych i zasiadł po prawicy Bożej. Teksty biblijne przeznaczone przez Kościół do czytania i rozważania w piątą niedzielę pasyjną, mają za zadanie nie tylko prowadzić pod krzyż Chrystusa, ale pod krzyżem naszego Pana dopomóc nam zrozumieć tajemnicę krzyża i śmierci Chrystusa, Syna Bożego, którego Bóg za nas grzechem uczynił (por. 2 Kor 5,21).

Powyższe słowa z Listu do Hebrajczyków nawiązują do hasła niedzieli, zwanej Judica.

Objaśnienie tekstu biblijnego

12.

Treść 11. wiersza, stanowi tło dla wiersza 12. W 11. wierszu jest mowa o starotestamentowym obrzędzie Święta Pojednania, w czasie którego krew złożonego w ofierze zwierzęcia wnoszono do świątyni, ale jego mięsa nie wolno był spożywać. Było ono palone poza świątynią (3. Mż 6,26). Obrządek ten potraktowany jest w Liście do Hebrajczyków, jako typ ofiary pojednania Boga z ludźmi, złożonej przez Jezusa na Golgocie. Autor Listu do Hebrajczyków pisze więc: „Dlatego i Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą”.

Autor nie napisał, że przez śmierć Jezusa został uświęcony lud, lecz przez cierpienie. A więc ofiara z grzechy dokonała się nie tylko przez śmierć, ale także przez cierpienie, które poprzedziło śmierć Jezusa.

Miejsce cierpienia i śmierci Jezusa poza obozem potwierdzone jest w Ewangeliach (zob. Mk 12,8; 15,21).

13.

Wskazanie na miejsce śmierci Jezusa poza obozem, a więc Jerozolimą, posłużyło Autorowi Listu do Hebrajczyków, aby wezwać wierzących w Jezusa Chrystusa, do wyjścia poza obóz, aby jak i ich Pan, znosili pohańbienie.

W Święto Pojednania, spalenie zwierzęcia ofiarnego poza murami Jerozolimy, należało do obrzędu tego Święta, dlatego też wyjście poza obóz wskazuje na stały kierunek podążania za Jezusem, a więc konieczność znoszenia zniewag i hańby z powodu wiary w Jezusa, przez które dokonuje się uświęcenie wierzących. Wyjście, podążanie za Jezusem, nie jest identyczne z wejściem do chwały (w niebie), ale podążaniem do niej.

14.

Kończące perykopę zdanie: „Albowiem nie mamy tu miasta trwałego, ale tego przyszłego szukamy” wskazuje na czasowość podążaniem do ostatecznego celu. O tym samym pisze apostoł Paweł do swojego umiłowanego ucznia, Tymoteusza: „...już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście Jego.” (2 Tm 4,6-8)

Podsumowanie

Przez tekst biblijny przeznaczony na niedzielę Judica, Kościół wzywa nas nie tylko do kontemplacji cierpienia, krzyża i śmierci Jezusa, ale również do naśladowania Chrystusa, chociaż miało by to znaczyć znosić prześladowanie i chańbę.

Myśli do kazania

Wydarzenia często są nieczytelne. Nie znamy ich sensu i przesłania, głównie tych, które należą do historii zbawienia. Sens dzieł Bożych poznajemy dzięki słowu Bożemu, Bożemu objawieniu, bez którego niepojęte są wyroki Boże i nieznanne są nam Boże postanowienia. Światłem, które pada na mroczną historię Golgoty, są słowa autora *Listu do Hebrajczyków*: „Jezus, aby uświęcić lud własną krwią, cierpiał poza bramą”. Bez zwiastowania ukrzyżowanego Chrystusa i kazania o krzyżu, nic byśmy nie wiedzieli nie tylko o wydarzeniach Wielkiego Piątku, ale przede wszystkim nie wiedzielibyśmy, że na krzyżu Golgoty przelana została krew Syna Bożego, aby przez nią i w niej uświęcone zostało nasze życie.

* * *

Krew Chrystusa, która płynęła z Jego ran, krople krwi, które spadały do przeklętej ziemi, jaką była Golgota, miejsce straceń wielu ludzi, przelana została, aby oczyścić nas z grzechów i uświęcić nasze życie. Krew zwierząt ofiarnych w czasach Starego Testamentu, przelewana była na uświęconej ziemi, bo na terenie jerozolimskiej świątyni. Ale jej moc nie dorównywała mocy i świętości krwi Syna Bożego. I nieważne było gdzie została ona przelana, bo nie miejsce jej przelania, lecz ona sama miała moc sprawczą – uświęcenie grzeszników. Autor *Listu do Hebrajczyków* napisał o Chrystusie: „Wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia. Bo jeśli krew kozłów i wołów oraz popiół z jałowicy przez pokropienie uświęcają skalanych i przywracają cielesną czystość, o ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu. I dlatego jest On pośrednikiem nowego przymierza, ażeby gdy poniesiona została śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne” (Hbr 9,12-15; zob. 1 J 1, 5nn).

* * *

„Nie wstydźmy się wyznać Ukrzyżowanego! Ufnie czynmy znak krzyża palcami na czole i na wszystkim: na chlebie, który spożywamy, na kielichu, który pijemy, przy wej-

ściu i przy wyjściu, przed snem, kładąc się na spoczynek, przy wstawaniu, chodzeniu i spoczynku! Jest on wielką obroną. Nie muszą za niego płacić ubodzy, trudzić się słabi. Od Boga jest nam dany jako łaska. Krzyż jest znakiem wierzących, postrachem szatanów. W krzyżu odnosi triumf nad nimi wierny, jeśli się nim znaczy z ufnością. Na widok krzyża przypominają sobie Ukrzyżowanego. Lękają się Tego, który smokowi stał głowę. Ceń tę pieczęć, a ponieważ jest darmo dana, cziej tym więcej Dobroczyńcą!”.

Cyryl Jerozolimski

* * *

„Krzyż dźwigać, krzyż miłować, ciało umartwiać i poddawać duchowi; unikać zaszczytów, chętnie obelgi znosić, sobą pogardzać i pragnąć pogardy, wszelkie przeciwności i szkody cierpliwie znosić, a żadnego szczęścia i pomyślności na tym świecie nie żądać, wszystko to nie jest po myśli ludzkiej”.

Tomasz a Kempis

Propozycja planu kazania

„W krzyżu, cierpienie, w krzyżu zbawienie, w krzyży miłości nauka”

1. Patrzeć na Ukrzyżowanego.
2. Naśladować Ukrzyżowanego.
3. Dążyć do uświęcenia i chwały.

6. NIEDZIELA PASYJNA – PALMARUM

Hasło tygodnia

Musi być wywyższony Syn Człowieczy, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (J 3,14.15)

Mk 14,[1.2]3-9

[1.A po dwóch dniach była Pascha i święto Przaśników. I arcykapłani oraz uczeni w Piśmie szukali sposobu, jak by go podstępem pojmać i zabić. 2.Mówili jednak: Tylko nie w święto, aby nie było rozruchów między ludem]. 3.A gdy On był w Betanii, w domu Szymona trędowatego i spoczywał przy stole, przyszła kobieta, mająca alabastrowy słoik czystego olejku nardowego, bardzo kosztownego; stłukła alabastrowy słoik i wylała olejek na głowę jego. 4.A niektórzy mówili z oburzeniem między sobą: Na cóż ta strata olejku? 5.Przecież można było ten olejek sprzedać drożej niż za trzysta denarów i rozdać ubogim. I szemrali przeciwko niej. 6.Ale Jezus rzekł: Zostawcie ją; czemu jej przykrość wyrządzacie? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie. 7.Albowiem ubogich zawsze macie pośród siebie i gdy zechcecie, możecie im dobrze czynić, mnie zaś nie zawsze mieć będziecie. 8.Ona, co mogła, to uczyniła; uprzedziła namaszczenie ciała mego na pogrzeb. 9.Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła.

Wprowadzenie

Niedziela Palmowa wprowadza nas w Wielki Tydzień. Wydarzenia, o których mówią Niedziela Palmowa oraz Wielki Piątek, stanowią rzadko spotykany kontrast wydarzeń i nastrojów. Wjazdowi Jezusa do Jerozolimy towarzyszył entuzjazm tłumu, szła radość, podniosłe śpiewy: „*Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela!*”. Tak śpiewali pątnicy z Galilei, towarzyszący Jezusowi. Mieszkańcy Jerozolimy, którzy wyszli na spotkanie Galilejczykom, pytali z niepokojem: „Któż to jest?” Wtedy usłyszeli: „To jest prorok Jezus, z Nazaretu Galilejskiego”⁴.

Wydarzeni opisane w tekście biblijnym na niedzielę Palmową, miało miejsce pomiędzy wjazdem Jezusa do Jerozolimy, miało miejsce pomiędzy wjazdem Jezusa do Jerozolimy, a Wielkim Piątkiem.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1.2.

Niepokój spowodowany obecnością Jezusa w Jerozolimie trwał nadal. Przede wszystkim zaniepokojeni byli przywódcy judaizmu, członkowie Sanhedrynu. Obawiali się interwencji Rzymian, którzy mogli spacyfikować tłum. Powód był oczywisty. Przybył król Izraela. Rzymianie uczuleni na wszelkiego rodzaju rewolty, mogli nawet odebrać Żydomy, które posiadali.

Według części członków Sanhedrynu, należało samozwańczego króla schwytać, osądzić i zabić. Wyrok więc zapadł, zanim miał się odbyć jakikolwiek sąd.

⁴ Zob. *Preparacje do kazań. Rok I, Pótrocze Pana*, s. 5.

3.

Kiedy trwał zaoczny sąd nad Jezusem, Jezus przebywał w Betanii, w domu Szymona trędowatego. Ewangelista Marek nie pisze kim był Szymon z Betanii i czy Szymon zaprosił Jezusa, czy też Jezus bez zaproszenia wstąpił do domu Szymona. Należy raczej przyjąć, że Jezus został zaproszony przez Szymona. Jednak nie wydaje się, aby Szymon był potajemnym uczniem Jezusa, jak Nikodem i Józef z Arymatei. Nie należy usiłować dać odpowiedzi na pytanie, kim był Szymon trędowaty. Ale jego milczenie, jako gospodarza domu jest zastanawiające.

Kiedy Jezus był w domu Szymona, przyszła do jego domu kobieta, z naczyniem bardzo drogiego olejku nardowego. Stłukła naczynie i jego zawartość wylała na głowę Jezusa. Kim była ta kobieta? Ewangelista Marek milczy. Mogła to być Maria, siostra Marty i Łazarza. Jej dom mógł znajdować bardzo blisko domu Szymona. Ale dlaczego Marek milczy.

Ewangelia Marka powstała tuż przed rokiem 70 naszej ery, a więc przed zburzeniem Jerozolimy przez rzymskie legiony. Były to czasy bardzo niespokojne, pełne napięcia pomiędzy Żydami a Rzymianami. Lepiej więc było milczeć, aby nie narażać członków Kościoła Bożego.

4.5.

Czyn kobiety wywołał oburzenie u niektórych osób, przebywających w domu Szymona. Lepiej było by, sprzedać olejek, a otrzymane za olejek nardowy pieniądze rozdać ubogim. Nie ulega wątpliwości – oburzenie wyrażało troskę o ubogich. Judaizm nakazywał pomaganie ubogim. Spełniony więc byłby wymagany obowiązek.

6-8.

Ale Jezus inaczej odebrał czyn kobiety. Wyraźnie wynika to ze słów Pana Jezusa: „Zostawcie ją; czemu jej przykrość wyrządzacie? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie. Albowiem ubogich zawsze macie pośród siebie i gdy zechcecie, możecie im dobrze czynić, mnie zaś nie zawsze mieć będziecie. Ona, co mogła, to uczyniła; uprzedziła namaszczenie ciała mego na pogrzeb”.

Tam, gdzie chodzi o Jezusa, o wybór pomiędzy nim a czymkolwiek innym, zawsze wybrany musi być Jezus.

Gdy do Jezusa przyszedli uczniowie Jana Chrzciciela i zapytali Jezusa: „Dlaczego my i faryzeusze pościmy, a uczniowie twoi nie poszczą? Jezus odpowiedział pytaniem: „Czy mogą goście weselni się smucić, dopóki z nimi jest oblubieniec? Jezus jest Oblubieńcem Bożego ludu i że poszczą tylko ci, którzy w Nim nie zobaczyli Mesjasza (zob. Obj 18,23).

Pewnego razu Jezus w sabbat szedł z uczniami swoimi przez zboże. Uczniowie zaczęli rwać kłosa i jeść ziarno. Widząc to niektórzy faryzeusze zapytali: „Czemu czynicie to, czego nie wolno czynić w sabbat?” Jezus wtedy odpowiedział pytaniem: „Czy nie czytaliście o tym, co czynił Dawid, gdy był głodny, on sam i ci, co z nim byli? Jak wszedł do domu Bożego i wziął chleby pokładne, których wszak nie wolno jeść nikomu, jak tylko kapłanom, i jadł, dał tym, którzy z nim byli? I dodał Pan Jezus: „Syn Człowieczy jest Panem sabbatu (Łk 6,3-5; por. zob. Mt 12,38-42). Wyraźnie więc Jezus powiedział, że Jemu przysługuje prymat nad prawem.

Nasze więc uczucia i myśli powinny być zwrócone na Jezusa Chrystusa. Nawet najbardziej dla nas ważne problemy życia ze sfery ziemskiej egzystencji, nie mogą nam przysłaniać osoby naszego Pana i Jego Ewangelii. Wszystko, a więc serce, czas, całe życie powinniśmy być gotowi ofiarować Chrystusowi.

9.

Czyn kobiety jest godny zapamiętania i zawsze należy o nim mówić, kiedy jest głoszona Ewangelia, jest bowiem przykładem wyboru Chrystusa, a nie powinności, które można i należy wypełniać, kiedy stoimy przed wyborem: Chrystus albo znaki pobożności.

Podsumowanie

Chociaż Jezus mówi o kobiecie, jako znaku właściwego wyboru, to jednak w centrum Ewangelii niedzieli Palmowej znajduje się Jezus. Pojmanie, sąd nad Jezusem, ukrzyżowanie i śmieć Jezusa, nie umniejszają chwały i godności Jezusa, ale prowadzą do GODZINY, w której rozlegnie się słowo: „Wykonało się!”

Myśli do kazania

Groźba śmierci od pewnego czasu towarzyszyła Jezusowi. Atmosfera napięcia wzrastała. Oddychali nią uczniowie, utrudniała ona normalne życie, bowiem bólem przeżywała serca i chwytła za gardło.

* * *

Może ktoś powiedzieć, że zwracając na to uwagę, stawiamy osobę Marii – chociaż ewangelista Marek nie wymienia jej imienia, ale wiemy o tym z Ewangelii św. Jana – w centrum naszego pasyjnego kazania. Miejsce to przecież należy się wyłącznie Jezusowi. Pozwólmy jednak na pewne ustępstwa wobec Marii. Upoważnia nas do tego nasz Zbawiciel, który powiedział: „Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ewangelia, będą opowiadać na jej pamiątkę i o tym, co ona uczyniła”. Nie przekraczajmy jednak ram nakreślonych przez naszego Zbawiciela. Stojąc w obliczu Jezusowego krzyża, chcemy jedynie mówić o geście miłości i poświęcenia Marii. I przekonamy się, że inaczej nie wolno nam go odczytywać.

* * *

Ewangelista Marek pisze, że pewna kobieta przyniosła z sobą do domu Szymona, zwanego trędowatym alabastrowy słoik kosztownego olejku nardowego, stłukła go, a jego zawartość wylała na głowę Pana Jezusa. Świadkowie wydarzenia ocenili wartość olejku na trzysta denarów, czyli roczny dochód wykwalifikowanego robotnika. Zapewne Maria nie miała w swoim domu nic kosztowniejszego. To, co miała, postanowiła ofiarować Jezusowi i wraz z tym darem ofiarować Mu swoje wierzące serce.

Czy nie wystarczy jedynie deklaracja, że miłujemy naszego Pana? Przecież wiemy, że o pobożności i wierze nie decydują zewnętrzne gesty, lecz uczucia, bicie serca dla Chrystusa. Zdziwiający, że Jezus, który niegdyś powiedział: „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary” (Mt 12,7), na zarzuty, że lepszą rzeczą byłoby sprzedanie olejku, a uzyskane pieniądze rozdanie ubogim, wziął w obronę Marię, mówiąc: „Zostawcie ją; czemu jej przykrość wyrządzacie? Wszak dobry uczynek spełniła względem mnie”. Jeśli przypomnimy sobie jeszcze słowa naszego Pana: „Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście” (Mt 25,40) oraz „Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, i mnie nie uczyniliście” (Mt 25,45), to nasze zdziwienie jeszcze bardziej się zwielokrotni. Czyżby Jezus w obliczu swojej śmierci zmienił zdanie na temat miłości do bliźniego?

Bynajmniej. Jezus do ostatniej chwili swojego ziemskiego życia był sługą człowieka, głównie tych, którzy potrzebowali Jego pomocy. Zawsze nakazywał dobrze czynić, czego wyrazem są też słowa Jezusa z naszej dzisiejszej ewangelii: „Ubogich zawsze macie pośród siebie i gdy zechcecie, możecie im dobrze czynić, mnie zaś nie zawsze mieć będziecie”.

* * *

Dlaczego Jezus wziął w obronę Marię, siostrę Łazarza?

Można wskazać przynajmniej na cztery przyczyny.

Po pierwsze – Pan Jezus nie pozwala czynić przykrości tym, którzy są Jego własnością i Jemu całym sercem są oddani, jak było to w wypadku Marii. Gdyby Pan w jawny sposób pozwalał znieważać tych, którzy Go miłują, zadawać im ból i cierpienie, to oznaczałoby to, że nie obchodzi Go ich losy, doświadczenie i cierpienie. Maria mogła więc oczekiwać ze strony Pana Jezusa aprobaty swojego postępowania.

Po drugie – Jezus pozwala się wypowiedzieć wierzącemu i miłującemu Go sercu. To, co człowiek odczuwa i przeżywa, co nurtuje jego myśli, co jest wielkie i ważne w jego życiu, człowiek ma prawo do okazania i wyrażenia tego, chociażby nawet miało to wywołać drwiny i nie podobać się otoczeniu. Maria miała prawo do tego, aby okazać swoje przywiązanie do Jezusa i umiłowanie tego, co Jezus reprezentował swą osobą.

Po trzecie – w domu Szymona trędowatego w Betanii, najważniejszą osobą był Jezus, a poza Nim nikt, nawet ubodzy, jeśli tam tacy byli. Zawsze On jest najważniejszy. Jezus wszystko i wszystkich przewyższa. Rozumiała to Maria. Pamiętajmy na słowa naszego Zbawiciela: „Mężowie z Niniwy staną na sądzie wraz z tym pokoleniem i spowodują jego potępienie, gdyż na skutek zwiastowania Jonasza upamiętali się, a oto tutaj więcej niż Jonasz. Królowa z Południa stanie na sądzie wraz z tym pokoleniem i potępi je; bo przybyła z krańców ziemi słuchać mądrości Salomona, a oto tutaj więcej niż Salomon” (zob. Mt 12,38-42).

I po czwarte – rozstrzygające są słowa Jezusa: „mnie nie zawsze mieć będziecie”.

Propozycja planu kazania

Tylko Jezus

1. Tylko Jego cierpienie.
2. Tylko Jego krzyż i śmierć.

WIELKI CZWARTEK – DZIEŃ USTANOWIENIA WIECZERZY PAŃSKIEJ

Hasło dnia

Pamiętnymi uczynił cuda swoje; łaskawy i litościwy jest Pan. (Ps 111,4)

2 Mż 12,1-4[5]6-8[9]10-14

1.I powiedział Pan do Mojżesza i do Aarona w ziemi egipskiej, mówiąc: 3.Powiedzcie całemu zgromadzeniu Izraela, mówiąc: Dziesiątego dnia tego miesiąca weźmie sobie każdy baranka dla rodziny, baranka dla domu. 4.Jeżeli zaś rodzina jest za mała na jednego baranka, niech dobierze sąsiada mieszkającego najbliżej jego domu według liczby osób; według tego, ile każdy może zjeść, należy liczyć osoby na jednego baranka. [5.Ma to być baranek bez skazy, samiec jednoroczny. Może to być baranek lub koziołek]. 6.Będziecie go przechowywać do czternastego dnia tego miesiąca; i zabije go całe zgromadzenie zboru izraelskiego o zmierzchu. 7.I wezmą z jego krwi, i pomażą oba odrzwia i nadproże w domach, gdzie go spożywają. 8.Mięso jego upieczone na ogniu spożyją podczas tej nocy; jeść je będą z praśnikami i gorzkimi ziołami. [9.Nie jedzcie z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie, lecz tylko upieczone na ogniu w całości: głowa razem z odnóżami i częściami środkowymi]. 10.Nie pozostawiajcie z niego nic do rana, a jeśli z niego zostanie coś do rana, spalcie to w ogniu. 11.A w ten sposób spożywać go będziecie: Biodra wasze będą przepasane, sandały na waszych nogach i laska w ręku waszym. Zjecie go w pośpiechu. Jest to ofiara paschalna dla Pana. 12.Też nocy przejdę przez ziemię egipską i zabiję wszystko pierworodne w ziemi egipskiej, od człowieka do bydła, i dokonam sądów nad wszystkimi bogami Egiptu: Ja, Pan. 13.A krew ta będzie dla was znakiem na domach, gdzie będziecie. Gdy ujrzę krew, ominę was, i nie dotknie was zgubna plaga, gdy uderzę ziemię egipską. 14.Dzień ten będzie wam dniem pamiętnym i będziecie go obchodzili jako święto Pana; będziecie go obchodzili przez wszystkie pokolenia jako ustanowienie wieczne.

Wprowadzenie

Wielki Czwartek, obok Wielkiego Piątku, jest szczególnym dniem w Wielkim Tygodniu, obchodzonym na pamiątkę cierpienia i męczeńskiej śmierci naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Obchodzimy go na pamiątkę ustanowienia Wieczerzy Pańskiej. Ustanowienie wieczerzy Pańskiej miało miejsce w ramach wieczerzy paschalnej, którą Pan – jak nakazywało prawo – obchodził ze swoimi uczniami. Była to zarazem wieczerza pożegnalna, bowiem nazajutrz został osądzony, skazany na śmierć krzyżową i ukrzyżowany.

Nie sposób zwrócić uwagi w tym miejscu, że w roku, w którym ukrzyżowany został Pan Jezus, pascha przypadała w sobotę (J19,31). Potwierdzają to teksty ewangeliczne. Wystarczy wskazać np. na Łk 23,54 (i teksty paralelne). Wieczerzę paschalną obchodzili więc wtedy Żydzi po zapadnięciu zmroku w dzień śmierci Jezusa. Jezus więc umarł w dniu, w którym w świątyni zabijano baranki paschalne. Wieczerza, którą Pan obchodził z uczniami w przeddzień swojej śmierci nie była wieczerzą Paschalną. Ewangelista Jan nie pisze, że Jezus z uczniami obchodził przed śmiercią wieczerzę paschalną. Pisze o pożegnaniu z uczniami o jakiejś wieczerzy, w czasie której umył

uczniom nogi (Zob. J 13,1nn) w czasie której dał uczniom ważne obietnice i polecenia. Zakończona została modlitwą, zwaną arcykapłańską (Zob. J 17,1nn).

Ewangelie synoptyczni nazwali ją wieczerzą paschalną. Dlaczego? Odpowiedzi dano wiele. Wprowadzili do niej wiele elementów z żydowskiej wieczerzy paschalnej, aby ją upodobnić do niej.

Ewangelie synoptyczne napisane zostały dla apostołskiego i poapostołskiego Kościoła, jak uporządkowany materiał do katechezy kościelnej, a nazwanie jej tak, czy inaczej, nie zmienia jakichkolwiek prawd wiary.

W bieżącym roku Kościół nakazuje nam wspominać ustanowienie Wieczerzy Pańskiej, nie w świetle słów ustanowienia sakramentu ciała i krwi Pańskiej, lecz w świetle słów ze Starego Testamentu, w których mowa jest o ustanowieniu dla Izraela Święta Paschy. Słowa te przenoszą nas do czasów egipskiej niewoli ludu izraelskiego, do dnia, w którym Bóg wywiódł potomków Jakuba z kraju piramid.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1-11

Sługa Boży, Mojżesz, został posłany przez Boga do faraona z poleceniem, aby wypuścił lud na pustynię, gdzie będzie obchodzić święto ku czci Izraelskiego Boga (2 Mż 5,1). Oznacza to, że Izraelici nawet w Egipcie obchodzili swoje stare święta pasterskie. Faraon nie zgodził się na żądanie Mojżesza. Nawet dziewięć plag, które dotknęły Egipt, nie spowodowały zmiany decyzji władcy Egiptu. Dopiero dziesiąta plaga, która miała być najbardziej dotkliwa, miała zmienić postanowienie faraona. Izraelici zaś mieli być gotowi do drogi, podobnie jak w dawnej ojczyźnie zabić i upiec baranka, ubrać sandały, wziąć laski do ręki i czekać na pozwolenie wymarszu. W nocy anioł śmierci miał przejść przez Egipt i wszystko, co pierworodne, pierworodni synowie i pierworodne z bydła miało umrzeć. Aby śmierć nie dotknęła pierworodnych synów izraelskich, Mojżesz nakazał pomazać krwią baranka podwoje drzwi domów, w których mieszkali Izraelici.

12.13

Krew baranka chroniła synów izraelskich od śmierci. Ofiarowane zostało życie za życie, bowiem według starożytnych Izraelitów życie związane jest z krwią. Dlatego symbolika krwi występuje w całym Starym Testamencie i przejęta została ona przez Nowy Testament.

14.

Izrael został uwolniony, skończyła się niewola, a dzień, w którym Izraelici wyszli z Egiptu, 14 nizan, miał na zawsze być świętowany i obchodzony, jako Pascha, jako święto wybawienia.

Podsumowanie

Starotestamentowa historia o uwolnieniu Izraela z niewoli egipskiej i ustanowienie Święta Paschy, nie może być poświęcone całe wielkoczwartkowe kazanie. Uwolnienie z niewoli egipskiej w całym Starym Testamencie jest wzorem zbawczego działania Boga JAHWE. Jest ona typem zbawienia także dla nowotestamentowej soteriologii, a to dzięki Jezusowi, który wraz z uczniami obchodził swoją ostatnią Paschę, w czasie której ustanowił sakrament Wieczerzy Pańskiej. Mówią o tym i potwierdzają to słowa Ustanowienia Wieczerzy Pańskiej.

Myśli do kazania

Pan Jezus z uczniami swoimi obchodził Paschę w wieczerniku i zgodnie z zaleceniami prawa izraelskiego, świętował pamiątkę wybawienia ludu wybranego przez Boga z Egiptu. Jezus uczując z uczniami, doskonale wiedział, że zbliża się chwila, w której w Nim i przez Niego dokonane zostanie wyzwolenie wszystkich ludzi z niewoli grzechu. Kiedy wziął do ręki chleb, pobłogosławił go, przełamał i powiedział: „To jest ciało moje” i podobnie, kiedy wziął do ręki kielich, pobłogosławił go i powiedział: „To jest krew moja”, wówczas ustanowił dla swoich uczniów nową Paschę, którą odtąd mają obchodzić wszyscy Jego uczniowie i uczennice na pamiątkę zbawienia, dokonanego przez Pana Jezusa na Golgocie. Stara Pascha była zapowiedzią i cieniem nowej Paschy, wybawienie Izraela z niewoli było cieniem i zapowiedzią wybawienia wszystkich ludzi z niewoli grzechu.

Dopiero w wieczerniku zrozumiałe stały się słowa Jana Chrzciciela, kiedy wskazał na Jezusa i powiedział: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29). Proste słowa Jana wypełniły się w Wielki Piątek, wydarzenia zaś Wielkiego Czwartku były interpretacją krzyża Jezusa, o którym uczniowie właściwie mieli mgliste wyobrażenie, kielich zaś, nie tylko był znakiem cierpienia Pana Jezusa (Mt 20,22), ale ustanowieniem na wieki nowej Paschy, święta wszystkich wierzących w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, dlatego apostoł Paweł pisał: „Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus” (1 Kor 5,7).

Jak krew baranków w noc wyjścia Izraelitów z niewoli egipskiej, była ratunkiem dla synów izraelskich, potomków Jakuba, tak krew Jezusa jest ratunkiem dla nas, dla wierzących w Jezusa Chrystusa wszystkich czasów i na każdym miejscu. Św. Piotr pisał: „Nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego” (1 P 1,18.19). Podobną prawdę głosi św. Jan: „Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu” (1 J 1,7).

Pospiesznie spożyty baranek paschalny oraz chleb przaśny, był dla Izraelitów w dzień uwolnienia z niewoli, po nocnym czuwaniu, pokarmem posilającym ich na drogę ku Obiecanej Ziemi. Nie był to pokarm, który zaspokajał głód na cały okres wędrówki przez pustynię, bo był to tylko pokarm ziemski. Ale on był znakiem innego pokarmu, który dopiero miał być dany. Bóg dał go nam w Jezusie Chrystusie, który powiedział o sobie, że jest chlebem życia (J 6,48).

* * *

Pan w wieczerniku, podczas pożegnalnej wieczerzy, ustanowił sakrament ciała i krwi swojej, i dał nam w nim pokarm, posilający nasze dusze. Przyjmujemy go ustami, ale przez wiarę czerpiemy z niego moc życia wiecznego. W „*Małym katechizmie*” na pytanie: „Co to jest Sakrament Ołtarza?” znajdujemy na nie odpowiedź: „Jest to prawdziwe ciało i prawdziwa krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, pod chlebem i winem nam chrześcijanom do spożywania i picia przez samego Chrystusa ustanowione”. Zawarte jest w nim również pytanie: „Jak może cielesne spożywanie i picie tak wielkie rzeczy czynić?” i odpowiedź na nie: „Spożywanie i picie wprawdzie tego nie czynią, lecz te słowa: Za was się daje i wylewa na odpuszczenie grzechów. Albowiem słowa te obok cielesnego pożywania i picia stanowią główną część sakramentu, i kto tym słowem wierzy, ten ma, co one mówią i opiewają, to jest odpuszczenie grzechów”.

* * *

Nie zapominamy każdego dnia zjeść najważniejszych posiłków: śniadania, obiadu i kolacji. Zabieramy z sobą w drogę, lub do pracy, posiłek, aby mieć siły do wykonania

powierzonego nam zadania. Jeśli tak czynimy, to starajmy się też jak najczęściej przystępować do wieczerzy Pańskiej, aby nakarmić duszę mocą płynącą z obecności Chrystusa w sakramencie Jego ciała i krwi! Nieustannie szukajmy społeczności z naszym Panem, On bowiem jest prawdziwym pokarmem! Po pewnym cudownym nakarmieniu ludzi, Pan Jezus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim. Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie. Taki jest chleb, który z nieba zstąpił, nie taki, jaki jedli ojcowie i poumierali; kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki” (J 6, 53-58). Chrystus, wypowiadając te słowa, myślami swoimi wybiegał już do wieczernika, gdzie błogosławiąc chleb, przełamał go i powiedział: „To jest ciało moje”, błogosławiąc kielich – „To jest krew moja”.

Propozycja planu kazania

Nowa Pascha

1. Starotestamentowa Pascha znakiem zbawczego działania Boga.
2. Wieczerza Pańska jako nowa Pascha i pamiątka zbawczego działania Boga przez i w Chrystusie.

WIELKI PIĄTEK – UKRZYŻOWANIE JEZUSA

Hasło dnia

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. (J 3,16)

2 Kor 5,[14b-18]19-21

[14b.Doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; 15.a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony. 16.Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy. 17.Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. 18.A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania], 19.to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. 20.Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. 21.On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą.

Wprowadzenie

W historii ludzkości były trzy dni, w których wszystko się zmieniło, a był to Wielki Piątek, Wielka Sobota i Wielkanoc. Związane są one z osobą naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. W nich stare przeminęło i wszystko stało się nowe.

Chociaż w Starym Testamencie wiele razy jest mowa o zbawieniu Izraela, to jednak te starotestamentowe wydarzenia zbawcze, miały wymiar fizyczny, ziemski. Wydarzenia Wielkiego Piątku, Wielkiej Soboty i Wielkanocy, przyniosły zgoła coś nowego, nieprzemijającego, wiecznego, ciągle trwającego, duchowego.

W Wielki Piątek Kościół wzywa nas, abyśmy się wyciszyli, wzrok i serce swoje skierowali na Golgotę, gdzie na krzyżu umarł Chrystus i we wierze zbliżyli się do naszego Pana, podziękowali wszechmogącemu Bogu za Niego i z pokorą wielbili Jego Imię. Dzisiaj, Wielki Piątek, nakazuje nam patrzeć na Golgotę poprzez słowa apostoła Pawła, który ze względu na swoje liczne odniesienia do krzyża i śmierci Jezusa w swoich listach, zasługuje na miano pierwszego, wielkiego teologa krzyża.

Objaśnienie tekstu biblijnego

14b-17

Apostoł pisze: „Doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony”. Apostoł Paweł ma na myśli ogólne, powszechne przekonanie, że jeśli Jeden [Chrystus] umarł za wszystkich, to wszyscy w Nim i z Nim umarli. Z tego logicznego zdania, Paweł wysnuł parenetyczny wniosek: „...ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony”. Kolejny wniosek brzmi zaskakująco: „Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy”. „Nikogo nie znamy według ciała” – chodzi o wszystkich, za których umarł Chrystus, a ich status jest zgoła inny, niż ten przed Wielkim Piątkiem, ale także ma na

myśli samego Chrystusa – „a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy”. Nie chodzi w tych słowach Apostołowi o to, że nie powinien nas więcej interesować historyczny Jezus, który przemierzał palestyńskie, wyboiste drogi, wchodził do wiosek i miasteczek, i szukał tych, którzy „byli spracowani i obciążeni”. Sam apostoł Paweł nieraz przypominał w swoich listach słowa Jezusa. Apostolskie chrześcijaństwo było zainteresowane nauczaniem Jezusa, o czym świadczą cztery Ewangelie. Apostoł Paweł chce, abyśmy stale mieli przed oczyma Chrystusa wywyższonego i Jego zbawcze dzieło, Chrystusa, w którym przez wiarę jesteśmy w Nim. Dlatego w konkluzji Apostoł pisze: „A jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe”.

18.19.

„A wszystko to [co zostało powiedziane wyżej] jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porucił nam służbę pojednania], to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania”. To jest najważniejsza wypowiedź Apostoła w tekście, służącym nam w Wielki Piątek za podstawę rozważania, mającego nas prowadzić na Golgotę, w bliskość Chrystusa.

W tle tej wypowiedzi należy widzieć izraelskie święto pojednania.

Święto Pojednania według Starego Testamentu, miał wprowadzić Mojżesz. Otrzymał on od JAHWE polecenie, aby obchodzić Dzień Pojednania, jako doroczne święto Izraela (3 Mż 16,34; 23,26).

Święto Pojednania było dniem całkowicie wolnym od pracy (3 Mż 16,29-31; por. 23,27-31; 4 Mż 29,35). Wstrzymanie się od fizycznego wysiłku, powiązane było z postem, nakazanym wszystkim Izraelitom (3 Mż 16,31). W dniu Święta Pojednania miało miejsce pojednanie się Izraela z Bogiem. Polegało ono na złożeniu ofiar przebłagalnych za grzechy kapłanów i ludu, na oczyszczeniu świątyni i ołtarza oraz wypędzeniu kozła na pustynię. Po tych rytach składano ofiary całopalne.

Głównym „aktorem” Święta Pojednania był arcykapłan. Tylko w tym dniu arcykapłan wchodził do Miejsca Najświętszego.

Święto rozpoczynało się od przygotowania zwierząt ofiarnych: cielca i barana za grzechy kapłanów oraz dwóch kozłów i barana za grzechy ludu. Spośród dwóch kozłów, losowo wybierano jednego, jako ofiarę przebłagalną dla JAHWE, a drugiego przeznaczano dla Azazela (3 Mż 16, 3-10).

Ceremonie rozpoczynały się od złożenia przez arcykapłana ofiary przebłagalnej z cielca za grzechy własne i wszystkich kapłanów. Następnie arcykapłan z krwią ofiarowanego cielca oraz kadzielnicą wchodził za zastonę do Miejsca Najświętszego. Palcem umoczoną we krwi cielca siedmiokrotnie skrapiał przebłagalnię (כַּפֹּרֶת [*kāpōret*]), a więc pokrywę skrzyni przymierza, dokonując w ten sposób obrzędu przebłagania (3 Mż 16,6.11-14). Następnie ofiarowano kozła za grzechy Izraela. I podobnie jak poprzednio, arcykapłan z krwią kozła wchodził do Miejsca Najświętszego (3 Mż 16,9. 15). Pozostałe części ofiar przebłagalnych wnoszono po skończonych uroczystościach za obóz i palono je (3 Mż 16,26-28)⁵.

Kluczowe są słowa: „Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków”. Inicjatorem pojednania ze światem, a więc całą ludzkością jest Bóg. Pojednał On się sam z sobą, a więc bez udziału kogokolwiek. Ale było ono możliwe dzięki Chrystusowi, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Takie sformułowanie, „w Chrystusie świat pojednał sam z sobą”, było możliwe dzięki nowotestamentowej jednostopniowej chrystologii, której najlepszym wyrazem jest prolog do

⁵ Ks. Manfred Uglorz, *Izrael ludem JAHWE*, Bielsko-Biała 2012, s. 141nn.

Ewangelii św. Jana. Logos, który był Bogiem J 1,1), Jednorodzonym Bogiem (1,1,18), stał się ciałem (J 1,14; zob. Ga 4,4; chrystologia Listu do Kolosan). Przez wcielenie Logosa, które było wydarzeniem historycznym, było możliwe pojednanie Boga samego z sobą i zbawienie świata (zob. J 3,16).

Wszystkie zbawcze dzieła Boże wymagają odpowiedzi, dlatego Apostoł pisze: „pojednajcie się z Bogiem”, a więc zaufajcie Bogu, wierzcie w Jego miłosierdzie i łaskę, ale także czynnej odpowiedzi, dlatego pisze: „Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem”.

Podsumowanie

Podsumowaniem wielkopiątkowego tekstu biblijnego, są słowa: „Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków”.

Myśli do Kazania

„Wierzę, że Jezus Chrystus, prawdziwy Bóg, z Ojca Wieczności zrodzony, a zarazem prawdziwy człowiek z Marii Panny narodzony, jest moim Panem”.

ks. Marcin Luter

„Majestat przyoblekł się w pokorę, moc w słabość, wieczność w śmiertelność; dla uwolnienia zaś człowieka od ciężącego na nim długu, natura nietykalna złączyła się z naturą podległą cierpieniu. Sposób zbawienia odpowiadał naszemu położeniu: jeden i ten sam Pośrednik między Bogiem i ludźmi; człowiek Jezus Chrystus, mógł umrzeć jako człowiek i nie mógł umrzeć jako Bóg.

Tak więc w pełnej i doskonałej naturze prawdziwego człowieka narodził się prawdziwy Bóg, cały w swoich przymiotach Boskich i cały w naszych przymiotach ludzkich”.

Leon Wielki, List do Flawiana

* * *

Apostoł Paweł w słowach „Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał”, dotyka istoty naszej wiary, naszej wewnętrznej społeczności z Bogiem. Opisują one Boży czyn w Jezusie Chrystusie. Jak Bóg jest niepoznawalny w swojej Istocie, swoim majestacie i swojej chwale, tak niepojęte jest Jego działanie. A działanie Jego jest śladem pozostawionym w naszej, ludzkiej historii, po którym poznajemy, że przeszedł On przez ludzkie dzieje i w nich dotyka serce każdego człowieka, który staje w obliczu krzyża naszego Pana. Tym śladem jest krzyż Jego Syna, wetknięty w skalistą ziemię Golgoty za murami Jerozolimy. Te słowa apostoła Pawła: „Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał”, musimy przyjąć tak, jak one zostały przez Wielkiego Apostoła napisane.

* * *

„Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał”. A więc zbawcza inicjatywa leżała po stronie Boga. Chęć pojednania się z nami, grzesznikami, wyszła od Tego, który brzydzi się grzechem i wszelką nieczystością moralną. Bóg i tylko Bóg, wyszedł naprzeciw światu. Człowiek pozostał tam, gdzie się znajduje z powodu swojego grzechu. Słowo Boże uczy nas o naszej niemożności postawienia jakiegokolwiek pierwszego kroku w stronę Boga. Jeśli się komuś wydaje, że taki krok uczynił lub jest w stanie postawić, niechaj raczej pomyśli, czy nie jest to krok oddalający od Boga i czy nie jest on wyrazem religijnej pychy.

* * *

Z perspektywy naszej logiki to, co Bóg uczynił, jest nielogiczne. Ale Boża logika jest inna, aniżeli nasza. W *1. liście do Koryntian* Wielki Apostoł napisał, że „Skoro świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego Bożej mądrości, przeto upodobało się

Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie” (1 Kor 1,21). Boża logika to logika miłości, zbawczego działania i oddania samego siebie. „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3,16).

Pojednanie Boga ze światem, odbyło się na Golgocie bez nas i poza nami. Miało ono miejsce w Jezusie Chrystusie (Rz 3,21nn), który chociaż był w postaci Bożej, stał się jednym z nas (Flp 2,5-11). Bóg za nas Go „grzechem uczynił”. Chrystus jako „prawdziwy Bóg z Ojca w wieczności zrodzony” umarł za nas i w miejsce nas. On był Barankiem Bożym i Sługą Pana, na którego złożona została cała nieprawość świata. Jak wielki był to ciężar? Czy możemy sobie go wyobrazić? Jak wielkie było cierpienie fizyczne i duchowe Jezusa? Czy jest ono mierzalne i z czymkolwiek porównywalne? Dużo do myślenia daje nam modlitwa Jezusa na krzyżu: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?” (Mt 27, 46). Dlaczego to Bóg uczynił w Chrystusie? Apostoł Paweł pisze, „...abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Bożą”.

Krzyż na wieki pozostanie znakiem pojednania. Ilekroć nań spoglądamy, budzi on w nas ufność i pewność, że przebaczone są nam nasze winy.

Propozycja planu kazania

Krzyż znakiem pojednania

1. Bóg sam pojednał się z nami. (Inicjatywa Boga i Jego łaskawość).
2. Pojednanie w Chrystusie (Chrystus prawdziwy Bóg i człowiek).
3. Poselstwo pojednania.

NIESZPORY

Hbr 9,15.26b-28

15 On [Chrystus] jest pośrednikiem nowego przymierza, by poniesiona śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne. 26b Teraz objawił się On raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie. 27 A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd, 28 tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy Go oczekują.

Wprowadzenie

W rękopisach, pochodzących z czasów poapostolskich i ojców Kościoła, List do Hebrajczyków był umieszczany w różnych miejscach Nowego Testamentu. Świadczy to o toczącej się dyskusji na temat Listu w przeszłości. W nowszych czasach, szczególnie w XX wieku, na nowo ożyła dyskusja wokół Listu do Hebrajczyków, szczególnie wokół autorstwa Listu i pytania, czy List do Hebrajczyków jest listem, czy też nim nie jest.

W starożytności we Wschodnim Kościele, względnie jednogłośnie apostołowi Pawłowi przypisywano autorstwo Listu. W Zachodnim Kościele chrześcijańskim, miano co do tego poważne wątpliwości. W XX wieku, dzięki wszechstronnej analizie Listu, dokonanej przez egzegetów ewangelickich, ustalono, że autorem Listu nie jest apostoł Paweł. Obecnie pogląd ten jest uznawany także przez egzegetów katolickich.

Ale czy List do Hebrajczyków jest listem?

List do Hebrajczyków nie jest napisany według reguł epistolarnych czasów rzymskich, które znamy także z listów apostoła Pawła. Jedynie zakończenie Listu do Hebrajczyków, posiada zakończenie listów z czasów rzymskich. Ale to jeszcze niczego nie przesądza.

List do Hebrajczyków posiada piękny wstęp, zbudowany według najlepszych wzorów retoryki grecko-rzymskiej:

Wielokrotnie	– wieloma sposobami,
przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków	– ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna,
którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy,	– przez którego także wszechświat stworzył”.

Wskazuje to, co zostało powiedziane powyżej, na rzeczywistą genezę Listu. Jest ona na piśmie utrwaloną mową, na co także wskazuje wiele miejsc w tekście Listu: (Hbr 2,1.5; 5,11; 8,1; 9,5; 11,32).

Różnie jest nazywany autor Listu do Hebrajczyków. Najczęściej nazywany jest mówcą. Apostoł Paweł pisze do Koryntian: „Bóg ustanowił w kościele najpierw apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie moc czynienia cudów...” (1 Kor 12,28; por. Ef 4,11 i inne). Także w Liście do Hebrajczyków mowa jest o nauczycielach (Hbr 5,13). Propozycja ‘nauczyciel’ wydaje się być najlepsza.

Objaśnienie tekstu biblijnego

15.

Autor *Listu do Hebrajczyków* pisząc: On [Chrystus] jest pośrednikiem nowego przymierza, by poniesiona śmierć dla odkupienia przestępstw popełnionych za pierwszego

przymierza, ci, którzy są powołani, otrzymali obiecane dziedzictwo wieczne”, miał na myśli ten wyróżniający się w całym ziemskim życiu Syna Bożego dzień, w którym do szczytu i kresu doszło Jego poníženie i po brzegi napełniony został Jego kielich cierpienia.

Autor nazywa przymierze Boga z Izraelem, pierwszym przymierzem, przymierze zaś zawarte przez Chrystusa, nowym przymierzem. W ten sposób zachowuje on jedność Bożych przymierzy z ludźmi.

Ludzie za czasów pierwszego przymierza, otrzymali obiecane dziedzictwo. Nie chodzi tu o obietnicę odziedziczenia ziemi, ale o obietnicę zbawienia. Pierwsze przymierze ze swoimi obietnicami zostało zamknięte, ale tym samym Chrystus stał się pośrednikiem nowego przymierza.

26b.

„Teraz objawił się On [Chrystus] raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie”

Dzień ten przez nauczyciela nazwany został schyłkiem czasu. Używając współczesnego języka teologicznego, dzisiaj byśmy powiedzieli, że był to dzień ostateczny. I tak też Nowy Testament rozumie dzień śmierci Pana Jezusa Chrystusa. Lecz taki sposób rozumienia dnia ukrzyżowania naszego Pana, jest nam dzisiaj obcy, gdy mówimy bowiem o dniu ostatecznym, mamy na myśli wyłącznie dzień powtórnego przyjścia Zbawiciela świata. W istocie rzeczy według nowotestamentowego poselstwa wszystko, co zawarte jest pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem Jezusa Chrystusa, jest czasem ostatecznym i posiada wymiar eschatologiczny. Wyzbycie się nowotestamentowego rozumienia czasu, spowodowało osłabienie siły i mocy chrześcijaństwa. Kościół pozbawiony świadomości, że jest ludem ostatnich dni, traci swoje vitalne siły.

27.28.

„A jak postanowione jest ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy Go oczekują”.

„Objawił się” – to znaczy przyszedł. To słowo nie mówi o jakimś nedorzecznym kaprysie Pana Boga, któremu znudziło się władanie światem z wyżyn swojego tronu i dlatego w przebraniu żebraka wszedł między ludzi. Ono mówi o zbawczym czynie naszego Boga, o czymś, co było zaradzeniem naszej duchowej nędzy, rozwiązaniem naszego najważniejszego problemu, a mianowicie pozyskaniem zbawienia. Mógł on być rozwiązany tylko przez Boga. Na Golgocie nie chodzi jedynie o cierpienie historycznego człowieka, Jezusa z Nazaretu, lecz o cierpienie samego Boga. Krzyżowa ofiara Jezusa Chrystusa, posiada wartość tylko dlatego, że na Golgocie cierpiał i umarł Syn Boży, w którym – jak pisze autor *Listu do Kolosan* – zamieszkała pełnia Bóstwa (Kol 1,19). W Chrystusie zostały zgładzone nasze grzechy. W Chrystusie została otwarta nowa droga, Boża droga, która wiedzie z góry w poniżenie, aby z poniżenia na ramionach Ukrzyżowanego, podźwignięta została grzeszna ludzkość, a każdy człowiek został przywrócony Bogu, jako Jego wieczna własność.

Krzyż jest znakiem Bożej ofiary, łączy niebo z ziemią, świętość z wymiarem upodlonego człowieka, abyśmy mogli dostąpić usprawiedliwienia i aby uświęcone zostało życie ludu Bożego. Nie mamy w tym żadnej zasługi. Nic nie jest z nas, wszystko jest z Boga.

Podsumowanie

Tekst mówi o godności i dziele zbawienia, dokonanego przez Chrystusa. Na tym powinien się skupić kaznodzieja.

Myśli do kazania

„Wiara chwyta Chrystusa i jest On w niej obecny, obejmuje Go jak pierścień obejmuje kamień szlachetny, i kto z taką ufnością uchwycił się Chrystusa w sercu, tego Bóg uznaje za sprawiedliwego. To jest sposób i zasługa, przez które osiągamy odpuszczenie grzechów i sprawiedliwość. Ponieważ wierzysz we mnie, mówi Bóg, i twoja wiara uchwyciła się Chrystusa, którego tobie podarowałem, aby był twoim pośrednikiem i arcykapłanem, przeto będziesz sprawiedliwym. Ponieważ wiarą uchwyciłeś się Chrystusa, przez co jesteś sprawiedliwy, to ruszaj wykonywać dobre uczynki, a więc miłuj Boga i miłuj bliźniego, wzywaj Boga, dziękuj Mu, głosź Go, uwielbiaj, wyznawaj, czynź dobrze bliźniemu i służ mu. To są rzeczywiste dobre uczynki, które płyną z wiary i radoznego serca, gdyż za darmo otrzymaliśmy przez Chrystusa odpuszczenie grzechów”

Ks. Marcina Luter.

* * *

W Chrystusie rozpiętym na krzyżu, w niepojęty sposób skupia się czas, ten, który był, zanim nastał schyłek wieków i ten, który jest schyłkiem wieków. W Chrystusie, który powiedział o sobie: „JA JESTEM” wszystko staje się jednością, a więc czas, podzielony Kościoł i zwaśniona ludzkość. W Jezusie Chrystusie jest ratunek dla ludzkości, która zagubiła sens swojego istnienia, obraz Boży i głębię człowieczeństwa. I to musimy zrozumieć, nim trwa jeszcze Jezusowe „teraz”, nim nadejdzie koniec wieków.

* * *

Krzyż Chrystusa jest miejscem spotkania linii czasu i drogi wiodącej z góry, od Boga w grzeszny wymiar naszego życia. Tę drogę symbolizuje pionowa belka krzyża naszego Pana. Ona nie tylko nakazuje nam patrzeć w górę, na cierpiące oblicze Chrystusa, a przez nie dalej i wyżej, w miłosierne serce Boga, lecz głównie zwiastuje nam otwarte niebo i Boga, który przyszedł z góry i wpisał się w czas i cielesność. „A SŁOWO ciałem się stało i zamieszkało wśród nas” (J 1,14). Mówi nam o tym również dzisiaj Duch Boży, wypisujący w sercach naszych słowa: „Obecnie objawił się On jeden raz u schyłku wieków dla zgładzenia grzechu przez ofiarowanie samego siebie”.

* * *

Raz został Chrystus ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu. Raz ..., ale jakie wielkie bogactwo płynie po wszystkie czasy z ran Ukrzyżowanego. I musimy czerpać z tego bezkresnego źródła łaski, wiarą uchwycić się krzyża, aby gdy drugi raz ukaże się Chrystus, „nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy Go oczekują”.

Propozycja planu kazania

Chrystus Ukrzyżowany

1. Chrystus pośrednikiem nowego przymierza.
2. Chrystus ofiarą za grzechy.

WIELKA SOBOTA

Hasło dnia

Ten, który zstąpił, to ten sam, co i wstąpił wysoko ponad wszystkie niebiosy, aby napęłnić wszystko. (Ef 4,10)

Mt 27,[57-61]62-66

57.A gdy nastał wieczór, przyszedł człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. 58.Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusa. Wtedy Piłat kazał je wydać. 59.A Józef wziął ciało i owinął je w czyste prześcieradło, 60.i złożył je w swoim nowym grobie, który wykłuł w skale, i zatonął przed wejście do grobu wielki kamień, i odszedł. 61.A była tam Maria Magdalena i druga Maria; siedziały one naprzeciw grobu]. 62.Nazajutrz, czyli w dzień po święcie Przygotowania, zebrali się u Piłata przedniejsi arcykapłani i faryzeusze, 63.mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten zwodzielec jeszcze za życia powiedział: Po trzech dniach zmartwychwstanę. 64.Rozkaż więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem uczniowie jego nie przyszli, nie ukradli go i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze. 65.Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie. 66.Poszli więc i zabezpieczyli grób, pieczętując kamień i zaciągając straż.

Wprowadzenie

Tekst biblijny na Wielką Sobotę mówi o pogrzebie Pana Jezusa, który odbył się nie w sobotę, ale u schyłku piątku, w czasie przygotowania żydowskiej wieczerzy paschalnej. Zgodnie ze starotestamentowo-żydowską nauką o rzeczach ostatecznych, śmierć jest równoznaczna ze wstąpieniem do szeolu (krajny zmarłych)¹. A więc nie stoi on w sprzeczności ze starotestamentową nauką o rzeczach ostatecznych.

Objaśnienie tekstu biblijnego

57-60

Inne ewangelie mówią, że Józef nie był sam, że towarzyszył mu Nikodem, znany nam z 3. rozdziału Ewangelii św. Jana. Gdyby Józef nie poprosił Piłata, o zabranie ciała Jezusa i pochowanie go w grobie, wykutym w skale, niewątpliwie zostałyby ono niezwłocznie wraz z ciałami dwóch ukrzyżowanych złoczyńców wrzucone do doliny, w której żerowały sępy na ciałach skazańców. A tego nie chciał Józef i Nikodem. Z wierszy od 57 do 60 nie wynika, że oczekiwali oni zmartwychwstania Chrystusa, czy nie. Domysły nie są tu wskazane.

61.

Maria Magdalena i druga Maria obserwowały mężczyzn, składających ciało Jezusa do grobu, aby gdy minie Pascha, przyjść i namaścić – zgodnie z zwyczajem u Żydów – ciało Jezusa. Ze słów kobiet, które wczesnym rankiem śpieszyły do grobu w ogrodzie Józefa: „Kto nam odwali kamień?”, zdaje się wynikać, że spodziewały się one znaleźć w grobie ciało Jezusa. Można więc mówić o kryzysie wiary u uczniów i zwolenników Jezusa.

¹ Ks. Manfred Uglorz, *Izrael ludem JAHWE*, Bielsko-Biała, s. 346nn.

62-66.

Faryzeusze i kapłani potraktowali inaczej słowa Jezusa o swoim zmartwychwstaniu, Nie wierzyli, że Jezus zmartwychwstanie, ale że może dojść do oszustwa, że uczniowie Jezusa wykradną ciało Jezusa i ogłoszą Jego zmartwychwstanie.

Podsumowanie

Kazanie powinno zawierać dwa wątki:

1. Historyczny (pogrzeb Jezusa)
2. Teologiczny (teologiczna treść Wielkiej Soboty)

Myśli do kazania

Jeśli myślimy i mówimy o śmierci, to nie sposób nie mówić i myśleć o pogrzebie. Taki sposób mówienia i myślenia ukształtował się na skutek prawdy o człowieku. Każdy człowiek musi umrzeć, a tym samym jego ciało powinno być złożone w grobie. Tak też było w wypadku naszego Pana i Zbawiciela. Chrystus umarł na krzyżu w piątek, dlatego pośpiesznie złożono Jego ukrzyżowane ciało w grobie wykutym w skale, ponieważ zbliżał się sabat, bardzo ważny dzień w pobożności Żydów. Wielka Sobota poświęcona jest temu, co zawarte jest między słowami 'umarł' i 'zmartwychwstał' w „*Apostolskim wyznaniu wiary*”, a więc tajemnicy, która kryje się za słowami: „zstąpił do piekiel”, a więc za słowami „zstąpił do krainy umarłych”.

* * *

Zazwyczaj wokół trumien naszych zmarłych, gromadzi się większa lub mniejsza grupa ludzi. Za noszami, na których położono ciało Jezusa, szedł prawdopodobnie tylko Józef z Arymatei i Nikodem. Tylko niektóre kobiety, które wraz z uczniami chodziły za Jezusem, a więc Maria Magdalena i Maria, prawdopodobnie matka Jakuba i Józefa, przypatrywały się, jak owinięte w prześcieradło ciało ukrzyżowanego Jezusa składano do grobu. Zapewne łzy płynęły po pliczkach zatrwożonych kobiet. Nie było żadnego orszaku pogrzebowego, nie było słychać zgiełku płaczek, zazwyczaj towarzyszących pogrzebom zmarłych w tamtych czasach (Mk 5,39). Nie było tam nawet tych najbliższych Jezusowi uczniów.

To znamienita i osobliwa sytuacja. Gdy Pan Jezus urodził się w Betlejem, tylko pasterze w noc narodzenia przyszli i oddali pokłon Dziecku Marii Panny. Ten, który narodził się w Betlejem i pochowany został w pośpiechu, za życia powiedział: „Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił” (Mt 8,29). Co prawda, świadkowie cudownego nakarmienia przez Jezusa wielu ludzi, chcieli Go obwołać królem, a tłum towarzyszył Jezusowi w czasie wjazdu do Jerozolimy, teraz w wieczór piątkowy nie było prawie nikogo. Ale pamiętajmy, wielkie rzeczy i sprawy nie dzieją się na oczach wielu, w zgiełku i hałasie, ale w cichości, czasem w ukryciu. Nie próbujmy więc szukać rozgłosu, niczego raczej nie oczekujmy, kiedy nadejdzie nasz koniec, lecz pamiętajmy, że oczy Boże są otwarte i ręce wyciągnięte. Prośmy, aby to On towarzyszył nam na naszej drodze od urodzenia do śmierci.

* * *

W „*Apostolicum*” po słowach: „został umęczony i pogrzebany”, następują słowa: „wstąpił do piekiel”. Tych słów brak w „*Nicejsko-konstantynopolitańskim wyznaniu wiary*”. Dlaczego ich brak w tak ważnym wyznaniu, jakim jest „*Wyznanie nicejsko-konstantynopolitańskie*”? To pytanie drąży umysły wielu ludzi. A dlaczego znalazły się one w „*Apostolskim wyznaniu wiary*”, chociaż w jego pierwowzorach ich nie było? Można się jedynie domyślać, że chodziło o lepsze opisanie i wyjaśnienie tajemnicy wiary chrześcijańskiej.

Co to znaczy, że Jezus ukrzyżowany i złożony do grobu zstąpił do piekieł? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, należy widzieć kontekst tej tajemnicy wiary, przede wszystkim przywołać do pomocy biblijną antropologię (nauka o człowieku) oraz tanatologię (nauka o śmierci).

Stary Testament mówi o różnych członkach i częściach człowieka. Mówi między innymi o ciele, duszy i duchu. Ciało, dusza i duch nie są traktowane w Starym Testamencie jako autonomiczne części, lecz każda z nich rozumiana jest jako aspekt jednego psychofizycznego podmiotu, jakim jest człowiek. Rozumie się je w księgach Starego Przymierza jako funkcjonalne przejawy życia ludzkiego. Mamy więc tu do czynienia z monistycznym pojmowaniem psychofizycznego bytu człowieka.

Śmierć jest zjawiskiem powszechnym i nie można jej uniknąć. Nie mógł jej uniknąć również wcielony Syn Boży, Jezus Chrystus. Wszyscy narodzeni z kobiety zbliżają się do śmierci. Jest ona miejscem i domem spotkania wszystkich ludzi (Hi 30,23) i niemożliwy jest – według starożytnych Hebrajczyków – powrót z śmierci do życia. Król Dawid po śmierci swojego i Batszeby dziecka, powiedział do sług: „Ja pójdę za nim, a ono nie powróci do mnie” (2 Sm 12, 23). Śmierć definitywnie kończy ziemskie życie człowieka. „Musimy umrzeć i jesteśmy jak woda rozlana po ziemi, której nie da się już zebrać” (2 Sm 14,14). Śmierć sprawia, że człowiek obraca się w proch, z którego przez Boga został stworzony (1 Mż 3,19). Śmierć, według ksiąg Starego Przymierza, nie jest jednak w pełnym tego słowa znaczeniu zaprzeczeniem życia człowieka, początkiem niebytu. Człowiek w pewnym sensie „trwa”, „bytuje” po śmierci, lecz nie jest to w pełnym tego słowa znaczeniu życie. Człowiek bytuje w krainie umarłych, w otchłani.

Kontekstem są również pewne wypowiedzi Nowego Testamentu, przede wszystkim zastanawiające zdanie z *Ewangelii św. Mateusza*, z opisu śmierci Jezusa: „Oto zasłona świątyni rozdarła się na dwoje, od góry do dołu, i ziemia się zatrzęsała, i skały popękały, i groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy zasnęli, zostało wzbudzonych; i wyszli z grobów po jego zmartwychwstaniu, i weszli do świętego miasta, i ukazali się wielu” (Mt 27,51-53). To, o czym mówi to zdanie, musiało wielu w pierwotnym chrześcijaństwie pobudzić do głębszej refleksji. Ślady tej refleksji znajdujemy nie tylko w Nowym Testamencie, ale także w ewangeljach apokryficznych.

Czy Pan Jezus mówił kiedykolwiek, że po swojej śmierci wstąpi do krainy zmarłych?

Podczas rozmowy Jezusa z uczonymi w Piśmie i faryzeuszami, w pewnej chwili poprosili oni Jezusa: „chcemy widzieć od ciebie znak”. Nie wystarczyły im cuda, które czynił Jezus. Na ich prośbę Jezus odpowiedział: „Pokolenie złe i cudzołężne znaku żąda, ale nie otrzyma innego znaku jak tylko znak Jonasza proroka. Albowiem jak Jonasz był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i Syn Człowieczy będzie w łonie ziemi trzy dni i trzy noce” (Mt 12, 38 por. Mk 8,11-12; Łk 11,29-32).

Apostoł Pana Jezusa, św. Piotr w swoim Liście napisał: „Miejcie sumienie czyste, aby ci, którzy zniesławiają dobre chrześcijańskie życie wasze, zostali zawstydzeni, że was spotwarzali. Lepiej bowiem jest, jeżeli taka jest wola Boża, cierpieć za dobre niż za złe uczynki. Gdyż i Chrystus raz za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was przywieść do Boga; w ciele wprawdzie poniósł śmierć, lecz w duchu został przywrócony życiu. W nim też poszedł i zwiastował duchom będącym w więzieniu, które niegdyś były nieposłuszne, gdy Bóg cierpliwie czekał za dni Noego, kiedy budowano arkę, w której tylko niewielu, to jest osiem dusz, ocalało przez wodę” (1 P 3, 16-20).

Wzmianki o zstąpieniu Chrystusa do otchłani, znajdują się w apokryficznych piśmiach Nowego Testamentu, między innymi głównie w *Ewangelii Piotra* i *Ewangelii Nikodema*.

Apokryficzna *Ewangelia Piotra*, zajmuje się śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa. Zawiera wiele materiału zaczerpniętego z tradycji wspólnej ewangeliom kanonicznym. Według autora *Ewangelii Piotra*, mężowie wyprowadzający z grobu zmartwychwstałego Chrystusa usłyszeli głos: „Czy zwiastowałeś tym, którzy śpią?” I też usłyszeli odpowiedź z krzyża, który im towarzyszył: „Tak”. Aluzja do obecności Chrystusa w hadesie, w krainie umarłych jest tu wyraźna i czytelna.

Apokryficzna *Ewangelia Nikodema* zawiera wiele szczegółów z historii męki, śmierci i zmartwychwstania, nieznanymi autorom ewangelii kanonicznych. W *Ewangelii Nikodema* znajduje się długi i dokładny opis obecności Chrystusa w hadesie. Po dialogu Jana Chrzciciela i Adama z patriarchami, następuje dialog szatana z Hadesem (mamy tu personifikację krainy zmarłych). Jeszcze w trakcie trwania tego dialogu, Jezus, jako król chwały wkracza triumfalnie do otchłani. Autor *Ewangelii Nikodema* pisze: „Wtedy Król chwały chwyciwszy za czub głowy szatana, pierwszego spośród satrapów, oddał go aniołom mówiąc: «Zakujcie mu w żelaza ręce, nogi i szyję, i jego usta». Następnie oddał go Hadesowi, mówiąc: «Weź go i trzymaj dobrze, aż do mego powtórnego przyścia». Chrystus zaś „wyciągnął swą prawicę, ujął nią i obudził praojca Adama, a następnie zwróciwszy się do pozostałych, powiedział: «Nuże, naprzód za mną wszyscy, którzy pomarliście ze względu na drzewo, którego on dotknął: oto ja was wszystkich podnoszę znowu przez drzewo krzyża»”.

Zstąpienie Chrystusa do otchłani w *Ewangelii Nikodema*, opisane zostało jako triumfalne wkroczenie Jezusa, Króla chwały w królestwo śmierci. W relacji zstąpienia Chrystusa do hadesu posłużono się psalmem 24, według którego Bóg JAHWE jest Królem chwały. *Ewangelia Nikodema* tytuł 'Król chwały' przypisuje Chrystusowi, a zstąpienie Jezusa do królestwa śmierci jest tu rozumiane nie jako poniżenie, lecz jako wywyższenie Ukrzyżowanego. Chrystus zstąpił do krainy zmarłych, nie tylko jako jeden spośród zmarłych, lecz jako zwycięzca śmierci, jako Pan, którego władza sięga do królestwa śmierci i szatana.

Można jeszcze wskazać na wiele innych tekstów, które wymownie świadczą, że zarówno w chrześcijaństwie, jak i w nieortodoksyjnym chrześcijaństwie żywe było pytanie, co działo się pomiędzy ostatnim słowem Jezusa na krzyżu a odwaleniem kamienia od grobu Jezusa w ogrodzie Józefa z Arymatei.

Często stawiane pytanie, co to znaczy, że Chrystus zstąpił do piekła, jest wynikiem niezrozumienia słowa 'piekło'. Zaskakująco brzmi słowo 'piekło', z którym związane są pewne groźne budzące obrazy. Ale słowo 'piekło' posiada na kartach Pisma Świętego inne znaczenie, aniżeli to, które kojarzy nam się z ogniem i smołą. Jego greckim ekwiwalentem jest słowo 'hades', te zaś jest ekwiwalentem hebrajskiego słowa 'szeol'. Szeol w Starym Testamencie to kraina zmarłych, otchłań, miejsce pobytu tych, którzy odeszli spośród żywych. Jeśli w „*Apostolskim wyznaniu wiary*” czytamy słowa: „zstąpił do piekiel”, to za nimi kryje się prawda, że Jezus po swojej śmierci poszedł drogą wszystkich ludzi i zstąpił do krainy zmarłych. Ale zstąpił tam, nie jako zwykły śmiertelnik, lecz jako Syn Boży, który powiedział o sobie: „Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie” (J 5,26).

Propozycja planu kazania

Tajemnica Wielkiej Soboty

1. „Umarł i pogrzebion”.
2. „Zstąpił do krainy zmarłych”.

1. ŚWIĘTO ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO (REZUREKCJA)

Hasło tygodnia

Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła (Obj 1,18)

2 Tm 2,8-13

8.Miej w pamięci Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego, według mojej ewangelii, 9.dla której cierpię niczym złoczyńca aż do więzów, ale Słowo Boże nie jest związane; 10.dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie, wraz z chwałą wiekuistą. 11.Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; 12.jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze; 13.jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeć się nie może.

Wprowadzenie

Kiedy uczniowie uświadomili sobie, że ich Nauczyciel ukrzyżowany rękami żołnierzy zmartwychwstał, zaczęło się w ich życiu coś absolutnie nowego. Chociaż przygoda z tym „nowym” rozpoczęła się znacznie wcześniej, w chwili w której usłyszeli słowa Mistrza: „*Pójdź za mną!*” i chociaż w pełni uświadomili sobie jej sens nieco później, to z perspektywy czasu tylko w ten sposób można pojmować Wielkanoc z jej treścią i poselstwem. Bez wiary uczniów w zmartwychwstanie Jezusa, to niezbyt wielkie grono zwolenników „sprawy Nauczyciela z Galilei” byłoby jedynie zacznem jeszcze jednej sekty żydowskiej odrzucającej prawo i o wzniosłej etyce, stawiającej na pierwszym miejscu miłość ponad wszelkimi podziałami (Mt 5,44; 22,27-29 i paral.).

Istotą chrześcijaństwa jest wiara w zmartwychwstanie. Dlatego pierwszym świętem obchodzonym w chrześcijaństwie była Wielkanoc. Najstarszymi świadectwami świętowania Wielkanocy w starożytnym Kościele są *Epistola Apostolorum* z ok. 150 roku oraz homilia wielkanocna Melitona z Sardes (II wiek). Być może, że obchodzona była ona już w czasach apostoelskich, przynajmniej przez Kościoły założone przez apostoła Pawła. Wskazują na to słowa Wielkiego Apostoła Narodów: „Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zacznem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus” (1 Kor 5,7). Zwrot „*na naszą Wielkanoc*” upoważnia nas do wysnucia wniosku, że Wielkanoc obchodzona w chrześcijaństwie apostoelskim, posiadała zgoła odmienny charakter aniżeli żydowska Pascha. Wielkanoc chrześcijańska była przypomnianiem krzyżowej ofiary Jezusa i Jego zmartwychwstania.

Objaśnienie tekstu biblijnego

8.

Miej w pamięci Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego, według mojej ewangelii...

Powyższe słowa przypominają wstęp do listu apostoła Pawła, skierowanego do wierzących w Chrystusa w Rzymie. Św. Paweł przedstawiając się, pisze: „Paweł, sługa

Jezusa Chrystusa, powołany na apostoła, wyznaczony do zwiastowania ewangelii Bożej, którą [Bóg] przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach Świętych o Synu swoim, potomku Dawida według ciała, który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie” (Rz 1,1-4). Te słowa, dotyczące osoby naszego Pana, to najstarsza forma chrześcijańskiego wyznania, które zawiera w sobie prawdę o Dawidowym pochodzeniu Jezusa według ciała oraz prawdę o zmartwychwstaniu Jezusa, poprzez które objawiło się Synostwo Boże naszego Pana.

Apostoł Paweł nazywa Dawidowe pochodzenie naszego Pana i Jego zmartwychwstanie Ewangelią, której jest głosicielem i dla której cierpi.

Słowa skierowane przez apostoła Pawła do Tymoteusza, są napomnieniem, aby Tymoteusz miał przed oczyma Chrystusa zmartwychwstałego. Tymoteusz jako kontynuator dzieła Wielkiego Apostoła, powinien mieć zawsze przed oczyma zmartwychwstałego Pana Kościoła i jako sługa Chrystusa, powinien być Jego świadkiem przez głoszenie Ewangelii o Chrystusie. Czynił to Paweł, powinien czynić to Tymoteusz, jako uczeń apostoła Pawła.

Apostoł Paweł pisał w Liście do Rzymian: „Nie wstydę się ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka” (Rz 1,16) oraz „Albowiem uznałem za właściwe nic innego nie umieć między wami, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego” (1 Kor 2,2).

Łańcuch zwiastunów Ewangelii o zmartwychwstałym Panu, nie może zostać przerwany. Wynika to z innych słów Nauczyciela do Tymoteusza: „Ty więc, synu mój, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie, a co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludzom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać” (2 Tm 2,1).

9.10.

...dla której cierpię niczym złoczyńca aż do więzów, ale Słowo Boże nie jest związane; dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie, wraz z chwałą wiekuistą.

Te słowa Wielkiego Apostoła różnie są rozumiane. Ale nie możemy je rozumieć inaczej, jak tylko następująco – cierpienie apostoła św. Pawła stanowi uwierzytelnienie jego świadectwa o Chrystusie zmartwychwstałym, bowiem – jak pisze – nie cierpię niczym złoczyńca, a więc nie za czyny, które popełniają złoczyńcy, ale za i z powodu głoszenia Ewangelii. Podobnie pisze Autor *Objawienia św. Jana*: „Ja, Jan, brat wasz i uczestnik w ucisku i w Królestwie, i w cierpliwym wytrwaniu przy Jezusie, byłem na wyspie, zwanej Patmos, z powodu zwiastowania Słowa Bożego i świadczenia o Jezusie” (Obj 1,9).

Ciało Apostoła jest związane, ale nie jest związana i bezsilna Ewangelia o Jezusie Chrystusie. Z głębokim przekonaniem pisze: „Słowo Boże nie jest związane; dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia, które jest w Chrystusie Jezusie, wraz z chwałą wiekuistą”.

11-13.

Prawdziwa to mowa: Jeśli bowiem z nim umarliśmy, z nim też żyć będziemy; jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze; jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeć się nie może.

Dopóki trwa ziemia, tyka i bije zegar historii, o Jezusie jako synu Dawida według ciała i jako o zmartwychwstałym Panu, będzie głoszona Ewangelia ku zbawieniu tych, którzy jej uwierzą i zwiążą swoje życie z Chrystusem. Być może, nie wszędzie będzie gloszo-

na, ale tam gdzie będzie zwiastowana, musi brzmieć słowo: Pan Zmartwychwstał! „Pochłonięta jest śmierć w zwycięstwie! „Gdzież jest, o śmierci, zwycięstwo twoje? Gdzież jest, o śmierci, żądło twoje? A żądłem śmierci jest grzech, a mocą grzechu jest zakon; ale Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (1 Kor 15,55-57).

Apostoł Paweł dziękuje Bogu, że daje nam zwycięstwo w Jezusie Chrystusie. W słowach zawartych w naszym biblijnym tekście na 1. Święto Zmartwychwstania Pańskiego, pisze jak się to dzieje w naszym życiu: „Jeśli z nim [Chrystusem] umarliśmy, z nim też żyć będziemy; jeśli z nim wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze; jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeć się nie może”. Postawiona więc zostaje przed nasze oczy tajemnica chrztu w imię Jezusa Chrystusa. Pisze o niej św. Paweł w *Liście do Rzymian*: „Czy nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni? Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili. Bo jeśli wrośliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrośniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania” (Rz 6, 3-5), ale także w słowach z *Listu do Efezjan*: „Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście – i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie” (Ef 2,4-6).

Ale nic nie dzieje się automatycznie. Aby posiąść dary dane przez Boga w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, chrześcijanie powinni wzywać i wyznawać Imię Zmartwychwstałego, bo kto je wzywa, będzie zbawiony (zob. Rz 10,9.10). Dlatego ku przestrodze Wielki Apostoł pisze: „Jeśli z Nim [z Chrystusem] wytrwamy, z nim też królować będziemy; jeśli się go zaprzemy, i On się nas zaprze; jeśli my nie dochowujemy wiary, On pozostaje wierny, albowiem samego siebie zaprzeć się nie może”. Bóg pozostaje zawsze wierny swojej miłości do nas, bo jest On miłością (1 J 4,8). Ale jeśli ktoś pogardzi tą miłością, której ucieleśnieniem jest Chrystus, utraci to, co dane jest w Chrystusie – zwycięstwo nad śmiercią.

Podsumowanie

Kazanie powinno być apelem skierowanym do wierzących, aby pamiętali o zbawczym wydarzeniu, jakim była śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa i o przewodnikach wiary.

Myśli do kazania

„Jezus Chrystus powstał z umarłych i z tym złączona jest mocna, pewna wiara, w której umacnia i utwierdza nas ten artykuł wiary: «Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi po prawicy Boga, Ojca Wszechmogącego, skąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych». Należy przy tym dobrze zapamiętać słowa: Chrystus zmartwychwstał i zapisać je literami wielkimi jak wieża, czy nawet jak niebo i ziemia, abyśmy nic innego nie widzieli, słyszeli, myśleli i znali, lecz tylko ten artykuł. Jeśli tak będziemy wierzyć, to będziemy dobrze żyli i umierali. Gdyż Chrystus zwyciężył śmierć i zmartwychwstał nie tylko dla siebie, lecz musisz tak to umiłować, aby obejmowało to i nas, byśmy także i my byli objęci i stali w tym «zmartwychwstał» i przez to też zmartwychwstali i żyli z nim (Chrystusem) w wieczności”.

Ks. Marcin Luter

* * *

1. ŚWIĘTO ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Nikt w wielkanocny poranek, kiedy Chrystus wyszedł z grobu, nie ogłosił przy wtórze triumfalnych fanfar, że Ukrzyżowany powstał z martwych. Chociaż zostało Mu darowane Imię, które jest ponad wszelkie imię, ale nie odbyło się to w sposób jawny i dostrzegalny, wobec całego stworzenia, aby oko ludzkie zobaczyło, co Bóg uczynił dla Chrystusa i w Nim dla swojego stworzenia. Zmartwychwstanie Chrystusa nie należy do porządku dostrzegalnych zjawisk fizycznych, lecz do porządku wiary. Dlatego zmartwychwstały Chrystus, ukazujący się swoim uczniom, starał się w nich wzbudzić głównie wiarę. Kiedy Tomasz żądał możliwości włożenia palca w rany Chrystusa, bo tylko wtedy uwierzy, otrzymał taką możliwość, ale musiał też usłyszeć słowa, które również nasz Pan wypowiedział nam ku przestrodze: „Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli” (Łk 24, 29).

* * *

W słowach, które apostoł Paweł napisał do swojego ucznia, Tymoteusza, ponad wszelką wątpliwość, pośrednio jest o tym mowa. Nakazuje bowiem swojemu uczniowi mieć w pamięci Chrystusa, który powstał z martwych, a jest to możliwe wyłącznie w wierze, bowiem Tymoteusz nie dotykał zmartwychwstałego Chrystusa jak Tomasz, ale słuchał ewangelii o zmartwychwstałym Chrystusie, głoszonej przez apostoła Pawła.

* * *

Musimy być świadomi, że słowa apostoła Pawła: „Miej w pamięci Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego”, dotyczą wszystkich chrześcijan w każdym czasie, ponieważ każdy, kto wierzy, musi nieustannie mieć w pamięci Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. W Niego bowiem jesteśmy wpisani i w Nim powinniśmy mieć przewodnika w życiu.

Powinniśmy dokonać rachunku sumienia i postawić sobie pytanie: Ile czasu poświęcam Chrystusowi i czy towarzyszy nam w myślach, a ile czasu poświęcam sprawom ziemskim, codziennej trosce o chleb powszedni? Liczba chwil i minut okaże się niewielka. Dlatego wyryjmy sobie w pamięci słowa apostoelskiego napomnienia: „Miej w pamięci Jezusa Chrystusa, który został wskrzeszony z martwych, jest z rodu Dawidowego”.

Na cmentarnej ziemi, na której stoimy w wielkanocny poranek, zawsze rozlega się i musi się rozlegać zwiastowanie o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Zwycięstwo Jezusa nad śmiercią, to też nasze zwycięstwo, bowiem jako ochrzczeni w chrzcie w śmierć Chrystusa, tak i z Nim zmartwychwstaniami. Ta wieść bowiem jest pociechą w chwili pożegnania naszych zmarłych i będzie – daj Boże – pociechą, gdy nas będą żegnać nasi bliscy, przyjaciele, koleżanki i koledzy z pracy.

Propozycja planu kazania

Miej w pamięci!

1. Cierpienie Chrystusa i Jego wywyższenie.
2. Cierpienie i błogosławieństwo Boże w naśladowaniu Chrystusa.
3. Wierność Boga.

1. ŚWIĘTO ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Hasło tygodnia

Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła (Obj 1,18)

1 Kor 15,19-28

19. Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni. 20. A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. 21. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. 22. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. 23. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia, 24. potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. 25. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. 26. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. 27. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. 28. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim.

Wprowadzenie

To, co jest istotą chrześcijańskiej wiary, co różni ją od jej historycznego źródła, jakim był judaizm, jest wiara w zmartwychwstanie Jezusa, wiara pociągająca za sobą potrzebę sformułowania podstawowych dla chrześcijaństwa wyznań: Ewangelia jest wieścią o Synu, potomku Dawida według ciała, który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie (Rz 1,3.4); Ukrzyżowany jest Panem i Chrystusem (Dz 2,36); w Jezusie zamieszkała pełnia boskości (Kol 1,19; 2,9).

Objaśnienie tekstu biblijnego

19.20.

Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni.

To fragment najstarszego, pisanego świadectwa o wzbudzeniu Chrystusa z martwych. Uczy ono, że zmartwychwstanie Chrystusa jest zbawczym czynem Boga, dzięki któremu wierzący mogą być pewni, że przezwyciężą własną śmierć, a po otrzymaniu przemienionego ciała na wzór zmartwychwstałego Syna Bożego, zawsze będą z Panem. Jednak teraz, żyjąc w ciele, pewność ta nieustannie brutalnie jest łamana, a nadzieja na wieczne życie osłabiana przez ciągle jeszcze obecną w naszym życiu śmierć. Mąci i zabiera nam ona nadzieję na ostateczne zwycięstwo życia nad śmiercią. Ta sytuacja nie tylko w teologicznym myśleniu, ale przede wszystkim w życiu, powoduje wyjałowienie naszej chrześcijańskiej nadziei. Często ogranicza się ona jedynie do doczesności i zatrzymuje się na śmierci, nie mogąc przekroczyć barier, które nieustannie doświadczanie śmierci stawia przed nami. Nie sięga ona poza horyzont teraźniejszości i nie jest zdolna przyswoić sobie tego, co jest jej treścią i celem. Nadzieja, która

nie wie czego winna się spodziewać poza doczesnością i nie jest pewna tego, czego powinna się spodziewać, jest pusta i niczego w życiu człowieka nie może przeobrazić. Dlatego Apostoł Paweł pisze: „Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni”. A więc jeśli nie mamy nic do powiedzenia na temat przyszłości i wieczności, w sferze wiary mamy niewiele do powiedzenia. Jeśli Kościół nie ma nic do powiedzenia o wieczności, jest duchowym bankrutem.

Tak być nie może. „A jednak Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli”. Chrześcijanie powinni być otwarci na przyszłość, patrzeć poza horyzont doczesności, widzieć siebie we wieczności, ponieważ zmartwychwstały Chrystus jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli, a więc jako pierwszy ze zmartwychwstałych, jest gwarantem zmartwychwstania tych, którzy podążają drogą wszystkich ludzi, których śmierć pochłania. Apostoł Paweł w *Liście do Efezjan* nie tylko pisze o mocy Bożej: „jaką okazał w Chrystusie, gdy wzbudził go z martwych i posadził po prawicy swojej w niebie ponad wszelką nadziemską władzę i zwierzchnością, i mocą, i panowaniem, i wszelkim imieniem, jakie może być wymienione, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym i wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła” (Ef 1,20-22), ale także: „Wy umarliście przez upadki i grzechy wasze, w których niegdyś chodziliście według modły tego świata, naśladowując władcę, który rządzi w powietrzu, ducha, który teraz działa w synach opornych. Ale Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście – i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie” (Ef 2,1.2.4-6).

21-24

Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia, potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc.

Apostoł Paweł zinterpretował starotestamentową etiologię o Adamie typologicznie. „Jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni”. Przez pierwszego człowieka przyszła śmierć, ale przez drugiego CZŁOWIEKA, prawdziwego Boga zrodzonego we wieczności i prawdziwego człowieka narodzonego z panny Marii, przyszło zmartwychwstanie.

25-28

Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim.

Mowa tu o dopełnieniu historii, która związana i zakotwiczona jest w Chrystusie Jezusie, przez którego wszystko powstało, i w którym to, co ma być zbawione, znajdzie swoje dopełnienie.

Zmartwychwstały Chrystus Pan jest mocą przeobrażającą całe stworzenie. Apostoł św. Paweł bowiem pisze: „A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał. A gdy mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był

wszystkim we wszystkim”. Nasz język nie jest w stanie opisać tego doskonałego świata, w którym Bóg będzie wszystkim we wszystkim. Chodzi o wynikającą ze zmartwychwstania Chrystusa prawdę o dopełnieniu stworzenia, w którym wszystko będzie na kształt i miarę Boga. Oto cel naszej chrześcijańskiej nadziei.

Apostoł Paweł pisał do Kościoła w Koryncie: „Chrystus został wzbudzony z martwych i jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia” (1 Kor 15,20-23) oraz: „A to, co siejesz, nie jest przecież tym ciałem, które ma powstać, lecz gołym ziarnem, może pszenicznym, a może jakimś innym; ale Bóg daje mu ciało, jakie chce, a każdemu z nasion właściwe jemu ciało. Tak też jest ze zmartwychwstaniem. Co się sieje jako skażone, bywa wzbudzone nieskażone; sieje się w niesławie, bywa wzbudzone w chwale; sieje się w słabości, bywa wzbudzone w mocy; sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe. Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe” (1 Kor 15,37-38.42-44). W tych słowach Wielkiego Apostoła, zawarta jest treść naszej wiary i nadziei.

Podsumowanie

Podsumowaniem mogą być słowa apostoła Pawła: „A to, co siejesz, nie jest przecież tym ciałem, które ma powstać, lecz gołym ziarnem, może pszenicznym, a może jakimś innym; ale Bóg daje mu ciało, jakie chce, a każdemu z nasion właściwe jemu ciało. Tak też jest ze zmartwychwstaniem. Co się sieje jako skażone, bywa wzbudzone nieskażone; sieje się w niesławie, bywa wzbudzone w chwale; sieje się w słabości, bywa wzbudzone w mocy; sieje się ciało cielesne, bywa wzbudzone ciało duchowe. Jeżeli jest ciało cielesne, to jest także ciało duchowe”

Myśli do kazania

„To samo bowiem ciało zmartwychwstanie, chociaż nie takie słabe jak obecnie, jednak będzie to samo. Zostanie zaś przekształcone, gdyż przywdzieje nieśmiertelność”.

Cyryl Jerozolimski

* * *

„Człowiek dostępuje w Jezusie Chrystusie wywyższenia i przeznaczony zostaje do tego życia, do którego Bóg go wyzwolił w śmierci Jezusa Chrystusa. Bóg opuścił niejako sferę wspaniałości i teraz na to miejsce wolno wstąpić człowiekowi. Oto przesłanie Wielkiej Nocy, cel pojednania, wybawienie człowieka. To cel, który uwidocznił się już w Wielki Piątek”.

Karol Barth

* * *

Zmartwychwstały Chrystus Pan staje przed nami w poranek wielkanocny i pozdrawia nas jak niegdyś swoich uczniów: „Pokój wam”. Po bolesnym i tragicznym Wielkim Piątku, wnosi w nasze życie, prócz radości i pokoju, nadzieję, dzięki której stajemy się bardziej otwarci na przyszłość. Treścią jej jest oczekiwana przez nas przemiana całego stworzenia. Chcąc zgłębić tajemnicę zmartwychwstania, musimy właśnie umieć spojrzeć oczyma wiary na całe stworzenie, które – jak pisze apostoł Paweł – „współ wzdycha i boleje aż dotąd. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego” (Rz 8,23n). Chociaż Wielki Piątek i Wielkanoc należą już do historii, to jednak posiadają znaczenie ponadczasowe i to, co zwiastują, nie tylko jest światłem dla nas na mrocz-

nych drogach naszego życia, ale głównie wskazują na ostateczny cel naszej ludzkiej historii.

* * *

Czy Chrystus nie jest często zwiastowany jako światłość jedynie na drogę naszej doczesności? Czy nie zapominamy, że jest On również światłem w królestwie zmarłych? Czy myślimy o Chrystusie jako światłości, która jest naszym wiecznym przeznaczeniem? Czyż czasem nie przypominamy sobie o tym tylko przy okazji pogrzebu, a na co dzień żyjemy jakby nie było wieczności, byle jak, w kłamstwie i pysze?

* * *

Jesteśmy zbyt zainteresowani doczesną egzystencją. Mocno ograniczył się zakres naszej penetracji prawd Bożych. W Chrystusie widzimy światło i ratunek w doczesności, a nadzieja nasza w Nim pokładana, pozbawiona jest mocy, umożliwiającej przekroczenie owej granicy wyznaczonej przez śmierć. Apostoł Paweł pisze: „Jeśli tylko w tym życiu pokładamy nadzieję w Chrystusie, jesteśmy ze wszystkich ludzi najbardziej pożałowania godni”.

Zmartwychwstanie Chrystusa jest eschatycznym wydarzeniem. Jako takie jest ono prawzorem ostatecznego, docelowego stanu, ku któremu w Jezusie Chrystusie podąża nasza ludzka historia. Apostoł Paweł w swoim świadectwie o zmartwychwstaniu, wyraźnie prowadzi nasze myśli od przeszłości ku przyszłości. Nakazuje najpierw myśleć o tym tragicznym wydarzeniu, dzięki któremu grzech i śmierć wtargnęła w naszą ludzką egzystencję, o Chrystusie, który dzięki wzbudzeniu z martwych stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli, a następnie nakazuje nam myśleć o dniu, w którym zniszczona zostanie śmierć. Wielki Apostoł Narodów pisze bowiem: „Skoro przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni. A każdy w swoim porządku: jako pierwszy Chrystus, potem ci, którzy są Chrystusowi w czasie jego przyjścia, potem nastanie koniec, gdy odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć”.

Klamrą łączącą przeszłość z przyszłością jest ukrzyżowany i zmartwychwstały Chrystus. Nasza chrześcijańska nadzieja winna więc być skoncentrowana na osobie Jezusa Chrystusa. On, jako zwycięzca śmierci, jest gwarantem ostatecznego unicestwienia jej mocy, a jako żywy Pan obdarza życiem tych, którzy w Nim pokładają nadzieję i widzą cel swojej wiary w doczesności i wieczności.

Apostoł Paweł wspominając o przyjściu na świat grzechu i śmierci, myśli o wtargnięciu chaosu i mocy wrogich Bożemu stworzeniu w naszą ludzką historię. Grzech człowieka oznacza właśnie wkroczenie w sferę ludzkiego bytu tych mocy, których celem jest zniszczenie i zniweczenie Bożego obrazu w człowieku. Na Golgocie, wydawać się mogło, że te moce ostatecznie zwyciężyły nad dobrem i sprawiedliwością.

* * *

Jesteśmy wpisani w nowy porządek świata. W Jezusie Chrystusie winniśmy więc stać się aktywnym elementem tej nowej struktury Bożego stworzenia. „Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor 5,17). Wyznaczone nam zostało wielkie zadanie do wykonania. W świecie, w którym wszelkie stworzenie wzdycha i boleje, głosić winniśmy zmartwychwstanie Chrystusa, zwycięstwo życia nad śmiercią oraz wzywać do pojednania z Bogiem. Pokój i pojednanie – to najistotniejsze elementy nowego ładu świata, podążającego ku dopełnieniu tego, co w Chrystusie dane jest w zarodku.

Propozycja planu kazania

Chrystus Zmartwychwstały

1. Zmartwychwstanie Chrystusa – początkiem czasów ostatecznych.
2. Zmartwychwstanie Chrystusa jest zwycięstwem nad śmiercią.

2. ŚWIĘTO ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

Hasło tygodnia

Byłem umarły, lecz oto żyję na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła (Obj 1,18)

Łk 24,36-45

36.A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i powiedział: Pokój wam! 37.Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. 38.Lecz On powiedział im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? 39.Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i patrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. 40.A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. 41.Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli z radości i dziwili się, rzekł im: Macie tu co do jedzenia? 42.A oni podali mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu. 43.A On wziął i jadł przy nich. 44.Potem powiedział do nich: To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w psalmach. 45.Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma.

Wprowadzenie

Niektórzy z pierwszych wyznawców Chrystusa, odmienność swej wiary w stosunku do treści wiary judaizmu oraz jej istotę, uświadomili sobie dość wcześnie. Niewątpliwie do nich należał apostoł Paweł, gorliwy po swoim „nawróceniu” misjonarz i rzecznik sprawy Jezusa, a przed „nawróceniem” prześladowca Jego wyznawców. Świadczą o tym słowa napisane przez niego do chrześcijan mieszkających w Koryncie: „A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma? Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara” (1 Kor 15,12-14).

Objaśnienie tekstu biblijnego

36.

A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i powiedział: Pokój wam!

Nastał wieczór pierwszego dnia po sabacie, a więc trzeci dzień po ukrzyżowaniu Jezusa, Nauczyciela uczniów, w którym widzieli zapowiedzianego przez proroków Mesjasza (Chrystusa). Krzyż i śmierć Jezusa zburzyła ich nadzieje z Nim związane. Zgromadzeni i ukrywający się przed Żydami, wysłuchali Szymona-Piotra, któremu ukazał się z martwych wzbudzony Pan oraz relacji dwóch uczniów, którym ukazał się żywy Jezus w drodze do Emaus. Słowa Piotra i dwóch uczniów, którzy pośpiesznie wrócili z Emaus do Jerozolimy nie przekonały pozostałych uczniów Jezusa, że ich Nauczyciel żyje. Ale nagle ukazał się im Zmartwychwstały i pozdrowił ich: „Pokój wam”.

Takiego pozdrowienia potrzebowali właśnie załęknieni uczniowie. Ono ma bardzo ważny wymiar teologiczny, który związany jest ze starotestamentową nadzieją na przyjście Mesjasza.

Na kartach Starego Testamentu przyjście Mesjasza zostało wielokrotnie zapowiedziane. W starotestamentowych księgach pokój jest rozumiany jako dar Boży, w szczególności w przyjściu Mesjasza.

Bóg daje ludziom pokój w Chrystusie. Aniołowie na polach betlejemskich śpiewali: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie” (Łk 2,14). I tam jest pokój Boży, gdzie ludzie żyją w Chrystusie. Kiedy zmartwychwstały Chrystus zwrócił się do swoich uczniów w słowach: „Pokój wam!”, to ogłosił, że przez swoje zmartwychwstanie rozpoczęła się era Mesjasza, w której panować będzie pokój między Bogiem a ludźmi, między ludźmi a całym stworzeniem.

37-42.

Ucniowie zobaczywszy Zmartwychwstałego, zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. Lecz On powiedział im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i patrzcie: Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli, powiedział: Macie tu co do jedzenia? A oni podali mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu. A On wziął i jadł przy nich.

Zjawienie się Chrystusa wywołało lęk i bojaźń, ponieważ ciągle nie mogli uwierzyć w zmartwychwstanie Jezusa.

„Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach?” zapytała Zmartwychwstały Pan. Te słowa Zmartwychwstałego dają możliwość poznania sytuacji w jakiej znajdowali się uczniowie Pańscy po Wielkim Piątku. Bojaźń, trwoga i wątpliwości kłębiły się w sercach tych, których Jezus powołał i niebawem miał posłać, aby byli Jego świadkami aż po krańce ziemi (Dz 1,8). Ale nie mogli oni pozostać ani w bojaźni, ani w wątpliwościach, bowiem świadkowie Chrystusa odważnie muszą głosić Ewangelię o zbawieniu i pokoju z Bogiem, i być głęboko przekonanymi, że ukrzyżowany Jezus jest Chrystusem, którego Bóg przeprowadził przez poniżenie do wywyższenia (Flp 2,5-11).

Zmartwychwstały Pan – to nie zjawa z zaświatów ani osobowo ktoś inny od Tego Nauczyciela, którego znali uczniowie przed Wielkim Piątkiem. To ten sam Nauczyciel, który ich powołał, którego mają naśladować i zwiastować światu. Uczniowie musieli więc zobaczyć i poznać, że Zmartwychwstały nosi na sobie znamiona swojej ziemskości i cierpienia, cielesności i śmierci. Ukrzyżowanie i śmierć Jezusa nie zakończyła obecności świata Bożego w historii ludzkości. Zmartwychwstanie jest ubóstwieniem tego, co ziemskie i przemijające. Dlatego św. Jan w swoim *Objawieniu* pisze o Chrystusie jako o Baranku zabitym, który w zachwyceniu słyszał boską liturgię, a w niej słowa: „Godzien jest ten Baranek zabity wziąć moc i bogactwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo” (Obj 5, 12).

Kiedy Syn Boży narodził się w Betlejem, Bóg pokazał nam, że cielesność, chociaż jest z nią związana grzeszność rodzaju ludzkiego, może być również „szatą” Boga, kiedy zaś Chrystus zmartwychwstał, mając na swym ciele znaki śmierci, a więc znaki po gwoździach i przebitym boku, Bóg pozwolił mieć nadzieję, że szata naszej cielesności w śmierci raz na zawsze zostanie zrzuciona, że przed Bogiem nie staniemy nady, lecz w przemienionym ciele.

44.45.

Pierwsze spotkanie Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa, Zmartwychwstały zakończył słowami: „**To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w psalmach. Wtedy otworzył im umysły, aby mogli zrozumieć Pisma**”.

Podsumowanie

Krzyż, grób i zmartwychwstanie Jezusa przed wiekami były wpisane w planie Bożym. A był to plan zbawienia grzesznej ludzkości. Zrozumieją to tylko ci, którym żywy Chrystus, da takie zrozumienie, którym otworzy oczy i serca.

Myśli do kazania

„Oto czego Pan dokonał, czym nas obdarzył. Potężny uniżył się, uniżony – został zabity – zmartwychwstał i został wywyższony po to, aby nie pozostawić w otchłani umarłych, ale aby w sobie wywyższyć tych, których już wywyższył przez wiarę i wyznawanie wiary przynoszące usprawiedliwienie. Oto jak przekazał nam drogę pokory”.

Augustyn

* * *

Chrystus zwiastował pokój z Bogiem dla całego świata. Dlatego On jest Księciem Pokoju, a krzyż znakiem pojednania Boga z ludźmi wszystkich czasów. W Jezusie Chrystusie mamy pokój z Bogiem, który jest eschatologicznym darem samego Boga. Choć Chrystus w czasie swojego ziemskiego życia powiedział, że posłany został do tych, którzy pochodzą z rodu Abrahama, to jednak uzdrawiał także pogan i pozwalał, aby poganie słuchali Jego ewangelii. Zapowiedział, że do Królestwa Bożego wyprzedzą Żydów liczne narody (Mt 8, 11). Odchodząc od uczniów, polecił im, aby szli na cały świat i w wszystkich „czynili uczniami” (Mt 28,19.20).

* * *

Pan Bóg daje pokój całemu stworzeniu, lecz ciągle jeszcze nie obejmuje on wszystkich i wszystkiego w pełni. Całe stworzenie oczekuje objawienia się synów Bożych, bo całe stworzenie teraz poddane jest marność (Rz 8,18nn). Ale pokój ogarnie wszystko i jak kwas przemieni całe zaczynienie (zob. Mt 13, 33), bo Królestwo Boże – to „sprawiedliwość i pokój, i radość w Duchu Świętym” (Rz 14,17).

Wielkanocne zwiastowanie o pokoju musi rozbrzmiewać, aby wszyscy w Chrystusie pojednali się z Bogiem, aby przeobrażony został świat i aby każdy dla bliźniego był bratem i siostrą.

* * *

„Jeśli Bóg coś zamierza, coś mówi, albo coś czyni, ty masz trzymać głowę zamkniętą i paść na kolana, nic nie mówić, o nic nie pytać, ale robić to, czego Bóg od ciebie chce, słuchać tego, co On do ciebie mówi i bez sprzeciwu godzić się z tym, co czyni. Bo Bóg nie chce, byśmy Go pouczali, my, którzy z natury jesteśmy dziećmi gniewu, grzesznikami i kłamcami. Dlatego Jego rada, Słowo i czyn są zbyt wysoko, byśmy mogli je pojąć. Ale my zaślepieni, zuchwali głupcy, wyobrażamy sobie, że nie tylko potrafimy lepiej zrozumieć, ale i lepiej postępować. Skoro więc z natury mamy złe skłonności, zostawmy naszą mądrość na boku i w sprawach i nakazach Bożych tak uważajmy: Jeśli coś wydaje mi się głupim, to prawdziwą przyczyną tego jest, że sam jestem wielkim głupcem, który nie jest w stanie pojąć i zrozumieć Bożej mądrości; moja głupota i ślepotą stoją temu na przeszkodzie”.

Ks. Marcin Luter

Propozycja planu kazania

Od niewiary do wiary

1. Niewiara znakiem braku zaufania obietnicom Chrystusa.
2. Niewiara prowadzi do lęku i przerażenia.
3. Chrystus otwiera serce na poznanie Bożego planu zbawienia.

1. NIEDZIELA PO ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM – QUASIMODOGENITI

Hasło tygodnia

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. (1 P 1,3)

Iz 40,26-31

26.Podnieście ku górze wasze oczy i patrzcie: Kto to stworzył? Ten, który wyprowadza ich wojsko w pełnej liczbie, na wszystkich woła po imieniu. Wobec takiego ogromu siły i potężnej mocy nikogo nie brak. 27.Czemu więc mówisz, Jakubie, i powiadasz, Izraelu: Zakryta jest moja droga przed Panem, a moja sprawa do mojego Boga nie dochodzi? 28.Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość. 29.Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości. 30.Młodzieńcy ustają i mdleją, a pacholeta potykają się i upadają, 31.lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają.

Wprowadzenie

Nazwa niedzieli Quasimodogeniti wywodzi się od pierwszych słów introitu, zaczerpniętego z 1. Listu św. Piotra: „Jako nowonarodzone niemowlęta, zapragnijcie nie sfalszowanego duchowego mleka, abyście przez nie wzrastali ku zbawieniu” (1 P 2,2). Treściowo jest on powiązany z hasłem niedzieli: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa”.

Zarówno nazwa niedzieli, jak i biblijne teksty, nawiązują do starochrześcijańskiego rytu chrztu katechumenów, którzy przygotowywani byli w okresie pasyjnym do przyjęcia sakramentu chrztu w imię Jezusa Chrystusa. Według tradycji apostoelskiej, występującej w wielu warstwach Nowego Testamentu chrzest jest odrodzeniem, odnowieniem, ożywieniem i nowonarodzeniem. Jak niemowlęta potrzebują odpowiedniego pokarmu, tak też ochrzczeni powinni otrzymać posiłek stosowny do ich sytuacji, w której się znaleźli dzięki chrztowi, nakazanemu przez Zmartwychwstałego Pana.

Powyższy tekst biblijny chce nam pokazać, jak wygląda droga od niemocy, zwątpienia do odrodzenia, które jest darem Bożym.

Objaśnienie tekstu biblijnego

26.27.

„Podnieście ku górze wasze oczy i patrzcie: Kto to stworzył? Ten, który wyprowadza ich wojsko w pełnej liczbie, na wszystkich woła po imieniu. Wobec takiego ogromu siły i potężnej mocy nikogo nie brak. 27.Czemu więc mówisz, Jakubie, i powiadasz, Izraelu: Zakryta jest moja droga przed Panem, a moja sprawa do mojego Boga nie dochodzi?”

Być może, prorok powiedział te słowa w gwieździstą noc do skupionych wokół niego Izraelitów, ciekawych wieści z dalekiego świata. Nie spoglądali wtedy na firmament, rozciągający się nad ojczystą ziemią. Znajdowali się w babilońskiej niewoli. Wezwani

przez proroka, aby podnieśli oczy swoje ku górze, patrzyli w gwiazdy, które według wierzeń Babilończyków, ich ciemności, rządziły i kierowały losami człowieka i świata. Kto je stworzył? Kto nad nimi panuje? Kto nadał im imiona i kto wytycza im drogi na niebieskim szlaku? Bóg i tylko Bóg Izraela, Bóg ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba. Całe stworzenie składa świadectwo o Jego mocy, sile, potędze i chwale. „Czemu więc mówisz Jakubie, i powiadasz Izraelu: Zakryta jest moja droga przed Panem, a moja sprawa do mojego Boga nie dociera?” – pytał prorok.

Prorok prowadzony Duchem Bożym, pragnął natchnąć lud, znajdujący się w niewoli, nowymi myślami, w sercach rozbudzić nadzieję i rozpalić ogień wiary w Boga, który nie zapomniał o Izraelu, chociaż dotkliwie go ukarał za niewierność (por. Iz 40,2).

Z dalekich stron, z północy, dochodziły wtedy dziwne wieści, że Cyrus, król Medów i Persów nadciąga ze swoją armią, niosąc wolność podbitym narodom. Prorok wiedział, że to właśnie ze względu na miłość Boga do Izraela, nagle odwróciło się „koło historii”. W Cyrusie widział sługę Bożego, wykonawcę Bożej woli, wyzwoliciela Izraela z niewoli babilońskiej. Nadchodziły nowe czasy, które prorok z radością zwiastował w imieniu Boga: „Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówcie do serca Jeruzalemu i wołajcie na nie, że dopełniła się jego niewola (...) Przygotujcie na pustyni drogę Pańską” (Iz 40,1.27). Te nadchodzące nowe czasy, zapowiadały przemiany historyczne, które prorok odczytał w świetle żywej tradycji w Izraelu o wyzwoleniu z niewoli egipskiej. Jednak należało zapomnieć o tym, co było, a myśleć wyłącznie o nowym, o tym, co Bóg uczyni, co wspaniałością przewyższać będzie to, co było, co przekroczy wszelkie wyobrażenie. „Nie wspominajcie dawnych wydarzeń, a na to, co minęło, już nie zważajcie! Oto Ja czynię rzecz nową: Już się rozwija, czy tego nie spostrzegacie?” (Iz 43,18.19a) – wołał prorok w imieniu Boga.

Prorok był zwiastunem nowego, przewyższającego ludzkie zrozumienie zbawczego czynu Boga, który jest Stwórcą i Panem wszystkiego.

28-31

„Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, Stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość. Zmęczonemu daje siłę, a bezsilnemu moc w obfitości. Młodzieńcy ustają i mdleją, a pacholeta potykają się i upadają, lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają”.

Dzieła Boże są niepojęte. Niewyobrazalna jest ich wielkość i wspaniałość. „Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkie go nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują (1 Kor 5,9). Jakże trudno było przyjąć Izraelitom znajdującym się w niewoli zwiastowanie proroka za prawdziwe. Nie łatwo też było prorokowi rozbudzić nadzieję w sercach, tchnąć nowe siły w apatię ogarnięty lud!

Prorok wołał: „Czy nie wiesz? Czy nie słyszałeś? Bogiem wiecznym jest Pan, stwórcą krańców ziemi. On się nie męczy i nie ustaje, niezgłębiona jest jego mądrość. Zmęczonemu daje siły, a bezsilnemu moc w obfitości. Młodzieńcy ustają i mdleją, a pacholeta potykają się i upadają. Lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną a nie mdleją, idą, a nie upadają”. Prorok Pański chce więc powiedzieć, że nie wiek, witalne siły ciała, młodość i ciężna wystarczą, aby wytrwać w oczekiwaniu obiecanego zbawienia, przezwyciężyć moce, pragnące nas zniewolić i pogrążyć w ciemności, zwyciężyć samego siebie i unieść się jak orzeł ponad małość, głupotę, pychę, zarozumiałość i podłość. „Ci, którzy ufają Panu, nabierają siły”. Bóg jest źródłem mocy ducha.

Podsumowanie

Chociaż tekst biblijny nie mówi o sakramencie chrztu, to jednak powinien być on w zasięgu myśli wygłaszającego kazanie. Jak Bóg przez proroka wydobyl swój lud z wątpienia, beznadziejnej sytuacji, tak i dziś Bóg przez swoje zbawcze działanie przez słowo, także to związane z wodą chrztu, odradza nas i prowadzi do zbawienia.

Myśli do kazania

„W ten sposób należy zapatrywać się na chrzest i taki z niego odnosić pożytek, abyśmy gdy nam dolegają nasze grzechy i sumienie, wzmacniali i pocieszali się nim mówiąc: «Jestem przecież ochrzczony; jeżeli zaś jestem ochrzczony, mam też obietnicę, że będę zbawiony i mieć będę na duszy i na ciele życie wieczne». Dlatego właśnie mamy w chrzcie te dwie rzeczy, aby ciało, które niczego prócz wody przyjąć nie może, polane było wodą, dusza zaś mogła przyjąć Słowo, które przy tym zostało wypowiedziane. Ponieważ tedy woda i Słowo stanowią jeden chrzest, zarówno ciało jak i dusza muszą być zbawione i żyć wiecznie: dusza przez Słowo, któremu wierzy, zaś ciało dlatego, że jest zjednoczone z duszą i również przyjmuje chrzest o tyle, o ile może. Dlatego nie mamy w naszym ciele i duszy większego klejnotu nad chrzest. Przezeń bowiem otrzymujemy to, czego poza tym nie może osiągnąć żadne życie ani żaden uczynek: świętość i zbawienie”.

Ks. Marcin Luter

* * *

Ofiara krzyżowa Jezusa Chrystusa i Jego zmartwychwstanie uwalniają nas z niewoli grzechu i śmierci. Dlatego każde biblijne słowo, które mówi o zbawczym czynie Boga, jako o uwolnieniu z niewoli, może nam być pomocne do lepszego i głębszego zrozumienia tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa Pana. Kościół w niedzielę zwaną Quasimodogeniti, co znaczy: „Jak nowo narodzeni”, stawia nas właśnie wobec takiego słowa, przeto z pomocą Ducha Świętego pozwólm się jemu prowadzić, aby bliższe stało się wierze nasze wielkanocne zwycięstwo Syna Bożego nad niewolą grzechu i śmierci, i aby każdy z nas – jak prosimy w pieśni wielkanocnej – odrodził się z Bożej mocy.

* * *

Quasimodogeniti – jako nowonarodzeni. Czy naprawdę jesteśmy z mocy Bożej odrodzeni? Bóg rozpoczął w nas wielkie dzieło odrodzenia przez wodę i Ducha. Czy Chrystus jako Zbawiciel z krzyża to Boże dzieło, dalej w nas kontynuuje? Czy Ten, który odwalił kamień swojego grobu, znalazł nasze serca otwarte, aby w nich mógł królować?

Wierzyć w zmartwychwstanie Jezusa, znaczy pozwalać działać Chrystusowi i kształtować nas na Jego wzór i podobieństwo.

* * *

To nasze spojrzenie w przeszłość, nakazuje nam właściwie spojrzeć w przyszłość. Historia się nie zatrzymuje. Przede wszystkim historia zbawienia podąża ku celowi wyznaczonemu przez Boga. Zwycięstwo Sługi Bożego, Jezusa Chrystusa nad grzechem i śmiercią, jest dla nas zwiastunem nadejścia nie tylko nowych czasów, lecz czegoś, co będzie absolutnie nowe i ostateczne. Apostoł Piotr pisząc o miłości naszej do Chrystusa, mówi: „Tego miłujecie, chociaż go ni widzieliście, wierzycie w niego, choć go teraz nie widzicie, i weselicie się radością niewysłowioną i chwalebnią, osiągając cel wiary, zbawienie dusz. Zbawienia tego poszukiwali i wywiadywali się o nie prorocy, którzy prorokowali o przeznaczonej dla nas łasce” (1 P 1,8-10). Dla nas więc nie tylko zwykły bieg historii jest zwiastunem nadejścia zbawienia, lecz przede wszystkim Boże dzieła dokonane w Chrystusie i nie tylko otaczający nas wspaniały wszechświat jest

1. NIEDZIELA PO ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM – QUASIMODOGENITI

gwarancją nadejścia zbawczej przemiany wszechrzeczy, lecz jest nią Ten, który nie był stworzony, ale we wieczności został zrodzony, a w historii w nasze ciało przyobleczony, a więc Chrystus, pogromca śmierci.

Propozycja planu kazania

Odrodzeni w mocy Boga

1. Odrodzeni przez Słowo obietnicy i mocy Bożej.
2. Odrodzeni przez wiarę w zbawczy znak.

2. NIEDZIELA PO ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM – MISERICORDIAS DOMINI

Hasło tygodnia

Ja jestem dobry pasterz. Owce moje głosu mego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. I Ja daję im żywot wieczny. (J 10,11a.27.28a)

1 P 2,21b-25

21b.Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady; 22.On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego; 23.On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi; 24.On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was. 25.Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych.

Wprowadzenie

Druga niedziela po Wielkanocy nazywa się Misericordias Domini, co znaczy: *miłosierdzie Pańskie*. Poświęcona jest Chrystusowi, poprzez którego i w którym Bóg objawił swoją łaskę i miłosierdzie. Niedziela ta nosi także inną nazwę: Niedziela Dobrego Pasterza.

Należy postawić pytanie o kontekst słów apostoelskiej lekcji. Autor *1. listu św. Piotra* wiedział, że cierpią adresaci jego listu. Nie było to cierpienie zaplanowane przez władze administracyjne prowincji, w których mieszkali wyznawcy Chrystusa, a więc chrześcijanie północnych prowincji Azji Mniejszej. Autor Listu, zatroskany losem wyznawców Chrystusa, śpieszył z duchową pociechą oraz informacją, że w ich życiu nie dzieje się nic szczególnego.

Objaśnienie tekstu biblijnego

21b.

„Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady”.

Droga z Chrystusem, to droga cierpienia, bowiem chrześcijanie są naśladowcami Chrystusa i w życiu spotyka ich to, co spotkało Chrystusa na palestyńskiej ziemi przed wiekami. Tradycja synoptyczna zna logion: „Jeśli kto chce pójść za mną, niech się zaprze samego siebie i weźmie krzyż swój, i niech idzie za mną. Bo kto by chciał życie swoje zachować, utraci je, a kto by utracił życie swoje dla mnie, odnajdzie je” (Mt 16,24.25). Los uczniów związany jest według tych słów z losem Chrystusa.

Autor *1. Listu św. Piotra* stawia małoazjatyckim chrześcijanom za wzór Chrystusa. Taka była wola Jezusa Chrystusa, aby uczniowie wstępowali w Jego ślady (1 P 2,21; por. Mt 16,24.25). W ewangeliach spotykamy się z terminem ἀκολουθεω (*wstępować w ślady*), w 1 P 2,18 przed tym czasownikiem ἀκολουθεω występuje przedrostek ἐπι (ἐπακολουθήσητε), a więc chodzi o dokładne wstępowanie w ślady Chrystusa. Apostoł pisze, że Chrystus zostawił przykład (ὑπογραμμός). W *2. Księdze Machabejskiej* 2,28 słowo to oznacza zasady, którymi kierowali się autorzy biblijni przy streszczeniu wcze-

śniejszego dzieła. U Klemensa Aleksandryjskiego oznacza tabliczkę z literami, które odwzorowywali uczniowie. Termin ὑπογραμμός tłumaczy się więc przez słowo *przykład*.

Autor *1. Listu św. Piotra* nie tylko stawia ochrzczoneму przed oczy cierpienie, które ich spotka, lecz wręcz przypomina, że już go doświadczyli. Muszą zdawać sobie z tego sprawę, że nie ma w tym nic szczególnego, wszak ich droga z Panem jest drogą doświadczenia i cierpienia z powodu i dla imienia Pana. Jeśli Chrystus był znieważany i cierpiał, to zniewagi i doświadczenia będą spotykały także wierzących: „Na to bowiem powołani jesteście, gdyż i Chrystus cierpiał za was, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w jego ślady...”

Naśladowanie Chrystusa w cierpieniu jest łaską i chlubą, bowiem Chrystus cierpiał niewinnie, „grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego” (1 P 2,22).

22.23

„On grzechu nie popełnił ani nie znaleziono zdrady w ustach jego; On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi”.

Naśladować można kogoś, kogo się zna. Pierwszym warunkiem naśladowania Jezusa Chrystusa jest więc poznanie Chrystusa. Autor *1. Listu św. Piotra* wielokrotnie na kartach swojego *Listu* przypomina adresatom, kim jest Chrystus.

W wierszu 23. Autor *Listu* pisze, że Jezus był znieważany – λοιδορούμενος, lecz nie odpowiadał zniewagą (οὐκ ἀντελοιδορεῖ). Zapewne chodzi o obelgi, które spotkały Chrystusa. Sanhedrycy podczas procesu Jezusa, naśmiewali się z Niego, bili Go po twarzy i mówili: „Prorokuj nam, Chrystusie, kto cię uderzył?” (Mt 26,68). Pod krzyżem Żydzi wołali: „Ty, który rozwalasz świątynię i w trzy dni ją odbudowujesz, ratuj siebie samego, jeśli jesteś Synem Bożym, i zstąp z krzyża” (Mt 27,40).

Autor *1. Listu św. Piotra* nazywa Chrystusa barankiem niewinnym i niepokalanym „Wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, lecz drogą krwią Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego” (1 P 1,18).

Jakie jest tło biblijne tytułu Chrystusa: Baranek niewinny?

Stary Testament nakazuje, aby zwierzę ofiarne było bez skazy i wady (2 Mż 12,5; 29,1; 3 Mż 1,3.10; 3,1.6 i inne). Chrystus ofiarowany na oczyszczenie z dawnego postępowania adresatów *Listu* został nazwany Barankiem niewinnym (ἄμωμος) i nieskalanym (ἄσπιλος). Oba przymiotniki nie wskazują na fizyczną doskonałość, lecz doskonałość etyczną. Chrystus jako Baranek jest bez winy, a Jego życie nie zostało skalane żadną niegodziwością. Nazwanie Chrystusa Barankiem ma na celu zinterpretowanie „przelania Jego krwi”, a więc krzyża i śmierci Jezusa. Śmierć krzyżowa Chrystusa przyrównana tu została do ofiary złożonej z baranka za grzechy Izraela. Taka interpretacja jest wynikiem refleksji z jednej strony nad śmiercią krzyżową Jezusa na Golgocie, z drugiej strony pieśni o Słudze Pana z 53. rozdziału *Księgi Izajasza*, szczególnie nad słowami: „Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie zważaliśmy na niego. Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony. Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukaraný został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочzył, a Pan Jego dotknął karą za winę nas wszystkich. Znęcano się nad nim, lecz on znosił to w pokorze i nie otworzył swoich ust, jak jagnię na rzeź prowadzone i jak owca przed tymi, którzy ją strzygą, zamilkł i nie otworzył swoich ust” (w. 3-7).

W Nowym Testamencie Chrystus kilkakrotnie nazwany został Barankiem. Prawdopodobnie najstarszym tekstem, który mówi o Chrystusie jako baranku, są słowa apo-

stoła Pawła z *1. Listu do Koryntian* (5,7): „Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaśni; albowiem na naszą Wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus”. Nawiązanie w słowach Wielkiego Apostoła do starotestamentowego zwyczaju zabijania baranków paschalnych jest tak oczywiste, że nie wymaga ono komentarza. Śmierć Chrystusa na krzyżu jest ustanowieniem nowej paschy, dlatego wierzący dzięki krwi Chrystusa przeszli do nowego stanu, w którym wymaga się od chrześcijan życia świętego, na wzór Ukrzyżowanego.

Słowa apostoła Pawła oraz słowa z *1. Listu św. Piotra*, w których Chrystus jest nazwany Barankiem nie są odosobnione w Nowym Testamencie. Chrystus nazwany jest Barankiem w całej tradycji chrześcijańskiej okresu apostołskiego. Zna ją również literatura Janowa. W *Ewangelii św. Jana* w perykopie mówiącej o spotkaniu Jezusa z Janem Chrzciicielem znajduje się wyznanie syna Zachariasza i Elżbiety: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29; zob. J 1,36). W historii paschy Jezusa znajduje się teologicznie interesująca i bogata w skojarzenia wzmianka, że Chrystus, umarł na Golgocie w godzinie, w której w świątyni zabijano paschalne baranki (J 18,28; 19, 31.42).

24.25

„On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was. Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych”.

Powyższe słowa stanowią nawiązanie do Pieśni o cierpiącym słudze Pana z 53 rozdziału Księgi Izajasza: „Wzgardzony był i opuszczony przez ludzi, mąż boleści, doświadczony w cierpieniu jak ten, przed którym zakrywa się twarz, wzgardzony tak, że nie wżalaliśmy na Niego. Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony. Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочzył, a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich” (Iz 53,3-6)

Słowa z Pieśni o Słudze Pana: „Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zбочzył”, stanowią okazję św. Piotrowi do zwrócenia się bezpośrednio do odbiorców Listu i wezwaniu ich do nawrócenia do Chrystusa, którego nazywa pasterzem i stróżem (ἦτε γὰρ ὡς πρόβατα πλανώμενοι, ἀλλὰ ἐπεστράφητε νῦν ἐπὶ τὸν ποιμένα καὶ ἐπίσκοπον τῶν ψυχῶν ὑμῶν).

Pasterz

Przodkowie ludu izraelskiego byli nomadami. Mówi o tym najstarsze wyznanie potomków Abrahama, które od czasów Deuteronomisty powtarzał każdy Izraelita: „Potem odezwiesz się i powiesz przed Panem, Bogiem twoim: Zbłąkanym Aramejczykiem był mój ojciec i zstąpił do Egiptu, i przebywał tam jako obcy przybysz w nielicznej garstce, lecz stał się tam wielkim, potężnym i licznym narodem” (5 Mż 26,5). Nomadzi zajmowali się pasterstwem. Nie może więc dziwić to, że najstarszym tytułem Boga Izraela jest termin *pasterz*. Autor psalmu 23. nazywa Jahwe swoim pasterzem. „*Pan jest pasterzem moim*” (Ps 23,1). Chociaż psalm 23. powstał stosunkowo późno, to jednak tytuł pasterza przypisywały Bogu także bardzo stare tradycje izraelskie (zob. Rdz 48,15; 49,24). W psalmie 80. Bóg nazwany został pasterzem Izraela, to znaczy wszystkich plemion izraelskich. Jak stado owiec zależne jest od swojego pasterza, tak lud izraelski należał do Jahwe i od Niego był całkowicie zależny.

Nie można nie zauważyć, że tytuł Chrystusa – Pasterz, zbudowany jest na fundamencie słów, które znajdujemy w 53. rozdziale *Księgi Izajasza*. Może się więc tytuł ‘Pasterz’ kojarzyć z jednej strony z cierpiącym Sługą Pana, z drugiej zaś strony w ogó-

le z cierpieniem Chrystusa, a to ze względu na słowa samego Chrystusa: „Ja jestem dobry pasterz..., i życie swoje kładę za owce”.

Stróż

Kontekstem dla tytułu Chrystusa – Stróż, są liczne miejsca w Starym Testamencie, na których Bóg nazwany jest stróżem Izraela.

Autor *1. Listu św. Piotra* nazywa Chrystusa Stróżem (ἐπίσκοπος). Przywódców lokalnych nazywa starszymi (πρεσβύτερος). Biskupem (ἐπίσκοπος) Kościoła jest Chrystus.

Autor Listu stawiając obok siebie tytuły Chrystusa – Pasterz oraz Stróż, pragnie ukazać troskę Chrystusa o Kościół. On nie tylko cierpiał za lud Boży, ale jako zmartwychwstały Pan nieustannie troszczy się o wierzących, prowadzi ich, przewodzi im i staje na straży ich bezpieczeństwa.

Podsumowanie

W kazaniu należy pokazać, jak Bóg w Chrystusie okazał i okazuje nam miłosierdzie.

Myśli do kazania

„Jak długo pozostajemy owcami, zwyciężamy; otoczeni niezliczoną gromadą wilków, jesteśmy mocniejsi”.

Jan Chryzostom

* * *

W okresie pasyjnym wielokrotnie mówiliśmy o zbawczym sensie śmierci Jezusa. Dzisiaj Duch Boży znowu przypomina nam o zbawczej mocy śmierci Chrystusa. „On grzechy nasze sam na ciebie swoim poniósł na drzewo, abyśmy, obumarłszy grzechom, dla sprawiedliwości żyli; jego sińce uleczyły was”.

* * *

Chrystus cierpiał i cierpienie będzie spotykać tych, którzy uwierzyli w Chrystusa. Choć Apostoł nie wspomina słów Jezusa: „Nie jest uczeń nad mistrza ani sługa nad swego pana; wystarczy uczniowi, aby był jak jego mistrz, a sługa jak jego pan; jeśli gospodarza Belzebubem nazwali, tym bardziej jego domowników!” (Mt 10,24.25), to jednak można je zacytować jako kontekst dla apostoelskiej pociechy: „Albowiem to jest łaska, jeśli ktoś związany w sumieniu przed Bogiem znosi utrapienie i cierpi niewinnie. Bo jakąż to chluba, jeżeli okazujecie cierpliwość, policzkowani za grzechy? Ale, jeżeli okazujecie cierpliwość, gdy za dobre uczynki cierpicie, to jest łaska u Boga” (1 P 2, 19.20).

* * *

Ceną wykupienia nie jest złoto ani srebro, lecz krew Jezusa Chrystusa, Baranka niewinnego. Wartość kruszców, pieniędzy, została tu przeciwstawiona wartości krwi, którą autor nazywa drogocenną. Złoto i srebro jako środek płatniczy w starożytności, a więc wartość ekonomiczna, postawiona została naprzeciw krwi, która posiadała – według Starego Testamentu – wartość kultową. To, co w rozumieniu starożytnych było niezniszczalne, przeciwstawione zostało krwi, która jako element ciała ludzkiego jest niszczalna.

Antyteza: nie srebrem ani złotem, lecz krwią Chrystusa, ma na celu w szczególności sposób podkreślić wartość krwi Chrystusa. To, co niszczone z punktu widzenia człowieka przewyższa to, co niezniszczalne. Ale dlaczego krew Chrystusa ma taką wartość? Nie jest to krew zwykłego śmiertelnika, którego ciało w proch się obraca, lecz krew „baranka niewinnego i nieskalanego”. Wartość tej krwi zasadza się na godności Chrystusa. Przewyższa ona nieskończenie wartość krwi zwierząt ofiarnych.

Propozycja planu kazania

W objęciach miłosiernego Boga

1. Ofiara Chrystusa wyrazem miłosierdzia Bożego.
2. Chrystus naszym Pasterzem i Biskupem Kościoła.

3. NIEDZIELA PO ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM – JUBILATE

Hasło tygodnia

Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. (2 Kor 5,17)

J 15,1-8

1.Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. 2.Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc. 3.Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem; 4.trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. 5.Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. 6.Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną. 7.Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam. 8.Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydadacie i staniecie się uczniami moimi.

Wprowadzenie

Zmartwychwstanie Chrystusa otwarło ludzkości drogę do nowej egzystencji, do życia nie według człowieka zewnętrznego, cielesnego, lecz do egzystencji w Chrystusie i Duchu Świętym, rozszerzającej się z doczesności na wieczność. Niedziele powielkanoce nakazują nam myśleć o nowym życiu, które zawdzięczamy naszemu Panu, Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu. Hasło niedzieli Jubilate utrzymuje nas w kręgu tych myśli: „Jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem, stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe”. Te słowa apostoła Pawła mają związek z biblijnym tekstem przeznaczonym na Niedzielę Jubilate.

Objaśnienie tekstu biblijnego

1.

„**Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem**”. Tak przemówił Pan Jezus do swoich uczniów. Wskazuje na to 13 i 14.rozdział *Ewangelii św. Jana*.

Powyższe słowa Jezusa, zakorzenione są w starotestamentowej myśli o związku Boga z ludem izraelskim. Winnica i owoce winnego krzewu zawsze budziły w Izraelu dobre uczucia, bogate skojarzenia i myśli, które owocowały radością w życiu. Stary Testament mówi, że Izrael jest winnicą Pana. Izajasz w imieniu Boga wołał: „Winnicą Pana Zastępów jest dom izraelski, a mężowie judzcy rozkoszną jego latoroślą. Spodziewał się prawa, a oto bezprawie, sprawiedliwości, a oto rozpaczliwy krzyk” (Iz 5,7). Prorok okresu końca niewoli babilońskiej zaś prorokował: „Tak mówi Pan: Jak mówi się o winnym gronie, w którym znajduje się winny sok: «Nie niszc go, gdyż jest w nim błogosławieństwo!» tak samo postąpię ze względu na moje sługi i nie wytepię ich wszystkich” (Iz 65,8).

2.3.

„Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc. Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem...”

Zwrócić należy uwagę na słowa: „we mnie”. A więc starotestamentowa tradycja o intymnym związku Pana Boga z Izraelem, została przez Pana Jezusa wzbogacona o szczególny związek Jezusa z Bogiem, którego konsekwentnie nazywa swoim Ojcem. Pan Jezus powiedział: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy”. Jezus utożsamia się z winnicą, a więc z jednej strony z Izraelem, z drugiej z Ojcem, którego własnością jest winnica.

Owoce wydają tylko latorośle, którymi w alegorii Pana o winnicy są uczniowie Jezusa. A więc alegoria o winnicy mówi także o intymnym związku uczniów Jezusa ze swoim Nauczycielem. Nigdzie w Nowym Testamencie nie spotkamy takich słów, w których tak mocno został podkreślony związek między Chrystusem a wierzącymi, jak właśnie w alegorii o krzewie winnym. Latorośl nie może się rozwijać i przynosić owoców, jeśli nie tkwi w winnym krzewie. Jej rozwój i owocowanie zależy od soków, które czerpie z krzewu. Chrześcijanie nie mogą rozwijać się duchowo i przynosić owoców poza Chrystusem. Z Niego wiara czerpie siły do owocowania. Chociaż apostoł Paweł powiedział za mędrcami greckimi o Bogu: „...w nim żyjemy i poruszamy się, i jesteśmy” (Dz 17,18), to możemy to samo powiedzieć o Chrystusie, że w Nim żyjemy i owocujemy.

Panu Jezusowi chodzi w alegorii o winnicy głównie o zilustrowanie, co dzieje się z wyznawcami Pana Jezusa, jeśli nie przynoszą oni owoców wiary. Ci, którzy nie przynoszą owoców wiary, chociaż deklarują swój związek z Jezusem, zostaną odrzuceni, ci zaś którzy przynoszą owoce, Bóg oczyszcza, aby przynosili więcej owoców.

O swoich Wyznawcach Pan Jezus mówi, że są już oni oczyszczeni, przez słowa, które Pan Jezus mówił do nich. O oczyszczającej i zbawiającej mocy Słowa Ewangelii, Nowy Testament mówi wielokrotnie (np. Rz 1,16; Jk 1,18 i inne).

4-6

„...trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie Zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną”.

Słowa te stanowią podsumowanie, słów dotychczas powiedzianych przez Pana Jezusa w alegorii o winnicy. Ale zawarte też zostaje w nich ostrzeżenie: „Beze mnie nic uczynić nie możecie” oraz „Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie Zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną”. Tych ostrzeżeń nie można lekceważyć. Pan ostrzega wszystkich wierzących przed bezczynnością. Bez Chrystusa nic uczynić nie można. Ale mimo darowanych życiodajnych sił, może zdarzyć się tak, że owoce życia w Chrystusie będą cierpkie i marne. Takie owoce świadczą o braku głębi wiary i zaufaniu Jezusowi.

7.8

„Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek będziecie chcieli, stanie się wam. Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydadacie i staniecie się uczniami moimi”.

Owoce wiary wszystkich wyznawców Pańskich stanowią dostrzegalne uwielbienie Boga.

Ale Pan Jezus nie tylko ostrzega swoich uczniów, ale daje też im obietnicę. Przynoszący dobre owoce, otrzymują obietnicę, że zostaną wysłuchani przez Boga.

Podsumowanie

Tekst mówi o związku między Chrystusem a wierzącymi. Słowa o tym, stanowią centrum alegorii o winnicy Bożej. One powinny być zwiastowane i dobitnie wybrzmieć w kazaniu.

Myśli do kazania

„Biada duszy, jeśli zabraknie jej Chrystusa, który uprawia ją starannie, aby mogła wydać dojrzałe owoce ducha, bo opuszczona, pełna cierni i chwastów, zamiast przynosić owoce, zostanie wydana na spalenie, i zginie. Biada duszy, w której nie mieszka Chrystus! Porzucona, wydaje zepsutą woń pożądliwości i staje się przytuliskiem wad”.

Makary Egipcjanin.

* * *

„Co to będzie za chwała i radość być dopuszczonym do oglądania Boga, być uczczonym razem z Chrystusem Panem twoim Bogiem przez otrzymanie radości wiecznego światła i szczęścia..., móc powitać wszystkich patriarchów, apostołów, proroków i męczenników, radować się razem ze świętymi i przyjaciółmi Boga niekończącym się szczęściem królestwa niebieskiego, otrzymać to, czego oko nie widziało ani ucho nie słyszało, ani w serce człowieka nie wstąpiło”.

bp Cyprian

* * *

W słowach: „Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owoców”, mowa jest o wewnętrznej więzi wierzących z Chrystusem. Chodzi o trwanie, egzystencję w Chrystusie. Chodzi o przenikanie naszego życia, całego naszego jestestwa Duchem i mocą Chrystusa. Chodzi nie tylko o przewodnictwo Jezusa Chrystusa w naszym życiu, lecz o czerpanie życiodajnych sił z ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana. Chrystus z wierzącymi, a więc ze swoim ludem, Kościołem tworzy organiczną całość.

Jesteśmy związani z Chrystusem i zdani tylko na Niego. To wielu oburza. Oburzają się ci, którzy cenią siebie wysoko, mają o sobie wielkie mniemanie, patrzą na ślady, które po sobie zostawiają i uważają, że są godne zauważenia.

* * *

„Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami”. Kto te słowa chociaż trochę przemyślał, ten musi zrozumieć to, że życie bez Chrystusa, bez zaufania Chrystusowi, bez oparcia wiary na Nim, jest niemożliwe, bezsensowne i prowadzi donikąd. Musimy podjąć wysiłek pogłębienia społeczności z Chrystusem, aby życie nasze było bogate w owoce. Wystarczy jeden mały krok ku Chrystusowi, a wtedy zobaczymy, że Chrystus Pan już zrobił ku nam tysiące milowych kroków. A ten jeden nasz krok, to też krok zrobiony dzięki dłoni i wsparciu Chrystusa, On bowiem powiedział: „beze mnie nic uczynić nie możecie” (J 15,5).

To dotyczy także Kościoła. Kościół, który nie dba o życie wiernych w Chrystusie, może się okazać zeschniętą latoroślą, a taka zostanie odcięta i zapomniana. Kościół, który zapomina o swoim posłannictwie, zajmuje się tylko sobą, dba o ziemskie interesy, jest latoroślą, która nie jest w stanie wydać żadnego błogosławionego owocu.

* * *

Radość z życia w Chrystusie jest radością z owoców, które rodzą się z obcowaniem z naszym Panem. A to są owoce, które apostoł Paweł nazywa owocami Ducha: „Owoce zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, wielkoduszność, łagodność, dobroć, wiara,

życzliwość, wstrzemięźliwość. Przeciwno takim nie ma prawa. Ci zaś, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali swoje ciało wraz z namiętnościami i żądzami. Jeśli według Ducha żyjemy, postępujemy też według Ducha” (Ga 5,22.25).

Propozycja planu kazania

Boża winnica

1. W Chrystusie wierzący przynoszą owoce swojej wiary.
2. Owoce wiary chwalą i błogosławią Boga.
3. Radość z owoców wiary.

4. NIEDZIELA PO ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM – CANTATE

Hasło tygodnia

Śpiewajcie Panu pieśń nową, bo cuda uczynił. (Ps 98,1)

2 Krn 5,2-5[6-11]12-14

2.Zgromadził Salomon w Jeruzalemie starszych izraelskich i wszystkich naczelników plemion, książąt rodów synów izraelskich, ażeby przenieść Skrzynię Przymierza Pańskiego z Miasta Dawida, to jest z Syjonu. 3.Zgromadzili się zatem u króla wszyscy mężowie izraelscy na święto, a było to w miesiącu siódmym. 4.A gdy zesli się wszyscy starsi izraelscy, Lewici wzięli Skrzynię 5.i zanieśli Skrzynię wraz z Namiotem Zgromadzenia, i wszystkie święte naczynia, jakie były w namiocie; zanieśli je kapłani i Lewici. [6.Król Salomon zaś i całe zgromadzenie izraelskie, które się u niego zebrało przy Skrzyni, składali na ofiary owce i bydło w takiej ilości, że nie da się liczby ich ustalić. 7.Potem kapłani umieścili Skrzynię Przymierza Pańskiego na miejscu jej w tylnej komnacie świątyni, w miejscu najświętszym pod skrzydłami cherubów. 8.Cheruby zaś rozpościerały swoje skrzydła nad miejscem Skrzyni, tak iż cheruby przykrywały Skrzynię wraz z jej drążkami z góry. 9.A drążki te były tak długie, że końce drążków było widać sprzed tylnej komnaty, z zewnątrz jednak były niewidoczne. Są tam do dziś dnia. 10.W Skrzyni zaś nie było nic jak tylko dwie tablice, które tam włożył Mojżesz pod Chorebem, gdzie Pan zawarł przymierze z synami izraelskimi po wyjściu z Egiptu. 11.Gdy zaś kapłani wychodzili z przybytku świętego – wszyscy bowiem kapłani, którzy się tam znajdowali, poświęcili się, nie pilnując kolejności grup], 12.a wszyscy lewiccy chórzyci: Asaf, Heman, Jedutun wraz ze swymi synami i pobratymcami, odziani w bisior, stali z cymbałami, lutniami i cytrami po wschodniej stronie ołtarza, a z nimi stu dwudziestu kapłanów dmących w trąby, 13.i trębaczę, i chórzyci mieli jak jeden mąż i jednym głosem zaintonować pieśń chwały i dziękczynienia Panu – gdy więc wzbił się głos trąb i cymbałów i innych instrumentów do wtóru pieśni pochwalnej dla Pana, że jest dobry i że na wieki trwa łaska jego, świątynia, to jest świątynia Pana, napełniła się obłokiem, 14.tak iż kapłani nie mogli tam ustać, aby pełnić swoją służbę, z powodu tego obłoku, gdyż świątynię Bożą napełniła chwała Pana.

Wprowadzenie

Niedziela Cantate, biorąca swą nazwę od pierwszego słowa introitu, wzywa nas do śpiewania na cześć zmartwychwstałego Chrystusa. Powstanie Chrystusa z grobu jest uwierzytelnieniem Jego krzyżowej śmierci, Bożą odpowiedzią na Jezusową modlitwę: „Ojcze, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23,34), nowym czynem Boga, napełniającym serca ufnością i pewnością, że śmierć jest pokonana i każdy kto wierzy w Chrystusa w Nim żyje i na Jego wezwanie wstanie do życia w wieczności przed obliczem Boga i Ojca wszystkich ludzi. Cud zwycięstwa w Chrystusie życia nad śmiercią, od samego początku istnienia Kościoła chrześcijańskiego, wyznawcy Jezusa z radością opiewali w pieśniach i hymnach, których ślady znajdujemy w Nowym Testamencie (np. Flp 2,6-11; 1 Tm 3,16). Pieśń, która przylgnie do wierzącej duszy, najlepiej poucza o cudach Bożych, a niesiona na skrzydłach melodii, przenosi treść ewangelii, poselstwo Boże skierowane do świata, z serca w serce, z pokolenia w pokolenie. Dlatego

autor *Listu do Kolosan* pisał: „We wszelkiej mądrości nauczajcie i napominajcie jedni drugich przez psalmy, hymny, pieśni duchowne, wdzięcznie śpiewając Bogu w sercach waszych” (Kol 3, 16).

Objaśnienie tekstu biblijnego

2-6.

Powyższy tekst biblijny przenosi nas w czasy króla Salomona. Po skończonej budowie świątyni w Jerozolimie, król postanowił przenieść do świątyni skrzynię przymierza oraz przygotowane uprzednio naczynia potrzebne do służby Bożej. Dotychczas skrzynia przymierza z tablicami kamiennymi, na których wyryte były przykazania (10 słów Pańskich), znajdowała się na Syjonie, gdzie rezydowali królowie izraelscy. Zwołał więc Salomon do Jerozolimy „starszych izraelskich i wszystkich naczelników plemion, książąt rodów synów izraelskich, ażeby przenieść skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawida, to jest z Syjonu.

Przeniesienie skrzyni przymierza do świątyni, związane było z oczekiwaniami króla i jego ludu, że oto znowu JAHWE zamieszka w niej i będzie ona godnym miejscem przebywania chwały Pana Zastępów. Jak pisze kronikarz, po wniesieniu skrzyni przymierza do miejsca najświętszego, cała świątynia napelniona została chwałą Pana i Pan zamieszkał pośród swojego ludu wybranego.

7-11.

Słowa w tych wierszach mówią o wyglądzie skrzyni przymierza, którą kapłani przenieśli do miejsca najświętszego świątyni, która została zbudowana za czasów króla Salomona. Zbudowana została na wzór Namiotu Zgromadzenia z czasów Mojżesza.

12a-14

Przenosinom skrzyni przymierza, towarzyszyła bogata oprawa muzyczna. Wiersze, począwszy od 12 wiersza pozwalają poznać liturgiczną oprawę kultu Boga JAHWE, w czasie składania ofiar ze zwierząt ofiarnych i płodów ziemi na dziedzińcu przed świątynią.

Przy świątyni w Jerozolimie przez cały czas jej trwania, funkcjonowały grupy śpiewacze i muzycy, zadaniem których było towarzyszenie składanym ofiarom na ołtarzu całopalenia. Śpiewanie psalmów, których niektóre były autorstwa króla Dawida, służyło duchowemu oddawaniu czci chwale Boga, który dał obietnice Abrahamowi, praojcu Izraelitów, który wyprowadził potomków Jakuba z egipskiej niewoli, który przede wszystkim zawarł łaskawie przymierze z Izraelem na Synaju. Przez nie wielbiono dobroć Bożą, wspomniano zbawcze czyny Boga i błagano o dalsze prowadzenie i opiekę.

Kronikarz pisze, że po złożeniu skrzyni przymierza w świątyni Salomona, chwała Jahwe znowu zamieszkała w świątyni, tym samym pośród ludu izraelskiego.

Z powyższych słów wynika, że służba Boża w świątyni nie polegała jedynie na składaniu ofiar na dziedzińcu świątynnym, ale także na oddawaniu Bogu czci przez pobożne pieśni. Czytamy bowiem: „A wszyscy lewiccy chórzyści: Asaf, Heman, Jedutun wraz ze swymi synami i pobratymcami, odziani w bisiory, stali z cymbałami, lutniami i cytrami po wschodniej stronie ołtarza”. Psalmista zaś zachęcał: „Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewaj Panu, cała ziemi!” (Ps 96,2).

Podsumowanie

Na tle tego, co było dawniej, a o czym mówi tekst biblijny na niedzielę Cantate, należy pokazać, jak my dzisiaj rozumiemy miejsce spotkania z Bogiem i czym jest dla nas nabożeństwo.

Myśli do kazania

„Jeśli w Psalmach dotyczących stworzenia człowiek, składa się dzięki za stworzenie i światło, za niebo i płodność ziemi, tym samym dziękuje Bogu nie tylko w swoim imieniu [psalmista], ale także w imieniu słońca, nieba, ziemi i wszystkich innych stworzonych bytów. W człowieku słońce i księżyc błogosławią Stwórcę, przez niego rośliny i zwierzęta śpiewają pieśń chwały Bogu. W chwale głoszonej przez stworzenie ludzie śpiewają kosmiczną liturgię, a przez nich kosmos śpiewa przed swym Stwórcą wieczną pieśń stworzenia”.

Jürgen Moltmann

* * *

O dniu zbawienia prorokował Izajasz. W godzinie wybawienia lud Boży będzie śpiewał z radością: „Dziękuję Ci, Panie, gdyż gniewałeś się wprawdzie na mnie, lecz twój gniew ustał i pocieszyłeś mnie. Oto, Bóg zbawieniem moim! Zaufam i nie będę się lękał: gdyż Pan jest mocą moją i pieśnią moją, i zbawieniem moim” (Iz 12,1.2). Zawsze aktualna jest zachęta proroka: „Wykrzykuj i śpiewaj radośnie, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest pośród ciebie Święty Izraelski” (Iz 12,6), gdyż Bóg wszechmogący nieustannie okazuje swoją zbawczą moc.

* * *

Dzisiaj inaczej rozumiemy zamieszkiwanie Boga między ludźmi. Jeszcze w czasach Pana Jezusa toczono spór między Żydami a Samarytanami, gdzie właściwie należy oddawać chwałę Bogu, w Jerozolimie czy na świętej górze Garizim w Samarii. Jezus poproszony przez Samarytankę przy studni Jakubowej, aby rozstrzygnął ten odwieczny spór, powiedział: „Nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu”(J 4,21). Oznacza to, że od czasów śmierci i zmartwychwstania Jezusa, nie ma już jakiegoś szczególnego miejsca, na którym można oddawać cześć Bogu.

My zbieramy się w naszych kościołach i kaplicach, aby w nich wielbić Boga.

* * *

Nie traktujemy naszych kościołów, jak Izraelici jerozolimską świątynię od czasów Salomona aż do zburzenia jej w 70 roku po Chrystusie. Są one dla nas miejscami spotkania z Bogiem przez modlitwę i w Słowie Bożym. W nich przemawia do nas żywy Bóg, a my mówimy do Niego poprzez nasze modlitwy i wielbiące Go pieśni. Ale wiemy też, że Boga możemy spotkać na każdym miejscu, gdzie głoszone jest Słowo Boże, także w naszych domach, kiedy otwieramy Biblię. Możemy też modlić się na każdym miejscu, bowiem Pan Jezus powiedział: „Gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie.” (Mt 6,6). Tym samym możemy śpiewać Bogu na chwałę na każdym miejscu. Przede wszystkim z Bogiem możemy rozmawiać w sercu, ponieważ zgodnie ze słowami apostoła Pawła, jesteśmy świątyniami Ducha Świętego (1 Kor 6,6). To jest wyraz łaski Bożej i wielki dar naszego Boga do Jego ludu.

* * *

Za wezwaniem apostoła Pawła: „Bądźcie pełni Ducha, rozmawiając z sobą przez psalmy i hymny, i pieśni duchowne, śpiewając i grając w sercu swoim Panu, dziękując zawsze za wszystko Bogu i Ojcu w imieniu Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ulegając jedni drugim w bojaźni Chrystusowej” (Ef 5,18-21), śpiewamy Bogu w naszych kościo-

łach, kaplicach, na jakichkolwiek miejscach spotkania o charakterze religijnym. Chwalimy i wielbimy świętego Boga. Wspominamy Jego stwórczą moc. W pieśniach śpiewamy na chwałę narodzonemu w Betlejem małemu Jezusowi, naszemu Zbawicielowi. Rozważamy Jego męczeńską śmierć. W dostojnych hymnach uwielbiamy zmartwychwstałego i dziękujemy Bogu, że przez z martwych wzbudzenie Chrystusa, darował nam życie wieczne.

* * *

Pieśni są wyznaniem i świadectwami naszej wiary.

Propozycja planu kazania

Śpiewajcie Panu pieśń nową

1. Chrystus świątynią Bożą.
2. Chwalić i oddawać cześć Bogu w Duchu i Prawdzie.
3. Pieśni wyrazem naszej wiary.

5. NIEDZIELA PO ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM – ROGATE

Hasło tygodnia

Błogosławiony Bóg, który nie odrzucił modlitwy mojej i nie odmówił mi swej łaski. (Ps 66,20)

Mt 6,5-15

5.A gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, gdyż oni lubią modlić się, stojąc w synagogach i na rogach ulicy pokazać się ludziom; zaprawdę powiadam wam: Otrzymali zapłatę swoją. 6.Ale ty, gdy się modlisz, wejdź do komory swojej, a zamknąwszy drzwi za sobą, módl się do Ojca swego, który jest w ukryciu, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie. 7.A modląc się, nie bądźcie wielomówni jak poganie; albowiem oni mniemają, że dla swej wielomówności będą wysłuchani: 8.Nie bądźcie do nich podobni, gdyż wie Bóg, Ojciec wasz, czego potrzebujecie, przedtem zanim go poprosicie. 9.A wy tak się módlcie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie, święć się imię twoje, 10.przyjdź Królestwo twoje, bądź wola twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. 11.Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, 12.i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom; 13.i nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; [Albowiem twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Amen]. 14.Bo jeśli odpuścicie ludziom ich przewinienia, odpuści i wam Ojciec wasz niebieski. 15.A jeśli nie odpuścicie ludziom, i Ojciec wasz nie odpuści wam przewinień waszych.

Wprowadzenie

Objaśnienie tekstu biblijnego

5.

Wiersz 5. rozdziału 6. Ewangelii św. Mateusza jest skonstruowany podobnie jak wiersz 3 i 4, w którym jest mowa o dawaniu jałmużny: „Niechaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja, aby twoja jałmużna była ukryta, a Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odpłaci tobie”. W 5. wierszy znajduje się pouczenie, jaka powinna być modlitwa uczniów Jezusa. W tradycji judaizmu modlitwie powinno towarzyszyć dawanie jałmużny. W *Księdze Tobiasza* czytamy, że dobra modlitwa powinna zawsze łączyć się z postem, jałmużną i sprawiedliwością (12,9).

Judaizm nakładał na Żydów chwalić i czcić Boga w świątyni i synagodze (por. J 4, 20), ale nie zabraniał modlitwy osobistej, poza miejscem kultu. Świadczą o tym liczne psalmy, znajdujące się w Psałterzu, a także w innych pismach z czasów Pana Jezusa.

Słowa Pan Jezusa: „Gdy się modlicie, nie bądźcie jak obłudnicy, gdyż oni lubią (φιλοῦσιν) modlić się, stojąc w synagogach i na rogach ulicy (τῶν πλατειῶν ἐστῶτες) pokazać się ludziom; zaprawdę powiadam wam: Otrzymali zapłatę swoją”, skierowane są przeciwko nadużywaniu modlitwy dla własnej chwały i uznaniu innych ludzi. Stałe godziny modlitwy, dawały ku temu okazję. Jezus mówi o ludziach, którzy w synagodze lub na rogu głównej ulicy, prowadzącej przez miasto, w godzinie modlitwy, modlili się na oczach ludzi (Zob. Łk 18,10nn). Kto czyni świadkiem modlitwy innego człowieka,

traci głównego partnera modlitwy, którym jest Bóg, a wtedy odbiera zapłatę od ludzi, a nie od Boga.

6.

Po naganie modlących się na rogach ulic, Pan Jezus nakazuje, aby modlitwa była osobistym aktem wiary, z dala od innych ludzi i świadków. Jezus zachęca, aby w godzinie modlitwy, udać się do komory (spiżarni), zamknąć się w niej na klucz i rozmawiać ze swoim Ojcem, który jest w niebie.

Nie wiadomo, czy Jezus mówiąc o zamknięciu się w komorze miał przed swoimi oczami słowa z *Księgi Izajasza*: „Wejźdź więc, mój ludu, do swoich pokojów i zamknij swoje drzwi za sobą, skryj się na chwilkę, aż przeminie gniew!” (Iz 26,20). Zamknięcie się w pokoju, u Izajasza jest schronieniem przed gniewem Bożym, u Jezusa zamknięcie się w komorze jest miejscem spotkania się uczniów Pańskich z Bogiem.

Zamknięcie się w komorze i w niej rozmawiać z Bogiem, nie należy rozumieć jako nakaz bezwzględny. Każde inne miejsce jest dobre, jeśli stwarza intymność spotkania z Bogiem. Nie wyklucza też modlitwy wspólnotowej, co jasno wynika ze słów z 18 rozdziału i 19 wiersza *Ewangelii św. Mateusza*.

Jeśli człowiek, uczeń Chrystusa, modli się do Ojca w komorze, wtedy zostanie wysłuchany, otrzyma Bożą pomoc w doczesności oraz zbawienie we wieczności, ponieważ Ojciec uczniów jest Panem zarówno teraźniejszości, jak i przyszłości.

7.8.

Pan Jezus zabronił także uczniom modlić się jak poganie, którzy myśleli, że dla wielu słów zostaną wysłuchani. Od czasów starożytnych modlitwy orientalne i starożytne zawierały zbiór imion własnych, epitetów i honorowych imion bóstw, które są wymieniane jedno po drugim. Taka lista opiera się na niepewności, co do poprawnego imienia boga i uwzględnia możliwość napotkania w jakiś sposób boga, do którego modli się człowiek. W nauczaniu Jezusa każda próba wywarcia na Bogu przymusu, jest skazana na niepowodzenie.

9.

Od wiersza 7, ewangelista Mateusz podaje modlitwę, którą Pan Jezus nakazał modlić się swoim uczniom, a którą przywykło się nazywać Modlitwą Pańską. Inaczej jest w *Ewangelii św. Łukasza* i nieco się ona różni od wersji Mateuszowej. Modlitwa Pańska nie miała więc jednolitego brzmienia w czasach apostołskich. Porównanie obu wersji pokazuje, że Łukasz jest prawdopodobnie bliższy oryginałowi modlitwy Pańskiej, podanej przez Jezusa uczniom w języku aramejskim. Mateusz rozszerza formę zwrotu, który u Łukasza jest krótkim „Ojcze [Πάτερ]” = Αββα (Zob. Mk 14,36; Rz 7,15; Ga 4,6).

U Mateusza rozpoczyna się ona od słów: Πάτερ ἡμῶν ὁ ἐν τοῖς οὐρανοῖς. „Ojcze nasz” ewangelista uzupełnił słowami: „który jesteś w niebie”. Przez uzupełnienie: „nasz”, Modlitwa Pańska stała się bardziej wyraźnie modlitwą wspólnoty uczniów Pańskich, a przez uzupełnienie: „który jesteś w niebie”, służy odróżnieniu Ojca niebieskiego od ojca ziemskiego, a jednocześnie zachowuje dystans między Bogiem a ludzkością.

10-15.

Pierwsze trzy prośby dotyczą Boga, woli Boga (w wymiarze niebieskim i ziemskim), uświęcenia Jego Imienia (Jego Istoty, tego czym On jest) i przyścia Jego Królestwa (w wymiarze eschatologicznym). Pozostałe prośby dotyczą naszego życia, tego, co Bóg wie, że potrzebujemy.

Słowa wiersza 15 nie należą do Modlitwy Pańskiej. Stanowią objaśnienie ostatniej prośby.

Podsumowanie

Należy podkreślić i uwypuklić nowe rozumienie modlitwy i pobożności modlitewnej.

Myśli do kazania

Zob. objaśnienie Modlitwy Pańskiej w *Małym* i *Dużym Katechizmie* ks. Marcina Lutra.

* * *

Nauka Jezusa na temat modlitwy rozsiana jest na wielu miejscach ewangelii. Pan Jezus mówił o modlitwie w przypowieściach. Znajduje się ona także w kazaniu na górze, podczas którego – jak pisze ewangelista Mateusz – Pan dał uczniom modlitwę, która od tamtego czasu jest modlitwą wszystkich chrześcijan, niezależnie od czasu i miejsca ich życia i zamieszkania. Rozpoczyna się ona od słów: „Ojcze nasz, któryś jest w niebie”.

* * *

Dana nam możliwość zwracania się do Boga jako naszego Ojca, jest rękonią rangi i znakiem bycia uczniem i uczennicą Jezusa. Przez zezwolenie przez Jezusa wszystkim Jego dzieciom nazywania Boga Ojcem, Pan Jezus pozwolił każdemu wołającemu do Boga: „Ojcze!”, na uczestniczenie przez wiarę i posłuszeństwo w Jego, jedynej w swoim rodzaju jedności z Bogiem. Ten przeto, kto może z ufnością i wiarą zawołać do Boga: „Ojcze nasz...”, z dziecinną ufnością powtórzyć za Jezusem „Ojcze!”, to do tego przychodzi Królestwo Niebios i w życiu tego spełni się zbawcza wola Boga. Wołanie do Boga jako Ojca, jest znakiem otrzymanego i z wiarą przyjętego objawienia o Bogu, który jest Ojcem naśladowujących i pełniących wolę Jezusa.

* * *

Wolno nam prosić Boga o to wszystko, co jest niezbędne do życia fizycznego i duchowego. Ale dana nam przez naszego Pana modlitwa, nie może być powtarzana bezmyślnie, lecz z powagą i wiarą. Dlatego nasz reformator przestrzegał: „Mistrz ustanowił i nauczał modlitwy *Ojczenasz*. I niezmiernie żał, że modlitwa takiego Mistrza jest bezmyślnie klepana i paplana na całym świecie. Wielu zmawia być może kilka tysięcy razy w roku *Ojczenasz*, ale gdyby nawet modlili się tak tysiąc lat, to i tak nie zasmakowali by ani nie wymodlili z niej ani jednej litery czy kropki. Wniosek: *Ojczenasz* jest największym męczennikiem na ziemi, gdyż każdy ją dręczy i jej nadużywa”.

Propozycja planu kazania

„A wy tak się módlcie”

1. Zakaz modlitwy na pokaz i na wzór pogański.
2. Modlitwa Pańska jako modlitwa wszystkich uczniów Pańskich.
3. Modlitwa Pańska jako wyraz naszej wiary w Boga, jako naszego Ojca’

ŚWIĘTO WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO

Hasło dnia

A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. (J 12,32)

J 17,20-26

20.A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. 21.Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. 22.A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. 23.Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś. 24.Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata. 25.Ojcze sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś;. 26.i objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich.

Wprowadzenie

Tekst biblijny na Święto Wniebowstąpienia nie mówi wyraźnie o wniebowstąpieniu Pana Jezusa, a właściwie w to święto spodziewamy się i oczekujemy na słowa, które postawią nas przed tajemnicą tego wydarzenia.

Autor *Dziejów apostołskich* pisze, że Chrystus po „swojej męce objawił się jako żyjący i dał liczne tego dowody, ukazując się przez czterdzieści dni” swoim uczniom. Czterdziestego dnia Chrystus wyprowadził uczniów swoich na Górę Oliwną, zlecił im głoszenie ewangelii i oddalił się od nich. W *Dziejach apostołskich* zdarzenie to opisane jest w kategoriach przestrzennych i czasowych: „...został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu. I gdy tak patrzyli uważnie, jak On się oddalał ku niebu, oto dwaj mężowie w białych szatach stanęli przy nich i rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba”. Ewangelista Jan nie zna takiej tradycji, chociaż podaje słowa Jezusa, w których mówi On o swoim wywyższeniu: „A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę”.

Nie jest istotne, czy wniebowstąpienie zmartwychwstałego Chrystusa rozumieć będziemy w kategoriach przestrzennych, czy też jako wywyższenie, które wymyka się ludzkim zmysłom. Ważne jest, że Ten, którego posłał Ojciec, który został ukrzyżowany i trzeciego dnia zmartwychwstał, „wstąpił na niebiosa i siedzi po prawicy Boga Ojca wszechmogącego”. Ważne, aby rozumieć wniebowstąpienie Pana tak, jak uczył to Luter: „Chrystus działa w nas po swym wniebowstąpieniu z góry, a my winniśmy tę jego pracę w nas odczuwać i doświadczać, aby wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa i wiara nie pozostały tylko na języku, ale aby okazywały się we mnie, w tobie i w każdym w działaniu i w uczynkach. Tak więc, gdy grzech chce mnie pobudzić do złego, to będę umocniony i pewny i odpowiem: grzechu, twoje miejsce jest na szubienicy, pozostaw mnie w spokoju. Podobnie, gdy chce mnie pobudzić do złego, nie ulegnę mu, lecz odpowiem: Grzechu, wprowadź mnie kuszysz, ale ja nie uczynię tego, co chcesz, lecz będę posłuszny Bogu. Pozostanę na dobrej drodze i pójdę jej środkiem, nie zbaczając w prawo, jak leniwi i obojętni, którzy zezwalają grzechowi panować nad sobą, ani w lewo, jak bojaźliwi, którzy tu zwątpili. I choć grzech nas czasem pochwyci, to jednak

trwamy przy Królu, naszym Panu, Jezusie Chrystusie, który powiódł z sobą pojmanych więźniów i darował nam swe zwycięstwo. Temu wiecznemu Królowi wraz z Ojcem i Duchem Świętym niech będzie chwała i dziękczynienie na wieki”.

Objaśnienie tekstu biblijnego

20.

Od 20. wiersza rozpoczyna się nowy wątek modlitwy Jezusa. Mowa w nim o jedności. Jezus prosi swojego Ojca, który jest w niebie, aby Jego uczniowie trwali w jedności. Ale Jezusowi nie tylko chodzi o jedność uczniów, którzy zgromadzeni byli we wieczniku, lecz również o jedność tych, którzy dzięki głoszeniu Ewangelii w bliższej lub dalszej przyszłości uwierzą w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, którego Ojciec posłał ludzkości. Ważne jest więc, aby łańcuch świadków nie został przerwany.

21

Kościół powinien trwać w jedności. Jedność ta jednak nie powstaje poprzez ludzką organizację. Ma ona o wiele głębsze podstawy, a o tym Pan Jezus mówi w słowach: „Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś”. Istnieje więc ona tylko wtedy, gdy odpowiada jedności, jaka istnieje między Ojcem i Synem. W jedności Ojca i Syna nie ma różnic dzielących. Ich wzajemne bycie w sobie – Ojca w Synu i Syna w Ojcu – jest obrazem doskonałej jedności dla Kościoła.

Jedność wierzących między sobą nie jest jednością zewnętrzną, lecz wewnętrzną, opartą na jedności między Ojcem i Synem. Jest głęboko zakorzeniona w fakcie, że wierzący są jednym w Bogu i Chrystusie. Będąc włączonymi w jedność Ojca i Syna, wierzący uczestniczą w Boskiej jedności. Występujące w wierszu trzykrotne greckie *ἵνα* (*ἵνα πάντες ἐν ὧσιν, καθὼς σύ, πάτερ, ἐν ἐμοὶ καθὼ ἐν σοί, ἵνα καὶ αὐτοὶ ἐν ἡμῖν ὧσιν, ἵνα ὁ κόσμος πιστεύῃ ὅτι σύ με ἀπέστειλας*), mówi o wpływie, jaki ta jedność wywiera na świat, a więc daje światu możliwość uwierzenia w misję Syna, posłanego przez Ojca, bowiem świat stoi przed pytaniem, jak wyjaśnić tak wyjątkowe zjawisko, jakim jest jedność wierzących.

22.23.

W wierszach 22 i 23 powtarzają się wypowiedzi z wierszy 20 i 21, ale różnią się one tym, że ukazują dynamiczny związek między Ojcem, Synem i wierzącymi. Jezus wyjaśnia, że sam położył fundament pod jedność wierzących. Uczynił to, obdarzając swoich naśladowców chwałą (*δόξα*), którą sam otrzymał od Boga. Dar Jezusa służy bardzo konkretnemu celowi, a mianowicie jedności wszystkich wierzących, która zakotwiczona jest w jedności Ojca i Syna. Ostatecznym celem jest jedność Kościoła, której wzorem jest tajemnica jedności Ojca i Syna..

Doskonała jedność wierzących między sobą i z jednością Ojca i Syna, powinna przekonać świat o Boskiej misji Jezusa w świecie. Ponadto świat może poznać i uznać, że wierzący w Chrystusa doświadczyli miłości Boga, w taki sam sposób jak doświadczył jej Syn.

24.

W 24 wierszu ponownie Jezus zwraca się do Boga, jako swojego Ojca – „Ojcze”.

Końcowa prośba modlitwy arcykapłańskiej nakierowuje ku przyszłemu uwielbieniu Kościoła. Według Ewangelii św. Jana Jezus zawsze **prosił** Boga, w 24 wierszu, zamiast słowa ‘proszę’ mamy *θέλω* (chcę). Zamiana słów wskazuje, jak bardzo intensywna i żarliwa była modlitwa, i jak bardzo Jezus pragnął, aby w niebie zbawieni mogli

ogłądać Jego chwałę, a jest to jest chwała, którą Jezus będzie miał w niebie po zakończeniu swojej ziemskiej działalności i wywyższeniu. Jest to także ta sama chwała, którą miał u Boga w preegzystencji (zob. J 1,1nn) i która ma swoje korzenie w Bożej miłości do Niego.

Do tej pory w wierzący mogli oglądać chwałę ziemskiego Jezusa, objawioną w Jego słowach i czynach (1 J 3,14), ale w przyszłości ujrzą chwałę Jezusa „takim jakim On jest”

25.26

Wiersz 25 rozpoczyna się w modlitwie nowym zwrotem do Boga: „Ojczy sprawiedliwy!” Nie chodzi o sprawiedliwość w sądzie. Sprawiedliwość Boga polega – głównie w Starym Testamencie – na Bożym działaniu, mającym na celu zbawienie. Bóg postępuje sprawiedliwie, gdy udziela wierzącym dostęp do niebiańskiej chwały.

Świat nie poznał, że Bóg posłał swojego Syna na świat, aby doszedł on do poznania, że Syn został posłany przez Boga. Dlatego Syn objawił Imię Ojca, to znaczy Jego Istotę, o której św. Jan mówi, że Bóg jest miłością (1 J 4cccc).

Będzie ich też nadal pouczał przez Ducha Świętego, aby miłość, którą Ojciec umiłował Syna, była w nich obecna. Dzięki miłości Ojca, Syn, całkowicie przepelniony miłością Bożą, będzie w nich również działał. W ten sposób istnieje pełna jedność miłości między Bogiem, Chrystusem i wierzącymi. Celem więc poznania nie jest zatem wiedza teoretyczna, lecz miłość Boża przenikająca całą jej istotę.

Podsumowanie

Chociaż brak w tekście biblijnym na Święto Wniebowstąpienia Pańskiego, wyraźnie mowy o wniebowstąpieniu Jezusa Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu, to jednak jest mowa o zobaczeniu przez wierzących w niebie chwały Chrystusa, a więc pośrednio jest w nim zawarta prawda o wniebowstąpieniu zmartwychwstałego Chrystusa. W kazaniu należy od tego wyjść, albo wyraźnie dążyć do objaśnienia wiersza 24.

Myśli do kazania

Świętujemy dzisiaj Dzień Wniebowstąpienia Pańskiego i najchętniej byśmy słuchali słowa, mówiące o wniebowstąpieniu zmartwychwstałego Pana. Jednak w tym fragmencie arcykapłańskiej modlitwy, który rozważamy, brak słowa *wniebowstąpienie*. Nie oznacza to, że modlący się Chrystus nie ma na myśli swojego wywyższenia. W modlitwie Pana Jezusa słyszymy słowa: „Ojczy! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata”. Nasz Zbawiciel myśli o swoim wywyższeniu i o chwale, jaką miał przed założeniem świata. Nasz Pan modląc się, stał przed niecodzienną próbą, przed poniżeniem i śmiercią krzyżową. Wiedział, że musi znaleźć się na dnie poniżenia, lecz w nim nie pozostanie, bowiem Bóg nie pozostawi Go w objęciach śmierci, wzbudzi Go z martwych i posadzi po swojej prawicy. To jest wielka tajemnica wiary, oparta na prawdzie, że w Chrystusie dla naszego zbawienia, przez wcielenie, doszło do połączenia, bez pomieszania dwóch natur, Boskiej i ludzkiej. Już w starożytności to połączenie nazwano unią. Autorzy *Formuły zgody* uczą o niej: „Mocą personalnej unii i wspólnoty Chrystus dokonał wszystkich swoich cudów i objawił swój Boski majestat dobrowolnie, kiedy i jakkolwiek tego chciał (i to nie tylko po swoim zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu, lecz również w stanie poniżenia), tak jak na uroczystości weselnej w Kanie Galilejskiej, także gdy jako dwunastoletni dyskutował mądrze z uczonymi, następnie w ogrodzie, gdzie jednym słowem powalił na ziemię swoich przeciwników,

podobnie w samej śmierci. Nie umarł bowiem zwykły człowiek, jak my, lecz w śmierci i przez swoją śmierć przewyciężył samą śmierć, grzech, diabła, piekło i wieczne potępienie. Tym godnym podziwu dziełem zapewne nie mogłaby sprostać żadną miarą sama ludzka natura, gdyby nie była złączona personalnie z Boską naturą i nie miała z nią istotnej wspólnoty. Z tej unii i wspólnoty natur ludzka natura po zmartwychwstaniu została wywyższona ponad wszystkie stworzenia w niebie i na ziemi, co w rzeczywistości nie jest niczym innym jak tym, że Chrystus zupełnie odłożył postać sługi, nie odkładając przy tym ludzkiej natury, którą zachował na całą wieczność, i wszedł w pełne posiadanie i użytek Boskiego Majestatu według przybranej ludzkiej natury". W śmierci i w wywyższeniu Jezusa, zbawczy sens wynika z Jego Boskiej natury.

* * *

Modląc się Chrystus, widzi siebie jako wywyższonego Pana w otoczeniu wszystkich swoich uczniów i uczennic, dla których poświęcił swoje życie. Możemy dziś się z tego radować. Jesteśmy jeszcze na ziemi, jeszcze walczymy i zmagamy się ze złem. Jeszcze przygniata nas grzech, a jednak jesteśmy już wyzwoleni i możemy w nadziei widzieć się przed tronem Chrystusa, naszego Pana i Zbawiciela. Apostoł Pański pisze: „Bóg, który jest bogaty w miłosierdzie, dla wielkiej miłości swojej, którą nas umiłował, i nas, którzy umarliśmy przez upadki, ożywił wraz z Chrystusem – łaską zbawieni jesteście – i wraz z nim wzbudził, i wraz z nim posadził w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie, aby okazać w przyszłych wiekach nadzwyczajne bogactwo łaski swojej w dobroci wobec nas w Chrystusie Jezusie” (Ef 2,4-7). Jak więc zmartwychwstanie Chrystusa jest także naszym zmartwychwstaniem, tak też Jego wniebowstąpienie i wywyższenie jest naszym wywyższeniem, aby wszyscy byli jedno.

* * *

Pan Jezus wiedział, że musi odejść, że powróci do Ojca, ale Jego misja i sprawa nie zostanie zakończona w dniu, w którym zasiądzie po prawicy Ojca. Powołał swoich uczniów, głosił im swoją ewangelię i powierzył im ważne zadanie, dla którego poświęcił swoje życie. Zawarte jest ono w słowach: „Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi. Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przestrzegać wszystkiego, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,18-20). Sprawa Jezusa musi być i jest kontynuowana. Słowo ewangelii musi być głoszone, podawane kolejnym pokoleniom, aż do końca świata. W ten łańcuch słuchaczy, którzy mają uwierzyć, ale także głosić ewangelię, jesteśmy wpisani. I Jezus modlił się za nas w modlitwie arcykapłańskiej i za tych, którzy dzięki nam uwierzą. Nasza misja jest wolą Chrystusa i ma wsparcie naszego Pana u Boga. Nie podejmując jej, lekceważymy sobie modlitwę Jezusa.

* * *

Wywyższony Chrystus jest Panem Kościoła i dziejów. Zgromadzeni w Kościele wierzący, przez zbawcze dzieło Chrystusa stali się rodem królewskim i kapłanami Boga. Życie powinni w miłości, wspólnocie wiary, jako jedność na świadectwo jedności Ojca i Syna. O tę jedność modlił się Chrystus w arcykapłańskiej modlitwie: „Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś”.

* * *

Jedno serce, jedna droga, jedna, prawdziwa społeczność wiary i prawdy jest tylko w Chrystusie. Nie będzie jedności w Kościele, dopóki jedni drugimi będą pogardzać, dopóki w swojej pysze będą wynosić się nad innych. Dopóki między nami są rozdwojenia, to oznacza to, że jesteśmy ciągle obok Chrystusa, a nie w Chrystusie, że ciągle

rządzi nami pycha i chęć pokazania, że wszyscy się mylą, a my posiadamy prawdę. Prawdą jest Chrystus i kto naprawdę żyje w Chrystusie i z Chrystusem, ma prawdę.

Na przeszkodzie ewangelizacji świata stoi rozdwojenie i nie jest dobrym świadectwem o nas i o prawdzie, którą – jako chrześcijanie – się szcycimy. Musimy być wszczepieni w Chrystusa, abyśmy w Nim stali się sobie bliższymi. Musimy uczyć się jedności wiary i miłości u Jezusa Chrystusa, bowiem Jego jedność z Ojcem jest wzorem dla jedności wszystkich dzieci Bożych.

Propozycja planu kazania

„Aby wszyscy byli jedno”

1. Jedność Ojca i Syna wzorem jedności dla uczniów Pańskich.
2. Jedność uczniów w Ojcu i Synu prowadzi świat do poznania, że Ojciec posłał Syna na świat.
3. Poznanie istoty jedności Ojca, Syna i wierzących (Kościoła), gwarantuje oglądanie chwały Chrystusa w niebie.

6. NIEDZIELA PO ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIM – EXAUDI

Hasło tygodnia

A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. (J 12,32)

Jr 31,31-34

31. Oto idą dni – mówi Pan – że zawrę z domem izraelskimi i z domem judzkim nowe przymierze. 32. Nie takie przymierze, jakie zawarłem z ich ojcami w dniu, gdy ich ująłem za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej, które to przymierze oni zerwali, chociaż ja byłem ich Panem – mówi Pan – 33. lecz takie przymierze zawrę z domem izraelskim po tych dniach, mówi Pan: Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. 34. I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich – mówi Pan – Odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę.

Wprowadzenie

Niedziela Exaudi przygotowuje Kościół do obchodzenia Świąt Zesłania Ducha Świętego. Duch Święty odmienia serca ludzi wierzących i uczy modlitwy. Autor *Listu do Efezjan* prosi Boga, „od którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi bierze swoje imię”, aby według bogactwa swej łaski i chwały zechciał utwierdzić wierzących w Duchu, „w wewnętrznym człowieku”, a więc, aby umocnił duchowo tych, którzy do Niego należą, aby Chrystus przez wiarę zamieszkał w sercach uczniów Pańskich, aby zdolni byli oni „poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelkie poznanie”.

Exaudi – znaczy ‘Wysłuchaj’. Modlitwa naprawdę dopiero wtedy staje się modlitwą gdy zaczyna mówić razem z nami sam Duch Święty. On, „wstawia się za nami”, jak pisze apostoł Paweł (Rz 8,26), gdyż nie wiemy, o co mamy prosić, „jak należy” i reprezentuje nas, prawdziwie staje się Parakletem (J 14,16nn). Modlitwa przestaje być wtedy zbiorem zwykłych pożądanym pragnień, a staje się wołaniem o to, co naprawdę potrzeba człowiekowi i całemu stworzeniu. Czy to oznacza, że przestajemy się modlić my, a zaczyna się za nas modlić Duch Święty? To jest modlitwa w Duchu Świętym, modlitwa wewnątrz przemienionego człowieka, modlitwa, którą Bóg wysłuchuje.

Tekst biblijny na Niedzielę Exaudi jest zapowiedzią nowego związku Boga z człowiekiem, które dane jest nam w Chrystusie.

Objaśnienie tekstu biblijnego

31.

Stary Testament, a więc zbiór ksiąg mówiący o przymierzu (ברית) synajskim, jest dokumentem świadczącym o wierności Boga i niewierności Izraela. Pomimo deklaracji ludu izraelskiego, że będzie przestrzegał wszystkich ustaw Pańskich, Izrael często w swoich dziejach sprzeniewierzał się swojemu powołaniu na lud Pana, lud wybrany i święty. Już na pustyni – albo z braku zrozumienia przykazania Bożego: „Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył, gdyż Ja, Pan, Bóg twój, jestem Bogiem zazdrosnym...” (2 Mż 20, 4.5a), albo z przewrotności, która ten lud cechowała – uczynił sobie złotego cielca i świętował ku jego czci (2 Mż 32,1nn). Za czasów Mojżesza na pustyni Izrael niejednokrotnie szemrał przeciwko woli Pana, wspominał garnki pełne mięsa w Egipcie i podejrzewał Pana Boga o złe zamiary wobec ludu (np. 4 Mż 11,1nn).

Bóg chcąc pozostać wiernym swojemu ludowi, nie zerwał przymierza ani nie uczynił tego później, kiedy Izrael jeszcze wiele razy gardził wyciągniętą ręką Boga, ale zapowiedział zawarcie nowego przymierza, opartego na innych zasadach, aniżeli przymierze synajskie.

Zwiastunem nowego przymierza był prorok Jeremiasz. W imieniu Boga, wołał: „Oto idą dni, że zawrę z domem izraelskim i z domem judzkim nowe przymierze.

Zwrócić należy uwagę głównie na słowo: „nowe”. Przymierze synajskie w czasach Jeremiasza, na skutek odstępstwa Izraela od Boga, braku zaufania Bożym obietnicom, zostało zerwane przez izraelski naród, chociaż wielu członkom narodu wybranego wydawało się, że wszystko jest w należyтым porządku, że przecież Izrael ufa swojemu Bogu, a Pan nadal mieszka na Syjonie w swojej świątyni. Nie było to jednak zaufanie Bogu, poleganie na Jego obietnicach i mocy, lecz jedynie poleganie na znaku obecności Bożej, na świątyni. Wielu mieszkańców Jerozolimy mówiło: „Świątynia Pańska, świątynia Pańska, świątynia Pańska to jest!”, przeto nic złego się nie może wydarzyć. Według Jeremiasza, były to zwodnicze słowa i pusta nadzieja. Należało raczej – wołał prorok – szczerze poprawić swoje drogi i czyny, i stosować się do prawa Pańskiego (Jr 7,4.5).

32.

Prorok Jeremiasz zapowiada zawarcie przymierza przez Boga nie takiego, jakie zawarł z ojcami Izraela w dniu, w którym ujął ich za rękę, aby ich wyprowadzić z ziemi egipskiej. Prorok mówi, że przymierze z ojcami zerwali oni i ich potomkowie. Nie zachowali wierności Bogu, chodzili – jak pisze prorok Ozeasz – za obcymi bogami i nie przestrzegali Boskiego Prawa.

33.34.

Przez usta swojego Proroka zapowiada, że „po tych dniach” zawrę nowe (w.31) przymierze z domem izraelskim. To nowe przymierze opisuje Bóg w słowach: „Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana! Gdyż wszyscy oni znać mnie będą, od najmłodszego do najstarszego z nich. Odpuszczę bowiem ich winę, a ich grzechu nigdy nie wspomnę”.

Bóg nie zmienia danych obietnic; przymierze z Izraelem obowiązuje, ale objawia Izraelowi, że będą obowiązywać „po tych dniach” nowe zasady.

1. Złożone zostanie Prawo (Zakon) do serc izraelskiego ludu,
2. Bóg nadal będzie ich Bogiem, a Izrael Jego ludem (podstawowy dogmat starotestamentowy zostanie zachowany),
3. wszyscy będą znać będą swojego Boga,
4. wszystkim zostaną odpuszczone grzechy.
5. już nie będą siebie nawzajem pouczać, mówiąc: Poznajcie Pana!

Prawo zostanie złożone do serca każdego Izraelity. Serce jest siedzibą życia emocjonalnego, a więc organem uczuć i pragnień. Serce jest siedzibą radości i smutku, których źródłem mogą być różne sytuacje i zdarzenia. Serce jest również siedliskiem ludzkiej pychy, wyniosłości itp. (5 Mż 8,14; Oz 13,6; Iz 9,8). Stary Testament pojmuje serce również jako siedlisko życia intelektualnego. Człowiek otrzymał serce, aby przy jego pomocy mógł rozumieć sprawy Boże. Bóg daje rozumne serca. Serce mądre szuka wiedzy (Prz 8,5). Ale w sercu może też mieścić się głupota (Prz 22,15). Mądre serce słucha Boga i szuka wiedzy. Wreszcie serce jest siedliskiem życia wolitywnego. W sercu człowieka rodzą się plany (Ps 20, 5). W sercu człowiek podejmuje decyzje, zarówno sprawiedliwe, prowadzące do dobra, jak też i złe, godne potępienia. Dlatego, że serce człowieka jest złe i przewrotne od młodości (1 Mż 8, 21), rodzą się w nim przede wszystkim myśli przewrotne.

Podsumowanie

Jeremiaszowe proroctwo o nowym przymierzu w świetle nowotestamentowego świadectwa, winniśmy odczytać jako wezwanie do dążenia ku pełni społeczności z Bogiem w Jezusie Chrystusie i jako zadanie na całe życie, polegające na codziennym wzroście we wierze, na nieustannym wzrastaniu w Chrystusa i na poznawaniu Bożej woli, dobroci i miłości, aby, kiedy wypełni się dla nas czas, Pan Bóg uczynił nas nowymi stworzeniami i posadził w Królestwie swojej chwały.

Pan Jezus ustanawiając sakrament Wieczerzy, swojej krwi, powołał się na proroctwo z Jr 31, 31nn (Łk 22,20; 1 Kor 11,20). Autor Listu do Hebrajczyków w całości cytuje zapowiedź zawarcia nowego przymierza – Hbr 8,8-21.

Myśli do kazania

Na kartach Pisma Świętego opisany został związek Boga z człowiekiem przy pomocy różnych obrazów i metafor. Jego opisaniem jest również wszechobecna w Biblii idea przymierza. W starożytności przymierze zawierały z sobą dwie strony, po uprzednim ustaleniu warunków przymierza i konsekwencji karnych na wypadek, gdyby któraś ze stron nie dotrzymała wierności przymierzu. Bóg zawarł z ludem izraelskim przymierze, zwane ze względu na miejsce zawarcia, przymierzem synajskim. Znajdujący się w *2. księdze Mojżeszowej* tzw. kodeks przymierza (19,1nn) jest świadectwem jego zawarcia i dowodem łaskawości Boga, okazanej potomkom Jakuba.

* * *

Dzieje ludu izraelskiego – to dzieje Bożej miłości i wierności deklaracji, którą Bóg złożył w czasie zawierania przymierza pod górą Synaj. Ale historia Izraela – to także dzieje apostazji, odstępstwa od Boga potomków Jakuba. Czasy sędziów oraz czasy królewskie obfitowały w liczne zdrady i nieposłuszeństwa. Izraelici często chodzili – mimo zakazu – za obcymi bogami. Prorok Ozeasz, który więź łączącą Boga z Izraelem przyrównał do miłości łączącej małżonków, wołał: „Przyciągałem ich więzami ludzkimi, powrozami miłości, i byłem dla nich jak ten, który podnosi niemowlę do swojego policzka, i nachylałem się do nich, aby ich nakarmić” (Oz 11,4). Z powodu licznych apostazji nieuchronna była katastrofa, najpierw w 722 najazd Asyryjczyków, a następnie w 587 roku przed Chr. najazd Babilończyków i w konsekwencji niewola babilońska.

* * *

Bóg nie cofa swoich obietnic, dlatego też łaskawy Bóg pragnął podtrzymać więź ze swoim niewiernym ludem, zawrzeć z nim „nowe przymierze”, w istocie jednak nie nowe w sensie absolutnym, jakby stare przestało obowiązywać, lecz zawarte w nowy sposób. Dla ludu więc będzie ono nowe, bowiem w Bogu nic się nie zmienia. Dla Izraela będzie to przymierze nowe, bowiem zasady zawarcia tego przymierza nie zostaną spisane na kamieniu ani na żadnym papierze, ale w sercu. Oznacza to całkowitą przemianę człowieka, aby stał się on zdolny do zachowania wierności Bogu. Mówiąc inaczej, Pan Bóg nie tylko da człowiekowi prawo, ale da mu równocześnie tkwiącą odtąd w głębi jego serca zdolność do życia według tego prawa.

* * *

Na mocy wewnętrznego Bożego działania, człowiek będzie wiedział, do czego go Pan wzywa, bowiem Bóg sam będzie jego nauczycielem. Nowe przymierze, obejmujące całego człowieka i sprawiające, że będzie on zdolny przylgnąć do Boga w całkowitym zdaniu się na Niego, przewyższy nieporównanie dawne, synajskie przymierze. Człowiek też będzie wychodził zwycięsko w walce ze złem, prorok bowiem w imieniu Boga również mówi: „...w ich serca włożę bojaźń przede mną, aby ode mnie nie odstępowali” (Jr 32,40). Zapowiedź nowego przymierza, to zapowiedź nowego stworzenia.

* * *

Doskonałe było posłuszeństwo Jezusa Chrystusa. W przeddzień swojej krzyżowej śmierci modlił się w Ogrójcu: „Abba, Ojczy! Ty wszystko możesz, oddaj ten kielich ode mnie; wszakże nie ja chcę, ale Ty” (Mk 14,36). Być wiernym Bogu, może być każdy, kto jest w Jezusie Chrystusie, bo „kto jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem” (2 Kor 5,17). W Chrystusie wszystko staje się nowe. Nie stało się nowe, ale staje się nowe, a to znaczy, że w naszym życiu cel ciągle jeszcze jest przed nami. Nikt nie jest doskonały, ale do doskonałości powinien dążyć. Apostoł Paweł pisał o sobie: „Bracia, ja o sobie samym nie myślę, że pochwyliłem, ale jedno czynię: zapominając o tym, co za mną, i zdążając do tego, co przede mną, zmierzam do celu, do nagrody w górze, do której zostałem powołany przez Boga w Chrystusie Jezusie” (Flp 3, 13.14).

Propozycja planu kazania

Nowe przymierze

1. Wierność Boga – niewierność człowieka.
2. Nowość związku Boga z człowiekiem.
3. Posłuszeństwo Chrystusa przykładem dla wierzących.